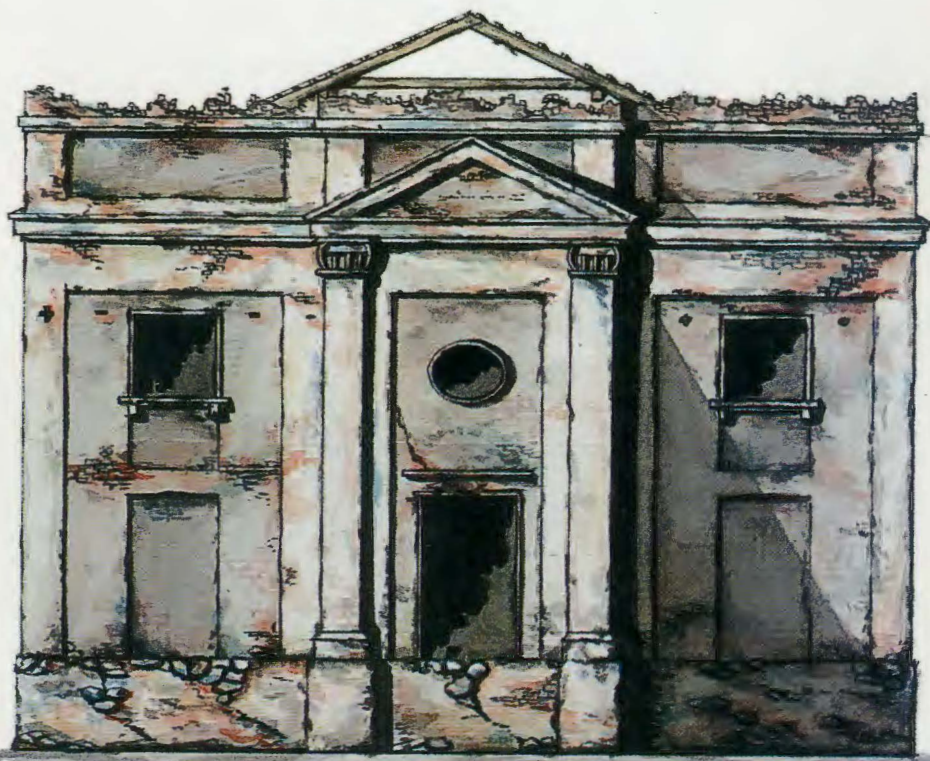


Białostocczyzna

2/1997



Białostockie Towarzystwo Naukowe
Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku

KWARTALNIK

Białostocczyna

2 / 46 / 1997

Białystok 1997

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Leonarda Dacewicz, Małgorzata Dolistowska, Włodzimierz Jarmolik,
Michał Kondratiuk, Henryk Majecki (redaktor naczelny), Józef Maroszek,
Bogusław Nowowiejski, Antoni Oleksicki,
Waldemar Wilczewski (sekretarz redakcji)

Białostockie Towarzystwo Naukowe

**Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii**

**Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony
Środowiska Kulturowego
w Białymstoku**

Wydanie numeru sfinansował:

**UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
INSTYTUT HISTORII**

ze środków przeznaczonych na działalność ogólnotechniczną
wspomagającą badania naukowe

i

**URZĄD WOJEWÓDZKI
W BIAŁYMSTOKU**

WYDZIAŁ KULTURY SPORTU I TURYSTYKI

ADRES REDAKCJI

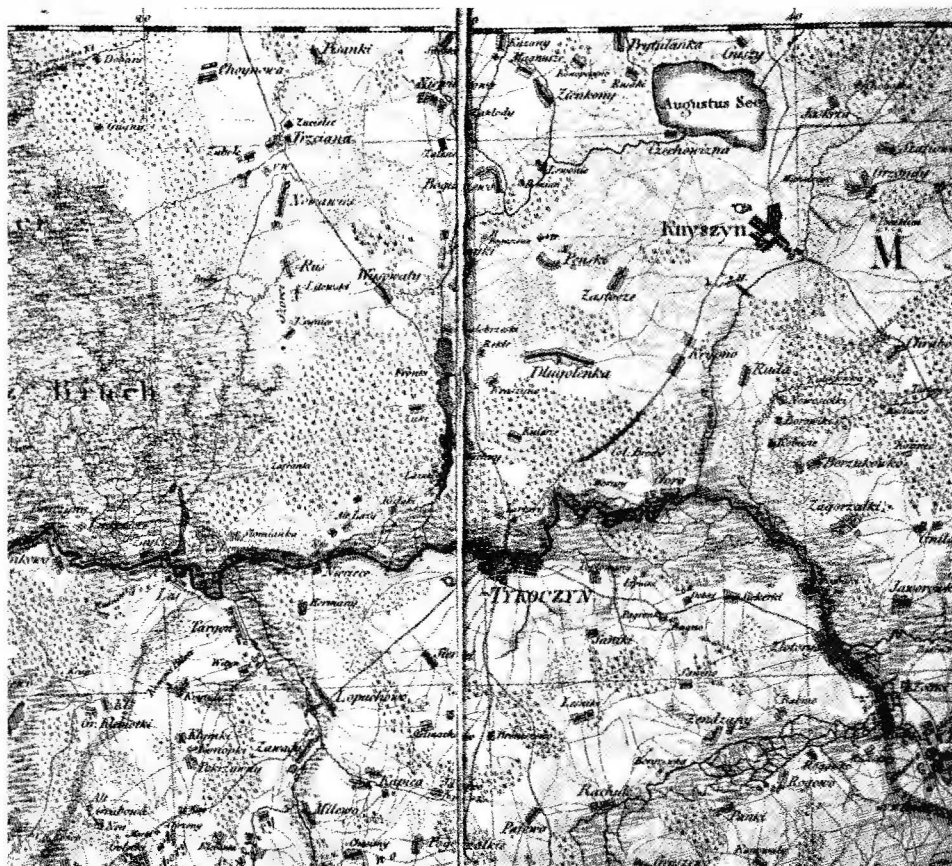
15 - 565 Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 23, tel. 326 - 126

PN ISSN 0860-4096

Józef Maroszek

Dolina Nereśli w przeszłości.

Krzyżacki opis drogi z Wizny na wschód z 1396 r. wiodącej wzdłuż rzek Narwi i Supraśli wspomina na tym terytorium tylko o lasach i łąkach, wymienia też jedynie nazwy rzeczek: Neresna (Nereśl), Gestra (Jaskra), Succresla (Supraśl), Ploska (Płoska), Świsłocz (Świsłocz) i dodaje, że pierwsze wsie są dopiero 5 mil za Świsłoczem.¹ Pokój, który zapanował po zwycięstwie grunwaldzkim 1410 r. zaowocował tu potężną falą osadniczą. Formowanie osadnictwa w dolinie Nereśli trwało jeszcze w 1 połowie XVI w.



Mapa Textora-Sotzmana. Fragment przedstawiający środkowy bieg Narwi z uchodzącą do niej Nereślą. Na mapie ukazane jest okoliczne osadnictwo, jezioro Zygmunta Augusta, lasy, bagna i sieć dróg około 1808 r.

Barwny oryginał w Staatsbibliothek Berlin sygn. Q 17030.

Negatyw w zbiorach Zespołu Badań Regionalnych Mazowsza i Warszawy ODZ.

W listopadzie 1529 r. dokonano opisu starych i nowych granic grodzieńskich, bielskich i goniądzkich, by doprowadzić do rozgraniczenia dóbr wielkksiążęcych i prywatnej radziwiłłowskiej włości goniądzkiej. Świadkowie wówczas stwierdzili, że Nereszl w XV do pocz. XVI w. stanowiła granicę puszczy podległych namiestnikom zamków w Bielsku, Surażu i Grodnie: *A to hranicy ot Hanezja (Goniądza - przyp. JM) Puszczy Horodenskoj (Grodzieńskiej - JM)...ot toho tuha (łęgu- JM) dolinoju do wierchow reki Nereszli dwie mili jest', hdie ziemi przysli Białosukniw i Rudkowskich, a Nereszleju rekoju w niz do Szpakowa mlyna, dzierzaczy Szpakow po prawu, ktoroje bylo piered tym ziemianskoe imienje. I ot toho stawu pojechali jeśmo tojuż rekoju w niz, aż do stawu mlyna Lewonowa, czerez kotoryj staw idiet doroha welikaja Horodenskaja do Hanezja i do Mazowsza, dzierzaczy po prawu ziemian bielskich imienija Aleksieja Wiaskowicza, a Sikory Żakonskich s Mahnuszami Czeko, a Martina Babicza, a u samoho mlyna Leonowa Krasowo. Ot wierchu Nereszli do toho mlyna i do toj dorohi dwie mili jest'. Tut osoczники horodenskije powiedali: Taja doroha dielit Puszczu Horodenskuju s Bielskoju Puszczeju aż do reki Czornoje. Jeduczy ot Lewonowa Mlyna po lewu Puszcza Horodenskaja, a po prawu Puszcza Bielskaja... I u toho Mlyna Lewonowa, a u Hostinca Wielikaho Horodenskaskaho szto czerez tot staw idet powiedali nam osoczники i bortniki bielskije, iż ot tul poczynjutsia hranicy bielskije s Haniaziem. I ot toho mlyna, tojuż rekoju Nereszleju na niz do ziemi ziemian bielskich - obopoł toje reki ziemi ich, a ot tul tojuż rekoju w niz dzierzaczy po lewu Puszczu Bielskuju, a po prawu imienija ziemian bielskich Wiszowatych. Kotorajaż reka Nereszla w Narew wpala. Po tojże recie Nereszli, niedaleko ot toho ustja hdie ona w Narew wpadajet dwa mlyny pana Khasztoółtowy Tykotinskie, tot młyn szto na samom ustji zowut Bystryj, a ot Lewonowa Mlyna rekoju Nereszleju w dołż do reki Narwy dwie mili. Powiedali osoczники biestkije, iż po tuju reku Nereszlu i po reku Narow, a po reku Suprasłu i po reku Sokółdku, a po Czornuju, i iduczy tymi rekami Narwoju i Suprastēju i Sokółdkoju a Czornoje wsie w wierch do hostinca wielkaho szto s Horodna idiet czerez tuju reku Czornuju puszczoju do Lewonowa Mlyna s bielskoju Puszczeju.*

Inny świadek Jakim Dzieczko z Bielska 4 listopada 1536 r. zaświadczył, że ja za czasów wielmożnego niegdyś Mikołaja Radziwiłła służyłem u rządców goniądzkich, z których pierwszy nazywał się Skromołowski, drugi Słowik, od których przełożony byłem nad lasami goniądzskimi rozciągającymi się aż do Dobaru, który to las od tego czasu do Goniądza należy, lecz nie przechodził za rzekę Niereszlię. Poza rzeką tą zaś wszystkie lasy pilnowane były przez leśniczych bielskich. Ktokolwiek zaś z Goniądza do tych lasów poza rzekę śmiał wejść zawsze od tych dozorców bywał imany i trzymany w zastawie. Równie służyłem także i u rządców bielskich, naprzód u pewnego Soltanyka, który był metropolitą,² a później u innych, od których byłem назначony dozorcą tych lasów; a tak wraz u innych, od których byłem назначony dozorcą tych lasów; A tak wraz z innymi dozorcami alias osocznikami pilnując lasów bielskich, pilnowałem je zawsze i broniłem aż do rzeki Niereszli, Narew, Supraszli, Sokółdki Czarnej i aż do Gościńca Grodzieńskiego. Ci którzy wyrabiali niekiedy w rzeczonych lasach wańczos, maszty, huty i smołę, placili zawsze cło alias whajne do Bielska, pobiereżne ja od nich pobierałem na rządcę bielskiego. Książ zaś Gliński posiadając już Goniądz, nigdy do rzeczonych lasów, poza rzekę Niereszlię nie wchodził, ani się nie mieszał do żadnych podatków, lecz nie wiem jakim później prawem pan Mikołaj Radziwiłł wojewoda wileński odebrał te lasy i do Goniądza je sobie przywłaszczył. Prócz tego, że była w tych lasach pewna osada [Curiola] za czasów Wizolda dla łowów zbudowana, gdy ja lasem dozorowałem, zawsze zwykłem był stawiać w tej osa-

dzie z osocznikami za czasów nawet kniazia Glišńskiego i ją pilnowałem. Lecz gdy pan Radziwiłł lasy zajął, to tę osadę spalił. To samo zaświadczał trzeci przysięgły, świadek Ihnat Kuszko łucznik. Zaświadczył, że: Ja służyłem łowczemu generalnemu panu Lewkowi Baszmanowi, za którego czasów, ze strażnikami bielskimi dozorowałem lasów i strzelałem zwierzynę, aż do rzeki Niereszli; Goniądzkich zaś, którzy do wspomnionych dóbr zachodzili chwytalem; potem gdy miałem pomieszkane w Bielsku, mianowany zostałem łucznikiem. Rządcy jednak bielscy zwykli mnie byli często posyłać dla bronienia tych lasów w imieniu JKMości do Goniądzkich, aż do rzeki Niereszli, tam wiele zwierzyny zabijałem - Goniądzscy zaś kniazia Glišńskiego, gdy ten już Goniądz dziedzictwem posiadał, rzeczzone lasy, zwykłem był bronić od goniądzkich, aż do tej rzeki Niereszli, z innymi dozorcami bielskimi, i do rzek Nartwy i Supraszli. A w osadzie Witolda, która była w Wojdyłównie, zwykłem był stawać, z samym niegdyś panem Lewkiem Baszmanem łowczym. Z hut zaś, smoły, warczos i masztów, opłacało się cło do Bielska. Pobereżne ja wybierałem i oddawałem rządcom bielskim, a nie goniądzkim. Równie czwarty, piąty i szósty świadek przysięgły, jako to Paniuch Kundratowicz, Andrzej Haczkowicz i Mielech Czerzejkowicz dozorczy lasów bielskich, zaświadcza, że: My jesteśmy dozorcami lasów bielskich z dawna, od naddziadów, dziadów i ojców naszych, i jak pamiętamy, to jeszcze za czasów króla Kazimierza zawsześmy pilnowali lasów bielskich, i broniliśmy je od Goniądzkich do rzeki Niereszli. Goniądzscy zaś do tych lasów nie zachodzili pod żadnym pozorem. Równie bartnicy bielscy, którzy w tych lasach mieli pasieki, zawsze podatek opłacali miodem do Bielska, a nie do Goniądza. - Równie bartnicy bielscy, którzy w tych lasach mieli pasieki, zawsze podatek opłacali miodem do Bielska, a nie Goniądza. - Równie bobrowniki, bobry, które łapali w rzece Niereszli, jako też w rzekach Nrew, Sokółda Czarna i Supraszli, zawsze przynosili do zamku bielskiego. - Równie sianożęci na rzece Supraszli kosiły sięgawsze dla zamku bielskiego i dla osady Staraj, przez ludzi bielskich i szarażskich, siano, zaś, które tam zbierano, prowadziło się do Bielska i Szaraża, albo do osady Witolda, która była w Wojdyłównie, a nie do Goniądza. Która to osada w Wojdyłównie pilnowana była niegdyś przez [ludzi] bielskich i szarażskich. Ponieważ Goniądz dawniej był tak małą rzeczą, że zaledwie mógł wystarczyć za wikt rządcy. A gdy nawet kniaziowi Gliškiemu dan był Goniądz w dziedzictwo, nigdy sam Gliški nie przechodził za rzekę Niereszlię [w]hajne i pobereżne dawało się do Bielska. Później Goniądz dany był panu Mikołajowi Radziwiłłowi, odtąd sam on las ten zabrał i do Goniądza sobie przywłaszczył. Nas zaś strażników, alias osoczników, bartników i bobrowników, z tych lasów wypędził, a sionożęci królewskie, i wszystkie nasze przystępy, dla siebie objął i do Goniądza przyłączył, w owym czasie, gdy starostwo bielskie posiadał. To także m.in. zeznajemy: Iż gdy jeszcze książę Gliški dziedzicznie Goniądz posiadał, m y w lesie, gdzie teraz jest Knyszyn złapaliśmy jego łuczników, nazwiskiem Jan Jezusek i Litwiniec. JKM była natenczas w Brześciu. Zawiadowcą zaś borów podlaskich był wtedy pan Andrzej Łosska. Gdy zatem prowadziliśmy tych jeńców do JKM, jeden z nich, to jest Jezusek uciekł aż do Niemiec, a dla drugiego Litwińca przyprowadzonego przez nas do JKM książę Gliški ledwie za wielkimi prośbami, uwolnienie od szubiennicy otrzymał, za Jezuska zaś, z rozkazu króla zapłaciliśmy samemuż kniaziowi Gliškiemu pieniędzy kop 10.³

Źródła Nereśli znajdują się pomiędzy granicami wsi Białosuknie i Rutkowskie Małe oraz Rutkowskie Duże. Wsie te od dawna zasiedlała drobna szlachta. 14 maja 1569 r. w Bielsku, gdy szlachta parafii goniądzkiej wobec inkorporacji Podlasia do Korony

Polskiej, złożyła w Grodzie Bielskim przysięgę na wierność królowi polskiemu i Koronie Polskiej, wówczas przysięgli m.in. szlaccice z Rutkowskich: Marek syn niegdyś Stanisława, Grzegorz i Rafał niegdyś Wawrzyńca, Krzysztof niegdyś Jana i Paweł niegdyś Urbana.⁴

Rzeka płynąc na południe przepływała pomiędzy wsią chłopską Szpakowo (w 1573 r. liczącą włók 14 = 231 ha), a dawnym folwarkiem dóbr goniądzkich nazywanym Wielkie Szpakowo (o wsi tej w 1573 r. pisano: *Sioło Szpakowo Wielkie na folwark obrócono*).⁵ 11 kwietnia 1504 r. w Goniądzu Stanisław Szpak wraz z żoną Zofią adoptował Mikołaja Mikołajewicza podczaszego Wlk. Ks. Litewskiego, starostę bielskiego. Przekazał mu swoją posiadłość i majątek ruchomy i nieruchomy, czyniąc Radziwiłła swym spadkobiercą. Dobra Szpaków zwane

były: *Grąd Wierch Nieresli*.⁶

25 września 1504 r. w Krakowie Aleksander Jagiellończyk zatwierdził akt adopcji Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła, podczaszego litewskiego i starosty bielskiego przez Stanisława i Zofię Szpaków, bezdzietne małżeństwo z powiatu goniądzkiego. Obiecał, iż po śmierci adoptujących pozostawi Mikołaja w ich dobrach, któreby na mocy prawa dewolucji miały przejść na własność królewską, nadał mu też las i opisał granice.⁷

2 lipca 1521 r. w Szpakowie Mikołaj Radziwiłł wojewoda wileński, kanclerz Wlk. Ks. Litewskiego, dziedzic na Goniądzu i Rajgrodzie założył w Goniądzu i uposażył mansjonarię dla 6 kapłanów i 1 kleryka, pod wezwaniem NMP, w kaplicy zbudowanej z boku kościoła parafialnego. Fundacja miała być dziękczynnym wotum za pokonanie Moskali pod Orszą i Kropiwną *które ponoć sprawie Królowej Nieba przypisywał*.⁸ Również,

gdy 4 maja 1511 r. w Goniądzu Mikołaj Radziwiłł wojewoda wileński postanowił zbudować



Kwaterowy ogród włoski założony w 1553 r. przy folwarku królewskim (dziś Knyszyn- Zamek). Fot. W. Paszkowski Negatyw w zbiorach Państwowej Służby
●ochrony Zabytków w Białymstoku.

na Zamku Goniądzkim kaplicę p.w. Trójcy, Bożej Rodzicielki Maryi i Świętych Pańskich, wówczas kapłana przy tej świątyni uposażył w 2 włóki we wsi Szpakowo, wraz z mieszkającymi tam chłopami.⁹

Nereśl płynąc dalej na południe przepływa przez wieś Krzczekowo i rozdzielała grunty chłopskie wsi Krzczekowo z dawnym folwarkiem plebana goniądzkiego o tej nazwie. Falsyfikaty kościoła goniądzkiego rzekomo datowane w Wilnie, 14 kwietnia 1484 w Grodnie 26 maja 1500 r. i w Wilnie 14 kwietnia 1504 r. stwierdzały, że uposażenie kościoła parafialnego w mieście Goniądzu pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, św. Jana Chrzciciela i św. Agnieszki panny, założonego przez Witolda wielkiego księcia litewskiego stanowiła wieś Krzczekowo w granicach: od granic Szpakowa, obok rzeki Nereśl, przez strumień Kownatka zwany, po obu brzegach rzeczki, aż do granic Przytulanki i Dobothołów.¹⁰ Krzczekowo odtąd aż do 8 maja 1842 r., kiedy władze odebrały beneficjum kościoła goniądzkiego, pozostawało we władaniu proboszczów goniądzkich. W 1784 r. wymieniano: *Stawek Krzczkowski jeden i drugi we wsi Krzczkowie, na zachód zimowy półtorej mili. Las Krzczkowski do Krzczowa i plebanii należący, cały chrościany prócz co miejscami chojki znajdują się do budowli nie zdatne. Jest tego wzdłuż ćwierć mili, wszcz morgów kilkanaście. Leży za Krzczkowem na wschód zimowy... Młynów siedem znajduje się w tej parafii... Trzeci i czwarty Krzczkowski do plebanii należący.*¹¹

Rzeka kolejno przepływała obok wsi Waški, Sikory, Kropiwnica, Dudki i Guzy. W 1676 r. w parafii goniądzkiej opłacono podatek *pogłównego dwojga*:

W mieście Goniądzu osób utriusque sexus 240 - 480 zł

Plebania Goniądzka. Poddańskich osób w Krzczkowie i Poświętnym 39 - 78 zł

Probstwo Goniądzkie. Poddańskich osób w Zodniach i Poświętnym utriusque sexus 20 - 40 zł

Wójtostwo Goniądzkiem Szl. Pani Szczurzyna wójtowa goniądzka od osoby swej, parobka, kucharki, komornika z żoną osób 5- 9 zł

Kramkówka Wielka..., Kramkówka Mała..., Rybaki..., Sobieszczi..., Zblutowo..., Świerzbienie..., Mońki... Sikory..., Waskiewiczze..., Oldaki..., Białosuknie..., Smogorówka..., Klewianka..., Hornostaje..., Stołuszcze Rawa..., Rudkowskie...

Wsiami chłopskimi były: Kropiwnica, Guzy i Dudki. W 1573 r. w *Dudkach włók 7 1/2 gruntu średniego*.¹² W 1784 r. zaliczane były jednak do parafii kalinowskiej.

W 1564 r. granice wsi Kropiwnica opisywano tak: *Granica włók tego siola poczyna się końcami jednemi na wschód słońca od włók wójtowskich pana Iwachnowicza i od włók siola Kalinówki, końcami drugimi na zachód słońca od rzeki Niereśli i ziem Sikorzyńskich ziemian i Waskowiczów, bokiem jednym na południe do włók siola Jeroników, bokiem drugim na północy do ziemie plebańskiej Krzczkowa.*¹³

Do parafii kalinowskiej zaliczono również wówczas wsie Waški i Sikory, które były wsiami szlacheckimi i funkcjonowały w nich dwory.

W 1581 r. właścicielem ich był Mikołaj z Sikor Niereśli. Prócz 24 włók szlacheckich opłacił podatek od młyna wodnego.¹⁴ Jakies prawa w Sikorach posiadał też Józef Wołowicz wojewodzie smoleński, starosta daugielski i przelajski, dziedzic wsi Kamionka-Grabówka i Sikory (par. goniądzka).¹⁵ W XIX w. majątnością władali Świerzbieńscy i Dyżewscy. Michał Dyżewski ożenił się z Zofią Świerzbieńską. Kolejno włądała ich córka

Stanisława Dyżewska. Od 1917 r. w Sikoreach mieszkały: Jadwiga Dyżewska synowa Michała i jej siostra Zofia Jeżewska. W okresie międzywojennym właścicielem Sikor był Bronisław Jeżewski. W 1944 r. należały one już do Jadwigi Dyżewskiej, która mieszkała tu do lat. 50-tych. Ostatnią spadkobierczynią była Ewa Parzyńska Homan. Po wojnie w dworze urządzono szkołę podstawową. Przetrwały też szczątki nasadzeń szpalerowych i 4 najstarsze drzewa: 2 lipy, klon i kasztanowiec, zasadzone w pocz. XIX w.¹⁶ Przebudowę założenia dworskiego na przełomie XVII w. i XIX w. przypisuje się Kazimierzowi Świerzbiniowskiemu (zm. 1823 r.), który miał wznieść drewniany dwór stojący szczytem do gościńca oraz budynki gospodarcze.

Na południe od Kalinówki Kościelnej Nereśl przepływa przez jezioro Zygmunta Augusta. W XVI w. aprowizacja licznych orszaków dworzan, gości, wreszcie samego monarchy zmuszała do takiego zorganizowania gospodarstwa starostwa knyszyńskiego, by w szybkim czasie można było nakarmić przybyłych i przemieszkujących. Ważnym pożywieniem były ryby, których hodowlę rozwinął tam przede wszystkim Piotr Chwalczewski, w latach 1552-1564 pełnił urząd starosty. Był to zresztą fragment jego programu gospodarczego, na który składały się: uporządkowanie struktur rolnych, organizacja zwierzyńców, budowa nowych folwarków - przede wszystkim rezydencji starościńskiej przy drodze do Tykocina, wreszcie budowa młynów i przy nich różnych urządzeń technicznych.

Staw pod rezydencją w mieście Knyszynie był czterokrotnie mniejszy od największego stawu nazwanego na cześć monarchy *Augustem* (na rzece Nereśli). W 1602r. *August* dawał dochodu rocznego fl. 400, gdy staw *drugi trochę pomniejszy pod samym dworem knyszyńskim* przynosił intraty tylko 100 fl. Dzisiejsza powierzchnia Augusta wynosi ok. 400 ha, tak więc staw przy rezydencji liczył ok. 100 ha powierzchni.

O ile staw towarzyszący rezydencji Zygmunta Augusta w Knyszynie przestał istnieć i dziś na jego miejscu są rozległe torfiaste łąki, o tyle drugi staw *August* dotrwał do naszych czasów. Wielkość tego basenu zalewowego była tak duża, że w demonologii ludowej utrzymuje się tradycja o tym, że staw ten miał być dziełem diabła, który na żądanie Twardowskiego miał go wykopać w ciągu jednej nocy i napęlić wodą.¹⁷ Tradycję tę notowano zresztą od dawna. Prócz opublikowania tych legend w XIX-wiecznych wydawnictwach - „*Starożytnej Polsce*” i „*Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*” - odnajdujemy ją nawet w listach poety romantycznego Zygmunta Krasieńskiego, lennego właściciela dóbr knyszyńskich do Delfiny Potockiej. 3 października 1843 r. z Knyszyna pisał on *wczoraj ...w wieczór. Wróciłem z objazdki, wracając wstąpiłem na ono jezioro, o którym Ci wspominałem, że na mile długie i szerokie, a tradycja niesie o nim, że je nocy jednej Twardowski wykopał za Zygmunta Augusta. Wsiadłem na łódkę i zagnałem się za nurkami, których pełno, chciałem znów mانشetek dostać dla Ciebie, lecz nie udało mi się. A potem smętek straszny mnie opanował. Ta łódka, to jezioro, te trzciny, ta strzelba w moim ręku i te nurki czerwieniejące na falach były mi a bitter mockery lucerneńskich czasów. Tysiące kaczek nade mną latało - jam nie strzelił ni razu. Zamieniony w posąg stałem, a przed mymi oczyma nie Czokowski Staw, nie wieś na brzegu, ale snuł się Pilat, dom Saekessera, cmentarz i kościół nasz lucerneński...*¹⁸ Najstarsza wzmianka o funkcjonowaniu tej legendy pochodzi z 1684 r. Piotr Michałowski w opisie Tykocina z tego roku zapisał: *Chodzi wieść u ludu miejscowego, iż Twardowski, ażeby królowa Barbara miała na czym pływać zrobił diabłami groblę 200 kroków mającą, na stawie do 1,5 mili; a wiadomo, że 12 000 niewolnika, co było w Tykocinie las wycięli i rzekę płynącą od*

*Jasionówki mocną zamknęli groblą.*¹⁹

Inni upatrywali urządzenie stawu w działalności Czechów. Okazję do tego dawała nazwa sąsiedniej wsi Czechowizna, to bardziej racjonalistyczne tłumaczenie, pozbawione łączności z demonami utrwalono w okresie międzywojennym, gdy na bramie ogrodzenia *Stawu Zygmunta Augusta*, bo taką nazwą w XX w. określa się to sztuczne jezioro, umieszczono napis:

*Staw ten egzystuje od dawnych już czasów
Pamięta Jagiellonów, panowanie Sasów,
Przetrwiał burze dziejowe, inwazję Moskali.
Król Zygmunt go założył, Czesi wykopali.*²⁰

W rzeczywistości wieś Czechowizna swą nazwę zawdzięcza Jakubowi Czechowi. Otrzymał on w 1547 r.²¹ od Stanisława Dowojny wojewody połockiego i jego żony Petroneli Radziwiłłówny właścicieli włości goniądzkiej wieś Strzeżewo.

Kwestią otwartą pozostaje czas budowy stawu *August*. Rejestr *Stawów w starostwie knyszyńskim niedawno za dzierżawy pana Chwalczewskiego zbudowanych*, niedatowany, ale bez wątplenia spisany w momencie przekazywania starostwa knyszyńskiego kolejnemu po Chwalczewskim zarządcy - Hieronimowi Koryckiemu w roku 1564 (11 września) wymieniał: *Pierwszy staw wielki spustny August nazwany, który roku przeszłego spuszczać poczęto, jedno nie do końca. Ale w jesieni przyszłej do końca ma być spuszczone. Z tego spustu sprzedano ryb za lit. kop 80. K temu do sadzawek z niego wsadzono szczuk głównych i łokietnych kop 50, linów kop 50. A krom tego zimy przeszłej w tych sadzawkach ryb z tego stawu nasadzonych zdechło nie mało.*²²

W 1784 r. opisywano *Staw Czechowski* zwany do starostwa knyszyńskiego należący, obszerny, wkoło circiter na półtorej mili rozległości mający, z źródeł gęstych i rzeczek małych weń wpadających formujący się, częścią tylko do parafii kalinowskiej przytykający. Wzdłuż zach. granicy jeziora biegł Gościniec Królewiecki, opisywany w tymże 1784 r. następująco: *Droga z Knyszyna do Goniądza na zachód letnią polem otwartym, na tymże gościńcu przy wiosce Czechowiznie jest młyn i mostek wygodny, wyjechawszy o pół mile za wspomnianą wioską będzie droga w lewą stronę, na zachód zimową, która idzie do Królewca na 1/2 mil, gdzie jest przewóz na rzece portowej Biebrza, o cztery mile od Knyszyna i stamtąd formuje się obszerniejszy Gościniec Królewiecki. Od póln.-wsch. brzegiem jeziora podążał Gościniec Grodzieński: Droga z Knyszyna do Grodna między wschodem letnią i północą zimową, wyjechawszy za miasto całą milą jedzie się piaskami i otwartym polem do Boru Jesienowskiego, do którego dojeżdżając jest grobla przez IMci Pana [Stanisława] Małachowskiego porządnie na rzece czyli Błotach Jaskrzańskich sypana i tu kończy się parafia knyszyńska.*²³

Jeszcze na niedatowanej bliżej *Mapie dóbr rajgrodzko-goniądzkich*, zachowanej w zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego nie zaznaczono tego stawu. Mapę sporządzono przed 1557 r.²⁴ Staw zdaje się sukcesywnie rozbudowywano. W 1569 r. przy opisie wsi Jaskra położonej nad zbiornikiem wzmiankowano: *Przy tymże zaścianku nad Stawem Wielkim było sianożęci móg 4, które Staw zalał.*²⁵ Rozbudowa Stawu mogła nastąpić w związku z przyłączeniem do starostwa knyszyńskiego wsi Czechowizna, położonej na prawym brzegu Nereśli, rzeki do 1571 r. będącej granicą dóbr Zygmunta Augusta. Cytowany inwentarz z 1569 r. wzmiankował o tym: *Czechowczizna niedawno od pana Macieja Sieklucznego za Szelestówkę i Wólkę na włości augustowskiej w odmianie*

wzięte, a ku starostwu knyszyńskiemu przyłączona i na służbie ciągłej postanowiona. Gruntu nader podłego włók 23, które w roku niniejszym są rozdawane, przeto na rok 1569 płatu z nich nie będzie.²⁶ Maciej Sieklucki był służebnikiem Radziwiłłów z Goniądza. Jan Kiszka (zm. 1592 r.) i jego matka Anna Radziwiłłówna poczynili na jego rzecz liczne nadania. Ożeniony był on z Heleną, córką Jerzego Zielepuchy niegdyś namiestnika żorostawskiego, łabeńskiego, kwasowskiego i maławickiego - dóbr należących do królowej Bony. Ożenek miał miejsce przed 1546 r.²⁷

26 sierpnia 1568 r. Zygmunt August dokumentem wystawionym w Knyszynie dokonał wspomnianej wyżej zamiany jego posiadłości położonych nad Nereślą. Za odebrane grunty w Czechowiznie i Strzeżewie liczące 30 włók i 17 morgów oraz 5 włók ziemi w Dolistowie Maciej Sieklucki uzyskał w starostwie knyszyńskim dwie inne wsie - Szelistówkę i Wólkę, liczące 27 włók, 24 morgi oraz 4 włoki łąk w Bielach.²⁸ Inwentarz starostwa knyszyńskiego z 1573 r. wyszczególniał ponadto posiadane przez tegoż 3 włoki wolne w Boguszewie, 1 włokę wolną w Trzciannem, a dalsze 2 wolne włoki położone były w Krasowie. Maciej Sieklucki był ważną osobą i król musiał się z nim liczyć.²⁹

Rozbudowę Stawu August kontynuowali po Piotrze Chwalczewskim kolejni starostowie: Jarosz Korycki (1564-1568) i Andrzej Dybowski (1568-1569). W zachowanym testamencie tego ostatniego dzierżawcy, zatwierdzonym przez króla Zygmunta Augusta w Knyszynie 28 listopada 1569 r. czytamy: *Pieniądze KJM, które były z Gdańska przywiezione, tych ok. 500 kop litewskich wydał na kopacze oliandry i inne rzemieśniki, a ostatek się z liczby okaże.*³⁰ Wzmianka o zatrudnieniu Holendrów przy pracach ziemnych może odnosić się właśnie do powiększenia Stawu August (po przejściu Czechowizny od Siekluckiego) i wobec tego przy jego budowie uczestniczyli nie Czesi, a Holendrzy. Zresztą dopiero w 1574 r. Hieronim Makowiecki i Józef Hołownia, rewizorowie królewscy rozsądzaający spory starostwa knyszyńskiego, wysłuchali skarg mieszczan knyszyńskich, tłumaczących, że im wiele gruntów zostało zabranych, m.in. zalany stawami, w tym *Stawem Wielkim Augustem wiele włók zalano... Gliny kopając popsowano... K temu na ich włókach cegielnie posiedlono, któremi włók niemało zajęto*, zabrano wypust miejski pod stajnie królewskie, a także pozbawiono miasto sianożęci nad Nereślą. Rewizorzy wynagrodzili wówczas mieszczanom krzywdy naddawkami morgowymi w sąsiedztwie sadzawek królewskich i zwierzyńca.³¹

W 1565 r. dokonano spustu Stawu Czechowskiego. Sporządzono przy tej okazji *Regestr ryb z spustu stawu wielkiego Augusta 1565 roku łowionych, a do sadzawek knyszyńskich wsadzonych.* Okazuje się z niego: *Ma być tedy w sadzawkach: szczuk głównych - kop 9, szczuk mniejszych i pospolitych - kop 100, karasi - kop 40, okuni - kop 15, linów - kop 100. Z sadzawek zaś wzięto i posolono: szczuk głównych - 60, półgłównych szczuk - kop 8, sztuk 14, pospolitych szczubielic kop 3 szt.25, linów - 90. Co się wsolilo w wielkich beczkach 5. Nadto z tychże sadzawek ułowiwszy do stawu na Wodziłówce nowego wsadzono: szczuk pospolitych - kop 23, szt. 2, karasi - 90, a do Stawu Jelenia szczuk pospolitych - kop 2. Z tychże sadzawek dano do sadzawek tykocińskich, na potrzebę JKM ku zachowaniu: szczuk głównych 5 i półgłównych - 5. A ma zostać w sadzawkach knyszyńskich: szczuk głównych - kop 7 sztuk 55, półgłównych i pospolitych szczuk małych - kop 62, sztuk 54, karasi - kop 38, sztuk 30, okuni - kop 15. Później - jak się wydaje spuszczaono jeszcze raz Staw Czechowski w 1567 r., bo w 1574 r. pisano: *Staw August od siedmiu lat nie spuszczaany, wielka ilość ryb.*³²*

Gospodarstwa rybnego dozorował *rybak ku posłudze dwornej postanowiony.* W

1569 r. był nim Jan Mielkowicz, pewnie tożsamy z Janem Rybakiem, znanym z inwentarza 1564 r., gdy przyjął 3 morgi zaścinku przy wsi Chrabolach. Otóż w 1569 r. *opatrzenie* z tytułu jego posług przedstawiało się następująco: pieniędzy lit. kop 4, żyta beczek 6, siodła beczek 6, grochu beczka 1, krup beczka 1 albo jęczmienia beczek 2, mięsa poleć 1, sadła poleć 1, *skórznie za talar do spustu stawów*.³³ Jan Mielkowicz być może jest tożsamy ze *stróżem Stawu Wielkiego Augusta*, który posiada wolne od podatków 13 morgów ziemi (wzm. 1573 r.).³⁴

Przebywanie króla w jego knyszyńskiej rezydencji łączyło się z pobytom również liczego orszaku towarzyszącego władcy. *Mapa trzeciej części dóbr knyszyńskich* z 1862 r. wśród odnotowanych nazw uroczysk zarejestrowała *Obozisko* położone na północ od folwarku Knyszyn, zlokalizowane poza polami ornymi w sąsiedztwie łąk nad Nereślą, umożliwiających popas koniom orszaku królewskiego.³⁵ Obozisko w tym miejscu urządzone przed 1558 r. Miejsce dla obozu wyznaczono przy folwarku knyszyńskim, centrum gospodarczym całego starostwa. W latach 1553-1554 Piotr Chwalczewski *sprawca zamków i dworów JKM w Wielkim Księstwie Litewskim* rozmierzył grunty orne, a w miejscu, gdzie zbiegały się ściany rozgraniczające 3 pola dworskie, w sąsiedztwie traktu z miasta Knyszyna do budującej się wówczas twierdzy tykocińskiej usytuował kompleks zabudowań folwarku (dziś w tym miejscu jest tam osada Knyszyn Zamek). W 1574 r. gdy opisywano zabudowania folwarku pod miastem wymieniono: *oboznia - wrót 4 - wozy królewskie, przy obozni domek - izdeb 2, warsztat stalmaski etc.*³⁶ Zorganizowanie osobnego *Oboziska* pod folwarkiem Knyszyn kilka kilometrów od rezydencji i miasta było ważnym etapem w uporządkowaniu przestrzeni rezydencji knyszyńskiej. Lepsza bya widać obecność miejscowego bydła na łąkach pod rezydencją królewską niż koni, które zaciągnąć mogły epidemie zwierzące, w wyniku których ucierpałaby wspaniała stadnina królews-



Stara unicka XVIII-wieczna cerkiew z Boguszeza pw. św. Praxedy Męcenniczki, przeniesiona na cmentarz prawosławny do Knyszyna. rozebrana w 1940 r. przez Sowietów.
Fotografia z okresu międzywojennego. Zbiory Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku.

ka, usytuowana w bliskim sąsiedztwie. Posunięcie Chwalczewskiego - budowa oboziska z dala od rezydencji królewskiej i miasta, to jeszcze jeden z przejawów renesansowej myśli urbanistycznej, gdzie względy zdrowotne miały swe poważne odbicie. Pamiętać przy tym należy, że król chronił się w Knyszynie m.in. w czasach, gdy grasowało morowe powietrze i istniała potrzeba izolacji dworu i osoby monarszej.

W latach 1546-1556 obożnym królewskim był Piotr Wiesiołowski. Akt nominacyjny Zygmunt August wystawił mu 10 grudnia 1546 r. dając tytuł obożnego koronnego. Piotr Wiesiołowski był wcześniej dworzaninem króla Zygmunta Starego, cieszył się dużymi względami *młodego króla*. W czasie jednej z wypraw myśliwskich ocalił on dzięki swej wielkiej sile fizycznej życie Zygmunтови Augustowi.³⁷ Król obdarzył go poza tą ważną funkcją dworską licznymi starostwami. Piotr osiadł w Białymstoku na stałe i uczynił tam swoją główną rezydencję. Współcześni tytułowali go nawet *baronem na Białymstoku*. Jemu to zawdzięcza swą karierę Białystok.

Błażko i Maćko, którzy objęli młyn nad Jeleniem wcześniej w 1561 r. notowani byli jako młynarze, którzy przyjęli *przy włókach miesckich w kacie, przy granicy Pęskiej, nad rzeką Niereślą i przy rzece Trzciance ...ziemie oromej gruntu podłego piaszczystego morg 18, a błota nikczemnego bieli morgów 12*.³⁸ Pewnie obok nad Nereślą znajdował się ich młyn, o nim bowiem w 1569 r. pisze się w inwentarzu: *trzeci staw mały, stary, na tejże rzece Niereśli, na którym był młynek o 1 kole, z którego arenda przychodziła żyta korców 30. Ten młynek już spustoszał i pożytku z niego żadnego nie masz*.

W 1510 r. Mikołaj Radziwiłł wyremontował 4 mosty na terytorium lasów knyszyńskich (w Straży na Sokołdzie, Karczmisku na Czarnej, Knyszynie na Jaskrance i Lewoniach na Nereśli). Odn~~o~~wił przez to trakt komunikacyjny zwany *Drogą Witoldową* wiodącą z Wizny do Goniądzka przez Łazy, nie zaś do Tykocina. Karierę komunikacyjną Tykocin zrobił znacznie później. Ruch komunikacyjny bowiem jeszcze w pocz. XVI w. odbywał się przez Lewonie - Trzciannę - Łazy - Zawady.³⁹ Likwidacja mostu w Łazach - Nieciecach spowodowana była w opinii współczesnych świadków chęcią zyskania dochodów zmostowego przez Olbrachta Marcinowicza Gasztołda. Opłaty mytne wcześniej płynęły do skarbu monarszego, po skierowaniu ruchu drożnego przez Tykocin stały się własnością Olbrachta Gasztołda.⁴⁰

Przywilej króla Zygmunta I wystawiony w Krakowie 18 czerwca 1510 r. brzmiał: *Žiigimont, Božeju miłostiu Korol Polski, Weliki Kniaź Litowski, Ruski, Kniaź Pruskoie, Žmotski i innych. Bił nam czołom wojewoda wileński, kancler nasz pan Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłłowicz, i powieđił pered nami szto zdielino swoimi liud' mi czotiri mosti na rece Jaskrie i na inszych rekach toju dorohoju poczno ot Storożowoho mostu aliž do imienia ieho, do Bohuszowa a w tom dei jemu mnoho nakladu jest' i liudim dei ieho welikaja tiaszkost'sja diejet. I bił nam czołom abychno na tych mostach dozwołili iemu myto brat'i. Czo my z łaski naszoje na jeho czołom bitie to wczynili, za tot jeho naklad dali jesmo jemu myto brat' na tom mostu, ktori w imieni jeho Bohuszowie, tym obyczajem - ot boczki towaru, ot odna po groszu, a ot konia po groszu, a ot welikoho bydła, ot woła, abo ot jałowicy po poł grosza, ot małoho bydła po bielomu pieniąžu, ot pieszoho człowieka po pieniąžu. A dali jesmo to wieczno jemu samomu i jeho żonie i ich dietiem i na potom buduczym ich szchatkom, a na twerdost' toho i peczat nasz kazali jesmo prytožyt' k siemu naszomu listu*.⁴¹ W listopadzie 1529 r. osoczniczy grodzieńscy wspominali: *Ukazali też nam osoczники po koniec mostu miestca Pieczyszczy. Powiedali, iż to ich była łaznia bortnsaja, i kak pan Mikołaj Radiwił tuju Puszczu Horodenskuju k Hanežju zabrał, tuju łazniu nasz*

*kazał izżeczy. I na tom miescu wiele Haneżanam izbu wielikuju po koniec mostu postawiti, w ktoroj izbie storozży mieszkali i myto na tom mostu na niego birali. I my i tuju izbu jeha sozhli.*⁴² Fragment ten odnosi się do młyna Lewonie, którędy biegł trakt z Korony na Litwę. Jeszcze w 1536 r. wspomniano: *rzeczoną rzeką Niereszlią ... aż do Gścińca, który prowadzi z Wlk. Ks. Litewskiego do Mazowsza*, a w 1557 r.: *wielikaja dorogaja ktoraja idet s Tikotina do Grodna*

Jedną z osad zlokalizowanych w środkowym biegu rzeki Nereśli jest dziś wieś Pęskie. W 1514 r. Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł nadał swemu słudze Mikołajowi Pęskiemu ziemię zwaną Głęboki Stok w parafii knyszyńskiej, a miał on służyć tak *po toku kak i ziemianie Goniażskije nam sużat so swoich imienii*.⁴³ W 1541 r. toczył się spór pomiędzy właścicielami dóbr Pęskie a Janem synem Mikołaja Radziwiłła starostą żmudzkiem, podczaszym Wlk. Ks. Litewskiego i jego matką Elżbietą Bohdanówną wdową po Mikołaju Radziwiłł wojewodzie wileńskim i kanclerzu Wlk. Ks. Litewskiego. Właścicielami Pęskich i Głębokiego Stoku byli: Stanisław, Mikołaj, Cherubin, Erazm, Bartłomiej, Agnieszka Niewirowska żona Wawrzyńca Goślickiego i inni. Król 22 grudnia 1541 r. nakazał, aby Radziwiłłowie winni byli odpowiadać sądownie z racji swych dóbr: Goniądza, Rajgrodu i Waniewa nie podług prawa litewskiego lecz polskiego, bo takim prawem rządzi się ziemia podlaska i powiat bielski i to przed trybunałem królewskim, albo też komisarzami królewskimi.⁴⁴

W 1550 r. Stanisław Pęski dziedzic Mikocina i Niewiarowa oskarżony został o zamordowanie w dworze pana Wlewskiego w pobliskim Mikicinie Stanisława Chomętowskiego.⁴⁵

W sąsiedztwie Pęskich, ale za to na prawym brzegu Nereśli leży Boguszewo. Była to wieś ongiś położona w dobrach goniądzkich. W 1573 r. chłopci uprawiali 30 1/2 włók gruntu średniego, z czego *popa ruskiego* była włoka 1, 3 włoki pana Siekluckiego i 1 1/2 włoki bojarских. Pop ruski z Boguszewa miał obrub przy wsi Zalesiu.

W XVI w. we wsi znajdowała się cerkiew pw. św. Praksedy Męczenniczki. Widzimy ją narysowaną na mapie z 1545- 1564 r.⁴⁶ W 1780 r. w wizytacji cerkwi boguszewskiej stwierdzono: *Metryk nie ma ponieważ i parafii nie ma*.⁴⁷ W XIX w. cerkiew rozebrano i przeniesiono ją na cmentarz grzebalny parafialny w Knyszynie, przy szosie z Tykocina do Knyszyna. Również w tym miejscu świątynia długo nie powstała. Rozebrano ją w 1940 r. Zachował się obraz św. Praksedy Męczenniczki wywieziony z Knyszyna do USA.

Na mapie południowo-wschodniej granicy dóbr goniądzkich z lat 1545-1564, przechowywanej w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego widnieje napis: *Predium SRM ad Curiam Knissini spectans [Dobra JKM należące do dworu knyszyńskiego.]*⁴⁸ Grunty te odebrał 10 czerwca 1531 r. król Zygmunt Stary, z rąk wdowy po Mikołaju Pęskim - Małgorzaty i jej synów, gdyż uznał on nadanie przez Mikołaja Radziwiłła na rzecz Pęskich za bezprawne. Folwark starostwa knyszyńskiego w Boguszewie liczył w 1561-64 r. włók 18 czyli 300 ha. Lustrator 1561 r. pisał, że na polach boguszewskich, *które są od ziemian Pęskich odgraniczone, a ku paszni knyszyńskiej przydane, potrzeba aby był folwarczek i dworzec osobliwy zbudowan, bo tam jest grunt dobry i wypusty, w którym aby też było bydło chowane dla pognojów...* A iż ci panowie Pęscy, z tych tam pól z dwory swemi jeszcze się nie znieśli. Potrzeba zatem nauki KJM.⁴⁹ W 1569 r. na Boguszowie. *Sianożęci między rzekami jest na podobieństwo morgów 2,1/2 mniej albo więcej. Która sianożęć, iż*

*nigdy nie bywała koszona, dozwolono ją sprzątnąć i kosić Leonardowi Bajkowskiemu - a on każdy trzeci stóg dawać ku potrzebie KJM do folwarku knyszyńskiego, w każdym roku, a dwa stogi za pracę swą ku potrzebie swej okazywać ma.*⁵⁰

Mikołaj Radziwiłł namiestnik bielski, nie posiadający jeszcze wówczas dóbr goniądzko-rajgrodzkich nadał Józefowi Bajko, właścicielowi majątku położonego nad Nereślą przywilej na założone przez siebie wójtostwo długolęckie. *Lecz gdy potem Goniądz panu wojewodzie rzeczonemu danym był w dziedzictwo, wtedy sam pan wojewoda przywilej ten mnie odebrał, adwokację zaś do Goniądza przyłączył* - stwierdził 4 listopada 1536 r. przed sądem granicznym Józef Bajko.⁵¹

W dół rzeki Nereśli poniżej Bajek położona jest wieś Kruszyn. W 1564 r. wieś nazywano *Sioło Tatarskie*. W inwentarzu z tego roku stwierdzono: *W tem siole gruntu średniego włók 10. To sioło wolne od płatu wszelakiego, bo tylko koniem służą wojnę i dworowi.*⁵² Pięć lat później stwierdzono: *W tej włości knyszyńskiej Tatarskie Sioło, którego jest włók 8. Tatarowie z tego gruntu służą do dworu knyszyńskiego, ku potrzebie KJM.*⁵³

Siedzibę dworską w Szelągówce usytuowano na skraju polany leśnej Puszczy Czarnej i łąk, nad rzeką Starą Nereślą. Stanowiła ona wówczas dzierżawę mincerza mennicy tykocińskiej i należała do starostwa tykocińskiego. Rozmierzył ją zapewne Florian Łobeski, miernik i podstarości tykociński.

Od 1569 r. do ok. 1701 r. folwark stanowił uposażenie puszkarzy twierdzy tykocińskiej. W 1576 r. pisano: *jest też przy Tykocinie kilka włók rzeczonych Selagowo, które są oddane za rozkazaniem KJM Stanisławowi i Cherubinowi Herartowiczom na służbie puszkarskiej, z których tę służbę puszkarską w zamku tykocińskim powinni służyć.*⁵⁴ W 1661r. starostwo tykocińskie przeszło w ręce prywatne i należało kolejno do: Stefana Czarnieckiego (1661), Katarzyny i Stefana Mikołaja Branickich (1661-1709), Jana Klemensa Branickiego (1709-1771) i wdowy po nim Izraeli z Poniatowskich Branickiej (1771-1809). Od końca XVII w. w Szelągówce funkcjonował folwark nowo wyodrębnionego Klucza Zakątkowskiego, obejmującego terytorium dawnego leśnictwa tykocińskiego. W 1729 r. wzmiankowano, że leśnicy Puszczy Tykocińskiej zwanej Czarną Puszcza jako nagrodę - zapłatę *za te prace i usługi leśniczy ma folwarek Szelągówka nazwany, z gruntem i łąką nadany, z którego żadnego podatku nie daje.*⁵⁵

Folwark w Szelągówce posiadał regularną, kwaterową kompozycję, powstałą zapewne w oparciu o renesansowy schemat pierwotnej siedziby, rozmierzonej jeszcze przez Łobeskiego. Sześciokwaterowy układ przecinała tam droga dojazdowa ze wsi Żuki. Granice założenia wyznaczały regularne skarpy. Część kwater zajmowały zabudowania i dziedziniec, a część ogrody i warzywniki. Przy granicy wschodniej wykopano stawy.

Spadkobiercy J.K.Branickiego - Jan Alojzy i Feliks Potoccy oraz ich stryjeczna siostra - Marianna 1^o voto Szymanowska 2^o voto Mostowska w 1806 r. przeprowadzili trzebież znacznych połaci tykocińskiej puszczy zwanej Czarne Lasy.⁵⁶ Wzrosła wtedy rola Szelągówki jako centrum Klucza Zakątkowskiego.

Po podziale spadku po Branickich Klucz otrzymał Jan Alojzy Potocki (ożeniony z margrabią de Corie). W 1828 r. wprowadzone zostały w posesję tych dóbr dzieci Jana: Józef i Herman Potoccy oraz Pelagia Jabłonowska, Dorota Młodecka, Leonia z Potockich Adamowa Rostworowska (ta zm. 2. X. 1859 r.⁵⁷) i Joanna de Fleury(ur. 1826, zm. 13.VII.1870 r.⁵⁸).

2 maja 1831 r. car Mikołaj I nakazał zasekwestrować majątki powstańców listopadowych. W 1835 r. na tej podstawie senat rosyjski nakazał sekwestr 2/6 części majątku Klucz Zakątkowski.⁵⁹ 5 marca 1837 r. ukaz władz obwodu białostockiego nakazywał dokonanie pomiaru części majątku Klucz Zakątkowski, pozostałego po powstańcach Józefie i Hermanie Potockich.⁶⁰ Ostatecznie w wyniku działów rodzinnych Klucz Zakątkowski otrzymały: Joanna de Fleury i Leonia hr. Rostworowska. W 1876 r. w spadku po bezpotomnej Joannie de Fleury żonie hr. Ludwika syna Edwarda de Fleury Klucz uzyskała Pelagia Potocka, która była właścicielką do śmierci w 1911 r.

W 1876 r. Klucz Zakątkowski położony był w powiecie białostockim guberni grodzieńskiej. Składał się ze wsi i osad: Szelągówka, Chobotki, Frącki, Brzeziny, Laskowiec, Kleszcze, Sępiki, Słomianka, Łazy, Szafranki, Kiślaki, Żuki, Łaziuki, Tatary, Antosik i Piaski. Jeszcze w 1944 r. twierdzono, że obszar majątku Szelągówka obejmował bez gruntów chłopskich 2 022 ha.⁶¹

W czasie posesji Potockich w Szelągówce zaszło kilka istotnych zmian. Wzniesiono drewniany dwór nakryty dachem naczółkowym, który ustawiono na osi drogi dojazdowej z Żuk, na skrzyżowaniu podziałów kwaterowych. Powiększono obszar ogrodów o 2 nowe kwatery. Część ozdobna zajmowała jedną z dawnych kwater ogrodowych. Pozostawiono tam niewielką liczbę starych drzew i prostą drogę, przecinającą tę kwaterę wzdłuż. Wprowadzono grupy drzew i krzewów, które otaczały niewielkie trawiste wnętrza i grupy kwiatów rozrzucone luźno na trawnikach. Przy granicach części ozdobnej posadzono nowe szpalery, żywopłoty i grupy krzewów. Skład gatunkowy drzew i krzewów ozdobnych był dość bogaty. Dominowały dęby, graby, lipy i kasztanowce, ale nasadzono też modrzewie, świerki, grochodrzewy, róże, śnieguliczki, jaśminowce, tawuły i inne.

W 1911 r. zmarła Pelagia Potocka, a Klucz Zakątkowski z Szelągówką stał się własnością Jadwigi z Tarnowskich hr. Bnińskiej, która wraz z mężem Stanisławem zarządzała dobrami do 1939 r. Dwór był centrum życia kulturalnego okolicznego ziemiaństwa, a w jego wyposażeniu zwracała uwaga galeria portretów i obrazów oraz pamiątki po Czarnieckich, Tarnowskich, Tarłach, Branickich i Potockich. Przechowywany był dywan z Kalinowej, gdzie według tradycji przebywał Stanisław Moniuszko, a co stało się inspiracją do powstania *Strasznego Dworu*.

W trakcie II wojny światowej założenie dworsko-ogrodowe uległo dewastacji. W 1944 r. majątek rozparcelowano. Siedzibę dworską objęło Nadleśnictwo Trzciannie Leśnictwo Szelągówka. Rozebrano całość zabudowy dworskiej. Zbudowano trzy gajówki, dom myśliwski koła łowieckiego, budynki gospodarcze. Poza tym ułożono tu też zagrodę chłopską. Większość drzew wycięto, pozostawiając nieliczne, samotnie rosnące okazy i fragmenty szpalerów. Do najstarszych XIX-wiecznych drzew należą dziś lipy (ok. 20 sztuk), dęby (16 sztuk) i klony (7 sztuk) oraz kilka kasztanowców białych, grabów pospolitych i modrzewi europejskich. Resztki szpalerów i zarośla oraz fragmenty skarp pozwalają jeszcze na odczytanie starych podziałów kwaterowych terenu. Przetrwiała droga dojazdowa, oddzielająca 2 rzędy dawnych kwater. W części ozdobnej oprócz niewielkiej liczby drzew, zachowało się kilka grup krzewów i szczątki ogrodu, otoczone zewsząd lasami sosnowymi.⁶²

W sąsiedztwie ujścia Nereśli do rzeki Narwi położona jest twierdza Tykocin. Projekt budowy w Tykocinie fortocy, która mogłaby w razie potrzeby stać się schronie-

niem samego króla, jego żony, ale również obiektem, gdzie miało znaleźć „schowanie” dobro ruchome Ostatniego Jagiellona powstał pewnie już w 1542 r., w czasie przejmowania przez króla dóbr tykocińskich - kaduku po bezpotomnie zmarłych Gasztołdach. Król był świadomy bezpiecznej lokalizacji twierdzy, niemal w środku rządzonych przez niego państw. Stąd można było wyprawiać artylerię dla obrony wszelkich granic Rzeczypospolitej. Z Krakowem komunikował się bowiem Tykocin za pomocą Narwi i Wisły, ze Lwowem za pomocą Narwi i Bugu lub Narwi, Wisły i Sanu, z Wilnem Biebrzą, i dalej suchą przewłoką na Niemen, Niemnem i Wilią, z Pusami Biebrzą Pisą lub Elkiem. Wraz z sąsiadującą rezydencją knyszyńską Tykocin miał stanowić klamrę spajającą unifikowane dwa obszary państwowe - Koronę Polską i Wielkie Księstwo Litewskie. W liście z 17 marca 1550 r., adresowanym do Mikołaja Radziwiłła Rudego, król Zygmunt August pisał: *Tykocina z wielu przyczyn potrzebujemy, bo myśląc na przyszłych czasów przypadłości, iż by jakie niepokoje być musiały, a k temu wojny - my nie rozumiemy miejsca bezpiecznego, na którym byśmy JKM małżonkę naszą, pod takowym czasem, gdzieby k temu przyszło, zostać mieli, jako na Tykocinie. Bo Tykocin leży na granicy takiej, skąd zewsząd bezpieczeństwo jest, a też tam budować chcemy, a już na to budowanie, te wszystkie prowenty tykocińskie obrócić chcemy.*

Najpewniej z pomysłem budowy twierdzy tykocińskiej związana była nominacja na starostę tykocińskiego Jana Szymkowicza, który urząd ten pełnił w latach 1554 - 1569. Był on jednocześnie marszałkiem nadwornym i pisarzem. Król Zygmunt August, powołując Jana Szymkowicza na urząd starosty tykocińskiego, najwidoczniej liczył na zdolności i umiejętności, które odziedziczył on po ojcu - Szymko Mackowiczu zmarłym w 1542 r. Projektantem zamku tykocińskiego był Jop Preytfus, serwitor królewski, horodniczy wileński (wcześniej budowniczy baszt i murowanych fortyfikacji w Kamieńcu Podolskim, i przebudował zamek wileński). Wraz z budową tykocińską nadzorował budowlom realizowanym w rezydencji knyszyńskiej.

Król nawet w ostatnich dniach życia chciał kierować sprawą budowy twierdzy. 6 lipca 1572 r. w przeddzień śmierci w dworcu knyszyńskim umierającego władcę odwiedził Łukasz Górnicki, starosta tykociński, który po Jopie Preytfusie miał kontynuować dzieło budowy, gdy przyszedł *przed króla do łóżnice, spytał mię, jeślim z sobą przywiózł wizerunki. Odpowiedziałem, że ich nie wziął, rozumiejąc, iż WKM tego czasu tym bawić się nie miałeś. Król zatym: Jedźże do Tykocina, a bądź u mnie jutro z nimi. Odszedłem zaraz z oczyma zapłakanymi, a widząc pana zbytnio schorzałego i rozumiejąc, że ledwie jutro doczekać miał, jechałem zaraz na zamek (bo przedtym mieszkanie było moje w mieście w dworcu) i tam przeniosłem się ze wszystkim.*

Fortecę usytuowano na prawym, przeciwnym niż miasto brzegu rzeki Narwi. Obok niej, na sąsiedniej kępie wśród mokradel rzecznych od 1479 r. egzystował klasztor bernardyński. W czasie najintensywniejszych prac przy rozbudowie twierdzy w latach 1567-1572 postanowiono usunąć klasztor, by nie umniejszał obronności. Zygmunt August kazał wybudować w Tykocinie na Nowym Mieście nowy kościół i klasztor. Bernardyni jednak zostali w resztkach murowanych cel klasztoru na Kępie. Królowa Anna Jagiellonka w liście do Górnickiego z 1582 r. zezwalała, by zakonnicy stalle wywiezione z ich murowanego kościoła do drewnianego, mogli z tego ostatniego *wziąć i na swem miejscu postawić, gdzie pierwaj były.* 27 sierpnia 1589 r. odnowiony murowany kościół bernardynów na Kępie został ponownie pokonserwowany. 25 sierpnia 1607 r. dokonano konsekracji ołtarza wielkiego.



Dolina Nereszli, fot.: J.Kloza, 1996.
Negatyw w zbiorach ROSiOŚK w Białymstoku.



Półw ryb na Jeziorze Zygmunta Augusta, fot.: J.Hattowski.



Dwór w Sikorach (I połowa XIX wieku), fot.: J.Kłoza, 1996.
Negatyw w zbiorach ROSiOŚK w Białymstoku.



Kielich i puszka z kościoła parafialnego w Knyszynie, fot.: W.Wilczewski, 1993.
Negatyw w zbiorach ROSiOŚK w Białymstoku.

W momencie śmierci Ostatniego Jagiellona na zamku tykocińskim stacjonowała rota 200 pieszych, pod dowództwem rotmistrza Klimunta Bileńskiego. Dla wzmocnienia obronności fortecy Zygmunt August w jego pobliżu osadzał tych, z usług których można było korzystać w razie potrzeby. Takim bez wątpienia był Bogdan Iwanowicz Siskin z Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, któremu król 17 kwietnia 1569 r. nadał 5 włók w Kleszczach i Laskowcu w dzierżawie tykocińskiej. Taką też rolę mieli pełnić Tatarzy osadzeni w sąsiedztwie twierdzy. Tuż przy niej, obok traktu z Tykocina do Knyszyna w 1581 r., zamieszkiwali: Bozdzychów Bazar i Murtazy Suluma Szczęsny Tatarzyn, trzymający prawem dziedzicznym działki ziemi we wsi Tatary. Nieco wcześniej, w 1577 r. rejestry poborowe wzmiankują innego Tatara, mieszkańca tej wsi - szlachetnego Samaka Othomana. Mieszkańcy wsi Tatary spod twierdzy tykocińskiej trwali przy islamie aż do początków XVIII wieku.

Szymon Starowolski w swym dziele *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1637 r., pisał: *Tylocin również jest miastem szacownym jako nieostatnie, dzięki wytworności pałacu między bagnami, w miejscu obronnym zbudowanego świeższą architekturą, za staraniem i szczodrością najznakomitszego męża Krzysztofa Wiesotowskiego marszałka nadwornego Wlk. Ks. Litewskiego*,

Kiedy 27 stycznia 1656 r. wojska Pawła Sapiehy szturmowały zamek rozpoczęto od zdobycia Alumnatu, który w wałach i palisadach tak był obwarowany, że przystąpić nie było jak. Następnie zdobyto klasztor bernardyński w wale i palisadach rzeką naokoło ostoniony, dalej spichlerz najmocniej ze wszystkich był sfortyfikowany, szaniec naokoło ostoniono, kamienica z osobna, w palisadach, mając szanice po rogach ... po wzięciu klasztoru ku bramie (zamekowej), obrócono dwie partie ... wał opanowawszy na szaniec skoczyli ... wyparłszy nieprzyjaciela do ostatniej fortece, w samej kamienicy będącej.

Przypisy:

- 1 *Die littauischen Wegeberichte*, w: „Scriptores Rerum Prussicarum”, t.2, Leipzig 1863, s. 691-692, droga nr 6
- 2 Mowa o namiestniku bielskim i goniądzkim w latach 1492-1493 Sołtanie Aleksandrowiczu. Świadek Jakim Dzieczko najwidoczniej pomylił namiestnika z Józefem Sołtanem metropolitą ruskim w latach
- 3 AGAD, dokument pergaminowy 7589; AGAD, Kapicjana 63; Cytowane teksty w tłumaczeniu z j. łacińskiego Leona hr. Ryszczewskiego, opublikowane w: „Athenaeum”, oddział II, z.1. Wilno 1842, s.65 - 91: *Rewizja granic Puszczy Grodzieńskiej Iwana Kurzenieckiego starosty pińskiego, Rafała Czosnowskiego, podkomorzego ciechanowskiego, Jerzego Zielpuchę namiestnika żyrosławskiego i Iwana Lucznica słuźbnika Aleksandra Chodkiewicza starosty knyszyńskiego dokonana przed 24 maja 1536 r., a więc wcześniejsza od cytowanego tekstu Ograniczenia Sądowego dokonanego 1 - 4 listopada 1536 r. nie wzmiankuje o dworze Wodziłowie. Wynika to być może z faktu, że rewizorzy ci mieli jedynie dokonać delimitacji granicy Puszczy Grodzieńskiej z dobrami goniądzkimi - por. tekst w redakcji J.Jaroszewicza - „Athenaeum”, z.1. Wilno 1847, s.95 - 114.*
- 4 *Akta Unji Polski z Litwą 1385-1791*, wyd. S.Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 131, s. 261.
- 5 AGAD. ASK dz.L.VI, K 11. k. 55.
- 6 Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk Litwy w Wilnie (dalej cyt. BAN Wilno), F. 1-37 (oryginał pergaminowy); *Opisanie rękopiśmego oddzielenia Wileńskiej Publicznej biblioteki*, t.1, Wilno 1895, nr 37, s.3; R.Jasas, *Pergamentu katalogas*, Vilnius 1980, nr 151, s. 67. [Rykaczewski Erazm], *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum... in Archivo Regni in Arce Cracoviensi continetur ...*, Lutetiae Parisiorum 1862, s. 361.
- 7 Biblioteka Polskiej Akademii Nauk Kraków, dokument pergaminowy 88.
- 8 W. Przyłgowski, *Żywoty biskupów wileńskich*, t.1. Petersburg 1860, s. 97.
- 9 Archiwum Archidiecezji w Białymstoku (dalej cyt. AA Białystok), Mikołaj Radziwiłł wojewoda wileński funduje kaplicę św. Trójcy na Zamku Goniądzkim i uposaża przy niej kapłana, 1511 (oryginalny dokument pergaminowy); AGAD, Kapicjana

- 55, s. 611-614 (w potwierdzeniu Zygmunta III w Warszawie 20 III 1618 r. - obłata w Ks. grodz. goniądzkich 25.V.1790).
- 10 Wydawcy drukiem w 1939 r. pisali: Dokument ten jakkolwiek stanowi ważne historyczne źródło dla poznania początków parafii, a zwłaszcza jej uposażenia, jest nieautentyczny. Świadczy przeciwko niemu, poza późniejszym przekazem jego tekstu, bo dopiero z w. XVII, zbyt drobiazgowo oznaczenie uposażenia kościoła, a w szczególności jego plebana, czego nie zawierały akty określające uposażenie z tego okresu, wystawione przez wielkiego księcia, niedbała, a nawet niegramatyczna redakcja (m.in. brak orzeczenia w pierwszej połowie dokumentu) a także fałszywa datacja na rok 1484. W tym roku przywilej ten nie mógł być wystawiony, gdyż Aleksander nie był jeszcze wielkim księciem litewskim. Por. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, z. 2, wyd. ks. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1939, nr 400, s. 469.
- 11 Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Litwy - Wilno, F.694, op. I, nr 3994, 228-231 v.
- 12 AGAD, ASK dz. LVI, K 11, k. 55.
- 13 W. Chomętowski, Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII wieku, Warszawa 1876, s. 272.
- 14 F. Piekosiński, *Rekognicjarz poborowy woj. podlaskiego...*, s. 16.
- 15 Wojewodą smoleńskim zm. po 1576 r. był Grzegorz Bohdanowicz Wołowicz- *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wlk. Ks. Litewskiego XIV-XVIII wieku*, opr. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 250.
- 16 E. Bończak Kucharczyk, K. Kucharczyk, J. Maroszek, *Katalog parków i ogrodów zabytkowych woj. białostockiego*, Białystok 1988 (maszynopis PSOZ Białystok).
- 17 Mieszkańcy kolonii wsi Jaskra wskazywali w latach 70-tych XX w. wielki głaz w sąsiedztwie stawu i twierdzili, że kamień ten niósł diabeł, chcąc zatknąć źródłisko, aby woda nie napelniała zbiornika, tak czuł się zawiedziony oszustwami Twardowskiego. Zapał kur, zrobił się dzień, ustała moc czartowska. Wówczas diabeł musiał upuścić głaz, który leżał na brzegu. Przekazy demonologiczne notowane przed kilkunastu laty wzmiankowały nawet o „syrénach”, które wodziły zabłąkanych w oparach wody. Liczne przekazy odnoszą się do wzgórza górującego nad Stawem Czechowskim zwanym „Mogiluhą”, przez który dziś przebiega szosa z Knyszyna do Kalinówki. W opinii okolicznych mieszkańców na wzgórzu mieściło się cmentarzysko czy kurhan (dziś rozorany). Wzgórze zresztą, jako obiekt demoniczny znane było już w XVI w., w czasach współczesnych budowie stawu „August”. W inwentarzu 1564 r. nazywane jest „górką dziewiczych Mogilic”. - zob. W. Chomętowski, Materiały..., s. 273.
- 18 Starożytna Polska, t. III, s. 459; Słownik geograficzny, t. IV, 1883, s. 200; Z. Krasiński, Sto listów do Delfiny, Warszawa 1966, s. 108-113.
- 19 K. W. Wójcicki, Do redaktora „Tygodnika Ilustrowanego”, „Tygodnik Ilustrowany”, 1864, t. 9, s. 120 - cyt. za: R. Bugaj, Nauki tajemne w Polsce w dobie odrodzenia, Wrocław 1976, s. 207.
- 20 K. Cyganek, s. 24.
- 21 A. Jabłonowski, Podlasie, cz. 2, s. 135.
- 22 W. Chomętowski, s. 262-263. Por. też F. Pułaski, Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasińskich, nr 119, s. 103.
- 23 Opisy parafii dekanatu knyszyńskiego z roku 1784, opr. W. Wernerowa, „Studia Podlaskie”, t. I Białystok 1980, s. 155-164. Przy opisie par. knyszyńskiej odnotowano: „Staw nazwany Czechowski pod imieniem August założony z samych tylko źródeł i strumyków maleńkich zebrany, leży nad zachodem letnim, którego długość i szerokość na około do dwóch mil rozciągać się może”.
- 24 BUWil., rkps F.23-132. Por. S. Alexandrowicz, *Mapy majątkowe północnego Podlasia z XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 14, 1966, nr 2, s. 279-305; Tenże, Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku, Poznań 1988, t. I, s. 154 i t. II, nr 21.
- 25 AGAD, ASK, dz. LVI, K-11, k. 14, 16v-17.
- 26 Tamże, k. 15v.
- 27 I. Kapica-Milewski, *Herbarz*, s. 368 i 490-491. Pierwszym mężem Heleny Zielepuchówny był Leonard Niewiarowski z Niewiarowa położonego na płn. od Knyszyna. O nadaniu radziwiłłowskiem wzmiankuje dokument Zygmunta Augusta wystawiony 6 grudnia 1569 r. w Knyszynie, którym król zatwierdził te nadania - por. AGAD, Metryka Koronna nr 108, k. 67v-68; *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. V, cz. 2, s. 350 oraz AGAD, Kapiciana 32, s. 315-317 i 319-323.
- 28 AGAD, Archiwum Potockich z Radzyna, nr 245, k. 13-13v, 15-16, 17-18; AGAD, Kapiciana 32, s. 300-305 i 309-314. Zob. też Lustracja 1664 - Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, F.4-34 317. Znany też jest jeszcze inny dokument królewski zatwierdzający tę zamianę wystawiony w Knyszynie 20 listopada 1569 r. - zob. AGAD, Metryka Koronna 108, k. 60v-62v; *Matricularum Regni Poloniae Summaria* ..., t. V, cz. 2, s. 350; AP Białystok, Kamera Wojenna i Domen w Białymstoku..., nr 155 A.
- 29 AGAD, ASK, dz. LVI, K-11, k. 56-57. Zob. też AGAD, ASK, dz. I nr 47, k. 15-16, gdzie wzmiankowano: „Siolo Konieczki włók 4 gruntu przedniego oddano w odmianie panu Siekluckiemu” i dalej „Siolo Szelistówka gruntu przedniego włók 20. To siolo dano w odmianie panu Siekluckiemu w odmianie za Czechowiczinę”.
- 30 AGAD, Metryka Koronna 108, k. 63v.
- 31 AGAD, Kapiciana 34, s. 254-271.
- 32 A. Jabłonowski, *Podlasie*, t. 3, s. 162-164.
- 33 Tamże, k. 18v.
- 34 Tamże, k. 37v.
- 35 AP Białystok, GKL 36.
- 36 A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 2, s. 133.

- 37 Zob. J.Glinka, *Ród Klausucia w wiekach XIII-XVI. Ze studiów nad kształtowaniem się i różnicowaniem społecznym bojarstwa litewskiego*, „Studia Źródłoznawcze”, t.IV (1959), cz. 2, s.47; J.I.Kraszewski, *Wilno*, Wilno 1841, s. 322; T.Wasilewski, *Białystok w XVI-XVII wieku*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. I Białystok 1968, s. 117.
- 38 W. Chomętowski, s. 264.
- 39 AGAD, dok. perg., nr 1393; I.Daniłowicz, *Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów zebrał i w treści opisał ...*, t.II, Wilno 1862, s. 283.
- 40 AGAD, Kapiciana, s.190-201.
- 41 AGAD, Zbiór dok. perg. nr 1393; K.Stronczynski, *Wzory pism dawnych w przerzysach wystawione*, cz.I, Warszawa 1839, s. 88.
- 42 *Rewizja granic Puszczy Grodzieńskiej*, „Athenaeum”, 1847, z. I, s. 95-114.
- 43 Metryka Litewska, Księga zapisów 17, k. 17-18. Cyt za: I.T.Baranowski, *Z dziejów feudalizmu na Podlasiu*, „Przegląd Historyczny”, t.4, 1907 r.
- 44 Biblioteka PAN Kraków, rkps nr 137.
- 45 AGAD, tzw. Metryka Litewska I B, 31, k. 69-69v. Por. J. Wiśniewski, *Jak zginął pan Stanisław Chomętowski (obrazek obyczajowy z XVI-wiecznego Podlasia)*, „Mówią Wieki”, r. 2, 1959, nr 5, s.8-11.
- 46 Mapa przedstawia obszar położony wzdłuż rzeki Nereśli i częściowo Narwi. Bibl. Uniwersytetu Wileńskiego, dział rękopisów F.23 - 131
- 47 *Księga wizyty dziekańskiej dekanatu podlaskiego... 1773...*, wyd. J.Maroszek, W.F.Wilczewski, Białystok 1996., 32-33.
- 48 S.Alexandrowicz, *Mapy ...*, s. 295.
- 49 W. Chomętowski, *Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII wieku*, t. 2 Warszawa 1876, s. 236, 241 i 244.
- 50 AGAD, ASK dz.LVI, K 11, k. 12v.
- 51 Atheneum, Od. d.II, z.I. Wilno 1842.
- 52 W. Chomętowski, *Materiały...*, s. 270.
- 53 AGAD, ASK dz.LVI, K 11, k. 15v
- 54 *Lustracje województwa podlaskiego 150 i 1576 r.*, wyd. J.Topolski, J.Wiśniewski. s. 100.
- 55 AGAD, Archiwum Roskie, sygn. dawna 120/78; Ośrodek Dokumentacji Zabytków (ODZ) w Warszawie, Teki Glinki 279, s. 42
- 56 ODZ, Teki Glinki 278, s. 1241.
- 57 Według inskrypcji na epitafium w kościele par. w Tykocinie.
- 58 AP Tykocin, Księga zgonów 1866-1870.
- 59 ODZ, Teki Glinki 450.
- 60 AP Białystok, Mierniczy Obwodu Białostockiego 18, k. 27.
- 61 AP Białystok, Wojewódzki Urząd Ziemski 35, k. 6.
- 62 E. Bończak Kucharczyk, J. Maroszek *Dokumentacja ewidencyjna parku w Szwałgówce*, Białystok 1986 (maszynopis PSOZ Białystok); Bończak Kucharczyk, K.Kucharczyk, J.Maroszek, *Katalog parków i ogrodów zabytkowych woj. białostockiego*, Białystok 1988 (maszynopis PSOZ Białystok).

Henryk Majecki

Kierunki rozwoju życia politycznego na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym

1. Stan badań

Historyk podejmujący badania nad problematyką życia politycznego na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym napotyka na szereg trudności. Są one liczne i różnorodne.

Jedną z nich jest specyfika regionu. Białostocka rozumiana jako obszar województwa białostockiego w jego ówczesnych granicach administracyjnych była nowym pojęciem, nie posiadała tradycji historycznych, wspólnych dla całego obszaru. Poszczególne jej części różniły się przeszłością, a także ówczesną strukturą etniczną, gospodarczą i społeczną, stanowiła konglomerat różnych ziem. Ta różnorodność była charakterystyczną cechą regionu, jego wyróżnikiem. Chociaż Białystok był już w owym czasie znaczącym w życiu gospodarczym kraju ośrodkiem gospodarczym oraz ważnym węzłem komunikacyjnym, to jednak poszczególne części województwa ciążyły ku Warszawie (Łomża) lub Wilnu (Grodno, Suwałki). Niejednorodność tego obszaru powoduje, że trudno go zakwalifikować w sposób jednoznaczny do określonej części ówczesnego państwa polskiego.

Przedwojenne statystyki GUS kwalifikowały cały obszar województwa do ziem centralnych państwa polskiego. Natomiast w części ówczesnych publikacji województwo białostockie zaliczano do kresów północno-wschodnich. Wydaje się, że zarówno jeden, jak i drugi punkt widzenia traktuje ten problem w sposób uproszczony. Przez Białostocczyznę przechodziła linia graniczna dzieląca ją na dwie części - mazowiecką i kresową.

Ten niejednorodny charakter regionu utrudnia przedstawienie wniosków z przeprowadzonych badań w sposób syntetyczny. Jednakże należy dążyć do ich sprecyzowania, gdyż wprowadzony ustawą sierpniową 1919 r. Sejm Ustawodawczy nowy podział administracyjny kraju kształtował strukturę organizacyjną partii politycznych oraz różnych stowarzyszeń z nimi związanych ideowo. Dlatego też niezależnie od wewnętrznego zróżnicowania regionu celowe jest traktowanie go jako określonej całości.

Drugi kompleks trudności związany jest z bazą źródłową, bardzo zdekompletowaną i rozproszoną w różnych archiwach w Polsce i za granicą. Nie będę analizował stanu źródeł do omawianej problematyki. Szerzej przedstawiam go w artykule p.t. *Materiały źródłowe do dziejów województwa białostockiego w latach 1918-1939*.¹ Mimo, że ukazał się stosunkowo dawno, zawarte w nim informacje nadal są aktualne. Artykuł ten pomijał jednak źródła archiwalne dotyczące regionu, a znajdujące się w granicach Republiki Białorusi. Źródła te nie były bowiem udostępnione szerszemu kręgowi badaczy, szczególnie zagranicznych. Penetracja archiwów państwowych Litwy i Białorusi przez polskich badaczy dostarcza nam nowych informacji na ich temat. W rezultacie tych prac powstała publikacja p.t. *Informator o archiwaliach z kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w zasobie archiwów białoruskich i LCVA w Wilnie*.² Uzupełniają go informacje szczegóło-

we zawarte w artykułach H.Majeckiego³, S.Iwaniuka, E.Szymczuk, S.Filipowicza opublikowane w kolejnych numerach kwartalnika *Białostocczyzna*, począwszy od nr 45 do bieżącego.

Problematyką życia politycznego w regionie w okresie międzywojennym zajmowało się kilku badaczy, niemal wyłącznie ze środowiska białostockiego, a efekty ich prac znalazły swoje odbicie w kilku monografiach oraz kilkudziesięciu artykułach, głównie o charakterze przyczynkarskim rozrzuconych w periodykach i różnego rodzaju pracach zbiorowych, tematycznie związanych z regionem. Publikacje te przeważnie dotyczą określonego ugrupowania, czy ruchu społeczno-politycznego.

Ruch ludowy przedstawiony jest w monografii Z.Tomezonek p.t. *Ruch ludowy na Białostocczyźnie 1918-1939*⁴ oraz w wielu jej artykułach zamieszczanych w *Rocznikach dziejów ruchu ludowego*, kwartalniku *Białostocczyzna* oraz w innych periodykach lub pracach zbiorowych.

Działalność PPS jest przedstawiona w publikacji J.J.Milewskiego p.t. *Polska Partia Socjalistyczna w województwie białostockim w latach 1918-1939*⁵ oraz w kilku artykułach zamieszczonych w *Białostocczyźnie* oraz innych periodykach i pracach zbiorowych. Szczególną wartość posiadają tu artykuły popularyzujące działalność posłów: S.Dubois z okręgu wyborczego nr 4 (Ostrów Mazowiecka) oraz M.Czarnieckiego z okręgu nr 7 (Łomża). Wartość popularyzatorską posiadają ponadto artykuły H. Majeckiego: *PPS w życiu politycznym Białostocczyzny okresu międzywojennego*,⁶ *Działalność PPS w Białymstoku w okresie międzywojennym*,⁷ *Działalność PPS w Grodnie w okresie międzywojennym*,⁸ *Ruch socjalistyczny w Łapach w okresie międzywojennym*,⁹ *Wawrzyniec Gałaj 1879 (?) - 1934*,¹⁰ *Białostocki fragment działalności społecznej i politycznej Tomasza Kapitułki*¹¹ Historię prasy PPS wychodzącej w okresie międzywojennym w Białymstoku oraz Grodnie przedstawił M.Ciećwierz.¹²

Ruch komunistyczny jest przedstawiony w kilku opracowaniach J.Kowalczyka, w tym monografii p.t. *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919-1938*.¹³ Też samej problematyce jest poświęcony artykuł J.Kowalczyka p.t. *Ruch robotniczy w latach międzywojennych 1918-1939* opublikowany w pracy zbiorowej p.t. *Ruch robotniczy na Białostocczyźnie w XIX i XX wieku*¹⁴ a także artykuł A. Bergman i M. Korniluk *Z działalności ruchu komunistycznego w Białymstoku w latach 1923-1938*.¹⁵ Biografie działaczy komunistycznych: R.Ch.Hellera¹⁶ oraz S.Dzienisa¹⁷ przedstawił M.Taboryski. Pozostałe opracowania ruchu komunistycznego na Białostocczyźnie dotyczą poszczególnych aspektów tego ruchu. Ponadto ruch komunistyczny występuje jako ważny element w opracowaniach dotyczących wystąpień strajkujących robotników.¹⁸ Ogólnie jednak dzieje ruchu komunistycznego na Białostocczyźnie, a szczególnie w jej wschodniej części, wymagają dalszych badań w oparciu o źródła archiwalne nie w pełni dotąd udostępniane oraz o nowe założenia metodologiczne.

Dziejami Narodowej Partii Robotniczej (NPR), endecji, chadecji oraz ugrupowań sanacyjnych zajmował się H.Majecki. Efekty tych prac przedstawione są w *Studiach Podlaskich*,¹⁹ w *Studiach Łomżyńskich*,²⁰ oraz w kilku zbiorowych pracach.²¹ On też jest autorem znacznej części biografii działaczy politycznych, zamieszczonych w kwartalniku *Białostocczyzna*.

Problematyka ruchu politycznego Białorusinów występuje w pracach Aleksandry Bergman.²² Tematykę tę podejmował również H.Majecki. Jego artykuły były publikowane w *Studiach polsko-litewsko-białoruskich*²³ oraz w *Białostocczyźnie*.²⁴ Tematyka ta wystę-

puje w szeregu artykułów zamieszczanych w *Białoruskich Zeszytach Historycznych*.

Brak jest nadal wyczerpujących opracowań na temat życia politycznego Żydów Białostocczyzny. Fragmentarycznie podjął ją H. Majecki. Jego opracowania dotyczą orientacji politycznej Żydów tego obszaru oraz żydowskich ugrupowań politycznych.²⁵

Brak jest natomiast całościowego opracowania problematyki życia politycznego regionu.

Częściową próbę takiej syntezy, dotyczącej jednak tylko łomżyńskiego, podjął Antoni Mieczkowski w publikacji p.t. *Oblicze polityczne regionu łomżyńskiego w latach 1919-1939*.²⁶ Próbę tę należy jednak uznać za nieudaną. Autor nie wyczerpał tematu. Ponadto w jego pracy występuje wiele uproszczonych sądów, a nawet ewidentnych błędów. Autor nie wykorzystał wielu istniejących już podczas opracowania swej pracy publikacji dotyczących historii politycznej regionu białostockiego. Uboga jest również baza źródłowa pracy. Autor nie wykorzystał sprawozdań sytuacyjnych wojewody białostockiego, mimo że były one już wówczas udostępnione badaczom. Nie wykorzystał również w pełni prasy wychodzącej w okresie międzywojennym w Łomży poza kilka numerów różnych tytułów, na które natrafił w bibliotekach łomżyńskich. A przecież w bibliotekach warszawskich znajdują się komplety: *Życia i Pracy* (1921-1935), *Sprawy Katolickiej* (1935-1939), a ponadto jednodniówki oraz pojedyncze numery różnych efemeryd wychodzących w Łomży lub innych miastach regionu (Ostrów Mazowiecka, Ostrołęka, Grajewo).

Podejmując problem życia politycznego na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym, nie można pominąć spraw mniejszości narodowych. Mniejszości te stanowiły około 30% ogólnej liczby mieszkańców województwa. Problem ten należy jednak rozpatrywać odrębnie. W dalszej części niniejszych rozważań podam przyczyny, skłaniające mnie do zajęcia właśnie takiego stanowiska.

2. Polskie ugrupowania polityczne.

W historii życia politycznego regionu można wyodrębnić kilka okresów. Niżej podany podział jest zresztą zgodny z ogólną periodyzacją historii Polski okresu międzywojennego.

Pierwszy okres obejmuje lata 1918-1921. Był to okres kształtowania się stosunków politycznych na omawianym obszarze. Proces ten przebiegał dość nierównomiernie. Na jego kształtowanie miała wpływ ówczesna sytuacja polityczna w regionie i na sąsiednich obszarach. Związana była ona z kształtowaniem się granic odrodzonego w 1918 r. państwa polskiego. Już w listopadzie tegoż roku część zachodnia regionu została wyzwolona spod okupacji niemieckiej. Natomiast wyzwolenie dalszej jego części (powiaty: Białystok, Sokółka i Bielsk Podlaski) dokonało się w okresie od lutego do końca kwietnia 1919 r. Suwalszczyzna została wyzwolona spod okupacji niemieckiej dopiero w sierpniu 1919 r. Powiaty: grodzieński i wołkowyski zostały wyzwolone wiosną 1919 r. ale ich przynależność państwowa została ostatecznie określona dopiero w 1920 r. po zakończeniu wojny polsko-radzieckiej.

W 1919 r. miały miejsce wybory do Sejmu i organów samorządu terytorialnego. Wybory do Sejmu Ustawodawczego tylko w części zachodniej odbyły się w przewidzianym terminie tj. 19 stycznia 1919 r. Na Suwalszczyźnie miały one miejsce dopiero 16 lutego tegoż roku, a w powiatach: białostockim, sokólskim i bielsko-podlaskim dopiero 15 czerwca. Natomiast w powiatach: grodzieńskim i wołkowyskim ludność miała możliwość

przedstawienia swoich poglądów politycznych dopiero w wyborach do Sejmu i Senatu I kadencji w 1922 r.

Wybory do rad miejskich i gminnych w większości przypadków odbyły się w I połowie 1919 r., choć nie rzadko w warunkach trwającej tam jeszcze okupacji niemieckiej. Działalność nowowybranych władz samorządowych została jednak zawieszona w końcu lipca 1920 r. aż do ustąpienia wojsk radzieckich z tego obszaru.

Zarówno wybory do Sejmu Ustawodawczego, jak i do rad gminnych oraz miejskich, miały miejsce w warunkach braku utrwalonych struktur organizacyjnych większości ugrupowań politycznych działających wówczas w regionie. Niektóre z nich miały już swoich sympatyków. Tworzyły się załączki tych struktur, pojawili się organizatorzy. Jednakże wiedza o programach poszczególnych stronnictw politycznych działających dotąd w Królestwie Polskim i na obszarze Galicji była skromna. Dotyczyło to przede wszystkim ludności wiejskiej, zwłaszcza we wschodniej części województwa.

Zjawisko to znalazło swoje odbicie w wynikach wyborów do Sejmu. Na 24 mandaty poselskie aż 22 zdobyli kandydaci ugrupowań prawicowych, w większości bezpartyjni, o nieskrystalizowanych bliżej poglądach politycznych. Wprawdzie po wyborach wszyscy wstąpili do klubu Związku Ludowo-Narodowego, ale już po kilku miesiącach większość z nich znalazła się w innych klubach.

Wprawdzie w tym czasie inne partie polityczne posiadały już swoje organizacje, ale zasięg wpływów ich był niewielki. Tak więc PPS nie zdołała przedstawić listy swoich kandydatów na posłów w okręgach: białostockim i bielskim, w okręgu łomżyńskim zdobyła zaledwie - 1,1% głosów, zaś w suwalskim - 3,2%.

Narodowy Związek Robotniczy zgłosił swoich kandydatów na posłów tylko w okręgu białostockim uzyskując jednak zaledwie 3,7% głosów. Jedyne tylko w części zachodniej województwa PSL Wyzwolenie zdobyło ponad 10% głosów i uzyskało 1 mandat poselski.

Nie posiadamy pełnych wyników wyborów do rad miejskich i gminnych w 1919 r. Wyniki wyborów w dużych miastach (Białystok, Grodno, Suwałki) mówią o znacznym już wówczas zróżnicowaniu orientacji politycznych wyborców. Natomiast rady gmin oraz małych miast w przeważającej części nie deklarowały swoich opcji politycznych.

W latach 1919-1921 wiedza polityczna mieszkańców regionu, w tym również rolników znacznie wzrosła. Nastąpiło to w wyniku różnego rodzaju działań: wzrostu kolportażu prasy, działalności agitacyjno-propagandowej nowowybranych posłów działalności Towarzystwa Straży Kresowej, szczególnie na wsi.

Natomiast proces kształtowania się struktur organizacyjnych poszczególnych ugrupowań politycznych przebiegał powoli.

Impuls przyniosły dopiero wybory do Sejmu w 1922 r. Po raz pierwszy wyborami został objęty cały obszar województwa. W wyborach wziął udział większy niż w 1919 r. odsetek wyborców. W 1919 r. bowiem część wyborców z mniejszości narodowych, a także ulegających wpływom komunistycznym zbojkotowała wybory.

Poszczególne partie polityczne zatrudniły etatowych pracowników, otwały lokale swych komitetów, a w okresie ich trwania kampanii wyborczej ich aktywność była większa niż w 1919 roku.

Wyniki wyborów do Sejmu w 1922 r. wykazały dużo większe zróżnicowanie orientacji politycznych wyborców, a także zróżnicowanie polityczne mieszkańców poszczególnych części regionu.

W części zachodniej regionu endecja, odgrywając dominującą rolę w bloku Związek Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, odniosła bezapelacyjne zwycięstwo, zdobywając łącznie blisko 60% głosów i 7 spośród 8 mandatów poselskich przypadających na okręgi wyborcze nr 4 i 7. We wschodniej części blok ten uzyskał mniejszy sukces zdobywając 7 mandatów, z których endecji przypadł tylko 1.

3 mandaty poselskie zdobył Blok Mniejszości Narodowych, zaś 2 mandaty PSL Piast. PPS nie zdobyła żadnego mandatu.

Ogólne wyniki wyborów do Sejmu w 1922 r. oraz inne fakty potwierdzają dużą rolę polityczną endecji w zachodniej części województwa. Znaczne wpływy na wsi posiadało PSL Wyzwolenie, zaś w miastach - głównie w Łomży - PPS.

Natomiast w części wschodniej znaczne wpływy polityczne posiadała chadecja. W środowisku wiejskim dzieliła je z PSL Piastem, zaś w środowiskach miejskich, szczególnie w Białymstoku, Grodnie i Suwałkach duże wpływy posiadała PPS.

Lata 1922-1927 przyniosły znaczny spadek wpływów endecji i chadecji na terenie całego województwa, kolejne rozłamy w ruchu ludowym, które osłabiły poważnie wpływy PSL Piast na rzecz Stronnictwa Chłopskiego, radykalizację nastrojów społecznych, wzrost wpływów ruchu komunistycznego.

W wyborach samorządowych w 1927 r. partie prawicy i centrum utraciły wielu dotychczasowych wyborców. Funkcje prezydentów miast lub burmistrzów objęli ludzie związani z lewicą: w Łapach w 1925 r. Kazimierz Świątkowski, w 1927 r. - w Białymstoku - Roman Młyński, w Ostrowi Mazowieckiej - Stanisław Leśniewski, w Ostrołęce - Kazimierz Piotrowski, w Suwałkach - Wawrzyniec Gałaj. W Grodnie - prokomunistyczny Zjednoczony Blok Robotniczy zdobył 6 mandatów radnych, dystansując PPS (4 mandaty). Również w Augustowie burmistrzem został członek PPS, zaś w Łomży lewica uzyskała znaczny przyrost głosów i nowe mandaty radnych.

W wyborach do rad gminnych w części wschodniej województwa sukces odniosło Stronnictwo Chłopskie. Lata te przyniosły pierwsze rozłamy w związkach zawodowych i pojawienie się załazków nowej formacji politycznej sanacji.

Wybory do Sejmu w 1928 r. przyniosły klęskę endecji i chadecji. Nowe mandaty poselskie zdobyła PPS (2), PSL Piast (1), PSL Wyzwolenie (2) i Stronnictwo Chłopskie. Sukces też odniósł BBWR.

Lata 1928-1930 przyniosły umocnienie się obozu rządowego. Partie lewicy i centrum słabły. Przyczyniły się do tego rozłamy, stopniowe eliminowanie opozycji z samorządu terytorialnego i gospodarczego, a następnie represje szczególnie dotkliwe podczas tzw. wyborów brzeskich.

W wyborach w 1930 r. w części zachodniej zwycięzcą okazała się endecja, zaś głównym jej przeciwnikiem stał się BBWR.

Z życia politycznego na tym obszarze wyeliminowana została chadecja i PSL Piast, częściowo również SCH. Zmniejszone wpływy utrzymała PPS i PSL Wyzwolenie.

W części wschodniej województwa zwycięzcą był obóz rządowy. Natomiast klęskę poniosła chadecja i częściowo PSL Piast.

Ze sceny życia politycznego na tym obszarze zeszło PSL Wyzwolenie. Pewne wpływy polityczne utrzymała PPS i Stronnictwo Chłopskie. W wyniku działań represyjnych znacznie zmalały wpływy komunistyczne.

Proces ten nasilał się w dalszych latach. W 1934 r. w wyborach samorządowych pełny sukces odniósł obóz rządowy, wpływy zachowała endecja, natomiast duże straty po-

niosła PPS i partie ludowe.

W wyborach do Sejmu w 1935 i 1938 r. nie uczestniczyła opozycja.

Nastąpiło znaczne uproszczenie mozaiki życia politycznego. Ze sceny życia politycznego w regionie zostały wyeliminowane: chadecja i NPR. Ruch ludowy słabł w wyniku dalszych rozłamów. w zachodniej części województwa został zepchnięty na margines życia politycznego. Natomiast rozbudowywał się organizacyjnie w pow. suwalskim.

PPS, mimo rozłamów utrzymywała nadal poważne wpływy w środowiskach robotniczych, klasowe związki zawodowe dominowały w ruchu zawodowym. Umacniał się sojusz PPS z jednej strony z Bundem, z drugiej zaś strony z SL. Sojusz z SL szczególnie widoczny był w Suwałkach i Łomży.

Obóz rządowy formalnie zapewniał sobie rolę wiodącą w życiu politycznym regionu słabł w wyniku dekompozycji swoich szeregów. Wybory do rad miejskich w 1939 r. przyniosły duży sukces opozycji.

W Białymstoku PPS i Bund zdobyły łącznie 16 mandatów radnych (wzrost o 9 mandatów), w Łapach - 6, w Bielsku Podlaskim - 4. Opozycja zanotowała też sukcesy w Augustowie, Wołkowysku, Siemiatyczach, Suwałkach.

Rosły też wpływy endecji. Rozszerzyły się one na powiaty: Bielsk Podlaski, Białystok i Sokółka. Powstała sieć kół SL na omawianym terenie

We wrześniu 1939 r. układ sił politycznych w regionie przedstawiał się następująco.

W części zachodniej województwa życie polityczne wypełniała walka endecji z obozem rządowym. Inne ugrupowania odgrywały tu mniejszą rolę.

W części wschodniej sytuacja była bardziej skomplikowana. Opozycja wobec formacji rządzącej była bardziej zróżnicowana. Obok endecji, która posiadała wpływy tylko w części województwa, występowały PPS i SL. Natomiast słabły wpływy ruchu komunistycznego.

3. Żydowskie ugrupowania polityczne

Nieco innymi torami przebiegało kształtowanie się życia politycznego mniejszości żydowskiej. Żydzi posiadali odrębne od polskich partie polityczne i organizacje społeczne. W wyborach do organów samorządu terytorialnego oraz Sejmu i Senatu Żydzi wystawiali odrębne listy swoich kandydatów. Ogromna większość wyborców żydowskich oddawała swoje głosy na kandydatów z tych list. Tylko część z nich głosowała na głoszące hasła internacjonalistyczne formacje prokomunistyczne.

W okresie 1930-1939 część wyborców żydowskich ze względów koniunkturalnych głosowała na listy kandydatów ugrupowań prorządowych.

Ze względu na liczebność ludności żydowskiej oraz zróżnicowanie polityczne tej społeczności listy kandydatów na posłów do Sejmu reprezentujących poszczególne partie polityczne nie miały szans na uzyskanie sukcesu. Dlatego też większe znaczenie miały wybory do organów samorządu terytorialnego oraz zarządów gmin wyznania mojżeszowego, zwłaszcza w większych miastach regionu.

Analiza wyników wyborów, szczególnie większych miast województwa (Białystok, Grodno, Łomża) daje obraz zróżnicowania politycznego społeczności żydowskiej oraz kierunki zmian orientacji politycznej żydowskich wyborców.

Takiego obrazu nie dają kolejne wyniki wyborów do Sejmu RP kolejnych kadencji okresu międzywojennego. W wyborach tych w poszczególnych okręgach wyborczych województwa białostockiego wyborcy zgłosili po kilka równoległych list kandydatów na posłów. Wyniki wyborów świadczą o zdecydowanej przewadze wpływów ugrupowań ortodoksów i syjonistów wśród żydowskich wyborców. Natomiast analiza wyników wyborów do rad miejskich wykazuje, że społeczność żydowska jest bardzo zróżnicowana pod względem orientacji politycznej i że przewaga wpływów orodoksów i syjonistów nie jest tak zdecydowana, i ten blok wyborczy jest zróżnicowany wewnętrznie.

Analiza wyników wyborów, zarówno do Sejmu, jak i rad miejskich wskazuje kierunki zmian orientacji ludności żydowskiej w okresie międzywojennym. Wyraźnie występuje spadek wpływów ugrupowań konserwatywnych, zarówno ortodoksów (Agudas Izrael), jak i reformatorskich (Mizrachi). Równolegle rosną wpływy syjonistów, w tym również ich radykalnego odłamu - rewizjonistów. Na lewicy dominującą rolę odgrywał Bund, wyraźnie dystansując socjalistów - syjonistów (Poale Sjon).

Najbardziej wymowne są wyniki wyborów do rad miejskich w 1939 r. w dwóch największych miast województwa - Białegostoku i Grodna. W Białymstoku lista Bundu zdobyła wówczas 10 mandatów radnych (uprzednio 6), natomiast listy dwóch pozostałych bloków ugrupowań żydowskich - 6 mandatów. W Grodnie lista Bloku Żydowskiego (konserwatyści i syjoniści) zdobyła 3 mandaty radnych, natomiast Bundu - 9.²⁷ W innych miastach nadal utrzymywała się przewaga wpływów ortodoksów i syjonistów, zaznaczył się jednak wszędzie wzrost wpływów Bundu. Przyczyn tego zjawiska szukać jednak należy nie w radykalizacji społeczności żydowskiej, lecz występującego tam zobojętnienia do spraw wewnętrznych Polski. Związane to było zarówno z niechęcią do polityki obozu rządowego, jak i wzroście wpływów syjonizmu. Syjoniści widzieli przyszłość Żydów w ich planowanym państwie na obszarze Palestyny. Stąd ich działalność skoncentrowana była na propagandzie ich programu oraz organizacji emigracji do Palestyny. Zobojętnienie części wyborców żydowskich wyrażało się w ich malejącej frekwencji w kolejnych wyborach do Sejmu i rad miejskich. Sytuację tę wykorzystywał Bund traktując sprawy polskie jako sprawy również Żydów, dla których Polska była krajem ojczystym. Tak więc przyrost liczby radnych miejskich, członków Bundu nie jest równoznaczny ze wzrostem wpływów tej partii w społeczności żydowskiej.

Ogólny kierunek zmian orientacji politycznej ludności żydowskiej Białostocczyzny był podobny do sytuacji jaka istniała wśród Polaków. Tu również następował proces polaryzacji poglądów politycznych. Malały wpływy konserwatystów oraz ugrupowań umiarkowanych na rzecz z jednej strony syjonistów, a szczególnie ich radykalnego odłamu rewizjonistów oraz lewicy socjalistycznej - Bundu z drugiej strony.

4. Orientacje polityczne ludności białoruskiej

Zdecydowaną większość ludności białoruskiej stanowili rolnicy. Ich świadomość narodowa kształtowała się stopniowo. Jak pisze znany badacz problemów białoruskich Białostocczyzny, Eugeniusz Mironowicz: *określenie Białoruś, Białorusin na wsi białostockiej pojawiło się w okresie międzywojennym i zostało przeniesione przez organizacje polityczne, nie zaś wytwory kultury. Były to głównie organizacje o antypaństwowej ideologii, dlatego zaangażowany politycznie Białorusin w odbiorze własnego środowiska był sy-*

*nonimem konspiratora, dziwaka i opozycjonisty [...]. Białoruskość wyrażała się głównie w postaci politycznej, a w niewielkim tylko stopniu w poczuciu do określonej zbiorowości narodowej.*²⁸

W pierwszych latach II Rzeczypospolitej postulaty ludności białoruskiej znajdowały swoje odbicie w partii białoruskich socjalistów-rewolucjonistów (eserów). Partia ta miała swoich członków oraz sympatyków głównie na terenie powiatu grodzieńskiego.

W wyborach do Sejmu RP I kadencji w 1922 r. była obok żydowskiego bloku ortodoksów i syjonistów głównym członem Bloku Mniejszości Narodowych RP. Blok ten odniósł pewien sukces w okręgach wyborczych nr 5 (Białystok) oraz 6 (Grodno) zdobywając 2 mandaty poselskie. Objęli je Białorusini.

W wyborach tych zgłoszona była również inna lista wyborców białoruskich - Związek Włościan Trudowików Obszarów Wschodnich Polski. Organizacja ta, podobnie jak i eserzy, odwoływała się do tradycji narodnickich. Nie odniosła ona jednak sukcesu. W okręgu nr 5 (Białystok) zdobyła zaledwie 758 głosów (niemal wyłącznie w powiatach: białostockim i wołkowyskim), zaś w okręgu nr 4 - 1.615 głosów (w tym w powiecie Bielsk Podlaski - 1610 i w powiecie Białowieża - 5 głosów).²⁹

W późniejszym czasie ruch narodowy Białorusinów został zdominowany przez pozostającą pod wpływem ideologii komunistycznej Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady i jej ideowym sukcesem. Działalność innych ugrupowań politycznych wśród Białorusinów województwa białostockiego nie była dostrzegalna. Po delegalizacji Hromady znaczne wpływy polityczne wśród ludności białoruskiej utrzymała nielegalna Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi, sekcja KPP.

Począwszy od 1930 r. w wyniku represji policyjnych wpływy komunistów malały, rozpadała się ich struktura, a następnie sama partia została rozwiązana decyzją władz Międzynarodówki Komunistycznej.

Obóz rządowy próbował pozyskać sympatię ludności białoruskiej. Na wsi rozbudowano sieć komórek BBWR, za pieniądze rządowe wydawany był w Grodnie w 1930 i 1931 r. tygodnik w języku białoruskim *Bielaruskaja Dumka*.

Ogólnie jednak działalność ugrupowań prorządowych nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Ludność wiejska pochodzenia białoruskiego nie miała zaufania do polityki ówczesnych rządów.³⁰

Ludność białoruska częściowo wiązała się z działalnością tych polskich ugrupowań, których programy uwzględniały ich postulaty narodowe. Znaczne wpływy wśród mieszkańców Hajnówki i okolic posiadała PPS. Dzięki głosom wyborców białoruskich powiatu bielskopodlaskiego dwukrotnie: w 1928 i 1930 r. mandat poselski zdobył Stanisław Dubois.

W drugiej połowie lat 30-ych wśród ludności białoruskiej powiatów: grodzieńskiego i wołkowyskiego działały koła wiejskie Stronnictwa Ludowego. Wykazywały one tendencje rozwojowe.³¹

Przed wybuchem II wojny światowej na terenie województwa białostockiego nie działały w ogóle żadne białoruskie partie polityczne. Większa część Białorusinów pozostawała bierna pod względem politycznym, część natomiast wiązała się bądź z obozem rządowym, bądź z opozycyjnymi partiami: PPS oraz SL. W okresie tym ruch komunistyczny po rozwiązaniu KPZB nie przyjął określonych form organizacyjnych, a ludzie o poglądach radykalnych szukali sobie miejsca w ogólnopolskich partiach politycznych: PPS lub SL.

5. Zakończenie

Ludność Białostocczyzny w okresie międzywojennym brała czynny udział w życiu politycznym. Podobnie jak w całym kraju, również i tu zaznaczyło się duże zróżnicowanie postaw politycznych mieszkańców. Wystąpiły tu również podobne tendencje rozwojowe życia politycznego. Zanikała działalność słabszych ugrupowań politycznych, następowała zwłaszcza po wyborach do Sejmu w 1935 r., wyraźna polaryzacja sił politycznych w Polsce. Jeden biegun mozaiki życia politycznego koncentrował się w obozie rządowym, którego rdzeń stanowił początkowo BBWR, a później OZN. Opozycja była dwuczłonowa. Na prawicy zdecydowaną przewagę miało Stronnictwo Narodowe, natomiast trzon centrolewicy stanowiła PPS oraz SL. Traciła natomiast wpływy chadecja.

Na Białostocczyźnie sytuacja była podobna, z tym, że istniały duże różnice między częścią zachodnią a wschodnią województwa. W części zachodniej dominujące wpływy zachowała endecja, a jej głównym przeciwnikiem był obóz rządowy. Wpływy PPS ograniczały się wówczas do środowiska miejskiego, natomiast następował stopniowy upadek wpływów SL na wsi na rzecz endecji.

W części wschodniej sytuacja polityczna była bardziej skomplikowana. Dominującą pozycję zajmował obóz rządzący. Zmajoryzował on samorząd terytorialny i zawodowy, masowe organizacje społeczne (m.in. Związek Strzelecki), kółka rolnicze. Opanował on również wszystkie ważniejsze stanowiska w administracji państwowej.

Opozycja była zróżnicowana, lecz żaden z jej członów nie zdobył sobie zdecydowanej przewagi.

Poważną rolę odgrywała PPS. W jej szeregach znajdowało się w 1939 r. około 400 członków, lecz pod jej wpływem (łącznie z Bundem) znajdowało się około 18 tys. członków klasowych związków zawodowych. Posiadała liczne grono sympatyków i organizowane przez nią imprezy (manifestacje pierwszomajowe, akademie) gromadziły liczne rzesze uczestników. Szczególną aktywnością wyróżniały się organizacje PPS: w Białymstoku, Łomży, Grodnie, Suwałkach, Hajnówce i Łapach. Stronnictwo Ludowe utraciło dużą część swoich wpływów, działalność jego ograniczała się do kilku zaledwie powiatów województwa. Utrzymało jednak swoje dominujące wpływy na wsi suwalskiej, utrzymało swoje struktury organizacyjne wszędzie poza powiatem sokólskim i posiadało cieszącego się dużym autorytetem przywódcę w postaci b. posła Władysława Pragę. Natomiast wpływy endecji aż do połowy lat 30-ych w części wschodniej województwa były ograniczone, a struktura organizacyjna słaba i nietrwała. Jednakże od 1935 r. w wyniku wzmożenia pracy agitacyjno-organizacyjnej nastąpiła rozbudowa kół Stronnictwa Narodowego. Proces ten przyniósł ogromne efekty na terenie powiatów: białostockiego i bielsko-podlaskiego. Koła te powstały głównie w środowisku wiejskim. W powiatach: augustowskim i sokólskim efekty pracy organizacyjnej instruktorów SL nie przyniosły trwałych efektów, a na terenie powiatów: grodzieńskiego i wołkowyskiego wpływy SN były niezauważalne.

Wyraźna polaryzacja życia politycznego występowała w środowisku żydowskim. Dwa bieguny tego życia stanowiły z jednej strony syjoniści, z drugiej - Bund. Zanikała działalność folkistów i demokratów, malały wpływy ortodoksów i Mizrach. Jedynie tylko Poalej Sjon (Prawica) utrzymywała swoje wpływy (niewielkie zresztą) wśród części robotników i rzemieślników żydowskich.

Ruch narodowy Białorusinów w końcu lat 30-ych nie był reprezentowany na Bia-

łostocczyźnie przez swoje partie czy masowe organizacje społeczne. Część działaczy białoruskich nie uczestniczyła w życiu politycznym, część związała się z ogólnopolskimi formacjami politycznymi i obozem rządowym, PPS oraz SL.

Przypisy

1. *Rocznik Białostocki*, t.XV, Warszawa 1981, PWN, ss.161-191.
2. Opracował J.J.Milewski, Białystok 1996,
3. *Białostocczyzna*, 1996, nr 4, ss.72-74 oraz 104-107,
4. Warszawa 1978, ŁSW,
5. Białystok 1990, Filia UW,
6. *Białostocczyzna*, 1992, nr2(26), ss.11-15.
7. ibidem, 1992, nr 4(28), ss.28-31,
8. ibidem, 1995, nr 2(38), ss.46-50,
9. ibidem, 1996, nr 3(43), ss.71-80,
10. ibidem, 1993, nr1(29), ss.93-100,
11. ibidem, 1993, nr 4(32), ss.96-100,
12. ibidem, 1990, nr 1(17), ss.11-13,
13. Warszawa 1978, PWN, Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku.
14. Warszawa, 1978, Książka i Wiedza, Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku, ss.209-259,
15. *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t.I, Białystok 1968, Białostockie Towarzystwo Naukowe, ss.251-284,
16. *Białostocczyzna*, 1987, nr 1 (5), ss.12-15,
17. ibidem, 1989, nr 3(15), ss.17-20,
18. Szerzej na ten temat piszę w artykule p.t.*Stan badań nad dziejami ruchu robotniczego na Białostocczyźnie w latach międzywojennych*, w: *Studia z najnowszych dziejów ruchu robotniczego na Białostocczyźnie*, Warszawa 1982, ss.29-34.
19. *Studia Podlaskie*, t.III, Białystok 1991, ss.57-74; ibidem, t.IV, Białystok 1993, ss.67-90,
20. *Studia Łomżyńskie*, t.II, Warszawa 1989, PWN, ss.93-108, t.III, Warszawa 1991, ss.33-49; t.IV, Warszawa 1993, ss.61-75, ss.117-124,
21. m.in. *Ruch robotniczy na Białostocczyźnie. Studia i materiały*., Warszawa 1987, ss.75-92, 129-150,
22. Artykuły A.Bergman rozproszone są w różnych periodykach i pracach zbiorowych. Część ich została opublikowana w zbioru - Aleksandra Bergman, *Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1984, PWN,
23. *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, Warszawa 1988, ss.201-229,
24. *Białostocczyzna*, 1986, nr 3, ss.13-16; ibidem, 1987, nr 4(8), ss.22-24.
25. patrz *Studia Łomżyńskie*, t.V, Warszawa 1995, ss.89-94; *Białostocczyzna*, 1993, nr 2(30), ss.43-51, 1994, nr 1(33), ss.42-50, nr 3(35), ss.28-34; 1995, nr 2(38), ss.46-49; 1995, nr 4(40), ss.42-47.
26. Łomża, 1983, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe.
27. *Robotnik Białostocki*, nr 136, 16.V.1939,
28. E.Mironowicz, Świadomość narodowa Białorusinów na Białostocczyźnie w latach 1918-1939, w: *Białostocczyzna*, 1992, nr 3(27), s.28.
29. Statystyka Wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922, Warszawa 1926, ss.17-19,
30. Szerzej na ten temat piszę w swoim artykule p.t.*Białorusini i prawosławni w obozie samodzielnym na Białostocczyźnie (1927-1939)*, w: *Białostocczyzna*, 1982, nr 3(27), ss.28-31,
31. Z.Tomczonek, Ruch ludowy na Białostocczyźnie 1918-1939, Warszawa 1978.

Zofia Tomczonek

Ruch ludowy na tle życia politycznego kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej

Życie polityczne na obszarze kresów północno-wschodnich stanowi białą plamę w historii Polski okresu międzywojennego. Brak jest zarówno opracowań monograficznych, jak i fragmentarycznych, przedstawiających dzieje poszczególnych stronnictw i partii politycznych na tym obszarze. W opracowaniach dotyczących życia politycznego w Polsce, problematyka kresów północno-wschodnich występuje głównie w kontekście walki o granice państwa polskiego lub też mniejszości narodowościowych: białoruskiej czy litewskiej. A przecież ludność polska dominowała na Wileńszczyźnie i w znacznej części powiatów województwa nowogródzkiego. Na obszarze Polesia stanowiła znaczny odsetek ogółu mieszkańców.

Na omawianym obszarze działały polskie organizacje społeczne i polityczne. Wśród nich znaczącą siłą były polskie ugrupowania ruchu ludowego: PSL Wyzwolenie, PSL Piast i Stronnictwo Chłopskie. Ruch ludowy posiadał na tym obszarze bazę społeczną nie mniejszą niż na obszarach południowej i centralnej Polski. W porównaniu z innymi częściami Polski ukształtował się tu znacznie później, dopiero po uzyskaniu niepodległości przez państwo polskie.

Do wybuchu I wojny światowej brak było warunków do podjęcia działalności przez polskie ugrupowania polityczne. Chociaż ukaz z października 1905 r. dawał prawa do rejestracji stowarzyszeń o charakterze politycznym, to jednak sytuacja polityczna w państwie rosyjskim nie sprzyjała legalnej działalności partii politycznych poza skrajnie prawicowymi, aprobującymi w pełni lub częściowo politykę ówczesnych władz Rosji. Nie rozwijały się również organizacje społeczne, o charakterze spółdzielczym, kulturalno-oświatowym lub charytatywnym poza tymi, które współdziałały z miejscową administracją państwową. Stąd też już po uzyskaniu niepodległości, chłopskie partie polityczne ukształtowały się na wsi równolegle z organizacjami społecznymi. Na innych terenach Polski organizacje społeczne stanowiły bazę dla powstającego ruchu ludowego.

Zajęcie zachodnich obszarów ówczesnego państwa rosyjskiego przez okupacyjne wojska niemieckie, wprowadziło istotne zmiany w położeniu miejscowej ludności. Chociaż swobody obywatelskie były ograniczone, to jednak pozostawały możliwości organizowania polskich szkół, placówek kulturalno-oświatowych oraz stowarzyszeń o charakterze gospodarczym, spółdzielczym i charytatywnym. W większym niż dotąd stopniu zaczęły napływać wydawnictwa z terenu Królestwa Polskiego oraz Galicji, w tym również o tematyce związanej ze wsią i ruchem ludowym.

W okresie walki o włączenie Wileńszczyzny i Polesia do odrodzonego państwa polskiego bardzo ważnym zadaniem było pozyskanie dla idei niepodległości mas chłopskich, które dotąd stały na uboczu życia politycznego. Chociaż z obszarów tych zgłaszali się ochotnicy do Wojska Polskiego i ludność polska sympatyzowała z organami administracji odrodzonej Polski, to jednak bez inspiracji z zewnątrz, proces kształtowania się ży-

cia politycznego i społecznego trwałby zbyt długo. Dlatego też proces ten stymulowany był przez organizacje, tworzone przez administrację państwową, korzystającą z finansowej pomocy państwa. Główną rolę w tej dziedzinie odegrało Towarzystwo Straży Kresowej.

Upowszechnianie wiedzy o ruchu ludowym przez instruktorów Towarzystwa Straży Kresowej, a także działaczy ludowych z centralnej oraz południowej Polski, głównie posłów Sejmu Ustawodawczego, stworzyło warunki do tworzenia struktur organizacyjnych poszczególnych partii politycznych na kresach północno-wschodnich. Istniała tu baza społeczna dla ruchu ludowego w postaci drobnych i średnich właścicieli gospodarstw rolnych. Rozmiary jej były tu znacznie większe niż na innych obszarach Polski, ze względu na rolniczy charakter tych ziem. Obok głównego zadania, którym było przyłączenie tych ziem do państwa polskiego, masy chłopskie były zainteresowane rozstrzygnięciem kwestii, którymi żyła ówczesna wieś polska.

Były to kwestie szeroko pojętej reformy rolnej (parcelacja wielkiej własności ziemskiej, komasacja gruntów, likwidacja serwitutów), polityki rolnej państwa (kredytowej, podatkowej itp.), a także udziału chłopów w samorządzie terytorialnym i gospodarczym. Kwestie te winny być uregulowane przez Sejm. Aby ustawy sejmowe były korzystne dla mas chłopskich należało wprowadzić do jego składu liczną reprezentację chłopską. Zespół tych postulatów stwarzał warunki do włączenia się mas chłopskich do życia politycznego. Wybory do Sejmu wileńskiego na początku 1922 r. były pierwszymi w dziejach tego obszaru wyborami powszechnymi i bezpośrednimi. Zostały przeprowadzone w sposób demokratyczny.

Przeważającą część miejscowej ludności stanowiła ludność wiejska nie przygotowana do udziału w życiu politycznym, w małym stopniu zorganizowana w związki i stowarzyszenia o charakterze gospodarczym, kulturalno-oświatowym i charytatywnym. W większości była to ludność nie zorientowana w mozaice już ukształtowanych na pozostałych obszarach Polski ugrupowaniach politycznych. Celem prowadzonej kampanii wyborczej było przede wszystkim zapewnienie odpowiednio wysokiej frekwencji wyborczej, a następnie zapewnienie niezbędnej wiedzy o partiach i ugrupowaniach działających w Polsce.

Specyfiką tego obszaru był znaczny odsetek mniejszości narodowych. Rozmiar ich był różny dla poszczególnych województw i powiatów. Ważnym zadaniem było wciągnięcie mniejszości narodowych do udziału w życiu politycznym państwa, które w wyniku powojennych granic stało się również ich państwem. Dotyczyło to zarówno Białorusinów, Ukraińców, Litwinów i Poleszuków, jak i ludności żydowskiej, która jako drugim językiem na codzień posługiwała się językiem rosyjskim (litwacy).

Kampania wyborcza do Sejmu i Senatu w 1922 r. rozpoczęła się w okresie, kiedy na całym omawianym obszarze, tylko niektóre ugrupowania polityczne posiadały ukształtowaną strukturę organizacyjną. Większość tych struktur tworzyła się w toku kampanii wyborczej. Komitety wyborcze poszczególnych list, przekształcały się w komitety organizacyjne określonych partii politycznych i stronnictw ludowych.

PSL Wyzwolenie posiadało struktury organizacyjne na obszarze, na którym były przeprowadzone wybory do Sejmu wileńskiego. Na pozostałych obszarach, a szczególnie na Polesiu, kolportowana była prasa stronnictwa. Odbýwały się też wiece. Występowali na nich posłowie do Sejmu Ustawodawczego z innych okręgów wyborczych

PPS i Blok Mniejszości Narodowych RP byli głównymi konkurentami PSL Wyzwolenie w walce o głosy wyborców wiejskich. PPS miała na tym obszarze ukształtowane

struktury organizacyjne. Szczególnie duże wpływy miała w środowisku kolejarskim. Dysponowała pewną ilością aktywu znającego język rosyjski, bardziej znanego na części omawianego obszaru, a szczególnie na Polesiu i we wschodnich powiatach województwa nowogródzkiego. Aktyw ten wzbogacony był przez grupę działaczy z Polski Centralnej, zamierzających zgłosić swoje kandydatury na posłów z tego terenu. Program PPS zawierał postulaty reform społecznych i praw mniejszości narodowych RP do rozwoju oświaty i kultury we własnym języku. Zyskiwał on aprobatę na wiecach i zebraniach.

Działacze ukraińscy (na obszarze Polesia) oraz białoruscy (głównie na Nowogródczyźnie) mogli liczyć nie tylko na własnych wyborców, ale i żydowskich. Tworzyli bowiem razem z ugrupowaniami żydowskimi Blok Mniejszości Narodowych RP.

Podczas kampanii wyborczej 1922 r. aktywizowało się powstałe wcześniej PSL Piast. Wileńscy posłowie PSL Piast (Sejmu wileńskiego): B. Krzyżanowski, M. Świechowski i A. Mickiewicz 17.VI.1922 r. imieniem klubu PSL wnieśli interpelację do Sejmu wileńskiego w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe i budowlane. Zażądali, aby Sejm, jako najwyższa władza Ziemi Wileńskiej, wezwał Tymczasową Komisję Rządzącą do wydania odpowiednich dekretoów. Te i inne działania miały na celu pozyskanie jak największej liczby zwolenników, rozpropagowanie programu PSL Piast w terenie i zjednanie rzeszy wyborców.

W wyniku wyborów 1922 r. na omawianym terenie PSL Wyzwolenie odniosło duży sukces. Znacznie zdystansowało PSL Piast. Do Sejmu weszło z kresów północno-wschodnich aż dziesięciu posłów PSL Wyzwolenie, na ogólną liczbę 48 mandatów poselskich, uzyskanych przez stronnictwo, w skali kraju.

Natomiast PSL Piast, mimo przejścia do jego szeregów znacznej części działaczy Związku Rad Ludowych, startowało tylko w dwóch okręgach wyborczych: lidzkim i wileńskim. Zdobyło tylko dwa mandaty poselskie. Po jednym w każdym z wyżej wymienionych okręgów.

Na uwagę zasługuje sukces wyborczy PPS w województwie poleskim. W dwu okręgach wyborczych tego województwa lista PPS zdobyła aż 4 mandaty poselskie na 10 możliwych. Takiego sukcesu nie uzyskala PPS w żadnym okręgu wyborczym nie tylko na kresach północno-wschodnich Polski, ale również i pozostałych częściach kraju.

W odróżnieniu od Polesia PPS na obszarze województw wileńskiego i nowogródzkiego nie odniosła poważniejszych sukcesów. Na całym omawianym terenie znaczną liczbę głosów otrzymał Blok Mniejszości Narodowych.

Udział w kampanii wyborczej na omawianym terytorium wzięło także Narodowe Zjednoczenie Ludowe *Polskie Centrum*. W innych częściach Polski ugrupowanie to zdobyło znaczną ilość głosów, w obwodach wiejskich. Natomiast na Wileńszczyźnie nie były to wpływy znaczące. Na terenie Polesia ugrupowanie to nie zgłosiło swoich list kandydatów na posłów.

Na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie zaznaczyła swoją obecność i działalność prawica społeczna. W okręgach nr 62 (Lida) i nr 63 (Wilno) kandydatów na posłów zgłosił Chrześcijański Związek Jedności Narodowej. Na listy Związku padły liczne głosy wyborców wiejskich, co dało mu trzy mandaty poselskie. Jeden z posłów wybrany z tej listy wstąpił do klubu poselskiego Chadecji, dwaj zaś - do Związku Ludowo Narodowego.

Na Polesiu prawica w ogóle nie zgłosiła list kandydatów na posłów.

Lata 1919-1922 charakteryzowały się poważnym wzrostem wpływów ruchu ludowego na terenie trzech województw. Jednocześnie spośród wielu jego nurtów, wykrystaliz-

zowały się ostatecznie dwa: PSL Wyzwolenie i PSL Piast. Pozostałe zostały wyeliminowane w rezultacie wyborów do Sejmu i Senatu w 1922 r. Choć PSL Wyzwolenie i PSL Piast ukształtowały się wcześniej, to jednak ograniczały swoją działalność polityczną głównie do obszaru Litwy Środkowej i sąsiadujących z nią powiatów. Natomiast na obszarze województwa poleskiego i znacznej części nowogródzkiego prowizoryczne struktury organizacyjne tego ruchu ukształtowały się w toku kampanii wyborczej do Sejmu, a utrwały w okresie późniejszym.

Wybory do Sejmu wileńskiego wykazały przewagę wpływów PSL Piast nad PSL Wyzwolenie. Wybory do Sejmu RP zmieniły ten obraz. PSL Wyzwolenie stało się siłą wiodącą na wsi w województwie wileńskim i nowogródzkim. Wpływy PSL Piasta ograniczyły się do kilku powiatów, głównie województwa nowogródzkiego.

Sytuacja polityczna na wsi poleskiej była nieco inna. Tu rozbudowała swoje wpływy PPS, wykorzystując istniejące dotąd struktury organizacyjne i zdolności propagandowe. Utrwalała je przez rozbudowę sieci kół wiejskich PPS, głównie we wschodnich powiatach województwa. PSL Wyzwolenie w toku kampanii wyborczej zdobyło tu licznych sympatyków i przystąpiło po wyborach do budowy własnych organizacji. Natomiast PSL Piast nie przejawiało większej aktywności na tym obszarze. Nie odegrało ono żadnej roli podczas wyborów do Sejmu i Senatu w 1922 r. i nie stworzyło struktury organizacyjnej. Na terenie województwa poleskiego konkurentami PSL Wyzwolenie w walce o zdobycie wpływów na wsi była nie tylko PPS, ale również ugrupowania białoruskie i ukraińskie.

Okres 1922-1923 jest kulminacyjnym okresem wpływów ruchu ludowego na obszarze województw: wileńskiego i nowogródzkiego. Szczególnie dużych PSL Wyzwolenie, ale także i PSL Piast. Po wyborach 1922 r. wpływy PSL Piast zmalały, a rozłam w 1923 r. i powstanie PSL Jedność Ludowa wyeliminowały PSL Piast z szeregow liczących się sił politycznych na wsi na tym obszarze. Natomiast PSL Wyzwolenie odnosiło dalsze sukcesy w działalności politycznej. Program PSL Wyzwolenie zawierał hasła bardzo radykalnych reform społecznych, a także praw mniejszości narodowych do rozwoju oświaty i kultury we własnym języku. Zyskiwał on aprobatę miejscowej ludności. Ludność ta była biedniejsza, w porównaniu z innymi częściami Polski, bardziej dotkliwie odczuła skutki działań wojennych 1914-1918 oraz 1919-1920, a ponadto była zróżnicowana narodowościowo i wyznaniowo. W okresie 1922-1925 PSL Wyzwolenie przeżywało okres kulminacyjny swojego rozwoju organizacyjnego i zasięgu wpływów.

Natomiast zasięg wpływów PSL Piast kurczył się. Odeszli z jego szeregów parlamentarzysty, likwidacji uległo wiele jego instancji terenowych i organizacji.

Jednakże w 1925 r. rozpoczął się proces stopniowej degradacji PSL Wyzwolenie. Różnic o zasięgu i sposobów działania podzieliły stronnictwo.

Zwolennicy radykalnych rozwiązań znaleźli swoje miejsce w szeregach Niezależnej Partii Chłopskiej, znajdującej się w zasięgu wpływów komunistów. Rozwój wpływów ruchu komunistycznego doprowadził do osłabienia polskich stronnictw ludowych i partii narodowych ukraińskich i białoruskich.

W wyniku rozłamu w PSL Wyzwolenie osłabły miejscowe organizacje PSL Wyzwolenie, szczególnie zaś poleska. Organizatorami nowej partii NPCh byli posłowie Klubu PSL Wyzwolenie. Spośród 7 posłów tworzących NPCh, sześciu było wybranych z list PSL Wyzwolenie w okręgach wyborczych województw: wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego.

Mniejsze znaczenie miał następny rozłam w stronnictwie, w rezultacie którego

powstała Partia Pracy. W jej szeregach znalazł się jeden z głównych organizatorów PSL Wyzwolenie - Ludwik Chomiński.

Nowy rozłam w PSL Wyzwolenie na początku 1926 r. doprowadził do utworzenia nowego ugrupowania ruchu ludowego - Stronnictwa Chłopskiego.

Od 1926 r. główną siłą polityczną ruchu ludowego na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie stało się Stronnictwo Chłopskie.

Wpływy PSL Wyzwolenie znacznie skurczyły się w porównaniu z okresem 1922-1925. PSL Piast uległo dalsze degradacji i stopniowo schodziło ze sceny życia politycznego.

Nieco inna sytuacja polityczna ukształtowała się na Polesiu.

W województwie poleskim w ogóle nie ukształtowało się Stronnictwo Chłopskie, zaś PSL Piast nie uzyskało poważniejszych sukcesów organizacyjnych. Wpływy PSL Wyzwolenie systematycznie malały. Większa część sympatyków stronnictwa związała się z ugrupowaniami prokomunistycznymi (Hromada, Zmahannie, Sel-Rob), PPS, a w powiatach: sarneńskim i kozyrskim z ugrupowaniami ukraińskimi.

Wybory do Sejmu i Senatu w 1928 r. przyniosły klęskę ugrupowaniom ludowym na omawianym obszarze. Część byłych działaczy ludowych m.in. L.Chomiński, B.Wędgolski związało się z obozem rządowym.

PSL Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie nie zajęły wyraźnego stanowiska opozycyjnego wobec rządu. Krytyka zaś nowopowstałej formacji BBWR, była bardzo umiarkowana. W szeregach obu stronnictw znajdowali się zwolennicy współpracy z rządem. Podczas kampanii wyborczej 1928 r. administracja państwowa stosowała represje w stosunku do radykalnych działaczy SCh.

W wyniku wyborów 1930 r. ze sceny życia politycznego kresów północno-wschodnich zeszło PSL Piast.

Wybory przyniosły również klęskę PSL Wyzwolenie w obu okręgach wyborczych województwa poleskiego.

W okresie 1928-1929 SCh stopniowo odbudowywało utracone wpływy na terenie województw: wileńskiego i nowogródzkiego. W powtórzonych w 1930 r. wyborach uzupełniających do Sejmu, SCh (w okręgach wyborczych nr 62 i 64) zdobyło 7 mandatów poselskich.

Rozwiązanie w 1930 r. Sejmu i Senatu przed upływem kadencji przyniosło w efekcie nowe wybory do parlamentu.

Przebiegały one jednak w innych warunkach niż uprzednie wybory i przeszły do historii Polski pod nazwą wyborów *brzeskich*. W wyborach tych ugrupowania centrolewice utworzyły wspólny blok wyborczy. Na terenie województw: wileńskiego i nowogródzkiego Centrolew tworzyły: PSL Wyzwolenie, PPS oraz Stronnictwo Chłopskie. Spośród nich największe wpływy posiadało Stronnictwo Chłopskie. Nie odegrało ono jednak poważniejszej roli, ani w samym bloku, ani podczas kampanii wyborczej. Złożyło się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim działacze SCh byli srodze represjonowani. Drugą przyczyną były sprzeczności wewnątrz stronnictwa. Znaczna część działaczy SCh była przeciwna udziałowi SCh w Centrolewie i opowiadała się za samodzielnym udziałem SCh w wyborach.

Represje wobec działaczy stronnictw ludowych, zastraszanie wyborców, dezorientacja sympatyków SCh w związku z różnicami zdań w stronnictwie, spowodowały klęskę SCh w wyborach. Znacząco też osłabiły jego wpływy wśród ludności wiejskiej.

Na terenie województwa poleskiego Centrolew zgłosił swoich kandydatów na Sejm tylko w okręgu nr 60 (Pińsk). Również i tu nie odniósł sukcesu.

Klęska wyborcza Centrolewu w wyborach do Sejmu w 1930 r. przyniosła całkowity rozpad kół PSL Wyzwolenie w województwie poleskim oraz częściowy rozpad kół i instancji PSL Wyzwolenie i Stronnictwa Chłopskiego w dwóch pozostałych województwach.

Realizacja uchwał kongresu zjednoczeniowego ruchu ludowego oznaczała w praktyce budowę struktur SL od nowa, gdyż zupełnie zamarła działalność kół i instancji PSL Wyzwolenie i SCh w przededniu zjednoczenia. Struktury organizacyjne SL na terenie województw: wileńskiego i nowogródzkiego tworzyły się w oparciu o kadry działaczy PSL Wyzwolenie i SCh. Byli działacze PSL Piast nie uczestniczyli w tym procesie. Przebiegał on w warunkach konfliktu między działaczami PSL Wyzwolenie oraz SCh. Obydwie grupy dążyły do umocnienia swoich wpływów w zjednoczonym stronnictwie. Sytuacja ta powodowała znaczne osłabienie ruchu ludowego i coraz częstsze odchodzenie od działalności politycznej dawnych aktywistów stronnictw ludowych.

Spadek liczby członków spowodował trudności finansowe, gdyż organizacje powiatowe nie były w stanie systematycznie opłacać etatowych kierowników sekretariatów SL.

Mimo wysiłków miejscowych działaczy i okresowo zatrudnianych instruktorów, nie zdołano uzyskać poważniejszych sukcesów w rozbudowie sieci kół SL. Powstawały wprawdzie nowe koła SL ale równolegle zamierała działalność starych. Po wyborach 1930 r. z terenu omawianych trzech województw żaden z działaczy SL nie wchodził do Sejmu. Rzadko też przyjeżdżali tu posłowie - ludowcy z innych okręgów wyborczych.

W 1935 r. koła SL istniały w powiatach: wileńsko-trockim, szczuczyńskim, wołyńskim, oszmiańskim i lidzkim. W każdym z tych powiatów jednakże tylko na terenie jednej lub kilku gmin. Stąd też nie odgrywały one znaczącej roli politycznej nawet tam, gdzie funkcjonowały.

W województwie poleskim nie powiodły się próby zbudowania trwałych struktur organizacyjnych SL. Powstało w sumie kilkanaście kół SL w kilku powiatach, lecz żywot ich był krótki.

W latach 1935-1939 sytuacja była podobna. W 1937 r. nastąpiła rozbudowa kół SL w powiecie szczuczyńskim oraz powstała sieć kół SL w powiecie słonimskim. W powiecie tym w ciągu 1938 i 1939 r. trwała dalsza rozbudowa kół SL. W przededniu klęski wrześniowej państwa polskiego w 1939 r. istniały silne koła, a także aktywne organizacje SL w powiatach: słonimskim i szczuczyńskim. Podobna sytuacja zaczęła kształtować się w powiecie kosowskim w województwie poleskim.

Rozbudowa organizacyjna i wzrost wpływów SL w powiecie słonimskim stworzył warunki do organizacji strajku rolnego w 1938 r. Strajk ten jednak nie doszedł do skutku.

Działalność werbunkowa SL nie ograniczała się do ludności polskiej, ale objęła również ludność białoruską. Powstały sprzyjające warunki do pozyskania tej ludności dla programu, a także do szeregów SL.

Białoruskie partie polityczne nie były organizacjami masowymi. Nie dotarły do szerszych mas ludności wiejskiej. We wcześniejszym okresie popularny był wśród szerszych mas ruch komunistyczny. Reprezentowany był on tu głównie przez Włościańsko-Robotniczą Hromadę i jej kontynuatorów. Wpływy ruchu komunistycznego jednak stale ma-

lały. Przyczyniły się do tego zarówno represje władz policyjnych, jak i docierające wiadomości o represjach przeciwko działaczom KPP na terenie ZSRR. Doprowadziły one do likwidacji ośrodka kierowniczego tej partii, a w 1938 r. do jej rozwiązania.

Pozyskanie przez SL ludności białoruskiej w powiatach: grodzieńskim w województwie białostockim, słonimskim i szczuczyńskim, w województwie nowogródzkim oraz powiecie kosowskim w województwie poleskim, stworzyło szansę dalszej rozbudowy organizacji SL, najpierw w tych powiatach, a w perspektywie na terenie innych powiatów.

Rozbudowa struktur organizacyjnych SL wśród ludności białoruskiej stwarzała warunki do aktywizacji politycznej ludności, dotąd biernej lub też ulegającej wpływom ruchu komunistycznego. SL skutecznie odciążała masy ludności wiejskiej od propagandy i agitacji komunistycznej.

W momencie klęski wrześniowej 1939 r. ruch ludowy obejmował swoim zasięgiem działania tylko kilka powiatów województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Poza powiatem szczuczyńskim i słonimskim nie odgrywał znaczącej roli politycznej.

Roman Wysocki

Życie kulturalno-oświatowe ukraińskich emigrantów politycznych na terenie województwa białostockiego w okresie międzywojennym

Zmiana międzynarodowej sytuacji politycznej i rozwój ruchów narodowych na początku XX w. wywarły duży wpływ na losy narodu ukraińskiego. W walce o własne państwo narodowe, Ukraińcy ponieśli klęskę.

Walka o zachowanie niepodległości Ukraińskiej Republiki Ludowej (Ukrajńska Narodna Respublika - UNR) nierozłącznie kojarzona jest z osobą atamana Symona Petlury. Znajdując się w ciężkiej sytuacji kierowany przez niego Rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej zawarł 21 kwietnia 1920 r. z rządem polskim umowę polityczną, wspartą podpisaną trzy dni później konwencją wojskową. Odtąd armia UNR i wojsko polskie, będąc sojusznikami walczyły na froncie wschodnim, przeciwko wspólnemu wrogowi. I choć udział w sojuszu przeciw bolszewikom nie przyniósł niepodległości Ukrainie, jednak wojska ukraińskie odegrały istotną rolę w zwycięstwie wojsk polskich na froncie wschodnim i obronie niedawno odzyskanej przez Polskę niepodległości. Pewną cezurą tego tragicznego dla narodu ukraińskiego okresu, jest data 21 listopada 1921 r., kiedy to armia Ukraińskiej Republiki Ludowej zmuszona była przejść na zachodni brzeg Zbrucza, pozwolić się rozbroić, a następnie internować. Ukraińscy żołnierze osadzeni zostali w obozach rozrzuconych na obszarze w granicach II Rzeczypospolitej. Obozy internowanych zlikwidowano ostatecznie w 1924 r. Nie zlikwidowano jednak problemu rzeszy byłych żołnierzy ukraińskich, pozostających na terenie państwa polskiego jako emigranci polityczni. Byli żołnierze ukraińscy w poszukiwaniu pracy rozjeżdżali się więc w różne krańce II Rzeczypospolitej.¹

W takiej sytuacji następowało tworzenie się struktur organizacyjnych, które prowadziły działalność kulturalno-oświatową, polityczną lub opiekowały się inwalidami. Z czasem głównym koordynatorem i reprezentantem ukraińskiej emigracji politycznej stał się Ukraiński Komitet Centralny (Ukrajński Centralny Komitet - UCK), który powstał 21 kwietnia 1921 r. Zgodnie ze statutem, mógł on zakładać ukraińskie szkoły i internaty, biblioteki, czytelnie, warsztaty, spółki i towarzystwa, biura prawne, stowarzyszenia sportowe.

Rozproszeni w różnych ośrodkach byli żołnierze ukraińscy już jako emigranci polityczni i członkowie UCK, odbywali ogólnokrajowe zjazdy pozwalające na podjęcie istotnych decyzji co do losów organizacji i koordynację jej działalności wśród ukraińskich emigrantów. Aktywny udział w nich brali w nich reprezentanci oddziałów UCK z terenu województwa białostockiego.²

Warunki, w których przyszło żyć ukraińskim emigrantom na terenie województwa białostockiego - nie były w stanie częstokroć zaspokoić podstawowych potrzeb. Dodatkowo, trudna sytuacja polityczna i nieuregulowany status prawny powodowały, że wielu z nich decydowało się na wyjazd z Polski, kierując się przede wszystkim do Czechosło-

wacji lub Francji.³ Opisując w 1925 r. sytuację emigrantów ukraińskich, *Wisty Ukrajinsko Centralnoho Komiteu w Polsce* informowały: *Szczególnie ciężka była zima 1923/1924 roku, kiedy dla większości ludzi brakowało obuwia, odzieży, bielizny. W wielkich ośrodkach osiedlenia ukraińskiej emigracji szczególnie zaś w rejonach Augustowa, Białowieży i Hajnówki większość ukraińskich emigrantów miała po prostu nikczemne zarobki. Na ciężkiej fizycznej pracy w lasach zarobku tego mogło zaledwie wystarczyć na najprostsze produkty żywnościowe a w żadnym razie na odzież. Więc, znaczna ilość ukraińskich emigrantów z tych rejonów była odziana w jakieś łachmany.*⁴

W sierpniu 1923 r. na terenie Polski istniały jedynie 3 oddziały UCK: w Tarnowie, Częstochowie i Hajnówce.⁵ W 1924 r. w Oddziale UCK w Hajnówce zarejestrowanych było 250 emigrantów. W sierpniu 1923 r. wśród kolejnych nowo powstałych oddziałów wymieniana się Grodno, mimo iż równolegle jeszcze nawet w 1930 r. działał tam pełnomocnik UCK Jewhen Hałanewycz. W tym czasie w województwie działali też inni pełnomocnicy UCK: w Białowieży - Ołeksa Burkiwśkyj, Wołkowysku - Dmytro Fedorenko, Narewce - Stepan Pałamarczuk, a w Augustowie do 1924 r., (tj. do momentu swego wyjazdu do Francji) Typtiuk.

Kolonia ukraińskich emigrantów politycznych w Białowieży zorganizowała się około 1925 r. a w skład stworzonego oddziału UCK weszli nie tylko żołnierze armii UNR, lecz także Ukraińcy z oddziałów Peremykina, Jakowlewa i innych.⁷ Później, bo dopiero w 1928 r. powstał Oddział UCK w Białymstoku. Na początku tego roku wyznaczono tam jedynie pełnomocnika, ale już w lipcu ostatecznie zorganizowano oddział organizacji.⁸

Jednym z najbardziej oddalonych od centrów życia kulturalnego i politycznego był Oddział UCK w Płocicznie. Byli żołnierze armii UNR otrzymali tu pracę w państwowym tartaku jako pracownicy fizyczni. Nie była to jednak, o czym należy pamiętać, praca stała. Bywało nawet, że 4-5 miesięcy tartak nie pracował. W tym roku Oddział UCK w Płocicznie posiadał 34 rzeczywistych członków, z których 29 było żonaty, przeważnie z Polkami, i 5 w stanie wolnym. W oddziale zarejestrowanych na ten czas było 60 dzieci z czego 31 chłopców i 29 dziewcząt.

Poza wymienionymi ośrodkami wielu emigrantów mieszkano w rozproszeniu. Część emigrantów mieszkła w wielu innych miejscowościach województwa.¹⁰ W pierwszej połowie lat dwudziestych Mychajło Łaszko został powołany na pełnomocnika UCK w Podrosi w powiecie wołkowyskim. W tym czasie dość zaawansowane były też prace nad utworzeniem Oddziału UCK w Kolnie, gdzie dotychczas UCK reprezentował pełnomocnik Łatyszowyj.¹¹

Według stanu z 13 grudnia 1931 r. na terenie całego państwa polskiego istniały 42 oddziały UCK, głównych pełnomocników było - 2, pełnomocników - 16 oraz 13 przedstawicieli grup. W listopadzie 1931 r. powstał Oddział UCK w Augustowie liczący wówczas 25 członków. Jednocześnie wśród istniejących wówczas 6 tymczasowych zarządów jeden znajdował się w Skidlu. Wcześniej przez kilka lat był tam jedynie pełnomocnik UCK, którym był Tymisz Synelnyk.¹²

Według sporządzonego w 1934 r. na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych opracowania istniały wówczas 54 oddziały UCK, w tym 7 znajdowało się na terenie województwa białostockiego. Były to oddziały UCK w miejscowościach: Augustów - 60 członków, Białystok - 86, Białowieża - 70, Grodno - 52, Hanówka - 140, Jezioro - 12, Płociczno - 38.¹³

Prężność poszczególnych oddziałów była różna. Podczas sesji UCK w Polsce

w 1936 r. za wzorcową działalność odznaczone zostały również oddziały organizacji z terenu województwa białostockiego: w Płocicznie, Jeziorach i Białowieży. Swą aktywnością w skali całego państwa w 1936 r. wyróżniały się oddziały UCK w Hajnówce i Białymstoku.¹⁴

Oprócz oddziałów Ukraińskiego Komitetu Centralnego w Białymstoku działała filia Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ukraińców Emigrantów.¹⁵

Podstawowym problemem utrudniającym ukraińskim emigrantom prowadzenie we własnym środowisku działalności kulturalnej, oświatowej był brak własnych pomieszczeń, w których mogli by oni odbywać zebrania, organizować uroczyste akademie, odczyty, kursy, spotkania dzieci lub zorganizować bibliotekę-czytelnię. W związku z tym członkowie UCK, w zależności od możliwości, dążyli do zakładania świetlic w wynajmowanych pomieszczeniach, niekiedy decydowali się na budowę własnych.

W latach trzydziestych własną świetlicę-czytelnię posiadał Oddział UCK w Grodnie.¹⁶ Utrzymywanie przez pewien czas przez grodzieńską kolonię własnej świetlicy-czytelni sprzyjało zbliżeniu ludzi, a tym samym *wzmocnieniu organizacji*. Dla celów świetlicy, przy której istniała jak na ówczesne warunki *dobra biblioteka*, prenumerowano 2 tytuły wydawnictw nieperiodycznych, 1 miesięcznik, 2 tygodniki i 6 innych gazet.¹⁷ Jednak w 1935 r. ciężka sytuacja i zamarcie działalności kolonii zmusiła do likwidacji świetlicy. Odbiło się to w dużym stopniu na życiu kulturalno-oświatowym kolonii grodzieńskiej.¹⁸

Własne pomieszczenie posiadał również oddział UCK w Płocicznie. W 1930 r. do świetlicy w Płocicznie, w miejsce dotychczasowego starego, zakupione zostało nowe radio.¹⁹ Podjęto budowę nowej świetlicy. 7 listopada 1937 r. w nowym pomieszczeniu odbyło się pierwsze spotkanie członków UCK wraz z rodzinami.²⁰

W Białowieży Oddział UCK początkowo nie posiadał swojej siedziby. Podczas zebrania ogólnego kolonii na początku 1931 r. zdecydowano, iż jak najprędzej należy wynająć odpowiednie pomieszczenie, które jednocześnie wykorzystano by jako bibliotekę-czytelnię. Oddział posiadał bowiem już w tym okresie książki nadesłane głównie przez Zarząd Główny UCK.²¹ Jednakże dopiero w okresie późniejszym udało się zrealizować to zamierzenie i wynająć pomieszczenie dla potrzeb Oddziału UCK.²²

Nie posiadał własnego pomieszczenia również Oddział UCK w Białymstoku. Członkowie tutejszego oddziału spotykali się więc początkowo w prywatnym mieszkaniu przy ul. Mazowieckiej 50, w którym mieszkał Lew Makarewycz. W połowie lat trzydziestych Oddział wynajmował pomieszczenie, w którym mieściła się biblioteka, stanowiąca zarazem mieszkanie bibliotekarza.²³

W życiu byłych żołnierzy ukraińskich bardzo dużą rolę odgrywały obchody rocznicowe wydarzeń uznawanych za święta narodowe. Na życie kulturalne kolonii wpływały również obchody świąt religijnych. Zorganizowane uroczystości były ważnym wydarzeniem kulturalnym w ich życiu, a częstotliwość ich organizowania świadczy o stanie organizacyjnym danej kolonii.

Byli żołnierze uroczystie świętowali dzień 22 stycznia, na który przypadała rocznica ogłoszenia IV Uniwersału Centralnej Rady i aktu zjednoczenia ziem ukraińskich, 29 stycznia - rocznicę bitwy pod Krutami, rocznicę śmierci poety Tarasa Szewczenki, rocznicę śmierci atamana Symona Petlury, rocznicę rozstrzelania pod Bazarem przez bolszewików 359 uczestników II Zimowego Pochodu. Rocznicom tym towarzyszyły również uroczyste nabożeństwa. Ponadto organizowano obchody 50 rocznicy urodzin Głównego Atamana Andija Liwyckiego, 950-lecie Chrztu Rusi, a także wspólne Wigilie Bożonarodze-

niowe, niekiedy zaś także spotkania w czasie Świąt Wielkanocnych.

Szczególnie uroczyscie obchodzono rocznicę śmierci Symona Petlury. Przykładowo 27 maja 1928 r. zorganizowano drugą rocznicę śmierci Głównego Atamana Symona Petlury w Grodnie. Uroczysta panichida w miejscowej cerkwi odprawiona została w tym dniu przez proboszcza parafii w asyście 4 duchownych i 2 diakonów i przy śpiewie chóru katedralnego. Po nabożeństwach zorganizowano spotkanie miejscowej kolonii poświęcone pamięci S. Petlury.²⁴ Z kolei podczas obchodów kolejnej rocznicy śmierci Petlury w 1930 r. w Grodnie kolonia dla przyjęcia uczestników wynajęła największe w mieście pomieszczenie.²⁵ Należy tu zwrócić uwagę na fakt, że Grodno było miejscem, gdzie dochodziło do konfliktów pomiędzy społecznością ukraińską a rosyjską.²⁶

Obchody rocznicy śmierci Petlury organizowała również niewielka kolonia ski-delska. 26 maja 1929 r. odbyły się tam żałobne uroczystości w miejscowej cerkwi św. Matki Boskiej Pokrowy. Po ich zakończeniu miała miejsce uroczysta akademія.²⁷ W imprezie tej uczestniczyli nie tylko emigranci ukraińscy, ale i miejscowa ludność.

Szczególnie uroczyscie obchodzona była 10 rocznica śmierci Petlury. Na dużą skalę zorganizował wówczas dwudniowe obchody Oddział UCK w Hajnówce. Uroczystości rozpoczęły się 24 maja 1936 r. uroczystą panichidą na cmentarzu w Dubinach, na którym znajdowało się już wówczas ponad dziesięć mogił ukraińskich żołnierzy rozlokowanych obok odsłoniętego jeszcze w 1931 r. pomnika, poświęconego żołnierzom poległym w walce o niepodległość Ukrainy. Na uroczystości przybyli również emigranci zamieszkujący w różnych miejscowościach powiatu bielskiego. Drugi dzień obchodów zorganizowano już w Hajnówce w świetlicy zwanej *Chat Kozaka*, gdzie urządzono uroczystą akademię.²⁸

Równie uroczyscie i najczęściej obchodzono w rocznicę śmierci ukraińskiego wieszczarodowego Tarasa Szewczenki.

Zorganizowanie obchodów rocznicy śmierci Szewczenki w Białowieży poprzedzały rozpoczęte starania u metropolity Dionizego o wyrażenie zgody na odprawianie nabożeństw w białowieskiej cerkwi również w języku ukraińskim. Rezultat tych starań był pomyślny i dzięki temu Ukraińcy należący do parafii białowieskiej mogli w przyszłości uczestniczyć w nabożeństwach w języku ukraińskim. Uroczysta liturgia i panichida w białowieskiej cerkwi w rocznicę śmierci Szewczenki w języku ukraińskim staraniem Burkiwskiego odprawiona została m.in. 10 marca 1926 r. Za uprzednim pozwoleniem biskupa grodzieńskiego Aleksego odprawił je duchowny, będący również ukraińskim emigrantem Pobudniak, śpiewał zaś chór ukraiński pod kierownictwem miejscowego diakona Kłemeniuka. Na nabożeństwach obecna była również miejscowa ludność oraz Polacy i Rosjanie. Wydarzenie to miało istotne znaczenie w życiu białowieskiej kolonii, która formując się od 1921 r. miała po raz pierwszy możliwość uczestniczenia w nabożeństwach w ojczystym języku. Po uroczystych nabożeństwach miejscowa kolonia ukraińska i goście zebrali się w tartaku Gródek. W tym miejscu kontynuowano uroczyste obchody akademią z odśpiewaniem *Wieczna ja pamięć* i *Zapowit*, odczytaniem referatów i ideowym przemówieniem duchownego Pobudniaka, w którym wyraził nadzieję, że zbliża się czas kiedy ukraińska emigracja będzie w stanie powrócić do domu nie z łaski wroga, nie z opuszczoną głową, ale jako zwycięzcy i synowie swojego narodu.²⁹

Z dużym rozmachem zorganizowano obchody 75 rocznicy śmierci T. Szewczenki w Białymstoku. Uroczystości zorganizowano 19 kwietnia 1936 r. w sali białostockiego teatru *Palace*. Do tej pory istniejący już 9 rok białostocki Oddział uroczystości takie urzą-

dział na małą skalę we własnym gronie i w pomieszczeniu Oddziału UCK. Na program ówczesnych uroczystości złożyły się: przemówienie S.Momota, występy chóru białostockiego Oddziału UCK pod batutą dyrygenta miejscowego soboru prawosławnego, Sawy Martyniuka, występy solistki Mariji Walijśkiej, bandurzysty inż. Mychajła Telihi, deklamacji Myrosława Zelyka i Hałyny Bohdan. W uroczystościach tych wzięła udział również polska społeczność miasta Białegostoku z prezydentem miasta i przewodniczącym Urzędu Ziemskiego. Licznie przybyli także Żydzi wraz z głównym rabinem. Obecni byli również przedstawiciele społeczności niemieckiej i innych narodowości.³⁰

Na mniejszą skalę organizowano obchody innych rocznic uznawanych za święta narodowe. Jednak i one odgrywały ważną rolę w życiu kulturalnym miejscowych społeczności emigrantów. Niosły one ze sobą również pewien element oświatowy i były swoistą szkołą edukacji historycznej nie tylko zresztą dla młodego pokolenia emigrantów, ale i dla dorosłych członków kolonii.

Sposobem szerzenia oświaty wśród byłych żołnierzy było organizowanie odczytów i kursów z zakresu ukrainoznawstwa, czy też z praktycznych dziedzin potrzebnych emigrantom do funkcjonowania w nowych warunkach jak np. nauki języków obcych, czy też rzemiosła. Jednakże możliwości realizacyjne takiej działalności uzależnione były od poziomu wykształcenia członków kolonii i wykonywanych przez nich zajęć. Łatwiej było więc organizować odczyty w warunkach Białegostoku, gdzie przebywała duża liczba osób z wyższym wykształceniem, niż np. Płociczna, czy Hajnówki.

W maju 1928 r. członkowie grodzieńskiej kolonii na nadzwyczajnym zebraniu poświęconym drugiej rocznicy śmierci S.Petlury, uchwalili decyzję o organizacji zaocznych kursów oświatowych.³¹ Dużą aktywnością wykazał się w tym kierunku białostocki Oddział UCK, który dla swych członków zorganizował trwające od 27 stycznia do 28 kwietnia 1929 r. *kursy kulturalno-oświatowe*. W ich ramach przedstawiano referaty z różnych dziedzin w obrębie ukrainoznawstwa: historii, geografii, literatury i sztuki, problematyki emigracyjnej i polityki. Na kolejnych spotkaniach wygłoszono prawie 20 większych referatów. Ten rodzaj pracy oświatowej przyniósł w tym okresie rezultaty w postaci konsolidacji białostockiej kolonii. Przeprowadzenie tego rodzaju *kursów* możliwe było dzięki zamieszkiwaniu na tym terenie grupy ukraińskich inżynierów, absolwentów Ukraińskiej Akademii Gospodarczej w Podiebradach.³² W końcu zaś 1934 r. jak pisał przewodniczący białowieskiego Oddziału UCK H.Myronenko, zobowiązano się do wygłaszania co najmniej raz w miesiącu odpowiednich referatów.³³

Wśród organizowanych kursów ważne miejsce przypadło kursom języków obcych. Kursy takie zorganizowane były przez UCK w Białymstoku, Białowieży, Hajnówce i Płocicznie.³⁴ W tej ostatniej miejscowości organizowano kursy nauki języka polskiego dla ukraińskich emigrantów jeszcze na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. W tym samym czasie organizowano też zajęcia nauki pisania z niepiśmiennymi i małopięsmiennymi członkami Oddziału.³⁵ Ogólnoświatowe kursy zorganizowano w 1930 r. w Hajnówce, zaś w 1938 r. staraniem Oddziału prowadzono tam dwa razy w tygodniu wykłady i odczyty z historii Ukrainy.³⁶

Interesującą stroną działalności kulturalnej UCK było organizowanie zespołów artystycznych: chórów, grup teatralnych, orkiestr. Ta ostatnia powstała np. w połowie lat dwudziestych przy pełnomocniku UCK w Augustowie. Była to orkiestra instrumentów strunowych, którą kierował Zawalnyćkyj. Do 1 września 1926 r. zdążyła ona dać już kilka koncertów zarówno w samym Augustowie jak i innych miejscowościach powiatu augu-

stowskiego. Zarobione wówczas pieniądze przeznaczono na zakup instrumentów muzycznych oraz na pomoc bezrobotnym i chorym emigrantom.³⁷

Już w 1924 r. działał w Hajnówce przy Oddziale UCK chór. W tym też samym czasie powstała trupa teatralna pod kierownictwem Prokopa Morkotuna, która staraniem Zarządu Głównego UCK w 1925 r. otrzymała koncesję na działalność. Zorganizowanie grupy teatralnej tylko do czerwca 1924 r. kosztowało hajnowski oddział 1.532 zł, ale już w tym okresie jej istnienie przynosiło Oddziałowi zyski.³⁸ W późniejszym okresie działa ona pod kierunkiem zawodowego artysty Dytkewycza. Do września 1926 r. wystawiła ona 16 przedstawień. Zarobione tą drogą 1270 zł zużytkowano na potrzeby Towarzystwa.³⁹ Grupa ta cieszyła się dużą sławą.

Przedstawienia teatralne organizowali także członkowie UCK w Płocicznie. Oddział miał w swej świetlicy małą scenę na której wystawiano przedstawienia.⁴⁰ W latach trzydziestych wiadomo o istnieniu chóru UCK w Białymstoku, którym dyrygował psalmista cerkwi katedralnej Sawa Martyniuk. Ukraiński chór utworzono również w Białowieży. M.in. podczas obchodów Dni Szewczenki 24 marca 1929 r. wziął udział w akademii zorganizowanej po uroczystych nabożeństwach w cerkwi. Chór ten pod kierownictwem Fedorenka śpiewał wówczas utwory Szewczenki.

W celu propagowania ukraińskiej sztuki Oddział UCK z Hajnówki, nie zważając na trudności materialne, zorganizował 15 listopada 1934 r. w Narewce koncert, na który specjalnie zaproszono z Warszawy znanego bandurzystę inż. M. Teliłę.⁴²

Odrębną kwestię w życiu kulturalnym ukraińskich emigrantów politycznych stanowiły występy różnych zespołów artystycznych, które gościły na terenie województwa. Na zaspokajanie potrzeb kulturalnych emigrantów w pewnym stopniu wpływały bawiące gościnnie różne zespoły ukraińskie. Przykładowo 21 i 22 lutego w Białymstoku w teatrze *Palace* występował 45 osobowy chór ukraiński pod batutą Dmytra Kotko.⁴³ W tym samym roku do Białegostoku zawitał zespół artystów z Ukrainy Nadnieprzańskiej kierowany przez R. Poltawczenkę. 28 kwietnia wystawił on w Białymstoku operetkę *Oj ne chody Hryciu taj na wieczornicy*, w dniu następnym sztukę *Kuma Marfa*. 2 maja zaś operetkę *Wij* opartą na powieści Gogola z inscenizacją Kropywnyckiego, a 4 maja - *Czajkę*. Wśród wyróżniających się artystów według białostockiej prasy byli aktorzy: Lubśka, Siemionowa, Wolnomorśkyj, Poltawczenko, Kusenko. Zespół ten posiadał dobry chór mieszany oraz grupę taneczną.⁴⁴

We wrześniu 1928 r. w Ibdurze występowała zaś trupa artystyczna Wasyla Kossaka.⁴⁵ W 1936 r. występował zaś na terenie województwa ukraiński teatr kierowany przez T. Rudekę.⁴⁶

Do ważnych sfer życia emigrantów należało dbanie o odpowiednie wychowanie dzieci. Było to zagadnienie bardzo istotne dla tejże społeczności, gdyż dzieci często pochodziły już z rodzin mieszanych, a w niektórych ośrodkach województwa białostockiego rodziny takie stanowiły bezwzględną większość. Z czasem, gdy liczba ich była większa i miejscowa społeczność wykazywała się większą prężnością w działaniu organizowano dla nich przedszkola. W 1937 r. liczba dzieci ukraińskich emigrantów stanowiła już w niektórych ośrodkach znaczną liczbę, wynosząc przykładowo w Białymstoku 10 dzieci, Białowieży - 32, Płocicznie - 43, Hajnówce - 49.⁴⁷

Jedną z form działalności UCK było więc organizowanie wspólnych zabaw dla dzieci. Okazją do ich organizowania były przede wszystkim, ale nie tylko, Święta Bożego Narodzenia. Z tej okazji organizowano dla dzieci tradycyjne zabawy choinkowe. Przykła-

dowo, podczas walnego zebrania członków białowieskiego Oddziału UCK 9 września 1934 r. zdecydowano, iż każdy z rodziców zobowiązuje się do nauczania swego dziecka, na przyszłą choinkę dla dzieci, przynajmniej po jednym wierszyku. Planowaną wówczas choinkę dla dzieci zorganizowano 13 stycznia 1935 r. Otwierając uroczystą zabawę dla dzieci, przewodniczący Oddziału Myronenko zwrócił się do obecnych również rodziców by likwidowali wśród dzieci brak umiejętności pisania w języku ukraińskim. Jednocześnie przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na rzecz głodujących dzieci na Ukrainie Radzieckiej. Obecne na wspólnej choince dzieci w wieku od 4 do 11 lat deklamowały wiersze. Największe wrażenie na uczestnikach zrobiła wówczas jedenastoletnia Nina Horpyncziwna, która po recytacji również zaśpiewała również piosenkę pt. *Tuha diwczyni*. W nagrodę młodzi deklamatorzy otrzymali ukraińskie książki i prezenty.⁴⁸ Warto też wspomnieć o zorganizowaniu przez białowieski oddział UCK choinki dla dzieci w 1937 r. Odbywała się ona bowiem pod hasłem *Dzieci ukraińskich emigrantów Białowieży - dzieciom domu dziecka im.S.Petlury w Przemysłu*.⁴⁹

Również w Płocicznie wraz ze Świątami Bożego Narodzenia ożywiało się życie kulturalne. W okresie tym przystąpiono do tworzenia wśród dzieci grup kolędniczych. Tak było np. w 1935 r., gdy świętowano kolonia zdecydowała się świętować Boże Narodzenie według kalendarza gregoriańskiego. Dziecięca grupa kolędnicza obeszła wówczas mieszkania wszystkich emigrantów i w ten sposób zarobiła 15 zł, które z kolei przeznaczyła na zakup literatury dziecięcej do biblioteki miejscowego Oddziału. Zorganizowana 31 grudnia choinka zaktywizowała pracę z dziećmi. Podczas tradycyjnej zabawy choinkowej wystąpił dziecięcy teatrzyk z przedstawieniem pt. *Wesela Nowyna*, którą wyreżyserował członek kolonii Terawskyj.⁵⁰ Praca z dziećmi w Płocicznie była uważana za bardzo ważną, decydującą o przyszłości ideowych przekonań rodziców. Niestety mimo usilnych starań niepowodzeniem kończyły się tu próby prowadzenia lekcji języka ukraińskiego.⁵¹ Akcentowanie przez członków kolonii potrzeby stworzenia własnej szkoły pozwalającej na wychowanie dzieci w duchu narodowym, doprowadziły jednak do tego, iż z taką prośbą członkowie UCK w Płocicznie zwrócili się do Zarządu Głównego UCK. W przypadku niemożności zrealizowania tego postulatu wskazana byłaby pomoc przy umieszczaniu dzieci w szkołach na terenach ukraińskich.⁵² Własnymi siłami zdołano za to w Płocicznie przy Oddziale UCK utworzyć przedszkole, zaś dla dzieci w wieku szkolnym organizowano kursy ukraińszawstwa.⁵³

Prace w kierunku otwarcia początkowej szkoły ukraińskiej prowadziła szczególnie aktywnie w 1931 r. hajnowska społeczność emigrantów ukraińskich.⁵⁴

Przeciwstawiając się zagrażającemu egzystencji kolonii, nieznaności wśród dzieci zasad czytania i pisania w języku ojczystym, 1934 r. staraniem nowo wybranego białowieskiego Oddziału UCK rozdano pod koniec 1934 r. roku dzieciom elementarze. Jednocześnie rodzice zobowiązywali się, by w każdą sobotę wieczorem bądź w niedzielę lub dni świąteczne zbierać dzieci w wieku szkolnym wszystkich członków Oddziału w celu przeprowadzenia wspólnych zajęć nauki pisania i czytania oraz historii, geografii i kultury Ukrainy.⁵⁵

Również staraniem przewodniczącego białostockiego Oddziału UCK płk Łuki Pysaniuka w 1935 r. raz w tygodniu zbierały się dzieci członków miejscowej kolonii, z którymi prowadził on zajęcia nauki języka ukraińskiego i historii Ukrainy. Uczestniczyło w nich jednak zaledwie 5 dzieci. W tym samym czasie decyzją władz Oddziału wstrzymano udzielanie pożyczek z funduszy własnych organizacji i tą drogą zaoszczędzono 80 zł. Po-

siadane pieniądze planowano przeznaczyć na organizację wypoczynku dzieci miejscowych emigrantów, dla których projektowano zorganizować, pod fachową opieką, kolonie w okresie wakacyjnym.⁵⁶

O przywiązywaniu wagi do wykształcenia dzieci świadczy również wysyłanie dzieci ukraińskich emigrantów do Przemyśla do ukraińskich szkół. W roku szkolnym 1936/1937 wśród 22 chłopców zamieszkujących w Przemyśle w Bursie im.S.Petlury było 4 z województwa białostockiego. Byli to: Wiktor Wojcieszko z Grodna, Petro Fesak z Płociczna oraz Borys Zabrodskýj i Wołodymyr Zabrodskýj z Białegostoku. Byli oni wówczas uczniami ukraińskiej szkoły im.Markijana Szaszkewycza.⁵⁷ W 1937 r. z województwa białostockiego mieszkało w niej dwóch uczniów - jeden z Płociczna i jeden z Grodna.⁵⁸

Inną kwestią odgrywającą istotną rolę w życiu społeczności emigrantów było organizowanie bibliotek-czytelni. Do tych celów wykorzystywano posiadane świetlice. W 1930 r. Zarząd Główny UCK planował utworzenie w oddziałach na terenie Polski 16 stałych bibliotek. Wśród nich miały być m.in. biblioteki w Grodnie, Białymstoku, Płocicznie i Hanówce.⁵⁹

Zwracający największą uwagę w swej działalności na stronę kulturalno-oświatową Oddział UCK w Płocicznie już w 1930 r. zorganizował dobrą jak na ówczesne warunki bibliotekę, do której pozyskiwano ciągle nowe pozycje. Biblioteka otrzymywała w tym czasie ogółem 8 tytułów różnych czasopism.⁶⁰ W posiadanej przez Oddział UCK w Płocicznie siedzibie zorganizowano bibliotekę, która w 1935 r. liczyła 390 tomów. Wszyscy ówcześni członkowie Oddziału korzystali z możliwości czytania książek i czasopism, których biblioteka prenumerowała wówczas.⁶¹

Brak ukraińskiej literatury odczuwano dotkliwie w środowisku emigrantów zamieszkałych na terenie Puszczy Białowieskiej, jednak w połowie lat dwudziestych nie było jeszcze odpowiednich warunków by móc je zabezpieczyć. Przysyłana przez Zarząd Główny UCK przedstawicielowi organizacji - Ołeksie Burkiwskiemu, pomoc pieniężna przyznawana początkowo była ukraińskim emigrantom, znajdującym się w owym czasie w rozpaczliwej sytuacji materialnej. Jednak już na początku 1926 r. UCK zdołał uzyskać zgodę na udzielanie niewielkiej pomocy ośrodkom w zaspokajaniu potrzeb kulturalnych. Przedstawiciel UCK w Białowieży Burkiwskyj prenumerował paryskiego *Tryzyba* i udostępniał innym emigrantom.⁶² W miarę możliwości kolonia białowieska starała się przeznaczyć pewne kwoty zebrane pomiędzy sobą w ramach tzw. podatku narodowego na prenumeratę ukraińskich czasopism. Tak było np. w 1928 r. gdy zebrano około 200 zł podatku narodowego. Z kwoty tej wówczas poza prenumeratą przeznaczono 55 zł na Towarzystwo im.S.Petlury oraz 18 zł i 40 gr ofiarom powodzi.⁶³ Dla zwiększania zasobu bibliotecznego decyzją Oddziału UCK w Białowieży w miesiącu listopadzie i grudniu 1934 r. rozpoczęto zbiórkę przeczytanych książek. Tą drogą planowano zwiększenie objętości biblioteki do 65 egzemplarzy.⁶⁴

Również Oddział UCK w Jeziorach na początku lat trzydziestych zakupił do swojej biblioteczki sporą liczbę książek i czasopism. W dużej części posiadane książki pochodziły jednak od Zarządu Głównego UCK.⁶⁵ Podobnie było także w Oddziale UCK w Grodnie kierowanym przez Jewhena Hałanewycza. W połowie lat dwudziestych dla zaspokojenia potrzeb kulturalno-oświatowych ukraińskich emigrantów przebywających na terenie Grodna i powiatu grodzieńskiego, prenumerowano tygodnik *Tryzub* oraz zakupiono pewną ilość książek.⁶⁶

Z kolei biblioteka-czytelnia hajnowskiego Oddziału UCK znajdowała się w świe-

tlicy znanej jako *Chata Kozaka*. Już na początku trzydziestych lat, jak określano w relacjach, była ona dość solidna. W 1931 r. prenumerowano na jej potrzeby 8 tytułów prasy, z których 3 były to gazety codzienne. W chwilach wolnych od pracy zbierano się w niej często, aby przeglądać literaturę wojskową.⁶⁷

Natomiast w Białymstoku Oddział wynajmował pomieszczenie na bibliotekę. W 1935 r. miała ona 169 książek, wśród których nie było jednak literatury dziecięcej.⁶⁸

Upływający czas wywierał bolesne piętno na środowisku ukraińskich emigrantów. Warunki w jakich przyszło im żyć na terenie województwa białostockiego były różne i w różnym stopniu ulegali oni procesom asymilacyjnym. Zupełnie inaczej wyglądało ich życie gdy przebywali wśród ludności polskiej, inaczej gdy mieszkali wśród tak jak oni prawosławnych Białorusinów i jeszcze inaczej gdy mieszkali wśród ludności ukraińskojęzycznej o niewykrystalizowanej świadomości narodowej w powiecie bielskim. Jako środowisko emigranckie byli oni społecznością zamkniętą. Należy zaznaczyć, że w ówczesnych warunkach II Rzeczypospolitej ich postawa ogólnie charakteryzowała się niejednokrotnie zdecydowaną izolacją w stosunku do zachodnioukraińskiego życia społeczno-politycznego, kulturalnego i gospodarczego, a tym samym napotykała ostrą krytykę z ich strony pochodzącą od skrajnej lewicy po skrajną prawicę. Oczywiście wśród ukraińskich emigrantów politycznych byli i tacy, którzy aktywnie uczestniczyli w różnych zachodnioukraińskich organizacjach.

Przedstawiony tu zarys życia kulturalno-oświatowego kolonii ukraińskich byłych żołnierzy UNR zamieszkujących obszar województwa białostockiego nie wyczerpuje w pełni tego zagadnienia. Pojawiają się nowe kwestie, dotąd nieobjęte badaniami. Do nich na przykład należy udział środowiska emigrantów ukraińskich w życiu Cerkwi prawosławnej. Jednak nawet pobieżna analiza działalności ukraińskich emigrantów skupionych wokół oddziałów Ukraińskiego Komitetu Centralnego pozwala zauważyć jej różnorodność. Dzięki temu ich potomkowie w dużym stopniu zdołali uzyskać i przechować świadomość swej narodowej przynależności.

Przypisy

1. Kwestię żołnierzy internowanych na terenie II Rzeczypospolitej omawia w swej pracy Z.Karpus zob.Karpus Z., *Jeficy i internowani rosyjscy i ukraińscy w Polsce w latach 1918-1924. Z dziejów militarno-politycznych wojny polsko-radzieckiej*, Toruń 1991.
2. Obinżyk cz.13, 27 żovtnia 1934 r. pro nowyj skład kerujuczych organiw Ukr.Centr. Komitetu w Polsce, *Za Niezależnist* 1934, nr 1, s.12-13; IV-yj Delehańskijszj Zjzd ukrainjskoji politycznoji emihraciji w Polsce *"Za Niezależnist"* 1937, nr 11-12, s.11-18. Przy omawianiu powyższej tematyki skoncentrowano się na bezwzględnie dominującej na tym terenie emigracji okresu UNR, pominięta została tu przykładowo kwestia emigrantów-hetmańców, którzy także zamieszkivali na tym terenie.
3. Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APB], Urząd Wojewódzki Białostocki [dalej: UWB], Wydział Społeczno-Polityczny [dalej: WSP], sygn.34, k.24; W.Prychod'ka, *Wyjżdz ukrainjskich emihrantiw na roboty do Franciji*, Wisty Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu w Polsce, 1925, nr 4, s.52-59. Według M.Kowalewskiego i O. Wyszniwskiego jeszcze w 1938 r. tylko 20% emigrantów w Polsce otrzymywało stałą pensję zob.M.Kolewskyj, *Sprostowannia Holownoji Uprawy, "Za Niezależnist"*, 1938, nr 1-2, s.20-21.
4. *Orhанизacijni zdobuyky ukrainjskoji emihraciji w Polsce (serpeń 1923-czerwień 1925 r.)* "Wisty Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu w Polsce", 1925, nr 4, s.32-45, Zob.też *Z Puszczu Białowieskiej, "Prożektor"*, nr 50 z 18-19 XII 1926, s.3-4.
5. *Orhанизacijni zdobuyky ukrainjskoji emihraciji w Polsce (serpeń 1923 - czerwień 1925 r.)*, Wisty Ukrajinskoho Centralnoho

- Komitetu w Polsce", 1925, nr 4, s.32-45.
6. *Orhанизacijni zdobuyky ukrajinskoj emihraciji w Polsce (serpeń 1923 - czerwiec 1925 r.)*, Wisty Ukrajinsko Centralnoho Komitetu w Polsce", 1925, nr 4, s.32-45.
 7. "Za Nezaleznist", 1935, nr 3, s.14.
 8. Wisty Ukrajinsko Centralnoho Komitetu w Polsce", 1928, nr 26-27, s.6; S.Momot, *Desiat' rokiw isnuwania i pracj*, "Tryzub", nr 13 z 27 III 1938, s.6-7.
 9. "Za Nezaleznist", 1935, nr 13, s.11-12; *Protokol 2-ho Delehat'skoho Zjzdu Ukrajinskoj Politycznoji Emihraciji w Polsce w dniach 29-31 XII 1928*, "Szlach Nezaleznosty", 1929, nr 1, s.42-59.
 10. O działalności i kontaktach emigrantów z ludnością ukraińską miejscową na Północnym Podlasiu pisze w swych wspomnieniach R.Awramenko, *Korzenie moje są w Bielsku*, "Nad Buhom i Narwoju", 1996, nr 3, s.28-33.
 11. *Orhанизacijni zdobuyky ukrajinskoj emihraciji w Polsce (serpeń 1923-czerwiec 1925 r.)*, Wisty Ukrajinsko Centralnoho Komitetu w Polsce", 1925, nr 4, s.32-45; Wisty Ukrajinsko Centralnoho Komitetu w Polsce", 1925, nr 4, s.LI; M.Sadow'skyj, *2-ha sesija Rady Ukrajinsko Centralnoho Komitetu u Polsce*, "Szlach Nezaleznosty", 1930, nr 2, s. 130-148; "Za Nezaleznist" 1937, nr 20-21, s.20.
 12. APB, UWB, WSP, sygn.59, k.206; "Szlach Nezaleznosty", 1931, nr 3, s.181, 201; Wisty Ukrajinsko Centralnoho Komitetu w Polsce", 1927, nr 8-9, s.8.
 13. Mikulicz S., *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s.116. Dane te należy jednak traktować z pewnym dystansem. Liczba podanych członków dla Białegostoku nie odpowiada bowiem prawdzie. Według S.Momota liczba rzeczywistych członków Oddziału UCK w Białymstoku nigdy nie przekraczała 60 zob.S.Momot, *Desiat' rokiw isnuwania i pracj*, "Tryzub", nr 13 z 27 III 1938, s.6-7.
 14. *Kulturno-oswita pracia sereď ukrajinskoj emihraciji*, "Tryzub", nr 3 z 24 I 1937, s.18; "Tryzub", nr 45-46 z 27 XII 1936, s.20.
 15. "Tryzub", nr 9-10 z I III 1936, s.26-27.
 16. "Szlach Nezaleznosty", 1930, nr 2, s.170.
 17. "Szlach Nezaleznosty", 1931, nr 3, s.175.
 18. "Tryzub", nr 8 z 23 II 1936, s.13; "Za Nezaleznist", 1935, nr 13, s.10-11.
 19. "Szlach Nezaleznosty", 1931, nr 3, s.177-178.
 20. "Za Nezaleznist", 1938, nr 3-4, s.13-15. Zob. też APB, UWB, WSP, sygn.100, k.89.
 21. "Szlach Nezaleznosty", 1931, nr 3, s.172.
 22. "Za Nezaleznist", 1936, nr 20-21, s.13.
 23. "Za Nezaleznist", 1936, nr 13, s.12.
 24. Wisty Ukrajinsko Centralnoho Komitetu w Polsce", 1928, nr 23-25, s.47.
 25. "Szlach Nezaleznosty", 1930, nr 2, s.172.
 26. APB, UWB, WSP, sygn.50, k.113.
 27. "Szlach Nezaleznosty", 1929, nr 1, s.101.
 28. *Desiat' rokowyny tragičnoj smerty Holownoho Oramana Wijsk Ukrajinskoj Narodnoji Respubliki Symona Petiury w Hajniwci*, "Za Nezaleznist", 1936, nr 20-21, s.14-16.
 29. M.K., *Samoorhанизacija ta hromadske žytia ukrajinskoj emihraciji w Polsce. (Druha polowyna 1925 r.- I werenia 1926 r.)*, "Wisty Ukrajinsko Centralnoho Komitetu w Polsce", 1926, nr 7, s.6-15.
 30. "Tryzub", nr 19 z 10 V 1936, s.13-14; *Ku czci T.Szczewcenki*, "Dziennik Białostocki", nr 107 z 18 IV 1936, s.6.
 31. "Wisty Ukrajinsko Centralnoho Komitetu w Polsce", 1928, nr 23-25, s.47.
 32. APB, UWB, WSP, sygn.47, k.74, 122, 142, 162, 220, sygn.48, k.39, sygn.49, k.106, sygn.51, k.8, sygn.55, k.67-68; "Szlach Nezaleznosty", 1929, nr 1, s.96.
 33. "Za Nezaleznist", 1935, nr 3, s.14.
 34. *Kulturno-oswita pracia sereď ukrajinskoj emihraciji*, "Tryzub", nr 3 z 24 I 1937, s.18.
 35. "Szlach Nezaleznosty", 1931, nr 3, s.177-178.

36. APB, UWB, WSP, sygn.11, k.83; M.Sadowskyj, *2-ha sesija Rady Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu u Polscei*, "Szlach Nezaleznosty", 1930, nr 2, s.130-148.
37. M.K., *Samoorhanizacija ta hromadske zytia ukrajinskoj emihraciji w Polscei. (Druha polowyna 1925 r.- 1 werenia 1926 r.)*, "Wisty Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu w Polscei", 1926, nr 7, s.6-15.
38. *Orhanizacijni zdobutky ukrajinskoj emihraciji w Polscei (serpeń 1923-czerwień 1925 r.)*, Wisty Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu w Polscei", 1925, nr 4, s.32-45.
39. M.K. *Z dijalnosti U.C.K. u sferi prawnoji dopomohy ukrajinskoj emihraciji (Z lystopada 1924 r. po typeń 1925 r.)*, Wisty Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu w Polscei", 1925, nr 4, s.45-47; M.K. *Samoorhanizacija ta hromadske zytia ukrajinskoj emihraciji w Polscei. (Druha polowyna 1925 r.- 1 werenia 1926 r.)*, "Wisty Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu w Polscei", 1926, nr 7, s. 6-15.
40. "Szlach Nezaleznosty", 1931, nr 3, s.177-178; "Za Nezaleznist", 1935, nr 13, s.11-12
41. "Szlach Nezaleznosty", 1929, nr 1, s.98.
42. "Za Nezaleznist", 1935, nr 3, s.14.
43. *Chór ukraiński*. "Prożektor", nr 8 z 20-21 II 1926, s.9; *Koncert chóru ukraińskiego*. "Prożektor" nr 9 z 27-28 II 1926, s.7.
44. *Zespół Artystów Ukraińskich*, "Prożektor", nr 18 z 1-2 V 1926.
45. APB, UWB, WSP, sygn.45, k.40.
46. "Za Nezaleznist", 1936, nr 20-21, s.12.
47. *Kulturno-oswitna pracia sered ukrajinskoj emihraciji*, "Tryzub", nr 3 z 24 I 1937, s.18.
48. "Za Nezaleznist", 1935, nr 3, s.14; "Za Nezaleznist", 1935, nr 5, s.7.
49. "Tryzub", nr 4 z 31 I 1937, s.12.
50. "Za Nezaleznist", 1936, nr 16, s.9.
51. "Za Nezaleznist", 1938, nr 3-4(40-41), s.13-15.
52. "Za Nezaleznist", 1935, nr 13, s.11-12.
53. "Za Nezaleznist", 1935, nr 13, s.11-12.
54. "Szlach Nezaleznosty", 1931, nr 3, s.179-180.
55. "Za Nezaleznist", 1935, nr 3, s.14.
56. "Za Nezaleznist", 1935, nr 13, s.12.
57. *Poltawec-Chmurnyj. Z kulturno-oswitnoho frontu ukrajinskoj politycznoji emihraciji*, "Za Nezaleznist", 1937, nr 9-10, s.6-13.
58. "Tryzub", nr 4 z 31 I 1937, s.11.
59. M.Sadowskyj, *2-ha sesija Rady Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu u Polscei*, "Szlach Nezaleznosty", 1930, nr 2, s.130-148.
60. "Szlach Nezaleznosty", 1931, nr 3, s.177-178.
61. "Za Nezaleznist", 1935, nr 13, s.11-12
62. M.K. *Samoorhanizacija ta hromadske zytia ukrajinskoj emihraciji w Polscei. (Druha polowyna 1925 r.- 1 werenia 1926 r.)*, "Wisty Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu w Polscei", 1926, nr 7, s. 6-15.
63. "Wisty Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu w Polscei", 1928, nr 23-25, s.55-56.
64. "Za Nezaleznist", 1935, nr 3, s.14.
65. "Szlach Nezaleznosty", 1931, nr 3, s.175-176.
66. M.K. *Samoorhanizacija ta hromadske zytia ukrajinskoj emihraciji w Polscei. (Druha polowyna 1925 r.- 1 werenia 1926 r.)*, "Wisty Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu w Polscei", 1926, nr 7, s. 6-15.
67. "Szlach Nezaleznosty", 1931, nr 3, s.179-180.
68. "Za Nezaleznist", 1935, nr 13, s. 12. W 1931 r. zarząd białostockiego Oddziału posiadał dwie osoby pełniące funkcję bibliotekarza. Inż.Serhij Momot, sekretarz Zarządu Oddziału był jednocześnie bibliotekarzem, zaś Iwan Krywczenko zastępcą bibliotekarza zob. "Szlach Nezaleznosty", 1931, nr 3, s.180-181.

Małgorzata Moroz

Działalność Białoruskiego Komitetu Narodowego w Wilnie (1919-1938)

Spółeczność białoruska, w porównaniu z innymi narodami zamieszkującymi Drugą Rzeczpospolitą, wytworzyła znacznie mniejszą liczbę partii i organizacji politycznych. Było to skutkiem niskiej świadomości narodowej Białorusinów oraz niedużej pod względem liczebnym elity politycznej. Postępująca radykalizacja programów ugrupowań politycznych powodowała szybką ingerencję władz i zakończenie, krótkiego zazwyczaj, okresu legalnej działalności.

Naczelną organizację polityczną, której zadaniem było koordynowanie ruchu białoruskiego i reprezentowanie go na zewnątrz, stanowił Białoruski Komitet Narodowy (Biełaruski Nacyjanalny Kamitet - BNK) z siedzibą w Wilnie. Podkreślenie miejsca działalności jest tu o tyle istotne, że nazwa "Białoruski Komitet Narodowy" pojawia się w owym czasie co najmniej kilkakrotnie.

Po raz pierwszy użyto jej na obradującym w Mińsku od 25 do 27 marca 1917 r. zjeździe białoruskich organizacji. Zjazd powołał do życia polityczną reprezentację pod nazwą Białoruski Komitet Narodowy. BKN miał na celu reprezentowanie interesów Białorusinów w kontaktach z rosyjskim Rządem Tymczasowym, przygotowanie wyborów do Białoruskiej Rady Krajowej - w zamierzeniu przyszłego autonomicznego parlamentu białoruskiego w ramach republikańskiej federacyjnej Rosji - oraz opracowanie konstytucji Białorusi z uwzględnieniem wszystkich zamieszkujących ją narodów.¹ Żadnego z tych celów nie zrealizowano. Rosyjski Rząd Tymczasowy podobnie jak carat nie uznawał bowiem odrębności Białorusinów i zignorował BKN jako polityczną reprezentację Białorusi. Komitet, mając słabe poparcie ze strony społeczeństwa i będąc stale rozdzierany wewnętrzną walką polityczną, został rozwiązany 10 lipca 1917 r. Na jego miejsce powołano Centralną Radę Białoruskich Organizacji i Partii - formację o wybitnie lewicowym charakterze.² W latach 1918-1920 usiłowano reaktywować miński BKN jako szeroką platformę politycznego porozumienia Białorusinów, ale bez rezultatu.³ Białoruskie komitety narodowe były powoływane także w innych miastach Białorusi jak choćby w Mohylewie czy Słucku, ale miały zasięg lokalny i tymczasowy charakter. Na początku lat dwudziestych także w Warszawie mieścił się jeden z białoruskich komitetów narodowych.

Ustalenie czasu powstania Białoruskiego Komitetu Narodowego w Wilnie sprawia pewne trudności, bowiem w źródłach i opracowaniach pojawiają się różne daty. Badacze zajmujący się problematyką białoruską, w oparciu o powstałe w okresie międzywojennym dla potrzeb ówczesnego polskiego MSW opracowania⁴, jako moment powołania do życia wileńskiego BKN podają 1915 r.⁵ Z kolei autorzy *Encyklopedyi Historii Biełarusi* za początek funkcjonowania BKN przyjmują 1921 r.⁶ Obie daty wydają się błędne.

Przytaczanie 1915 r. wynika najprawdopodobniej z faktu nierozróżniania Białoruskiego Komitetu Narodowego od działającego, także w Wilnie, ale w latach 1915-1918, Białoruskiego Komitetu Ludowego (Biełaruski Narodnyj Kamitet - BNK). Zapewne przy-

miotniki *nacyjonalnyj* i *narodnyj* wydały się polskiemu uchu tożsame. Funkcje obu organizacji były podobne, ale realia polityczne, w których działały - różne.

Białoruski Komitet Ludowy w Wilnie powstał w końcu 1915 r. po zajęciu przez wojska niemieckie zachodnich ziem białoruskich. Ponieważ działalność polityczna była przez władze okupacyjne zabroniona (jawnie mogły działać jedynie tzw. Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny), Białoruski Komitet Ludowy był organizacją tajną.⁸ Żadaniem wileńskiego BKL było koordynowanie działalności stowarzyszeń białoruskich. Do BKL należeli przedstawiciele utworzonej przez Antoniego Łuckiewicza Białoruskiej Socjaldemokratycznej Grupy Robotniczej, wileńskiego komitetu Białoruskiej Socjalistycznej Gromady, Białoruskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, organizacji związkowych oraz publicyści związani z redakcją katolickiego tygodnika *Bielarus* (do 1916 r. i dwutygodnika *Homan* (lata 1917-1918). Przewodniczył BKL Antoni Łuckiewicz.

Na forum BKL rodziły się koncepcje dotyczące przyszłości politycznej ziem białoruskich po zakończeniu wojny. Zdając sobie sprawę z własnej słabości, Komitet opowiadał się początkowo za odbudową Wielkiego Księstwa Litewskiego w formie konfederacji ziem litewskich i białoruskich. W 1916 r. Antoni Łuckiewicz i Wacław Łastowski, na odbywającej się w Lozannie konferencji narodów Rosji, zaprezentowali wizję utworzenia konfederacji bałtycko-czarnomorskiej, w skład której miałyby wejść Łotwa, Litwa, Białoruś i Ukraina. Gdy od 1917 r. władze niemieckie zaczęły dążyć do stworzenia odrębnego państwa litewskiego z białoruskimi ziemiami tzw. Ober Ostu, starano się przekonać Niemców do zaakceptowania owej idei *połączonych stanów od Morza Bałtyckiego do Czarnego*. We wrześniu 1917 r. na konferencji BKL w Wilnie potwierdzono chęć realizacji tej koncepcji w praktyce, postulując zacieśnienie stosunków z Łotyszami i Ukraińcami. W memoriale do parlamentu niemieckiego z września 1917 r. i do kanclerza Rzeszy z grudnia tegoż roku działacze wileńscy informowali o swoich oczekiwaniach dotyczących przyszłości ziem litewsko-białoruskich. Koncepcje te nie wzbudziły zainteresowania władz niemieckich, które nie miały żadnych sprecyzowanych planów w stosunku do zajętej części ziem białoruskich i rozpatrywały co najwyżej różne warianty ich podziału.⁹

W dniach 25-27 stycznia 1918 r. odbyła się w Wilnie konferencja białoruskich ugrupowań politycznych, w czasie której Białoruski Komitet Ludowy przekazał swoje pełnomocnictwa nowo powołanej organizacji - Wileńskiej Radzie Białoruskiej - i formalnie przestał istnieć.¹⁰

25 maja 1919 r. na ogólnopolskim zebraniu powołano w Wilnie Białoruski Komitet Narodowy, który miał reprezentować społeczność wileńskich Białorusinów wobec przebywających w mieście od kwietnia wojsk polskich. Za reprezentanta całej społeczności białoruskiej w kontaktach ze stroną polską uznano wybraną w pierwszych dniach czerwca 1919 r. Białoruską Centralną Radę Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, której powołanie zakończyło okres funkcjonowania Wileńskiej Rady Białoruskiej.¹¹

Z pierwszych miesięcy działalności wileńskiego BKN zachował się raport z zebrania zorganizowanego przez Komitet 8 lipca 1919 r. w sprawie bezrobotnych Białorusinów.¹² W spotkaniu uczestniczyło około 130 osób. Przewodniczył ówczesny prezes BKN Fabian Jaremicz. Z władz byli także obecni Aleksander Karabacz, zastępca prezesa i sekretarz - p. Gaczan. Początkowo tematem dyskusji były sprawy bytowe, poinformowano m.in. o zatrudnieniu 40 byłych bezrobotnych i poszukiwaniu pracy dla pozostałych. Zebrani narzekali na polską administrację, która - ich zdaniem - usuwała z posad Białorusinów, faworyzując Polaków. Dawała się wyczuć niechęć do władz. Fabian Jaremicz w swoim wy-

stąpieniu postulował dystansowanie się od poczynąń politycznych Moskwy i Warszawy. Podkreślał też białorską wspólnotę narodową mieszkańców ziem białorskich, niezależnie od tego, czy są katolikami, a więc wyznają *wiarę polską*, czy prawosławnymi - wyznawcami *wiary ruskiej*.

Klimat owego zebrania i kolejność poruszanych spraw dość trafnie prognozowały kierunek i charakter działalności białorskich ugrupowań politycznych w późniejszych granicach państwa polskiego. Rozczarowanie polską polityką wobec ziem białorskich, problemy ekonomiczne i społeczne, prowadziły do radykalizacji nastrojów, zacierając czasami nawet różnice programowe pomiędzy poszczególnymi partiami. Wszystkie były dość radykalne w kwestiach społeczno-ekonomicznych, różniły się w zaptrywaniach na kwestię niepodległego bytu państwowego.

Likwidacja Białorskiej Centralnej Rady Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny oraz podpisanie w marcu 1921 r. traktatu ryskiego dzielącego Białoruś sprawiły, że funkcje reprezentanta białorskiej społeczności w Polsce przejął Białorski Komitet Narodowy w Wilnie, potwierdzając to uchwałą podjętą 11 kwietnia 1921 r.¹³

Nowy układ polityczny sprawił, że BKN w Wilnie za pierwszorzędną w 1921 r. sprawę uznał dążenie do zapewnienia społeczności białorskiej w miarę korzystnych warunków rozwoju narodowo-kulturalnego w sytuacji podziału kraju między inne organizmy państwowe. BKN oczekiwał spełnienia postulatu całkowitej autonomii, która miała przejawiać się w fakcie istnienia białorskich formacji wojskowych. Brano pod uwagę granice przynajmniej czterech powiatów: oszmiańskiego, nowogródzkiego, słonimskiego i baranowickiego. Koncepcja ta nie wykluczała federacji z Polską. BKN przychylnie ustosunkował się do tzw. projektu Hymansa, w którym zaproponowano kantonalną organizację terytorium białorskiego stanowiącego obszar sporny między Polską a Litwą. W liście wysłanym 15 czerwca 1921 r. przez działaczy BKN do prezydenta Ligi Narodów informowano o braku akceptacji przez ludność białorską podziału kraju, co uznano za (...) *brutalne pogwałcenie zasady stanowienia narodów o sobie* (...) i domagano się anulowania podziału zachodniej Białorusi między Polskę i Litwę. Żądano, aby proponowana przez Hymansa organizacja kantonalna objęła wszystkie terytoria białorskie (dawniejsze gubernie: grodzieńską, wileńską i część mińską). Uskarżano się w liście, iż na mocy ustawy sejmowej z 20 grudnia 1920 r. dla potrzeb polskich kolonistów wojskowych wywłaszczani są białoruscy włościanie, zamykane spółdzielnie i szkoły białorskie, tworzone polskie szkolnictwo, uniemożliwia się wydawanie prasy i zakładanie białorskich instytucji kulturalnych.

W kwestii organizacji systemu kantonalnego proponowano modyfikację. Poddano krytyce polską propozycję, aby system kantonalny opierał się na zasadzie narodowościowej, a w związku z tym kanton kowieński był wyłącznie litewski, a wileński wyłącznie polski. Działacze BKN szacowali, że na całym białorskim obszarze na zachód od linii wyznaczonej traktatem ryskim około 70% mieszkańców stanowią Białorusini. W związku z tym domagano się, by kanton wileński był traktowany nie jako jednostka narodowościowa, lecz jako jednostka terytorialna i aby w jego granicach wszystkie narodowości korzystały z równych praw; żądano statusu języka państwowego dla języka białorskiego na równi z polskim i litewskim; proponowano, by każda gmina dokonywała na swoim terenie wyboru języka urzędowego według własnego uznania.

Pomimo, iż BKN w Wilnie kierował wówczas całokształtem prac kulturalno-oświatowych i ekonomicznych (poważną instytucję finansową Komitetu stanowiła sieć filii Wileńskiego Związku Kooperatyw), to możliwość wywierania jakiegokolwiek wpływu na

dalszy bieg spraw białoruskich była znikoma. Na niewiele zdało się manifestowanie poglądów i wydawanie oświadczeń.¹⁴

Brak reakcji na propozycje BKN przedłożone w liście skierowanym do prezesa Ligi Narodów spowodował podjęcie przez wileński BKN uchwały o bojkocie przez ludność białoruską planowanych wyborów do Sejmu Wileńskiego. W uchwale podkreślono, że głos ludu białoruskiego nie jest brany pod uwagę, a władza i tak znajduje się w rękach Polaków. Zaniechano udziału w głosowaniu, bowiem udział w wyborach byłby akceptacją podziału Białorusi, z którym się nie godzono. Krytycznie - jako antybiałoruski - oceniano trzyletni okres rządów polskiej administracji.¹⁵

Wzmoczona agitacja przeciw wyborom do Sejmu Wileńskiego spowodowała decyzję Komisji Rządzącej Litwy Środkowej o aresztowaniu z 19 na 20 stycznia 1922 r. najbardziej aktywnych agitatorów litewskich i białoruskich, m.in. Maksyma Horeckiego, Aleksandra Karabacza i Jana Kraskowskiego. Dokonano rewizji w siedzibach białoruskich instytucji, m.in. w BKN, w Białoruskiej Centralnej Radzie Szkolnej, w gimnazjum, księgarni i redakcjach pism białoruskich. Większość społeczności białoruskiej poszła za głosem odezwy BKN i 9 stycznia 1922 r. udziału w głosowaniu nie wzięła.

Rewizje i aresztowania wywołały wśród Białorusinów konsternację i nową falę rozgoryczenia. Pogłębiły ją informacje, że 5 lutego większość aresztowanych została przez władze wywieziona do pasa neutralnego z Litwą Kowieńską i tam uwolniona, bez prawa powrotu na Wileńszczyznę. Działalność BKN ponownie została skierowana na drogę protestów. Aresztowania spowodowały reorganizację BKN. W wyniku nowych wyborów do prezydium weszli m.in. ks. Adam Stankiewicz i Michał Kochanowicz. W kwietniu powołano też tzw. Komisję Polityczną Komitetu, w której znaleźli się: Bronisław Taraszkiewicz, Antoni Łuckiewicz i Wiaczesław Bohdanowicz.¹⁶

20 lutego 1922 r. Sejm Wileński powziął uchwałę wcielającą Wilno i ziemie wileńską do Polski. Przed uroczystościami związanymi z objęciem władzy przez rząd polski nad ziemiami tzw. Litwy Środkowej, wśród ugrupowań białoruskich toczyła się ożywiona dyskusja, czy należy w owych uroczystościach wziąć udział. Na posiedzeniu BKN i Komisji Politycznej zadecydowano, że w aktach państwowych noszących wyraźnie uroczysty charakter (nabożeństwa, powitania itd.) Białorusini brać udziału nie powinni. Postanowiono natomiast wysłać oficjalną delegację dla przedłożenia polskim władzom swoich postulatów, zwłaszcza o charakterze kulturalno-oświatowym. W skład delegacji weszli: prezes BKN Fabian Jaremicz, Bronisław Taraszkiewicz - prezes Rady Szkolnej, Michał Kochanowicz - dyrektor gimnazjum białoruskiego i Antoni Nekanda Trepka - członek Komitetu Rady Szkolnej. Wymienieni delegaci wzięli udział w raucie. Byli przyjęci jako jedna z delegacji przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Przyjął też ich na oddzielnej audyencji prezes Rady Ministrów Antoni Ponikowski, a prezes BKN Fabian Jaremicz uczestniczył także w wydanym przez premiera śniadaniu.

Przemówienia białoruskich delegatów nacechowane były goryczą i obawami, że stosunki polsko-białoruskie nie układają się i nie ułożą w myśl życzeń Białorusinów. F.Jaremicz podkreślił fakt, iż rząd polski przejął nie tylko prawa, ale i obowiązki wynikające z posiadania części kraju białoruskiego, że ludność białoruska w zamian za lojalne wywiązywanie się z obowiązków, jako polscy obywatele, ma prawo wymagać od państwa polskiego zaspokojenia jej potrzeb kulturalno-oświatowych i ekonomicznych. B.Taraszkiewicz przemawiając w sprawach szkolnictwa wysunął dezyderaty utworzenia przez Ministerstwo Oświaty specjalnego urzędu do spraw białoruskich, udzielenia subsydium dla

gimnazjum w Wilnie, założenia seminarium nauczycielskiego, pomocy w tworzeniu sieci powszechnych szkół białoruskich. A Nekanda Trepka mówił o nadużyciach administracji, która swą nietolerancją narodowościową i religijną wzbudza na ziemiach wschodnich nowy dysydyntyzm.¹⁷

W nowej sytuacji Komisja Polityczna BKN za najważniejsze sprawy uznała:

- opracowanie formuły przejścia działalności BKN do pracy na gruncie państwowości polskiej;
- opracowanie programu akcji wyborczej do Sejmu Warszawskiego, bowiem tym razem, w myśl zasady, że nieobecni nie mają racji, zdecydowano się na wystawienie własnych kandydatów w jesiennych wyborach. Pracę Komitetu miały na celu objęcie jak najszerszych mas wyborców. Nawiązano również współpracę z duchowieństwem prawosławnym w celu wciągnięcia także prawosławnych Białorusinów do wspólnego działania. Tym się też tłumaczył udział w Komisji Politycznej BKN Władysława Bohdanowicza, który do tej pory w pracach politycznych nie uczestniczył.

Na początku maja 1922 r. prezes BKN Fabian Jaremicz udzielił wywiadu przedstawicielowi Agencji Wschodniej.¹⁸ W rozmowie F.Jaremicz podkreślił, że po wcieleniu Wileńszczyzny do Polski Białorusini pragną stać lojalnie na gruncie państwowości polskiej i oczekują dalszych posunięć rządu. Według prezesa BKN, postulaty białoruskie sprowadzały się do uregulowania zasadniczych kwestii: sprawy rozwoju kulturalnego (w tym szkolnictwa), spraw administracyjnych, problemów ekonomicznych.

Nadmienił, że w razie usunięcia bolączek i stosowania w życiu zasad konstytucji marcowej, Polska może liczyć na całkowitą lojalność Białorusinów. W stosunku do projektowanej przez czynniki polityczne autonomii ziemi wileńskiej BKN nie zajmował żadnego stanowiska.

Powyższy wywiad wywołał ostrą dyskusję w łonie BKN. Podczas dyskusji ponownie zarysowały się różnice w politycznych zapatrywaniach poszczególnych ugrupowań białoruskich. Niektórzy członkowie BKN uznali, że w swych ugodowych oświadczeniach F.Jaremicz posunął się za daleko i że jego postawa w stosunku do państwa polskiego jest nazbyt lojalistyczna. Najgwałtowniej atakował F.Jaremicza ks.Adam Stankiewicz. Do rozłamu jednak nie doszło ze względu na bliski okres przedwyborczy do Sejmu RP. Pomimo kompromisowego załatwienia sprawy różnica zdań pogłębiała się, co w końcu zmusiło F.Jaremicza do ustąpienia z funkcji prezesa BKN. Nowym prezesem został Antoni Łuckiewicz, a jego zastępcą ks.A.Stankiewicz.¹⁹

W nowym składzie BKN na posiedzeniu w dniu 28 maja 1922 r. powziął uchwałę, w której jednoznacznie oświadczył, że wszelka działalność i każde wystąpienie polityczne organizacji białoruskich winny mieć na celu wizję niepodzielnej i niezależnej Białorusi oraz że BKN w Wilnie stawia sobie za zadanie wszechstronną obronę praw ludności białoruskiej znajdującej się pod władzą państwa polskiego, posługując się przy tym wszelkimi środkami prawnymi, jakie dopuszcza Konstytucja Rzeczypospolitej.²⁰

Z powyższej rezolucji wynikało, że BKN w Wilnie wyraźnie dystansował się od państwa polskiego. Było kilka przyczyn owej rezerwy: brak uregulowania sytuacji politycznej Wileńszczyzny w pojęciu międzynarodowym, brak przychylnych kroków ze strony rządu polskiego w stosunku do białoruskiego ruchu narodowego i trudności w osiągnięciu koncesji dla białoruskiego szkolnictwa, projekt ordynacji wyborczej do Sejmu Warszawskiego, który nie zadowalał aspiracji Białorusinów.

Mimo to BKN, startując w wyborach 5 listopada 1922 r. w bloku mniejszości na-

rodowych odniósł sukces. Do parlamentu weszło w sumie 11 białoruskich posłów i 3 senatorów, reprezentujących różne opcje polityczne, ale tworzących jeden wspólny Białoruski Klub Sejmowy.²¹

Przesilenie rządowe w Polsce we wrześniu 1923 r. wywołało ożywienie wileńskiego BKN. Usiłował on wykorzystać polityczne i gospodarcze problemy kraju dla sprawy białoruskiej. Rosnąca wciąż niepomierne drożyzna potęgowała niezadowolenie społeczne, które działacze BKN postrzegali jako wrzenie przedrewolucyjne. Ze względu na powagę sytuacji Antoni Łuckiewicz na posiedzeniu prezydium BKN w dniu 9 września 1923 r. zażądał zwołania zebrania plenarnego Komitetu, aby poczynić ustalenia co do kierunku dalszych działań. Uznano, że należy kontynuować dotychczasowe starania o szkolnictwo narodowe oraz jednoczyć społeczność białoruską wokół Komitetu. 23 września odbyło się zebranie plenarne. Wzięło w nim udział 19 członków reprezentujących różne organizacje białoruskie. Dokonano wyboru nowego prezydium. Prezesem został ponownie Fabian Jaremicz, jego zastępcą Antoni Łuckiewicz, sekretarzem Lahinowicz, a skarbnikiem Michał Kochanowicz. Zebranie uchwaliło wniosek przedłożony przez A.Łuckiewicza, w którym jeszcze raz podkreślono, że Białoruski Komitet Narodowy w Wilnie jest najwyższym organem kierowniczym wszystkich organizacji i towarzystw białoruskich.²²

Kontynuacją obrad plenarnych z 23 września było zebranie poświęcone ustaleniu planu dalszej pracy wileńskiego BKN, które odbyło się 30 września. Bronisław Taraszkiewicz, jako przewodniczący Białoruskiego Klubu Poselskiego, po raz pierwszy na forum BKN zdał sprawę z pracy posłów białoruskich w Sejmie. W swoim wystąpieniu B.Taraszkiewicz zaznaczył, że rządy zarówno gen.Władysława Sikorskiego, jak i Wincentego Witosa zachowywały się wrogo względem żądań posłów białoruskich, którzy domagali się zadośćuczynienia potrzebom i dążeniom społeczności białoruskiej. B.Taraszkiewicz poinformował zebranych o opracowaniu przez Białoruski Klub Poselski szeregu projektów dotyczących autonomii dla Białorusinów, w tym szkolnictwa, które miały być rozpatrzone na najbliższej sesji sejmowej. Nie wierzył jednak w ich życzliwe przyjęcie, bowiem - w jego odczuciu - większość sejmowa odnosiła się do sprawy białoruskiej wrogo. Oceniając stosunek polskiej lewicy do posłów białoruskich, jakkolwiek oficjalnie przyjazny, uznał jednak za nieszczerzy. Zebrani przyjęli sprawozdanie i poparli działalność Klubu.

Atmosfera przedrewolucyjnej gorączki osiągnęła swoje apogeum na posiedzeniu nowego składu prezydium BKN w dniu 1 października 1923 r. Przewodniczący F.Jaremicz przewidywał wybuch w Polsce rewolucji, w której, jego zdaniem, Białorusini winni wziąć czynny udział. A.Łuckiewicz, wskazując na doniosłość bieżącej chwili, nawoływał do włączenia wszystkich sił, aby osiągnąć cel, o który Białorusini walczyli.²³

Prognozy okazały się chybione. 5 października 1923 r. odbyło się posiedzenie prezydium BKN poświęcone w zupełności sprawie konfiskat prasowych, a 25 października ustalono nowy skład plenum Komitetu. 24 delegatów tworzących plenum BKN w Wilnie reprezentowało następujące partie i organizacje: Białoruską Partię Socjalistów - Rewolucjonistów (2), Partię Białoruskich Socjalistów Demokratów (2), białoruską chadecję (2), Białoruskie Towarzystwo Naukowe (2) Białoruską Centralną Radę Szkolną wraz z sekcjami szkół średnich i początkowych (4), Białoruski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny wraz z Kołem Białoruskich Kobiet (3), prasę białoruską (2), Wileńskie Gimnazjum Białoruskie (2), Związek Studentów Białorusinów (2), Gimnazjum Białoruskie w Radoszkowicach (1), Białoruskie Towarzystwo Wydawnicze w Wilnie (2).²⁴

Radykalizacja poglądów części posłów Białoruskiego Klubu Sejmowego oraz nie-

których członków wileńskiego BKN stała się wyraźnie widoczna w połowie 1924 r. Jednym z pierwszych symptomów owej zmiany była wolta ideowa dokonana przez Bronisława Taraszkiewicza. Jeszcze w pierwszych miesiącach 1924 r. postrzegano B. Taraszkiewicza jako polonofila. Wszak był jednym z założycieli Towarzystwa Polsko-Białoruskiego w Wilnie. Mówił o dążeniu do zgody między Polakami i Białorusinami. Miał wciąż nadzieję na wypracowanie zasad autonomii dla ziem białoruskich i na zaprzestanie polskiego osadnictwa. Kilka miesięcy później w wystąpieniu sejmowych 13 czerwca 1924 r. już ostrzegał i groził, że polskie osadnictwo i kolonizacja na ziemiach białoruskich pójdą (...) z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej (...), że rozwiązanie palących problemów nadziei najszybciej po głębokich wstrząsach politycznej i społecznej rewolucji.²⁵

Przez pewien czas wileński BKN i Białoruski Poselski Klub Sejmowy przedstawiały pozorną jedność. Posłowie, którzy zmienili swoją orientację polityczną na bardziej radykalną, pozostawali wciąż w jednym klubie poselskim. Stan pozornej zgody trwał do lipca 1925 r. Z powstaniem Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady nastąpił rozłam w Białoruskim Klubie Sejmowym, a z czasem i w wileńskim BKN.

Jakkolwiek określa się w literaturze Hromadę mianem partii politycznej, to z punktu widzenia białoruskich działaczy postrzegana była inaczej. Trafnie to ujął jeden z publicystów pisząc: *Czym była Hromada? (...) Nie była partią w zachodnioeuropejskim znaczeniu zrzeszającą jednostki o jednakowym polityczno-społecznym światopoglądzie, nie był to też blok partii; była to doprawdy "gromada" - duża grupa, wielki zespół ludzi, ruch społeczny w najszerszym tego słowa znaczeniu. Można ją porównać do gromady ludzi idących jednym gościńcem, jadących jednym wozem albo do gromady żyjących w jednej miejscowości. Była to gromada wszystkich skrzywdzonych i niezadowolonych z polityki polskiej na ziemiach białoruskich. W Hromadzie byli i komuniści, i narodowcy, nacjonaliści i internacjonalisci, wierzący i niewierzący, chłopci, robotnicy i inteligenci - słowem ci wszyscy, którzy czuli się skrzywdzeni przez Polskę i z wyczekiwaniem zaczęli spoglądać na Wschód.*²⁶

Przyczyna owego zachwytu Białorusią Sowiecką leżała w polityce prowadzonej w latach 20-tych w BSRR. Ogłoszono tam szeroki program białorutenizacji kraju. Przewidywał on wprowadzenie języka białoruskiego do administracji państwowej, szkolnictwa, działalności kulturalnej, naukowej, wydawniczej itd. Każdy obywatel republiki zobowiązany został do opanowania białoruskiego języka literackiego. Następował szybki proces białorutenizacji przy jednoczesnym wypieraniu wszechwładnego dotąd języka rosyjskiego. Szybko postępowała odbudowa gospodarki, zwłaszcza rolnictwa. Polityka białorutenizacji w BSRR wywarła głębokie wrażenie wśród białoruskich działaczy narodowych za granicą, świadczyła bowiem wyraźnie o realizacji przez władze sowieckie wielu ich postulatów ekonomicznych i kulturalnych. Spowodowała też zmianę ich stosunku do komunizmu. W końcu 1925 r. na konferencji berlińskiej rząd emigracyjny uznał BSRR jako jedyne, narodowe państwo białoruskie, po czym większość jego członków wróciła do Mińska. Wróciło też wielu działaczy z Litwy, Łotwy, Niemiec, Czechosłowacji i innych krajów. Sytuacja na wschodzie wywierała wpływ na postawy zachodniobiałoruskiej inteligencji i mas ludowych w Polsce, wzbudzając powstańcze nastroje i stymulując działalność KPZB i jej przybudówek (wśród nich Hromady), zmierzających do zjednoczenia kraju pod egidą Mińska.²⁷

W okresie istnienia Hromady jej wpływom uległ również Białoruski Komitet Narodowy w Wilnie, przyjmując strukturę organizacyjną bliską ugrupowaniom komunistycz-

nym. Powstały sekcje: ogólnopolityczna (z działami: agitacyjnym, dywersyjno-powstańczym i wywiadowczym), prasowo-informacyjna (z działami: wydawniczym, kolportażowym i informacyjnym) oraz kulturalno-oświatowa (z działami: szkolnym i wokalnemuzyycznym). Pierwsza z sekcji zajmowała się gromadzeniem materiału dostarczającego informacje o niezadowoleniu ludności z rządów polskich, a w przyszłości miała werбовать do oddziałów przygotowujących wybuch powstania na terenie zachodniej Białorusi. Zadaniem drugiej był kolportaż prasy, zaś trzecia zabiegała o rozwój białoruskiego szkolnictwa początkowego i średniego. Praca BKN była prowadzona dwutorowo: legalnie i nielegalnie. Do legalnej należało tworzenie białoruskiego szkolnictwa i organizowanie włościństwa białoruskiego w lokalnych kółkach rolniczych. Organizowanie włościństwa było m.in. przedmiotem zebrania BKN w dniu 8 kwietnia 1925 r. Oprócz prezydium Komitetu uczestniczyli w nim posłowie: Szymon Rak-Michajłowski, Piotr Miotła, ks. Adam Stankiewicz i Bronisław Taraszkiewicz. Postanowiono do pracy przy organizowaniu włościństwa włączyć ponad 600 nauczycieli białoruskich. Praca nielegalna była prowadzona według wskazań z Mińska. Jej ostatecznym celem miało być oderwanie od Polski województw białoruskich i przyłączenie ich do Białorusi Sowieckiej. Polski wywiad twierdził, że A. Łuckiewicz jest finansowo wspierany przez Mińsk. Także część prasy białoruskiej otrzymywała fundusze z Mińska.²⁸

Zapatrzenie się na Sowiecką Białoruś nie było jednak powszechne w gronie ścisłego kierownictwa BKN. Różnica poglądów wystąpiła np. w momencie propozycji byłego prezesa Rady Białoruskiej Republiki Ludowej Piotra Kreczewskiego, aby utworzyć w Pradze nowy rząd białurski. Większość prezydium BKN potępiła P. Kreczewskiego za ignorowanie uchwał konferencji berlińskiej i rozbijanie jedności białoruskiej. Ks. Adam Stankiewicz nie poparł pomysłu tworzenia nowego rządu. Zdystansował się od totalnej krytyki P. Kreczewskiego, podkreślając, że bezwzględne poddawanie się woli Sowieców stoi w sprzeczności z aktem niepodległości Białorusi z 25 marca 1918 r. Pochwalił dążenie P. Kreczewskiego do stworzenia samodzielnego i niezawisłego państwa białoruskiego i przyznał, że stał on na straży wymienionej uchwały niepodległościowej.²⁹

25 marca 1926 r. uchwalono nowy skład plenum BKN, ponieważ od 1923 r. zaszły zmiany w białurskim życiu politycznym. Przestały istnieć takie partie, jak: Białurska Partia Socjal-Demokratów czy Białurska Partia Socjal-Rewolucjonistów, a powstały nowe, nie figurujące w uchwale z 25 października 1923 r.: Białursko-Włościąńsko-Robotnicza Hromada, Białurski Związek Włościąński, Zjednoczenie Białurusińców Katolików (białurusi chadacy) oraz Białurski Bank Spółdzielczy w Wilnie. Nowy skład BKN w liczbie 31 członków tworzyły następujące partie i organizacje: Białurska Włościąńsko-Robotnicza Hromada (3), Białurski Związek Włościąński (2), Zjednoczenie Białurusińców Katolików (3), Białurska Centralna Rada Szkolna (4), prasa białurska (3), spółdzielczość białurska (3), Białurski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny z Kołem Kobiet Białurskich (2), Białurskie Towarzystwo Naukowe (2), Białurskie Towarzystwo Wydawnicze w Wilnie (2), Komitet Rodzicielski przy Wileńskim Gimnazjum Białurskim (2), Białurski Związek Studencki (2), kółka rolnicze (2). Ustalono jednak, że w pracy BKN mogą też uczestniczyć delegaci organizacji prowincjonalnych oraz duchowieństwo.

Z pozoru istniała równowaga sił między trzema głównymi partiami politycznymi wchodzącymi w skład BKN, jednak w rzeczywistości dominowali Hromadowcy, którzy byli delegatami większości pozostałych organizacji. Jest znamiennym faktem, że w organizowanych uroczystościach każdego roku przez środowisko białurskie obchodach rocznicy

ogłoszenia niezależności Białorusi, w 1926 r. ze strony wileńskiego BKN udział wzięli jedynie członkowie Białoruskiego Związku Włościańskiego i Zjednoczenia Białorusinów Katolików. Nieobecność na uroczystości marcowej innych grup BKN wynikała z porzucenia przez nie idei niepodległości i niezależności państwowej Białorusi.

18 kwietnia 1926 r. dokonano wyboru prezydium BKN w składzie następującym: przewodniczący - Jan Sawicki, zastępca przewodniczącego - Józef Sznarkiewicz, sekretarz - M. Martynczyk. BWRH miała znaczną większość w składzie BKN i będąc świadoma postanowiła wykorzystać ów fakt, proponując wybór Komisji Politycznej. Jej zadaniem miało być opracowywanie programu działalności narodowej i politycznej obowiązującej wszystkie organizacje podległe Komitetowi. Przedstawiciele Białoruskiego Związku Włościańskiego i Zjednoczenia Białorusinów Katolików nie zgodzili się na powyższy projekt. Rozumieli bowiem dobrze, że Komisja Polityczna, w której Hromada miałaby zapewnioną większość, narzuciłaby wszystkim organizacjom politykę i program Hromady. Było nie do przyjęcia dla Białoruskiego Związku Włościańskiego, a to zwłaszcza dla odmiennej ideologicznie białoruskiej chadecji. Stawało się coraz bardziej widoczne, że współpraca wszystkich białoruskich organizacji na forum BKN jest niemożliwa. Prezydium BKN rozumiejąc, że przeprowadzenie uchwały Hromady w sprawie Komisji Politycznej doprowadzi do rozpadnięcia się Komitetu, odłożyło termin zebrania plenarnego na czas nieokreślony. Ów unik polityczny na niewiele się zdał, ponieważ po zebraniu BKN w dniu 18 września 1926 r. Białoruski Związek Włościański i białoruska chadecja ostatecznie zerwały z BKN, przez co stracił on swój charakter organizacji naczelnej w stosunku do pozostałych.³⁰

Delegalizacja Hromady w styczniu 1927 r. sprawiła, że działalność BKN zamarła całkowicie. Przez ponad rok nie odbyło się ani jedno zebranie Komitetu. Wówczas to z inicjatywą reaktywowania, a właściwie utworzenia nowego BKN, wystąpiły BZW i białoruska chadecja. 2 lipca 1927 r. odbył się walny zjazd. Z 13 zaproszonych stowarzyszeń i partii przybyli przedstawiciele: Białoruskiego Klubu Poselskiego, Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji, Białoruskiego Związku Włościańskiego, Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury, Towarzystwa "Pogoń", białoruskiego duchowieństwa katolickiego i białoruskiej drukarni im. F. Skaryny. Tym razem BKN został zdominowany przez chadecję i jej przybudówki. Ponieważ zebranie uznano za prawomocne (na 27 zaproszonych delegatów przybyło 15), zorganizowano prawyborcy, w wyniku których senator Władysław Bohdanowicz został przewodniczącym, a Fabian Jaremicz i Paweł Karuzo jego zastępcami.³¹ Dominacja białoruskiej chadecji w wileńskim BKN istniała aż do jego rozwiązania w 1938 r.

Działania podejmowane przez BKN w latach dwudziestych polegały najczęściej na wystosowywaniu protestów i memoriałów w sprawach ważnych dla społeczności białoruskiej. Już w lipcu 1921 r. BKN zaprotestował przeciwko aresztowaniu ks. M. Piotrowskiego za działalność mającą na celu budzenie białoruskiej świadomości narodowej wśród parafii katolickich.³² Kolejne akcje protestacyjne skierowane były przeciwko pogwałceniu praw do używania języka białoruskiego w kościołach w Żodziszkach i Borodzieniczach (lata 1924-1925), występowano w obronie ks. Wincentego Godlewskiego oskarżonego o działalność antypaństwową, a po jego skazaniu protestowano przeciw osadzeniu go w świeckim więzieniu, a nie - w myśl prawa kanonicznego - w klasztorze (1926 r.).³³ 28 grudnia 1927 r. BKN wystosował pismo do arcybiskupa diecezji wileńskiej ks. Romualda Jałbrzykowskiego³⁴, w którym postulowano wprowadzenie do Seminarium Duchownego w Wilnie nauki języka białoruskiego, białoruskiej historii i literatury. Protestowano prze-

ciw wysyłaniu białoruskich księży do pracy duszpasterskiej w polskich parafiach. Domagano się wydzielania w Wilnie osobnego kościoła dla białoruskich katolików (co nigdy nie nastąpiło) oraz wprowadzenia we wszystkich białoruskich parafiach kazań i dodatkowych nabożeństw w języku białoruskim. Żądania podobnej treści wysunięto w memoriale skierowanym do Synodu Prawosławnego. Wileński BKN w miarę możliwości finansowych starał się delegować swojego przedstawiciela na doroczne Kongresy Mniejszości Narodowych odbywające się w Europie Zachodniej. Swym autorytetem dążył do łagodzenia wewnątrzbiałoruskich sporów. W 1929 r. wystąpił z protestem przeciwko ogłoszonej przez arcybiskupa ks. R. Jałbrzykowskiego decyzji, zabraniającej katolikom przynależności do Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji. Był też BKN corocznie organizatorem obchodów rocznicy ogłoszenia niepodległości Białorusi.³⁵

W 1929 r. odnowiony wileński BKN składał się z przedstawicieli 10 organizacji białoruskich. Przewodniczącym wybrano ponownie senatora Wiaczesława Bohdanowicza. Od 1927 r. stał on na czele Prawosławnego Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego - partii wzorowanej na Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji.³⁶ Na zebraniu plenarnym w dniu 2 marca 1930 r. przyjęto nowy *Regulamin BKN w Wilnie*. Tematy poruszone na zebraniu dotyczyły przygotowań do obchodów kolejnej rocznicy ogłoszenia niepodległości Białorusi, form uczczenia jubileuszu wielkiego księcia Witolda, informacji o prześladowaniach Białorusinów w BSSR oraz sytuacji w okręgu ludzkim przed wyborami do sejmu. Dokonano wyboru nowego prezydium w składzie: Wiaczesław Bohdanowicz - prezes, dwaj wiceprezesi - Albin Stepowicz i Fabian Jaremicz, sekretarz - Jan Poźniak i skarbnik - Bazyli Rahula.³⁷

Przed wyborami do sejmu w 1930 r. wileński BKN wydał odezwę do Białorusinów o zjednoczenie się w jednym bloku wyborczym. Było jednak wiadome, że tylko trzy partie polityczne wchodzące w skład BKN (Białoruska Chrześcijańska Demokracja, Białoruski Związek Włościański i Białoruskie Prawosławne Zjednoczenie Demokratyczne) mogą utworzyć ewentualny wspólny front. Na radykałów związanych z Białoruskim Włościańsko-Robotniczym Klubem Poselskim *Zmahańnie* nie liczone, bowiem w ocenie BKN (...) *z białoruską pracą narodową mają oni niewiele wspólnego*. Krytykowano utworzenie konkurencyjnego wobec inicjatywy BKN Centralnego Komitetu Wyborczego Związku Białoruskich Organizacji i Instytucji Kulturalno-Oświatowych i Gospodarczych, zwanego potocznie Centrosojuzem. Zdaniem BKN, znaleźli się w nim działacze białoruscy chętni do współpracy z polskimi władzami. Część z nich stanowili byli hromadowcy. Centrosojuz był też organizacją konkurencyjną wobec utworzonego w 1926 r. z inicjatywy białoruskiej chadecji Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury.³⁸

Już od kilku lat dochodziły zza wschodniej granicy niepokojące informacje o sytuacji politycznej w BSSR. Wszystko wskazywało na to, że zakończył się trwający w latach dwudziestych okres budowy państwa białoruskiego w ramach Związku Sowieckiego. Na początku 1931 r. BKN w Wilnie ogłosił list protestacyjny, przekazany także ambasadorowi sowieckiemu w Warszawie, w którym informował społeczność białoruską w Polsce o prześladowaniach, jakimi są poddani Białorusini w BSRR. Krytykowano dążenie władzy komunistycznej do likwidacji poczucia białoruskiej odrębności kulturalnej i narodowej. W przeprowadzonej kolektywizacji widziano siłę niszczącą dotychczasowy społeczny i gospodarczy ład Białorusi. Krytykowano politykę denacjonalizacji polegającą na wywózkach ludności białoruskiej na Syberię i w inne odległe rejony azjatyckiej części Związku Sowieckiego, a zasiedlaniu ziem białoruskich obcym elementem etnicznym. Zwracano też

uwagę na niszczenie pierwiastka duchowego Białorusinów poprzez zamykanie świątyń i inne formy zakazu uczestnictwa w życiu religijnym. Ten swoisty katalog nieszcześć narodowych uzupełniono o jeszcze jedno - okrutne prześladowania, jakim zostali poddani członkowie Białoruskiej Akademii Nauk, profesorowie wyższych uczelni, białoruscy uczeni, poeci i pisarze. W liście protestacyjnym BKN wymienieni zostali m.in. rektor Mińskiego Uniwersytetu prof. Piczeta, członkowie Białoruskiej Akademii Nauk: Waław Łastowski, Niekrasow, Losik, Smolicz; profesorzy i uczeni: Harecki, Pryszzepow, Adamowicz, Balicki, Kraskowski, Ćwikiewicz, Sawicki, Bohdanowicz; poeci i pisarze: Olechnowicz, Dudar, Zarecki, Puszcza, Łużanin. Szczególną uwagę zwrócono na losy nestora białoruskiego odrodzenia narodowego, prof. Bronisława Epimach-Szypillo, którego władze komunistyczne najpierw uwięziły, a następnie wysłały do Leningradu bez możliwości uzyskania jakichkolwiek środków do życia, skazując go tym samym na powolną śmierć. Przypomniano też, znane już z wcześniejszych doniesień, przypadki samobójczej śmierci prezesa Białoruskiej Akademii Nauk prof. Ihnatowskiego oraz poety Janki Kupały, które odbierano jako ich formę protestu przeciwko sytuacji w BSR. ³⁹

Kontynuacją protestu BKN z 1931 r. była rezolucja podjęta 21 października 1933 r. Sprzeciwiano się w niej m.in. wobec przyłączenia przez władze komunistyczne do Rosji etnograficznie białoruskich (zdaniem BKN) wschodnich powiatów Smoleńszczyzny, Witebszczyzny i Czernihowszczyzny oraz wydzieleniu pod Mińskiem, jako polskiego pod względem narodowościowym, rejonu Kojdanowskiego, który BKN uważał za białoruski. Drugą sprawą w rezolucji był wprowadzony w życie przez rząd BSR z dniem 15 września 1933 r. dekret o reformie białoruskiej gramatyki i pisowni. Wileński BKN ocenił ową reformę jako próbę zrusyfikowania języka białoruskiego, przytaczając opinię nowego wiceprzewodniczącego Białoruskiej Akademii Nauk H. Dombala, że celem reformy jest zniwelowanie większych różnic między językami białoruskim i rosyjskim. ⁴⁰

W latach trzydziestych skład osobowy prezydium BKN w Wilnie nie ulegał zmianom. Zawsze było to grono tych samych osób, wymieniające się jedynie sprawowanymi w danej kadencji funkcjami. Należeli doń: Władysław Bohdanowicz, Jan Pożniak, Fabian Jaremicz, Adolf Klimowicz, Teodor Kunicki. ⁴¹ W maju 1934 r., podczas zebrania walnego członków BKN, uchwalono szereg rezolucji pod adresem władz państwowych. Domagano się udziału Białorusinów w najwyższych urzędach państwowych, przeprowadzenia reformy rolnej, zmniejszenia podatków, udzielenia długoterminowych kredytów na rozwój spółdzielczości, pozwolenia na rozwój szkolnictwa, białutenizacji cerkwi. Od kościoła rzymskokatolickiego BKN żądał zaprzestania polonizacji wiernych i zgody na wprowadzenie do kościoła języka białoruskiego. ⁴² W 1935 r. BKN wypowiedział się przeciwko wprowadzeniu w życie nowej konstytucji RP, która - jego zdaniem - nie przyznała praw należnych Białorusinom. ⁴³

Na przełomie 1935/36 r. do białoruskiej chadecji, kierującej faktycznie BKN w Wilnie, z propozycją utworzenia wspólnego antyfaszystowskiego frontu zwróciła się Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi. Rozpoczęła się swoista *wymiana myśli i korespondencji* na łamach białoruskich czasopism. W opublikowanych w *Biełaruskaj Krynicy* komunikatach ⁴⁴ białoruska chadecja, już jako Białoruskie Zjednoczenie Ludowe, odżegnywała się od jakiejkolwiek współpracy z KPZB, motywując to przeciwnymi ideologiami obu ugrupowań, jak i niemożnością zaakceptowania sytuacji politycznej w BSSR, z którą KPZB się utożsamiała. Za jedyną wspólną ponadpartyjną organizację białoruską w Polsce chadecja uznawała BKN w Wilnie. Do utworzenia wspólnego frontu z KPZB

więc nie doszło, ale wrażenie nawiązywania między ugrupowaniami kontaktów - niezależnie od ich negatywnego rezultatu - pozostało. Jest wątpliwe, czy KPZB, wychodząc z powyższą propozycją, traktowała ją serio. Należy przypuszczać, że bardziej mogła to być gra polityczna, mająca na celu zaszkodzenie wizerunkowi najpoważniejszego przeciwnika politycznego na ziemiach zachodniobiałoruskich, co ostatecznie udało się.

Jednakże zbliżenie z białoruską lewicą nastąpiło, ale przy okazji podjęcia w 1936 r. tzw. akcji szkolnej, która została sprowokowana wypowiedzią wileńskiego kuratora szkolnego w listopadzie 1935 r., iż (...) *Białorusini nie mają swojego szkolnictwa, bo zapewne go nie pragną*. Wówczas to Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury (jedna z organizacji należących do BKN) oraz znajdujące się pod wpływem KPZB Towarzystwo Szkoły Białoruskiej, wystąpiły ze wspólną inicjatywą przeprowadzenia kampanii mającej na celu pokazanie, czy Białorusini rzeczywiście nie chcą białoruskiej szkoły.⁴⁵ 20 marca 1936 r. obie organizacje wystąpiły ze wspólną odezwą, w której domagały się białoruskiego szkolnictwa. Efektem owego wspólnego działania była decyzja wojewody wileńskiego o zawieszeniu od 2 grudnia 1936 r. działalności TSzB, a od 4 grudnia BIGiK. 22 stycznia 1937 r. BIGiK został ostatecznie rozwiązany, gdyż - jak czytamy w uzasadnieniu - jego działalność wykraczała przeciwko obowiązującemu prawu (...) zagrażała bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu; stowarzyszenie BIGiK zostało wciągnięte przez TSzB do inspirowanej przez KPZB i kierowanej przez nią tzw. akcji szkolnej, która nie odpowiadała bynajmniej względem pożytku społecznego, gdyż obliczona była wyłącznie na jątrzenie stosunków narodowościowych i budzenie nienawiści do władz państwowych i Państwa (...).⁴⁶

Na zebraniu BKN w dniu 21 maja 1937 r. przedstawiono sprawozdanie z działalności za poprzedni rok. W 1936 r. odbyły się tylko dwa zebrania plenarne, z których jedno zakończyło się uchwaleniem rezolucji o sytuacji narodu białoruskiego, a drugie dotyczyło 19-tej rocznicy ogłoszenia niepodległości Białorusi. Poruszono kwestię trudności materialnych, z jakimi borykał się BKN. Z powodu braku środków finansowych BKN w Wilnie nie mógł w 1936 r. wysłać swojego przedstawiciela na Kongres Mniejszości Narodowych. Delegatem na rok 1937 wybrano ks. Adama Stankiewicza. Podniesiono też sprawę zatrzymania przez władze części dokumentacji BKN, skonfiskowanej w czasie rewizji przeprowadzonej w listopadzie 1936 r.. Wybrano nowe prezydium BKN w składzie: przewodniczący - A.Klimowicz oraz członkowie: F.Steckiewicz, dr S.Hryniewicz, J.Poźniak, M.Mancewicz, S.Pawłowicz, A.Szutowicz.⁴⁷

Sytuacja stawała się coraz bardziej niesprzyjająca dla BKN w Wilnie, a zwłaszcza dla kierującej nim chadecji. 22 stycznia 1937 r. zamknięto BIGiK, a w kwietniu tego roku główny organ prasowy, tak chadecji, jak i BKN - *Białoruską Krynice*.⁴⁸ Paraliżując działania chadecji, wstrzymano automatycznie jakąkolwiek działalność BKN.

15 stycznia 1938 r. starosta grodzki w Wilnie zawiesił działalność BKN stwierdzając, że Komitet w swej akcji propagandowej kwestionuje prawa suwerenności państwa polskiego i współpracując (...) z czynnikami zagranicznymi na niekorzyść Polski, współdziałał i współdziała nadal z organizacjami wywrotowymi.⁴⁹ Mimo odwołania się BKN od tej decyzji, wojewoda wileński utrzymał w mocy postanowienie starosty grodzkiego. Interesujące jest uzasadnienie wojewody, bo tak naprawdę oprócz ogólnikowego sformułowania, iż (...) *działalność ta wykraczała przeciwko obowiązującemu prawu i zagrażała bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu*, nie wysunęło żadnych konkretnych zarzutów. Głównym pretekstem do rozwiązania wileńskiego BKN okazał się regulamin

Komitetu, znany miejscowym władzom od lat.

Artykuł pierwszy regulaminu Komitetu stwierdzał, iż *BKN składa się z przedstawicieli białoruskich narodowych, politycznych, kulturalno-oświatowych, gospodarczych i innych organizacji i instytucji i stanowi reprezentację zorganizowanego społeczeństwa białoruskiego Zachodniej Białorusi, która dąży do osiągnięcia praw narodu białoruskiego, ogłoszonych aktem z dnia 25 marca 1918 r.* Tak naprawdę, akt niepodległości Białorusi z 25 marca 1918 r. dla działaczy BKN w 1937 r. miał wymiar czysto historyczny i symboliczny, był zaledwie ideą, o której nie chciano zapomnieć. Tymczasem teraz władze polskie przywoływały fragment owej deklaracji mińskiej pisanej w realiach politycznych marca 1918 r., w którym wówczas m.in. stwierdzano: *Białoruska Republika Ludowa powinna objąć wszystkie ziemie, na których mieszka i ma liczebną przewagę naród białoruski, a mianowicie (...).* Tu następowało wyliczanie ziem, wśród których wymienione też były Grodzieńszczyzna i Wileńszczyzna, ta ostatnia dopiero przecież od 1922 r. wchodząca w skład państwa polskiego. Na tej jednak podstawie wojewoda sformułował główny zarzut, iż *BKN dążył do realizacji założeń tzw. manifestu mińskiego z dnia 25 marca 1918 r., a więc do stworzenia samodzielnego państwa białoruskiego w drodze oderwania od Rzeczypospolitej Polskiej części ziem północno-wschodnich.*⁵⁰

Z perspektywy historycznej w działalności Białoruskiego Komitetu Narodowego w Wilnie w latach 1919-1938 można wyróżnić kilka okresów. Ich wspólną cechą była nie ulegająca zmianie funkcja BKN jako reprezentanta społeczności białoruskiej wobec - decydujących o niej w danym momencie - określonych czynników politycznych. Okres pierwszy obejmował lata 1919-1921, gdy na nowo kształtowały się organizmy polityczne Europy Środkowo-Wschodniej, a Białorusini usiłowali znaleźć się w tej grze jako podmiot regionalnej polityki. Postanowienia traktatu ryskiego dowiodły, że nie byli postrzegani jako równorzędny partner, a ich aspiracje państwowotwórcze zostały zlekceważone. Drugi okres to lata 1921/22-1925, kiedy to Białoruski Komitet Narodowy w Wilnie usiłował znaleźć swoje miejsce w nowym układzie politycznym, nie zawsze wykazując lojalność wobec państwa polskiego. Był to czas rozczarowań do polskiej polityki na ziemiach wschodnich i czas przewartościowań ideologicznych. Lata 1925-1926 stały pod znakiem dominacji w BKN Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady, co skończyło się wewnętrznym rozłamek Komitetu, falą aresztowań białoruskich działaczy i chwilowym zaprzestaniem działalności BKN. Od 1927 do 1938 r., reaktywowany z inicjatywy białoruskiej chadecji, a następnie kierowany przez nią Białoruski Komitet Narodowy, przejawiał głównie działalność oświatową, wydawniczą, kulturalną i gospodarczą (można ten okres określić mianem białoruskiej pracy organicznikowskiej). Nie uchroniło to jednak BKN przed oskarżeniem o zewnętrzną infiltrację komunistyczną i ostatecznym rozwiązaniem go.

Przypisy

1. Protokół Z'jezdu białoruskich nacyjonalnych arhanizacyj u Minsku 25-27 marca 1917 h., przedruk [w:] Spadczyna, 1990, nr 4, s.19-33.
2. Encykłapecja Historyj Białarusi (dalej: EHB), Minsk 1993, t.I, s.448-449.
3. *Krynica* z 7 marca 1920 r., s.3; por. J.Turonek, Białoruś pod okupacją niemiecką, Warszawa 1993, s.28.
4. EHB, t.I, s.449.
5. Por. Kr(uki zarys zagadnienia białoruskiego, mnps, Warszawa 1928, s.43; Litewskie Państwowe Archiwum Akt Nowych (dalej: LPAAN), fond 36, ap.23, b.2005, k.32-34.

6. K.Gomółka, Białorusini w II Rzeczypospolitej, Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej, 1992, nr 31, s.80.
7. EHB, t.I, s.449.
8. J.Turonek, op.cit., s.15-19.
9. Por.: A.Luckiewicz, Zluczanyja Sztaty ad Bałtyki da Czornaha mora, w: Swaboda, 1990, nr 2; EHB, t.I, s.438.
10. EHB, Minsk 1994, t.II, s.281.
11. A.Stankiewicz, Białoruski chryścijański ruch, Vilnia 1939, s.190; *Bielaruski Front*, 5 lutego 1938 r., nr 2(24), s.2.
12. LPAAN, fond 13, ap.I, b.101, k.6.
13. LPAAN, fond 53, ap.23, b.2005, k.32.
14. Krótki zarys..., s.121-126.
15. Ibidem, s.133-134.
16. Ibidem, s.137-141, 146.
17. Ibidem, s.144-146.
18. *Gazeta Krajowa*, 1922 r., nr 101.
19. Krótki zarys ..., s.149.
20. Ibidem, s.149-150.
21. A.Belcikowska, Stronnictwa i związki polityczne w Polsce, Warszawa 1925, s.607-609.
22. Krótki zarys..., s.221-222.
23. Ibidem, s.222-223.
24. Ibidem, s.224.
25. *Bielaruskaja Krynica*, 1931, nr 31, s.3,4.
26. *Bielaruskaja Krynica*, 1931, nr 37, s.3.
27. J.Turonek, Białoruski ruch narodowy, w: Obóz, nr 23, lato 1992, s.65-66.
28. Krótki zarys ..., s.325-327; *Hramadzkiej Holas*, 1925, nr 18.
29. Krótki zarys ..., s.328-329.
30. Ibidem, s.332-336.
31. *Bielaruskaja Krynica*, 1927, nr 28.
32. *Krynica*, 1921, nr 21; A.Stankiewicz, op.cit., s.160-161.
33. LPAAN, fond 53, ap.23, b.2005, k.34.
34. Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (dalej: BLAN), dział rękopisów, fond 44-132, k.1-2.
35. LPAAN, fond 53, ap. 23, b.205, k.34.
36. J.Traczuk, *Prawasławnaja Bielaruś* jako organ Prawosławnego Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego, w: *Slavia Orientalis*, t. XXXVIII, nr 3-4, rok 1989, s.553-561.
37. *Bielaruskaja Krynica*, 1930, nr 10.
38. *Bielaruskaja Krynica*, 1930, nr 27.
39. *Bielaruskaja Krynica*, 1931, nr 8.
40. *Bielaruskaja Krynica*, 1933, nr 37.
41. Ibidem, s.1; *Bielaruskaja Krynica*, 1932, nr 23, s.1.
42. Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za II kwartał 1934, Warszawa 1934, s.40.
43. Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za II kwartał 1935, Warszawa 1935, s.30.
44. *Bielaruskaja Krynica*, 1936, nr 9, 15, 31.
45. *Bielaruskaja Krynica*, 1936, nr 42.
46. LPAAN, fond 53, ap.23, b.1837, k.36, 36 v.
47. BLAN, dział rękopisów, fond 21-2076, k.12.
48. *Bielaruskaja Krynica*, 1937, nr 1.
49. BLAN, dział rękopisów, fond 21-2076, k.15.
50. Ibidem, k.5.

Eugenia Szymczuk

Materiały do najnowszych dziejów Polski w państwowych archiwach białoruskich w Mińsku.

Sąsiedztwo Polski i Białorusi, wielowiekowe powiązania, zależności, zmiany granic w obu kierunkach spowodowały, iż w archiwach tych państw znajdują się bogate źródła do historii obu krajów. Ich wzajemne ujawnienie i poznanie stanowi nieodzowny element ukazania obiektywnej i pełnej historii zarówno państwa polskiego jak i białoruskiego.¹

W niniejszym artykule zostaną przedstawione wyniki kwerendy archiwalnej przeprowadzonej w państwowych archiwach Mińska z zakresu najnowszej historii Polski.² Badaniami zostały objęte akta polskich urzędów i instytucji i dotyczące spraw ludności polskiej, jak również materiały białoruskich organizacji i stowarzyszeń działających w okresie dwudziestolecia międzywojennego na obszarze państwa polskiego. Mniejszości narodowe (w tym białoruska) wpływały bowiem na politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu, wносиły określony wkład w rozwój kulturalny terenów, na których zamieszkiwały.

Stan wiedzy na temat archiwaliów do dziejów Polski przechowywanych w archiwach białoruskich jest do tej pory niepełny. Przyczynił się do tego m.in. fakt, iż do końca lat osiemdziesiątych zespoły urzędów, instytucji, organizacji z terenu Białorusi Zachodniej (zarówno polskie, jak i białoruskie) były objęte klauzulą tajności. Dopiero od 1987 r. rozpoczęto proces ich odtajniania. Istotnym źródłem wiedzy w tej dziedzinie okazał się być zatem informator pod redakcją J. M. Michalczenki.³ Najnowszą próbą poszerzenia naszych informacji w tym zakresie jest *Informator o archiwaliach z kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w zasobie archiwów białoruskich i LCVA w Wilnie* opracowany przez J.J.Milewskiego.⁴ O ile jednak podane w nim informacje o polonikach w zasobie archiwów obwodowych w Brześciu i Grodnie oraz Filii Archiwum Obwodu Mińskiego w Mołodecznie są w miarę pełne, o tyle dane o polonikach w archiwach mińskich są bardzo ogólnikowe. Archiwistów i historyków polskich czeka zatem zadanie przeprowadzenia szczegółowej kwerendy zmierzającej do przedstawienia w miarę pełnej informacji o aktach przechowywanych w archiwach białoruskich uzupełniających naszą wiedzę z zakresu historii Polski.

Wydaje się zasadne przedstawienie w tym miejscu struktury archiwów białoruskich, zwłaszcza że w ostatnich latach kilka razy ulegała ona zmianom i nawet w informatorach Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych przedstawiana jest błędnie.⁵ System archiwalny na Białorusi reguluje ustawa *O narodowym zasobie archiwalnym i archiwach Republiki Białoruś* z 1994 r. Obecnie na Białorusi funkcjonuje 6 centralnych archiwów państwowych. Są to:

- Narodowe Archiwum Republiki Białoruś (NARB). W jego skład weszły byłe Centralne Archiwum KPB oraz byłe Archiwum Rewolucji Październikowej i Budownictwa Socjalistycznego.
- Narodowe Historyczne Archiwum w Mińsku,

- Białoruskie Państwowe Archiwum-Muzeum Literatury i Sztuki w Mińsku (BDA-MLiM),
- Białoruskie Państwowe Archiwum Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Mińsku,
- Białoruskie Państwowe Archiwum Kinofotodokumentacji w Dzierżyńsku,
- Narodowe Historyczne Archiwum w Grodnie.

Ponadto istnieje 6 państwowych archiwów obwodowych: w Brześciu, Grodnie, Mińsku, Mohylewie, Homlu i Witebsku.

Poniżej zostaną przedstawione wyniki badań przeprowadzonych w Narodowym Archiwum Republiki Białoruś, Białoruskim Państwowym Archiwum-Muzeum Literatury i Sztuki oraz Państwowym Archiwum Obwodu Mińskiego.

I. Archiwum Narodowe Republiki Białoruś

Oddział przy ul. Kropotkina 55 (b. archiwum państwowe).

1. Magistrat m. Mińska, Sekcja Oświaty i Opieki Społecznej, 1919-1920, zespół nr 603. Znajduje się tutaj tylko część tego zespołu. Pozostała część przechowywana jest w Państwowym Archiwum Obwodu Mińskiego. Jest to jedyny zespół wytworzony przez polskie władze przechowywany w NARB.

2. W NARB przechowuje się wiele zespołów białoruskich organizacji, partii i instytucji, które działały w latach 1918-1939 na terenie Białorusi Zachodniej. Są one bogatym źródłem do badań nad białoruską mniejszością w II Rzeczypospolitej. Do nich należą:

- Tymczasowy Białoruski Komitet Narodowy, 1919-1920, zespół nr 368, 49 j.a. Zachowała się tutaj korespondencja Komitetu z władzami polskimi (ZCZW), m.in. w sprawie oficerów - Białorusinów z armii rosyjskiej, którzy trafili do niewoli polskiej, z postulatem włączenia ich do tworzących się oddziałów białoruskich oraz materiały dotyczące ukazującej się wówczas gazety *Białoruś*.

- Białoruski Komitet Narodowy w Wilnie, 1919-1938, zespół nr 879, 49 j.a. Zachowały się protokoły posiedzeń BNK (sygn. 1-3, 11, 19, 26-27, 30-41, 45-48), spis Białorusinów zamieszkujących w Wilnie w 1920 r. (sygn. 17), memoriały i rezolucje BNK kierowane do Ligi Narodów, Sejmu Wileńskiego i władz polskich (sygn. 20-22, 43, 49).

- Białoruska Partia Chłopska *Zielony Dąb*, 1920, zespół nr 456, 1 j. a. Przechowuje się tutaj statut tej organizacji.

- Białoruska Centralna Rada Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, 1917-1921, zespół nr 878. Najciekawsze zachowane akta to: protokoły posiedzeń, deklaracje kierowane do rządu polskiego w sprawie organizacji wojska białoruskiego, materiały o organizacji szkolnictwa białoruskiego na tych terenach.

- Towarzystwo Szkoły Białoruskiej, 1919-1936, z. 883, 123 j.a. W zespole znajdują się m.in. protokoły posiedzeń (sygn. 1-12), wykazy członków, statut, materiały o organizacji kół TBSz, szkolnictwa białoruskiego, bibliotek i czytelni, korespondencja z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz powiatowymi inspektorami szkolnymi.

- Komitet Centralny Białoruskiej Hromady, 1925-1927, zespół nr 882, inwentarz 1 - 73 j.a., inwentarz 2 - 187 j.a. W zespole tym znajdują się protokoły z zebrań kół, informacje o aresztowaniach i zgłaszane w tych sprawach interpelacje poselskie, protokoły zjazdów powiatowych, protokoły procesu przywódców *Hromady* w Wilnie.

- Białoruski Związek Studentów, 1921-1939, zespół nr 884, 58 j.a. Zachowały się protokoły posiedzeń, rezolucje do władz polskich, spisy członków, legitymacje członkowskie.
- Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury, 1926-1936, zespół nr 880, 22 j.a. Zespół zawiera m.in. statut, protokoły posiedzeń Zarządu, materiały dotyczące organizacji szkolnictwa białoruskiego, kursów handlowych, podania o wysłanie na naukę do Ameryki, korespondencję z AN BSRR w sprawie wymiany książek, protokoły posiedzeń członków koła w Szutowiczach.

3. Dla omawianego tematu ważne znaczenie posiadają 2 zespoły wytworzone przez urzędy BSRR w okresie powojennym. Są to:

- Główny Przedstawiciel Rady Ministrów BSRR ds. Ewakuacji Ludności Polskiej z Terytorium Białorusi, 1944-1947, zespół nr 788. Znajdują się tutaj akta uzupełniające pod względem informacyjnym do zespołu Okręgowi Pełnomocnicy Rządu RP ds. Ewakuacji Ludności Polskiej z BSRR, przechowywanego w AAN. Są tu m.in.:

sygn. 788/2/1 Alfabetyczna księga obywateli, którzy wyjechali do Polski, 1946,

788/2/2 j. w z województwa grodzieńskiego

788/2/3 jw. z Białorusi Zachodniej

788/2/7 Opisy mienia pozostawionego na terenie województw baranowickiego, grodzieńskiego, połockiego.

Akta Rejonowych Przedstawicieli RM BSRR ds. Ewakuacji:

- w Brześciu, sygn. 788/2/9 - 33
- w Wołkowysku, sygn. 788/2/33a - 54
- w Głębokim, sygn. 788/2/55 - 104
- w Berezie Kartuskiej, sygn. 788/2/105 - 122
- w Mołodecznie, sygn. 788/2/123 - 152
- w Nowogródku, sygn. 788/2/153 - 195
- w Pińsku, sygn. 788/2/196 - 209
- w Słonimiu, sygn. 788/2/210 - 232

- Główny Pełnomocnik Rady Ministrów BSRR ds. Ewakuacji Ludności Białoruskiej z Terytorium Polski, 1944-1945, zespół nr 789. W tym przypadku z kolei zespół ten jest koherentny z takimi zespołami przechowywanymi w AAN, jak: Główny Przedstawiciel Rządu RP ds. Ewakuacji Ludności Białoruskiej i Litewskiej z Polski w Białymstoku, Rejonowi Przedstawiciele Rządu RP ds. Ewakuacji Ludności Białoruskiej i Litewskiej z Polski. Znajdują się tutaj m.in.:

sygn. 789/1/1 - 2 Rozporządzenia Głównego Pełnomocnika w sprawach kadrowych,

789/1/3,5 Raporty o przebiegu ewakuacji ludności,

789/1/6 Raporty o liczbie ewakuowanych gospodarstw,

789/1/7 Wykazy współpracowników głównego i rejonowych pełnomocników ds. ewakuacji i raporty o nietaktycznym postępowaniu współpracowników,

789/1/10-11 Korespondencja obywateli do Rady Ministrów BSRR w sprawach ewakuacji,

789/1/14 Wykazy obywateli ewakuowanych z Polski.

Akta rejonowych pełnomocników RM BSRR ds. ewakuacji w:

- Białej Podlaskiej, sygn. 789/1/17-18,
- Białymstoku, 789/1/19-25,

- Bielsku Podlaskim, 789/1/26-41,
- Waliłach, 789/1/42-46,
- Zambrowie, 789/1/47-48,
- Knyszynie, 789/1/49-50,
- Łapach, 789/1/51-63,
- Siemiatyczach, 789/1/64-69,
- Sokółce, 789/1/70-71,
- Ciechanowcu, 789/1/72-73.

Oddział przy ul.Kirowa 43 (b.archiwum partyjne)

Kwerenda została tu przeprowadzona w dwóch zespołach:

1. Instytut Historii Partii i Rewolucji Październikowej KP/b/B, 1921-1937, zespół nr 60, 3 inwentarze. W zespole tym znajdują się 72 jednostki archiwalne pod hasłem: materiały niemieckiej i białopolskiej okupacji (sygn. 60/3/663-735). Są to odezwy, plakaty, wycinki prasowe, opracowania na temat wojny polsko-rosyjskiej 1918-1920 r. Ponadto znaleźć tutaj można informacje na temat działalności białoruskich partii i organizacji działających na terenie II Rzeczypospolitej, określanych mianem "nacjonalistycznych", czyli o innym kierunku światopoglądowym niż komunistyczny.
2. Przedstawicielstwo KC KPZB w Mińsku, zespół nr 242, 1923-1936, 593 j.a. i zespół nr 242a, 1920-1938, 649 j.a. Zespół zawiera obszerne materiały dotyczące ruchu komunistycznego w Polsce, jego oddziaływania na mniejszość białoruską, agitacji komunistycznej na Białorusi Zachodniej. Są tutaj protokoły posiedzeń Przedstawicielstwa KC KPZB, stenogramy referatów, odezwy i rezolucje KPZB, informacje na temat pracy komitetów rejonowych KPZB. Bardzo dużo materiałów dotyczy osób przybyłych do BSRR z Zachodniej Białorusi oraz kierowanych do pracy partyjnej i agitacji komunistycznej na tym obszarze. W zespole tym natrafiamy też na obszerne materiały o ruchu hromadowskim. Są to informacje o pracy kół, interpelacje posłów klubu BWR-H, akt oskarżenia w procesie przywódców, dziennik Sz.Rak-Michajłowski, rękopis broszury F.Akińczycza *Proces Białoruskiej Włosciańsko - Robotniczej Hromady* i inne. Zespół ten - to także źródło informacji o *nacjonalistycznych* nurtach ruchu białoruskiego, takich jak Białoruska Chrześcijańska Demokracja czy Białoruska Partia Socjalistów-Rewolucjonistów.

II. Państwowe Archiwum Obwodu Mińskiego w Mińsku

W archiwum tym znajdują się cztery zespoły wytworzone w latach 1919-1920, kiedy to Mińsk znajdował się we władaniu Polski.

1. Najciekawszym z nich jest Magistrat m.Mińska, 1919-1920, zespół nr R-1806, inwentarz 1,2; 252 j.a. W tej części zespołu (pozostała część zespołu znajduje się w NARB, przy ul.Kropotkina 55). Zachowały się akta:

- aparatu zarządzania, sygn.1-21. Znajdują się tutaj protokoły posiedzeń Magistratu, zarządzania władz wojskowych, rozkazy i rozporządzenia generalnego komisarza ziem wschodnich, m.in.związane z przyjazdem Józefa Piłsudskiego do Mińska w lipcu 1919 r., protokoły i raporty Komendantury Policji dotyczące zamieszkiwania i działalności politycznej obywateli. Uwagę zwraca fakt, iż rozporządzenia ZCZW były drukowane w trzech języ-

kach: polskim, białoruskim i żydowskim.

- Sekcji Budowlano-Technicznej, sygn.22-74
- Sekcji Oświaty i Opieki Społecznej, sygn. 75-104. Są tutaj materiały dotyczące organizacji i działalności szkół białoruskich, polskich, żydowskich i rosyjskich, domów dziecka, teatrów, bibliotek i muzeów.
- Sekcji Paliwowo-Gospodarczej, sygn.105-110
- Księgowości, sygn.111-232. Są tutaj budżety miasta, naliczenia podatków, rejestry dochodów magistratu.
- Głównej Inspekcji Finansowej, sygn.233-236
- Kasy Wzajemnej Pomocy Pracowników Magistratu, sygn.237-242.
- Komitetu Wyborczego, sygn.243-252. Są tutaj protokoły posiedzeń Komitetu, codzienne sprawozdania instruktorów prowadzących kampanię wyborczą, akta reklamacyjne poszczególnych komitetów wyborczych, dzienniki papierów wchodzących i wychodzących.

2. Izba Skarbowa Okręgu Mińskiego, 1919-1920, zespół nr R-1809, 31 j.a.

3. Inspektorat Podatkowy 2 Odcinka Powiatu Borysowskiego, 1919-1920, zespół nr R-1811, 15 j.a.

4. Naczelnik I Komisariatu Policji m.Mińska, 1920, zespół nr R-1812, 2 j.a.

III. Białoruskie Państwowe Archiwum - Muzeum Literatury i Sztuki

W Archiwum tym na uwagę zasługuje *Kolekcja dokumentów oddziału rękopisów Białoruskiego Muzeum im. Iwana Łuckiewicza w Wilnie*, 1835-1942, zespół nr 5, inwentarz 1, 315 j.a., inwentarz 2, 15 j.a. Mimo, iż kolekcja ta została przekazana przez Centralne Państwowe Archiwum Litewskiej SRR w 1960 r., dopiero niedawno została odtajniona i jest udostępniana badaczom. Jest to niezwykle bogate źródło do dziejów białoruskiego ruchu narodowego, w tym również do historii białoruskiej mniejszości narodowej w II Rzeczypospolitej. Kolekcja zawiera dokumenty takich towarzystw i organizacji jak: Białoruskie Towarzystwo Naukowe 1927-1942, Towarzystwo Białoruskiej Szkoły 1923-1929, Komitet Białoruski w Warszawie, Centralny Białoruski Komitet Prawosławny ds. Białoruszycy Cerkwii, Towarzystwo Białorusoznawstwa przy Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie 1931-1934.

Przechowywane są tutaj również akta redakcji takich gazet i czasopism ukazujących się w Polsce, jak: *Bietaruskaja Krynica* 1926-1934, *Bietaruskaja Niwa* 1924-1927, *Szlach motadzi* 1937-1938, *Matanka* 1926-1929, *Bietaruski Letapis* 1939.

Znaczną część kolekcji stanowią materiały białoruskich działaczy politycznych: A.Łuckiewicza, L.Dubiejkowskiego, A.Stankiewicza, B.Taraszkiewicza i innych.

1. W kwietniu 1996 r. Białoruski Naukowo-Badawczy Instytut Dokumentacji i Archiwistyki zorganizował konferencję naukową, której celem było przedstawienie informacji na temat źródeł do historii Białorusi w archiwach zagranicznych. Stronę polską reprezentowali prof.H.Gnatowski, S.Iwaniuk, Z.Jędrychowski i E.Szymczuk.
2. Kwerenda została przeprowadzona w ciągu 2-tygodniowego pobytu w Mińsku w grudniu 1995 r. na zaproszenie Komitetu ds. Archiwów i Biurowości przy Radzie Ministrów Republiki Białoruś.
3. Rassakrecznaja archiwy. Dokumenty dziażannych archiunu Respubliki Biełaruś, jakija pierawiedziany na adkrytaje zachowanie. Dawiednik. Red. A.M.Michalczenko, Mińsk 1993.
4. Informator o archiwaliach z kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w zasobie archiwów białoruskich i LCVA w Wilnie, opr.J.J.Milewski, Białystok 1996
5. Archiwa w Polsce. Informator adresowy. Warszawa 1994.

Sławomir Iwaniuk

Materiały do dziejów Polski okresu międzywojennego w zbiorach Państwowego Archiwum Obwodu Brzeskiego

Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego zostało utworzone przez władze radzieckie w 1940 r. Do momentu napaści wojsk niemieckich na ZSRR w czerwcu 1941 r., czyli w dość krótkim okresie czasu, w archiwum tym zgromadzono bogatą dokumentację wyprodukowaną w latach 1919-1939 przez polskie instytucje państwowe i samorządowe, różne organizacje społeczne oraz spółdzielcze, które działały w zachodniej części terytorium byłego województwa poleskiego.¹

Według ustnej informacji dyrektora archiwum brzeskiego, Anny Terebuń, uzyskanej w czasie mojego pobytu służbowego w Brześciu w 1993 r., dokumentacja ta w okresie okupacji niemieckiej pozostawała w piwnicach siedziby archiwum w budynku przy ul. Sawieckich Pahrnicznikau 34 (nazwa współczesna).² Pomimo pewnych zniszczeń w okresie wojny materiały te - według mojej co prawda niepełnej oceny - przetrwały w dość dobrym stanie i bez większych ubytków.³

W latach 50 - ych do Państwowego Archiwum Obwodu Brzeskiego przekazano materiały archiwalne z lat 1919-1939 wcześniej przechowywane według kompetencji terytorialnej w Archiwum w Baranowiczach, a następnie w latach 60-tych trafiła adekwatna chronologicznie dokumentacja ze wschodniej części byłego woj. poleskiego zgromadzona w Archiwum w Pińsku.⁴

Interesujące nas materiały archiwalne, znajdujące się obecnie w archiwum brzeskim, zaczęto opracowywać już w latach 40-ych i prace te trwały przez następne dziesięciolecia. Dokumentacja ta posiada ewidencję w postaci kart zespołów, które ze względu na treść porównywalne są z polskimi kartami A zespołów archiwalnych. Pewnym utrudnieniem przy korzystaniu z tej pomocy ewidencyjnej jest brak na niektórych kartach polskojęzycznych nazw instytucji, które wytworzyły daną dokumentację.

Charakterystyki jednostek archiwalnych zawarto w inwentarzach (opisi) poszczególnych zespołów. Przy omawianiu tego rodzaju pomocy ewidencyjnych należy zwrócić uwagę na dwa znaczące mankamenty. Po pierwsze: w wielu przypadkach w tytułach jednostek archiwalnych błędnie ujęto nazwy miejscowości leżących - jak stwierdziłem przeglądając konkretną dokumentację - poza granicami Republiki Białoruś. Na przykład w aktach Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego mylono Bielsk Podlaski (w woj. białostockim) z Białą Podlaską. Po drugie: w inwentarzach niektórym sygnaturom nieprzyporządkowano tytułów, a w to miejsce wstawiono tylko adnotację: *s - zasierekczone* (utajnione). W chwili obecnej są to już materiały jawne, ale opisany stan pomocy ewidencyjnych utrudnia użytkownikowi korzystanie z nich.

Ogół zasobu z lat 1919—1939 Państwowego Archiwum Obwodu Brzeskiego można podzielić na trzy grupy. Pierwszą grupę, wyraźnie wyróżniającą się od reszty dokumentacji, stanowią zespoły archiwalne nie związane terytorialnie z byłym województwem

poleskim. Do archiwum brzeskiego trafiły one już po wojnie światowej i przynajmniej niektóre z nich najprawdopodobniej przez przypadek i niekompetencję decydentów. Są to zespoły: *Ośrodek Wyszolenia Rezerw Piechoty m[ia]sta Różan nad Narwią* (fond nr 363, 484 j.a. z lat 1937-1939) - zdecydowaną większość materiałów stanowią akta osobowe oficerów i podoficerów oraz spisy rezerwistów, *Prywatne Humanistyczne Gimnazjum Koedukacyjne p[od] nazwą "Radosna Szkoła w Białymstoku"* (fond nr 402, 4 j.a. z lat 1933-1939), *Komenda Policji Państwowej w Włodawie* (fond nr 714, 42 j.a. z lat 1919-1939), *Bielowieżskaja gosudarstwiennaja diriekcija gosudarstwiennych liesow Wierchownoej diriekcii gosudarstwiennych liesow Ministerstwa Ziemliedielija i Ziemiel'nych reform gor[od] Bielowież* (fond nr 1575, 20 j.a. z lat 1924-1939 - są to plany i mapy) - w Archiwum Państwowym w Białymstoku znajduje się zespół *Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Białostockiego w Bielowieży 1921-1939*, *Radomskaja okružnaja diriekcija gosudarstwiennych liesow Wierchownoej diriekcii gosudarstwiennych liesow Ministerstwa Ziemliedielija i Ziemiel'nych reform* (fond nr 1576, 38 j.a. z lat 1924-1939), *Siedleckaja okružnaja diriekcija gosudarstwiennych liesow Wierchownoej diriekcij gosudarstwiennych liesow Pol'szi g[orod] Siedl'cie* - Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Siedleckiego w Siedlcach Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych m[ia]sto Siedlcy (polska nazwa ujęta w karcie zespołu, fond nr 2449, 210 j.a. z lat 1924-1939). Terytorialnie akta te związane są z obszarem współczesnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Do tej grupy materiałów zaliczyć można również akta zarządów gminnych pow. baranowickiego i Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Baranowiczach, woj. nowogródzkiego, a także Starostwa Powiatowego Baranowickiego.

Na wyszczególnienie zasługuje również zespół archiwalny: *Baranowiczskoje otdielienije Warszawskiego raspriedielitel'nogo Ewakuacionnogo punkta Pol'skoj dieliegacii po dielam iepatriacii gor[od] Baranowiczi* (fond nr 723, 281 j.a. z lat 1921-1924). Są to głównie spisy repatriantów powracających z Rosji na północno-wschodnie terytoria Rzeczypospolitej Polskiej, również na Białostocczyznę.

Drugą grupę tworzą materiały zespołów archiwalnych, które wytworzone zostały przez instytucje obejmujące swoją działalnością terytorium wykraczające poza administracyjne granice byłego woj. poleskiego, ale z siedzibą położoną w jego obrębie. Chodzi tu głównie o zespół archiwalny: *Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego* (fond nr 59, 19680 j.a. z lat 1921-1939). Instytucja o tej nazwie działała przez dłuższy okres czasu również na terenie byłego woj. białostockiego - m.in. w byłych powiatach: Sokółka, Białystok, Bielsk Podlaski, Wysokie Mazowieckie, Ostrowia Mazowiecka, Łomża, Ostrołęka i pow. szczuczynski z siedzibą w Grajewie. Podobnie jest w przypadku zespołu archiwalnego o długiej, trzyczłonowej nazwie: *Powietowyje szkol'nyje inspiektoraty Briest'skogo okruga XI.1919 - II.1921, Powietowyje szkol'nyje inspiektoraty Poliesskogo szkol'nogo okruga II.1921-VII.1932, Powietowyje szkol'nyje inspiektoraty Briest'skogo szkol'nogo okruga VII.1932 - IX.1939* (fond nr 310, 1069 j.a.). Zespół ten tworzą akta m.in. inspektoratów szkolnych z siedzibami w: Białymstoku, Wysokiem Mazowieckiem, Łomży, Ostrowi Mazowieckiej, Ostrołęce, Sokółce oraz inspektoratu szczuczynskiego. Wydzielono go w latach 60-ych z materiałów Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego.⁵

Ponadto w omawianej grupie wyróżnić należy zespół archiwalny *Izba Kontroli Państwowej na województwo poleskie i wołyńskie* (fond nr 53, 7459 j.a. z lat 1921-1939) oraz zespół *Miejsce Odosobnienia w Berezie Kartuskiej* (fond nr 98, 2918 j.a. z lat 1932-1939). W obozie w Berezie Kartuskiej więziono obywateli zamieszkujących na stałe w wo-

jewództwach: białostockim, nowogródzkim, poleskim, wołyńskim i wileńskim. Zachowały się m.in. akta personalne znanego konserwatysty Stanisława Mackiewicza.

Trzecią i zarazem największą grupę zasobu Państwowego Archiwum Obwodowego w Brześciu tworzą materiały archiwalne wytworzone przez instytucje działające zgodnie z kompetencjami tylko na obszarze woj. poleskiego. Będą to zespoły: *Urząd Wojewódzki Poleski* (fond nr 1, 26239 j.a. z lat 1919-1939), starostwa powiatowe w Brześciu, Pińsku, Łunińcu, Stolinie (fondy: 2, 2001, 2002, 2003, ogółem kilkadziesiąt tysięcy j.a), *Zarząd Miejski w Brześciu* (fond nr 5, 11044 j.a. z lat 1919-1939) i *Zarząd Miejski w Pińsku* (fond nr 2005, 6499 j.a. z lat 1919-1939), *Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Brześciu* (fond nr 93, 6573 j.a. z lat 1919-1939), *Izba Skarbowa w Brześciu* (fond nr 50, 15490 j.a. z lat 1919-1939), *Sąd Okręgowy w Pińsku* (fond nr 2031, 24164 j.a. z lat 1919-1939) i *Sąd Okręgowy w Pińsku - Wydział Zamiejscowy w Brześciu* (fond nr 69, 25230 j.a. z lat 1924-1939). Ponadto w archiwum brzeskim znajduje się kilkaset mniejszych objętościowo zespołów archiwalnych wytworzonych przez różne urzędy państwowe, notariaty, banki, szkoły, szpitale, organizacje religijne.

Dodatkowego komentarza wymaga zespół archiwalny: *Urząd Wojewódzki Poleski*. Tworzą go - obok akt własnych - materiały przesyłane do wiadomości do Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu przez różne instytucje państwowe głównie z sąsiednich województw, a w tym z województwa białostockiego, np.: miesięczne sprawozdania o sytuacji społeczno-politycznej w powiecie bielskim z 1926 r., sporządzone w Komendzie Powiatowej Policji Państwowej w Bielsku Podlaskim, stanowiące odrębną jednostkę archiwalną.⁶ Oryginałów dokumentacji wytworzonej przez urzędy i inne instytucje państwowe lub prywatne na terytorium byłego woj. białostockiego niestety w Archiwum Państwowym w Białymstoku nie ma. Dlatego dokumentacja zgromadzona w Państwowym Archiwum Obwodowym w Brześciu jest dla polskiego badacza - zajmującego się okresem międzywojennym na Białostocczyźnie - bardzo cenna.

Przypisy

1. *Gosudarstwiennyye archivy Brianskoy, Grodzenskoy obłastiej, filiał Gosudarstwiennogo archiwa Minskoj obłasti w Molo-dieczno*, Minsk 1969, s.3. Na terytorium byłego woj. poleskiego obok archiwum obwodowego w Brześciu (część zachodnia) utworzono drugie archiwum obwodowe w Pińsku (część wschodnia); tamże.
2. Potwierdzenie tej informacji można znaleźć m.in. we wstępie do inwentarza ("opis") nr 1 zespołu archiwalnego *Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego*, s.3; w: Ewidencja Państwowego Archiwum Obwodowego w Brześciu.
3. Taki wniosek czyni uprawnionym przede wszystkim wielkość podstawowych zespołów archiwalnych, np. *Urząd Wojewódzki Poleski - 26239 j.a.* i *Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego - 19680 j.a.*; w: *Informator o archiwaliach z kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w zasobie archiwów białoruskich i LCVA w Wilnie*, pod red. J.J. Milewskiego, Białystok 1996, s.6 i 8.
4. *Gosudarstwiennyye...*, s.3-4.
5. Ewidencja Państwowego Archiwum Obwodowego w Brześciu, inwentarz ("opis") nr 1 fondu 310, k.4.
6. Państwowe Archiwum Obwodowe w Brześciu, fond nr 1, sygn.203.

Eugeniusz Bernacki

Doraźna pomoc medyczna w ochronie zdrowia mieszkańców Białegostoku i województwa w latach 1920-1975

W okresie międzywojennym Białostocczyzna miała ustabilizowaną, chociaż nie zawsze dostateczną sieć leczenia szpitalnego. Białystok dysponował 4 szpitalami, a w jego powiatach było ich od 1 (np. Sokółka) do 3 (Grodno). Chory w szpitalu miał zapewniowaną opiekę lekarską, natomiast problemem w nagłych i poważnych zachorowaniach, jak też w wypadkach ulicznych było dotarcie do szpitala, zwłaszcza, gdy mogło się ono odbywać tylko w pozycji leżącej. Sama obecność lekarza w miejscu zachorowania lub wypadku sprawy nie rozwiązywała.

Kobiety rodziły na ogół we własnych domach, ale powikłany poród wymagał niezwłocznego przewiezienia do oddziału szpitalnego. Chore dziecko matka mogła dostarczyć na własnych rękach, idąc lub jadąc do szpitala. Sprawa komplikowała się w przypadkach masywnych krwotoków, przy rozległych zawałach mięśnia sercowego, wylewach krwi do mózgu, rozległych zranieniach i złamaniach, ale też w razie utraty przytomności z innych powodów, gdy chory mógł dotrzeć do szpitala tylko w pozycji leżącej. Lekarz wezwany do domu mógł udzielić wstępnej pomocy, ale kontynuacja leczenia mogła odbywać się tylko w warunkach szpitalnych. W tych sytuacjach jednym z czynników warunkujących życie stał się transport. Podstawowym środkiem osobowego transportu miejskiego były dorożki i taksówki. Tych ostatnich było w Białymstoku w okresie międzywojennym było kilkanaście. Tylko w nielicznych wypadkach dorożka i taksówka mogły pomóc. Pozostawał więc typowy wóz konny lub samochód z odpowiednią platformą. Oba te środki nie były łatwo dostępne w mieście, a zwłaszcza nocą. W lepszej sytuacji pod tym względem był chory ze wsi dysponujący własnym wozem konnym, ale nieraz przegrywał on z czasem i nie zawsze docierał żywy do szpitala.

Zwiększająca się liczba mieszkańców Białegostoku, a także rozwój Ubezpieczalni Społecznej wymagały poprawy tej kłopotliwej sytuacji. Wprawdzie Ubezpieczalnia płaciła za transport chorego i sama na początku lat trzydziestych zaopatrzyła się w odpowiednio urządzonego samochód osobowy po odchyleniu siedzenia można było umieścić w nim nosze), ale nie rozwiązywało to problemu. Wóz ten był wyjątkowo dostępny i tylko w godzinach dziennej pracy, a ponadto ubezpieczeni stanowili zdecydowaną mniejszość pacjentów (45.125 ubezpieczonych w Białymstoku i 4 sąsiednich powiatach w 1936 r.).

Ideę zorganizowania doraźnej pomocy lekarskiej w Białymstoku podjął dr Zygmunt Brodowicz, naczelnik Wydziału Zdrowia oraz Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego. Brak funduszy uniemożliwił jej realizację. Idea jednak znalazła realizatorów. Podjął ją Zarząd Okręgu PCK. Do jej realizacji zaangażowało się kilka instytucji. Płk. Kmicic Skrzyński wypożyczył 2 wojskowe karetki sanitarne, a dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej (fundusze dla ubezpieczonych) i Zarząd Miasta (stałe subwencje) przeznaczyły na ten cel odpowiednie sumy. W tej sytuacji Zarząd Okręgu PCK już 1 stycznia 1936 r. uruchomił

instytucję zwaną *Doraźna Pomoc Lekarska* inaczej zwaną *Pogotowiem Ratunkowym*.¹ Jej celem było niesienie pomocy w nieszczęśliwych, nagłych wypadkach zaistniałych w miejscach publicznych i mieszkaniach prywatnych - jak też w wypadkach pilnych ubezpieczonym i bezrobotnym. Nieubezpieczeni za udzieloną pomoc płacili. Doraźna Pomoc Lekarska (Pogotowie Ratunkowe) zatrudniała 6 lekarzy, 3 pielęgniarki, 3 kierowców. Dwóch ginekologów załatwiała przypadki położnicze. Stacja Pogotowia mieściła się przy ul.Świętojańskiej 9, a jej kierownikiem był dr Czesław Karwowski. Jednocześnie towarzystwo żydowskie *Linas Hacedek* zorganizowało swoją lekarską pomoc doraźną przy ul. Różańskiej 3. Karetki PCK obsługiwały chorych w godzinach 7-23, a zaś *Linas Hacedek* - w godzinach 23-7. Lekarze udzielali pomocy w miejscu zachorowania lub wypadku, a w razie potrzeby zabierali chorego do szpitala względnie do lekarza specjalisty, o ile było to w godzinach jego urzędowania i rokowało definitywne załatwienie sprawy. Już w 1936 r. Pogotowie PCK udzieliło pomocy 3831 osobom. Jednak definitywnym miejscem leczenia poszkodowanych w ulicznych czy też innych nieszczęśliwych wypadkach był oddział chirurgiczny Szpitala PCK lub Szpitala im.św.Rocha, którego ordynator dr med.Konrad Fiedorowicz był również zatrudniony przez Ubezpieczalnię Społeczną.² W 1937 r. Pogotowie PCK dorobiło się już dwóch własnych-karetek.³

Wojna zniweczyła cały białostocki system Doraźnej Pomocy zniweczyła; karetki wojskowe odeszły z jednostką wojskową a pozostałe bezpowrotnie ewakuowano. W okresie okupacji nastąpił powrót do sytuacji przed 1935 r. pozostał jedynie do wynajęcia pozostał jedynie transport konny. Sprawę tę dodatkowo komplikowało wprowadzenie godziny policyjnej.

Po wyzwoleniu Białegostoku w pierwszej połowie 1945 r. uruchomiono namiastkę Pogotowia Ratunkowego. Miejska służba zdrowia uzyskała wojskowy samochód sanitarny, a nieliczni pozostali w mieście lekarze zobowiązali się do bezpłatnego pełnienia dyżurów raz lub dwa w miesiącu. Dopiero 20 listopada 1946 r. Zarząd Okręgu PCK uruchomił Miejską Stację Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. Była to pierwsza placówka w województwie, a mieściła się przy Szpitalu PCK (ul.Warszawska 29). Stacja dysponowała tylko jedną karetką i nadal nie miała etatowej obsady lekarskiej. Głównym jej zadaniem był transport chorego do szpitala. W 1947 r. Pogotowie posiadało już 3 karetki. Były to wozy marki Dodge z demobilu zachodniego, a ich baza mieściła się przy ul.Sienkiewicza 53. Do organizacji stacji przyczynili się lekarze: Wacław Szaykowski, Jerzy Gołoński i Witold Stasiewicz. W końcu 1948 r. Zarząd Główny PCK wydał instrukcję o zadaniach Pogotowia Ratunkowego. Wg niej cały kraj miał być pokryty siecią stacji powiatowych. Instrukcja stanowiła podstawę prawną do zorganizowania dalszych stacji. Uruchomiono ją w Bielsku Podlaskim i Suwałkach a następnie w Sokółce. W 1949 r. uruchomiono Pogotowie Ratunkowe w Augustowie i Łomży, w 1950 r. w Siemiatyczach, Olecku, Grajewie, w 1951 r. w Wysokim Mazowieckim, w 1952 r. w Hajnówce, w 1953 r. w Kolnie, w 1955 r. w Gołdapi, w 1957 w Zambrowie i Sejnach, w 1959 w Mońkach, w 1960 w Łapach i w 1961 r. w Dąbrowie Białostockiej.

Z dniem 1 stycznia 1950 r. Stacje Pogotowia Ratunkowego przeszły pod nadzór państwowy i zostały podporządkowane Ministerstwu Zdrowia z zachowaniem reguł działalności wytyczonych przez PCK. Stacja białostocka stała się Wojewódzką Stacją Pogotowia Ratunkowego i podlegały jej wszystkie stacje powiatowe. Jej dyrektorem został dr Wacław Szaykowski. W 1951 r. białostocka Stacja wprowadziła wyjazdowy zespół położniczy i uruchomiła ambulatorium ogólne, głównie nastawione głównie na zabiegi pielę-

gniarskie.

Niedobór lekarzy spowodował wprowadzenie do Pogotowia felczerów, którzy dyżurowali w godzinach 8-20 a w pozostałych lekarze. Zespół usługowy Pogotowia przeniesiono do pomieszczeń przy ul.Sienkiewicza 53, a przy ul.Warszawskiej 29 pozostała jedynie administracja. W 1952 r. w ramach reorganizacji transport sanitarny Stacji przekazano Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego, a natomiast terenowe Stacje Pogotowia połączono ze szpitalami powiatowymi tworząc w nich oddziały doraźnej pomocy. System ten nie zdał egzaminu i 1 stycznia 1957 r. powrócono ponownie do Powiatowych Stacji Pogotowia Ratunkowego.

W 1952 r. białostocka Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego przeniosła się do nowozbudowanej Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa przy ul.Krasińskiego 1, co znacznie poprawiło warunki pracy. W 1954 r. powiększono liczbę zespołów, także wprowadzono także zespół położniczo-ginekologiczny i pediatryczny. 1 stycznia 1955 r. uruchomiono ambulatorium chirurgiczne dysponujące aparatem rentgenowskim i gipsownią. Do tego czasu lekkie przypadki chirurgiczne Pogotowie przewoziło do Miejskiej Poradni Chirurgicznej działającej w godzinach 8-18 przy oddziałach chirurgicznych Szpitala Wojewódzkiego im.J.Śniadeckiego. Ambulatorium chirurgiczne Pogotowia działało w godz. 18-8. Łączyło się to z zaangażowaniem odpowiednich specjalistów co rozwiązano na drodze administracyjnego wprowadzenia dyżurów przez asystentów klinik i oddziałów chirurgicznych. W miarę rozrostu miasta i Pogotowia odpowiednio zwiększała się liczba karettek. 1 stycznia 1956 r. Wojewódzka Stacja Pogotowia otrzymała 2 samoloty CSS-13 co dało początek lotnictwu sanitarnemu. W 1956 r. uruchomiono gabinet dentystyczny czynny po godzinach pracy gabinetów dentystycznych w przychodniach rejonowych. W 1969 r. gabinet chirurgiczny i dentystyczny przeniesiono do Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej przy ul.Lenina (obecna Branickiego 3/5).

W 1966 r. Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego przystąpiła do radiofonizacji Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego łącznie z karetkami sanitarnymi. W 1970 r. łączność radiową miały już wszystkie Stacje Powiatowe oraz Zespół Lotnictwa Sanitarnego w Białymstoku. Później zradowizowano wszystkie szpitale i ośrodki zdrowia w województwie, co pozwoliło na skoordynowanie i przyspieszenie udzielania doraźnej pomocy lekarskiej chorym. Dalszymi dyrektorami Pogotowia był dr Bronisław Jodkowski, następnie dr Leon Jankowski.

W 1972 r. uruchomiono gabinet chirurii dziecięcej przy oddziale chirurgii dziecięcej Woj. Szpitala im.J.Śniadeckiego (ul.Wołodyjowskiego 1). 1 sierpnia tegoż roku Woj. Stacja Pogotowia uruchomiła zespół reanimacyjny. Karetka (oznaczona literą "R") wyposażona w specjalistyczny sprzęt i aparaturę reanimacyjną z lekarzem anestezjologiem, odpowiednio przeszkoloną pielęgniarką, sanitariuszem i kierowcą, była w stanie udzielić efektywnej pomocy choremu w stanach bezpośredniego zagrożenia życia.

1 stycznia 1974 r. uruchomiono zespół reanimacyjny zwany zespołem "N", którego zadaniem było udzielenie pomocy noworodkom i małym dzieciom w stanach wymagających reanimacji. Jednocześnie przy szpitalach powiatowych powołano po jednym zespole zdolnym do udzielania pomocy reanimacyjnej. W lutym tegoż roku Zespół Lotnictwa Sanitarnego otrzymał śmigłowiec "Mi-2".

W lipcu 1974 r. Wojewódzka Stacja Pogotowia przy współpracy z Komisją Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i okręgu Polskiego Związku Motorowego zorganizowała Ochotniczą Lekarską Pomoc Drogową. Lekarze dysponujący własnymi samochodami zo-

bowiązali się do udzielania bezpośredniej pomocy lekarskiej poszkodowanym w wypadkach drogowych.

W 1975 r. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego połączyła się z Wojewódzki Szpitalem im. J. Śniadeckiego jako dział doraźnej pomocy mieszczący się przy ul. Lenina 3/5 (obecnie Branickiego). Jednocześnie zorganizowano oddział doraźnej pomocy w Miejskim Zespole Opieki Zdrowotnej (obecnie przy ul. Białówny 11) i w Terenowym Zespole Opieki Zdrowotnej (ul. Branickiego 3/5). Przy ul. Białówny uruchomiono gabinet chirurgiczny, pediatryczny, internistyczny, stomatologiczny, ginekologiczny, rentgenowski i zabiegowy. Lekarze dyżurujący w tych gabinetach udzielali doraźnej pomocy chorym w nagłych zachorowaniach w godzinach, gdy kończyły pracę przychodnie rejonowe tj. w godz. 18-8. Do gabinetów tych pacjent mógł dotrzeć o własnych nogach, własnym lub miejskim środkiem lokomocji, a także w określonych warunkach dowieziony karetką Pogotowia. Lekarz karetki decydował, czy chorego dostarczy do gabinetu doraźnej pomocy, czy też do odpowiedniego oddziału szpitalnego.

Doraźna pomoc lekarska urosła do olbrzymiej instytucji udzielającej pomocy wielotysięcznej rzeszy chorych, dysponującej wielu dziesiątkami karetek zwykłych, reanimacyjnych, samolotami, helikopterami, różnego rodzaju aparaturą diagnostyczną i terapeutyczną, zatrudniającą setki lekarzy, pielęgniarek, sanitariuszy, kierowców, a także pilotów i mechaników. Strała się instytucją nieodzowną w życiu współczesnego człowieka.

Źródła

1. Polski Czerwony Krzyż. Okręg Białostocki. Sprawozdanie z działalności Doraźnej Pomocy Lekarskiej (pogotowia ratunkowego) za rok 1936. Białystok, 1936.
2. Ubezpieczalnia Społeczna w Białymstoku. Sprawozdanie z działalności za rok 1936. Białystok, 1937.
3. Polski Czerwony Krzyż. Okręg Białostocki. Sprawozdanie z działalności Doraźnej Pomocy Lekarskiej (pogotowia ratunkowego) za rok 1937. Białystok, 1937.

Marek Kietliński

Działalność Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Białostockiego w latach 1925-1951

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Białostockiego powstała 20 czerwca 1925 r. Pierwszy Zarząd Kasy stanowili: przewodniczący Kazimierz Mieński - prezes Zarządu Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Białymstoku, zastępca przewodniczącego Józef Karpowicz - ziemianin, Maciej Dryl - rolnik, Antoni Wiszowaty - rolnik, Stanisław Kuchlewski - rolnik, Wojciech Grondzki - rolnik i Ludwik Wysocki - dyrektor Kasy.¹

Nowy statut dostosowany do przepisów rozporządzenia Prezydenta RP z 13 kwietnia 1927 r.² o Komunalnych Kasach Oszczędności 7 lipca 1928 r. uchwalił Sejmik Powiatu Białostockiego, zaś 3 listopada 1928 r. zatwierdził go wojewoda białostocki.³

Do zadań statutowych KKO Powiatu Białostockiego należało gromadzenie oszczędności i ich oprocentowywanie, ułatwianie pobierania kredytów oraz rozpowszechnianie obrotu bezgotówkowego. Kasa mogła otwierać zakłady zastawnicze (lombardy). KKO posiadała odrębną osobowość prawną, korzystała ze zwolnień od podatków państwowych, dochodowych, komunalnych oraz opłat stemplowych. Podlegała jednak władzom Sejmiku Powiatowego, który był jednocześnie jej poręczycielem i ponosił odpowiedzial-



Siedziba Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Białostockiego przy ulicy Bronisława Pierackiego (obecnie ulica Warszawska)

ność wobec osób trzecich za zobowiązania Kasy. Sejmik przyznał KKO 100 tys. zł na kapitał zakładowy.⁴ Siedzibą Kasy był Białystok, a swoją działalność prowadziła w granicach administracyjnych ówczesnego powiatu białostockiego.

Budżet KKO oraz roczne sprawozdania zatwierdzały władze Powiatowego



Udekorowane wejście do KKO w czasie obchodów Dnia Oszczędzania 1937 rok.

Związku Samorządowego. One również ustalały skład osobowy Rady Kasy będący organem stanowiącym. Zarządzenia Rady wykonywał Zarząd Kasy. Rada KKO składała się z 9 osób, których kadencja trwała 3 lata. 5 członków Rady było zarazem członkami Sejmiku. Zarząd Kasy stanowił kolegium złożone z 3 członków powołanych przez Radę Kasy większością $\frac{2}{3}$ głosów na okres 3 lat. Przewodniczącego Zarządu wybierała również Rada Kasy z grona członków Zarządu na okres kadencji. Zarząd zbierał się raz w tygodniu, zaś posiedzenia Rady zwoływał przewodniczący lub jego zastępca raz na kwartał. Członkowie, którzy bez usprawiedliwienia opuścili 2 kolejne posiedzenia Rady lub 3 niekolejne byli pozbawiani swych funkcji. Uczestnictwo w Radzie było bezpłatne, zwracano tylko dele-

gacje. Rada Kasy podejmowała uchwały w obecności ponad połowy członków. Uchwały zapadały zwykłą większością głosów. W razie równości decydował głos przewodniczącego. Głosowania były jawne. Działalność Kasy kontrolował Sejmik za pośrednictwem Komisji Rewizyjnej.⁵

Ubiegający się o pożyczki składali deklaracje, w których m.in. podawali wysokość żądanych pożyczek, cel na jaki zamierzają użyć pożyczone pieniądze oraz wskazywali poręczycieli. Deklaracje zawierały także szczegóły majątkowe pożyczkobiorcy i jego poręczycieli. Prawdziwość deklarowanych danych potwierdzały urzędy gminne. Podania o pożyczki rozpatrywał Zarząd, którego postanowienia wpisywano do książki protokołów. Operacje kasowe odnotowywano w dzienniku kasowym, a operacje bezgotówkowe w dzienniku buchalteryjnym. Kasa prowadziła także księgę "Dziennik Główny" w systemie amerykańskim. Istniały także książki pomocnicze i wkładów szkolnych, kopie weksli odesłanych do inkasa, rachunki otwartego kredytu, weksli protestowanych, kosztów handlowych, kartoteka dłużników i poręczycieli, rachunki otwartego kredytu korespondentów "Loro" i "Nostro".⁶

Początkowo kapitał zakładowy Kasy wynosił 10 tys. zł, pod koniec 1926 r. 50 tys. zł, by w roku 1928 osiągnąć kwotę powyżej 100 tys. zł. Kasa zaciągała kredyty w Państwowym Banku Rolnym, Banku Polskim Oddział w Białymstoku, Polskim Banku Komunalnym, Banku Gospodarstwa Krajowego. Poważniejsze sumy na rachunkach czekowych KKO posiadały Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna, Towarzystwo Elektryczności w Białymstoku oraz Powiatowa Kasa Chorych. Szczególny nacisk KKO położyła na dofinansowanie rolnictwa. Zarząd Kasy zlecił dyrektorowi Wysockiemu opracowanie wniosków na repartycję kredytów na rolnictwo i drobny przemysł oraz poszczególne gminy tak, by maksymalnie zwiększyć ich dostępność. Kredyty celowe, np. na inwestycje w rolnictwie spłacane były w okresie 4-9 miesięcy. Innych pożyczek udzielała Kasa na 6 miesięcy, w wyjątkowych sytuacjach na 2 lub 3 miesiące. Najczęstszymi klientami Kasy byli rolnicy, chociaż z kredytu korzystali również kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy państwowi, Kasy Spółdzielcze itp. Mając zapewniony kredyt w KKO, Referat Rolny przy Sejmiku Białostockim powołał do życia na terenie powiatu wiele placówek spółdzielczych, kółek rolniczych, domów ludowych, mleczarni spółdzielczych. Powstała pierwsza w województwie hodowla lisów srebrnych oraz kilkanaście sklepów spożywczych w Białymstoku.⁷

Kryzys lat trzydziestych nie ominął powiatu białostockiego, a tym samym i mocno dotknął KKO. Ciężkie warunki w rolnictwie i przemyśle spowodowały zahamowanie operacji handlowych i znaczne zmniejszenie nakładów na inwestycje. Pauperyzacja społeczeństwa powodowała topnienie oszczędności. Wkłady pieniężne były krótkoterminowe, co zmuszało Kasę do stałego utrzymywania rezerw gotówkowych hamujących obrót pieniędzmi. Nieopłacalność szczególnie produkcji rolniczej zmniejszyła zapotrzebowanie na pożyczki. Były to najcięższe lata w dotychczasowej działalności KKO.

Kasa prowadziła dość szeroką akcję propagandową mającą na celu krzewienie idei oszczędności wśród społeczeństwa powiatu. Powołany został do życia stały Komitet Oszczędnościowy. Jego przewodniczącym został H. Anczakowski - dyrektor Banku Polskiego. Komitet działał bardzo słabo (odbyło się tylko jedno jego posiedzenie). W szkołach KKO wprowadziła skarbonki metalowe, które wydawane były po uprzednim złożeniu na książeczkę 6 zł. Powstawały Szkolne Kasy Oszczędności. W sumie kasy te powstały w 56 szkołach, a młodzież szkolna w 1934 r. zaoszczędziła ponad 5 tys. zł. Najlepsze szkoły zostały nagrodzone. Gimnazjum męskie im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku dostało

100 zł, Szkoła Powszechna nr 12 otrzymała 50 zł, Szkoła Powszechna nr 15 w Białymstoku otrzymała 30 zł, taką samą kwotę otrzymała również Szkoła Powszechna w Supraślu. Powstawały także Fabryczne Kasy Oszczędności. Prekursorem i inicjatorem tworzenia tych kas był Józef Zagórski. FKO należały do pracowników fabryk. Od członków FKO nie wymagano żadnych wkładów. W sumie na terenie powiatu białostockiego utworzono 22 FKO, które bardzo ściśle współpracowały z KKO.⁹

Akcję propagandową na rzecz oszczędzania KKO prowadziła przy pomocy prasy lokalnej, prenumerowała również *Gazetę Oszczędnościową*, którą rozpowszechniała bezpłatnie wśród młodzieży szkolnej, związków młodzieżowych oraz mieszkańców miast i wsi powiatu białostockiego. Pracownicy KKO przeprowadzali odczyty, z którymi jeździli przeważnie po wsiach powiatu. Z wielkim rozmachem zorganizowany w 1937 r. został Dzień Oszczędności.¹⁰

W odróżnieniu od Towarzystw Kredytowych, czy też Kas Stefczyka KKO nie wypłacała dywidendy swoim członkom, nie odpowiadali oni również majątkiem osobistym za poniesione przez Kasę straty. Pod koniec lat dwudziestych oprocentowanie w KKO było korzystne dla oszczędzających i wynosiło od 7% do 11%.¹¹

W 1937 r. KKO otrzymała nowy statut uchwalony przez Radę Powiatową w dniu 21 grudnia 1937 r.¹², oparty na rozporządzeniu Prezydenta RP z 24 października 1934 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności.¹³ Na jego podstawie Zarząd KKO swą nazwę zmienił na Dyрекcję KKO.¹⁴

Również w 1937 r. Rada Kasy podjęła decyzję o kupnie nieruchomości po byłym Banku dla Handlu i Przemysłu przy ulicy Bronisława Pierackiego 1 (obecnie ulica War-



Obchody Dnia Oszczędności w 1937 roku.

szawska) i przeniesienia tam siedziby KKO. Dzięki warunkom w jakich Kasa znalazła się po zainstalowaniu we własnym gmachu, poprawiła się jakość jej usług. Kasa pracowała na dwie zmiany.¹⁵

Prężną działalność KKO przerwał wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. Po wkroczeniu do Białegostoku, okupacyjne władze radzieckie przeprowadziły likwidację aktywów i pasywów KKO.

Działalność KKO wznowiła 4 września 1944 r. w oparciu o akty normatywne z okresu II Rzeczypospolitej. KKO powróciła do swej przedwojennej siedziby. Dyrektorem Kasy pozostał nadal Ludwik Wysocki, który szczęśliwie przeżył wojnę. Od samego początku KKO borykała się z ogromnymi problemami finansowymi. Wobec braku funduszy własnych, na kredyty potrzebne do odbudowy zniszczonego rolnictwa i przemysłu w powiecie, Rada Kasy postanowiła zaciągnąć kredyt krótkoterminowy w Ministerstwie Skarbu i Banku Polskim.¹⁶

W drugiej połowie 1945 r. dyrektor Wysocki wyjechał z Białegostoku. Jego miejsce zajął Ludwik Krzyżanowski. W tym czasie sytuacja finansowa KKO uległa znacznemu pogorszeniu. Spowodowane było to powstaniem w Białymstoku 3 banków państwowych oraz Banku Spółdzielczego "Społem", pomiędzy które podzielono dotychczasową klientelę KKO i przeniesiono poważniejsze rachunki wekslowe. Zahamowaniu uległy również przydzielane KKO kredyty w Ministerstwie Skarbu. Nastąpił odpływ lokat przedsiębiorstw, instytucji państwowych, komunalnych i społecznych. Aby ratować sytuację finansową KKO zaciągnęła kolejną pożyczkę w Polskim Banku Komunalnym w Łodzi o łącznej kwocie 2 mln zł.¹⁷ Po tym kredycie sytuacja KKO zaczęła się powoli stabilizować. W 1946 r. KKO zaczęła normalną pracę. Udzielała pożyczek rolnikom, rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom. KKO wspomagała finansowo m.in. działalność Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego w Krasnem, uporządkowanie Kopca Kościuszki w Krakowie, sprowadzenia ze Lwowa Panoramy Raclawickiej. Kasa fundowała także stypendia zdolnym uczniom białostockich szkół, czy też dofinansowywała kolonie dla dzieci organizowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego. Rada Kasy na wniosek starosty zapisała się także na członka *Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci* ze składką 5 tys. zł. rocznie.¹⁸

Na skutek podania Zarządu Towarzystwa Krajoznawczego Rada Kasy postanowiła wypłacić Towarzystwu 5 tys. zł na maszyny do pisania i urządzenia wystawy *Piękno Ziemi Białostockiej*.¹⁹

W kwietniu 1947 r. na stanowisko dyrektora powrócił Ludwik Wysocki. Jego zastępcą został Ludwik Krzyżanowski. Również w tym roku Powiatowa Rada Narodowa wpłaciła na konto Kasy 200 tys. zł.²⁰

We wrześniu 1947 r. zmieniono statut Kasy. Nowy statut zatwierdzony został przez Związek Komunalny Kas Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej.²¹

W końcu lat czterdziestych rola kas komunalnych zmalała. Władze państwowe przejmowały powoli kontrolę nad wszelkimi formami działalności politycznej i gospodarczej. 25 października 1948 r. wyszedł dekret o reformie bankowej.²² Dyrekcja KKO powiatu białostockiego miała przekazać Państwowemu Bankowi Rolnemu swoje agendy, pasywa i aktywa. Nieruchomości, lokale biurowe przejmował Polski Bank Komunalny. Niewykończony gmach KKO (przy Rynku Kościuszki) przejęła do tymczasowej administracji Poczta Kasa Oszczędności. Nieruchomości należące do Funduszu Emerytalnego pozostały w tymczasowej administracji komórki likwidacyjnej KKO.²³

Z dniem 31 marca 1949 r. wskutek Zarządzenia o reformie bankowej czynności

KKO zostały zawieszone. Powstało Skomasowane Biuro Likwidacyjne KKO województwa białostockiego. Pracownicy KKO zostali zatrudnieni przez banki przejmujące. Państwowy Bank Rolny mianowano likwidatorem wyżej wymienionej Kasy zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 11 stycznia 1950 r. 25 lutego otwarte zostało postępowanie likwidacyjne. Likwidator wezwał wierzycieli do odbierania swych należności, a dłużników do uregulowania spłaty długów w terminie trzymiesięcznym. Akcja likwidacyjna KKO przeciągnęła się do końca 1951 r.²⁴

Przypisy

1. Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB), Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Białostockiego z lat 1925-1939 (1940). 1945-1949 (KKO PB), sygn.17, k.8.
2. Dz.U RP 1927 r. nr 38, poz.339.
3. H.Majecki, Wstęp do inwentarza *Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Białostockiego z lat 1925-1939 (1940), 1945-1949 (1949-1951)* (Maszynopis w posiadaniu Archiwum Państwowego w Białymstoku, s.1.
4. APB, KKO PB, sygn.1, k.6.
5. tamże,
6. H.Majecki, op.cit., s.1.
7. APB, KKO PB, sygn.17, k.8.
8. tamże,
9. tamże, sygn.3, k.30-31.
10. tamże, sygn.19, k.95.
11. tamże, sygn.12, k.1-3.
12. tamże, sygn.1, k.23-44.
13. Dz.U RP, 1934, nr 95, poz.860.
14. H.Majecki, op.cit., s.2.
15. APB, KKO PB, sygn.19, k.21.
16. tamże, sygn.128, k.227.
17. tamże, sygn.130, k.8.
18. tamże, sygn.131, k.9.
19. tamże, k.14.
20. tamże, k.14.
21. H.Majecki, op.cit., s.2.
22. Dz.U RP, 1948, nr 52, poz.412.
23. APB, KKO PB, sygn.148, k.5.
24. H.Majecki, op.cit., s.2.

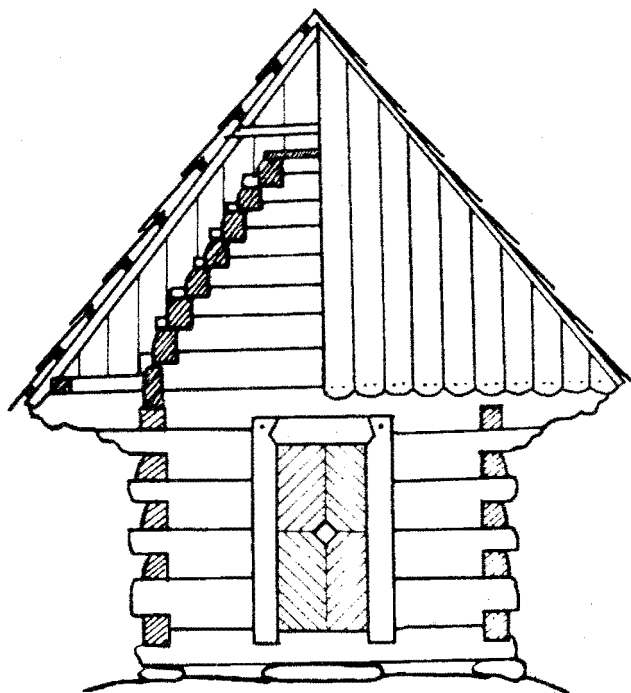
Jerzy Cetera

Z badań nad konstrukcją slegową dachów wiejskich na Białostoczczyźnie

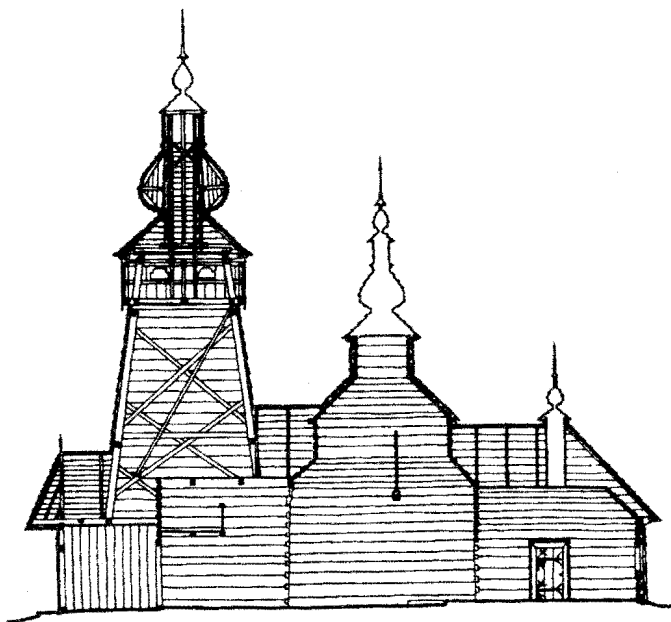
W ciągu minionych stuleci na ziemiach polskich wykształciły się różnorodne formy budownictwa drewnianego związane ze stosowaniem specyficznych rozwiązań technicznych. Zmieniające się w czasie umiejętności i wiedza budowniczych, wymagania użytkowników, dostępność materiałów powodowały zanik lub przemiany starszych konstrukcji oraz rozpowszechnianie się nowych rozwiązań. Wspomniane wyżej procesy zaobserwować można na przykładzie więźb dachowych, wśród których do dnia dzisiejszego zachowały się nieliczne przykłady konstrukcji archaicznych.

W budownictwie wiejskim najczęściej spotykane są dachy krokwiowe, które dotarły do Polski z zachodniej Europy. Najwcześniej pojawiły się one w Wielkopolsce, o czym świadczą materiały archeologiczne, ale ich rozpowszechnienie nastąpiło prawdopodobnie od XIII w. czyli od kolonizacji wsi na prawie niemieckim. W okresie późniejszym wykształciły się różnorodne odmiany więźby krokwiowej, wśród których konstrukcja krokwiowo-jętkowa obecnie stosowana jest najczęściej w budownictwie mieszkalnym i gospodarczym.

Znacznie starsza od więźby krokwiowej konstrukcja sochowa w przeszłości znana była prawie na całym obszarze kraju, głównie w stodołach i innych budynkach gospodarczych. Pomimo, że obecnie należy ona do form reliktowych używana jest w dalszym ciągu jako konstrukcja nośna dachów nad prymitywnymi piwnicami ziemiankowymi, szopami i ogrodniczymi tunelami z folii. Do wyjątków zaliczyć trzeba wznoszone współcześnie stodoły sochowe, spotykane m.in. w okolicach Bielska Podlaskiego.



Ryc. 1



Ryc. 2

Dachy o konstrukcji slegowej, czasami zwane też ślegowymi należą obok konstrukcji sochowej do najstarszych więźb dachowych w budownictwie wiejskim. Dwuspadowa konstrukcja tego typu z reguły związana jest z budynkami o ścianach wieńcowych. Zrąb nie kończy się jednak na wysokości oczapy czyli najwyższej belce ściany, ale przechodzi w pochylone do wnętrza sklepienie budynku. Składa się ono z zespołu poziomych belek zwanych slegami, ułożonych równoległe do kalenicy i opierających się swymi końcami na szczytowych ścianach budynku. Slegi ułożone w pewnych odstępach od siebie lub przylegające jedna do drugiej przeplatają się wzajemnie z balami szczytów analogicznie jak zrębowe wieńce ścian. Dwie pochyłe połacie tworzące sklepienie kryte są zazwyczaj deskami ułożonymi bezpośrednio na slegach prostopadle do kalenicy.

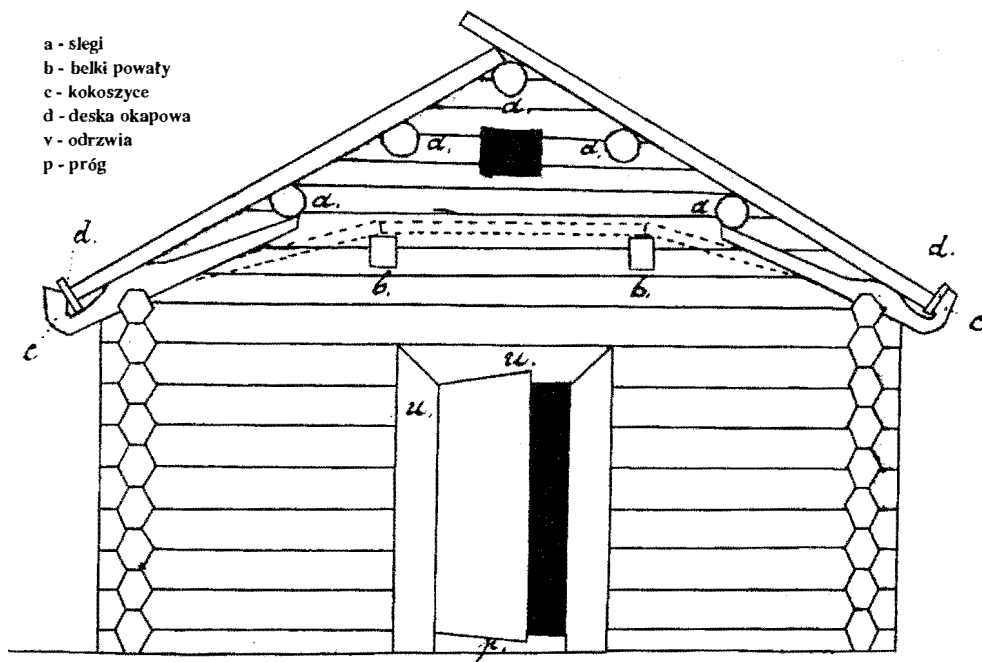
Do dnia dzisiejszego więźba tego rodzaju zachowała się w zrębowych spichrzach litewskich, poleskich, skandynawskich, syberyjskich i szwajcarskich. Na obszarze Wielkorusi dwuspadowe dachy slegowe znane są w wiejskim budownictwie mieszkalnym i gospodarczym. Oszczędna w zużyciu surowca konstrukcja krokwiowa jest tam nowszego pochodzenia, a jej pojawienie się na niektórych terenach dopiero w końcu XIX w. nastąpiło wraz ze wzrostem cen drewna.

Bliski związek z dachem slegowym wykazuje konstrukcja na luźny zrąb, spotykana w stodołach poleskich wznoszonych na planie czworokąta lub sześcioboku. Wnętrza tych zrębowych stodoł pokryte były ażurową konstrukcją w kształcie piramidy z ułożonych poziomo okrągłaków o coraz mniejszej długości, bez zamków i nacięć w narożach,¹ a właściwe pokrycie z dranic układano na tej konstrukcji.

Klasyczna konstrukcja slegowa w takiej postaci jaką znamy z obszarów Polesia, Skandynawii lub Syberii nie jest obecnie stosowana w polskim budownictwie ludowym, chociaż w przeszłości ten typ więźby występował w osadach miejskich i grodowych. Znana

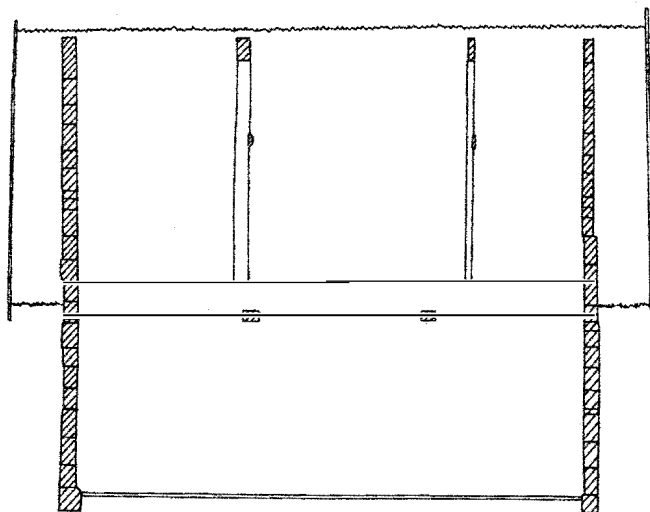
ona była na Mazowszu i Pomorzu, o czym świadczą rekonstrukcje domów gdańskich pochodzących z XII w. oraz kokoszyce znalezione wśród resztek zabudowy grodu z XIII-XIV stulecia na wzgórzu zamkowym w Pułtusk². Współcześnie na terenie kraju spotykane są konstrukcje dachowe o podobnych rozwiązaniach technicznych. Należą do nich zrębowe, kopulaste przykrycia nad spichrzami i niektórymi pomieszczeniami obiektów sakralnych na Śląsku oraz w południowej Małopolsce, a także występująca w północno-wschodniej Polsce konstrukcja slegowa i krokwiowo-slegowa.

W południowej Małopolsce i na Śląsku Opolskim spotykane są kwadratowe lub prostokątne spichrze zrębowe, z wyjściem usytuowanym przeważnie w ścianie szczytowej, których charakterystycznym elementem w najstarszych obiektach jest kolebkowe lub kopulaste sklepienie wykonane z belek. Na sklepienie to, które jest rodzajem pałapu nakładany jest stosunkowo płaski dach krokwiowy, dwu- lub czterospadowy, w starszych obiektach nie związany konstrukcyjnie ze zrębem. Wspólne cechy morfologiczne obiektów tego typu takie jak rodzaj fundamentu, konstrukcja ścian, materiał, rozplanowanie wnętrza oraz konstrukcja więźby dachowej stanowiły podstawę do wydzielenia wśród obiektów schówkowych odrębnej grupy spichrzy zwanych w polskiej literaturze etnograficznej od zasięgu ich występowania typem śląsko-spiskim³. Ściany i sklepienia spichrzy typu śląsko-spiskiego często polepiano od zewnątrz warstwą gliny, która utrzymywała się na drewnianych kołeczkach wbitych w bale zrębu. W chronologicznie młodszych formach spichrzy tego typu



Ryc.3

Chata ze sklepioną powałą, elewacja frontowa wg. K. Moszyński,
Polesie Wschodnie, Warszawa 1928, ryc. 13



Ryc. 4

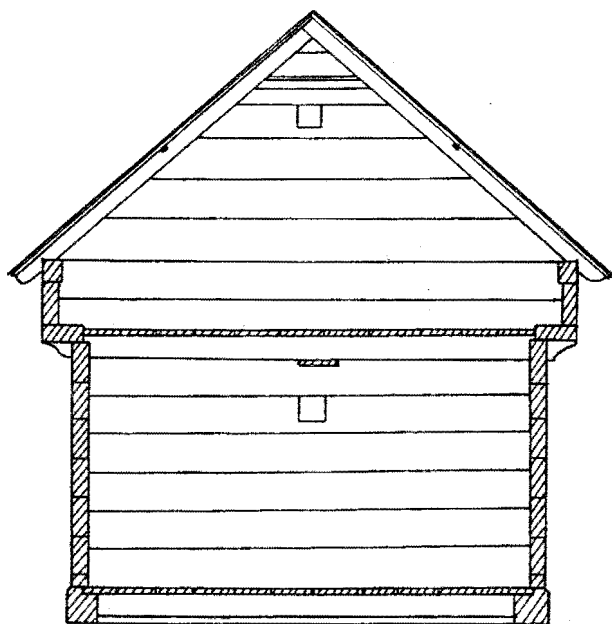
następuje stopniowy zanik sklepienia, a dach wiąże się konstrukcyjnie ze zrębem. Rozwój zrębowych spichrzy o sklepionej powale wykształcił różnorodne ich formy, często piętrowe, a wynikiem ich połączenia pod wspólnym dachem z częścią mieszkalną jest tzw. chałupa z wyżką, której zasięg na obszarze Polski obejmuje północne stoki Karpat od Orawy do Brzozowa.⁴

Kształt sklepienia i polepiane gliną ściany zrębowe według Kazimierza Moszyńskiego wskazują na bliski związek ze spichrzami plecionymi, polepianymi gliną, o podobnych kształtach dachu, w których przechowywano zboże na obszarach stepowych, ubogich w drewno budowlane⁵. Taki sam pogląd w sprawie genezy polepianych sklepień zrębowych podzielił Janusz Bohdanowicz w komentarzu naukowym do map Polskiego Atlasu Etnograficznego⁶. W konsekwencji na oddzielnych mapach P.A.E. zamieszczono zasięgi spichrzy śląsko-spiskich oraz konstrukcji slegowej w północno-wschodniej Polsce.⁷

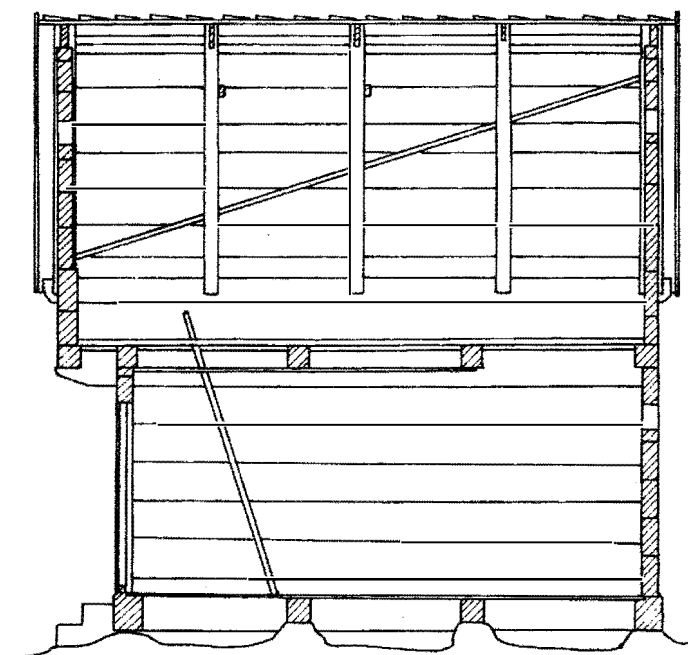
Druga grupa badaczy łączy genezę spichrz śląsko-spiskich z dachami o konstrukcji slegowej podając, że znane są przykłady obiektów pochodzących nawet z przełomu XVIII i XIX w. (ryc.1), których zrębowe kopuły nie były polepiane gliną i posiadały dach dwuspadowy tak jak w konstrukcji slegowej związany ze zrębem budynku.⁸

Podkreślany w literaturze obronny charakter spichrzy śląsko-spiskich o masywnych ścianach, solidnych zamknięciach, z polepą i zrzucanym dachem, który utrudniał rozprzestrzenienie się pożaru trudno łączyć z hipotezą o plecionej genezie takich obiektów. Mocowanie gliny na kółkach wbitych w bale zrębu podkreśla pierwotny charakter ścian wieńcowych i nie jest wyłącznie cechą spichrzy śląsko-spiskich.

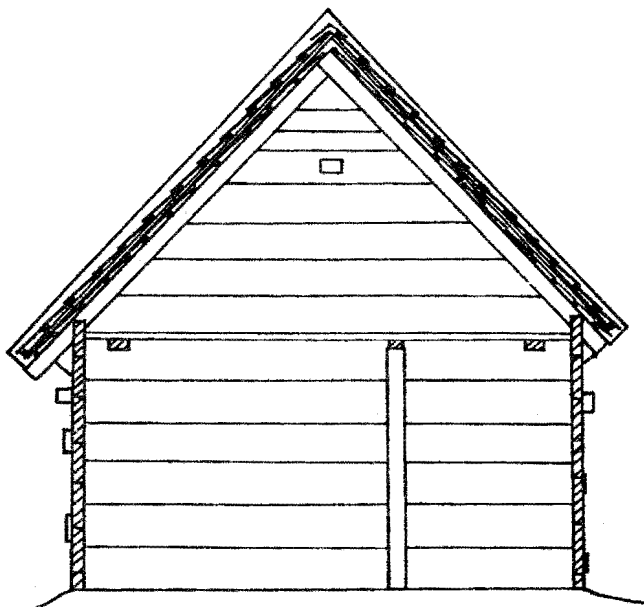
Obszar występowania spichrzy o kopulastym sklepieniu nie ogranicza się tylko do południowych terenów Opolszczyzny i Sądeczczyzny, ale jest północną krawędzią znacznie większego zasięgu obejmującego Czechy, Słowację, Węgry i Austrię. Południowo-zachodni skraj tego zasięgu łączy się z obszarem alpejskim, na którym w budynkach zrębowych na ogół zachował się dach slegowy.



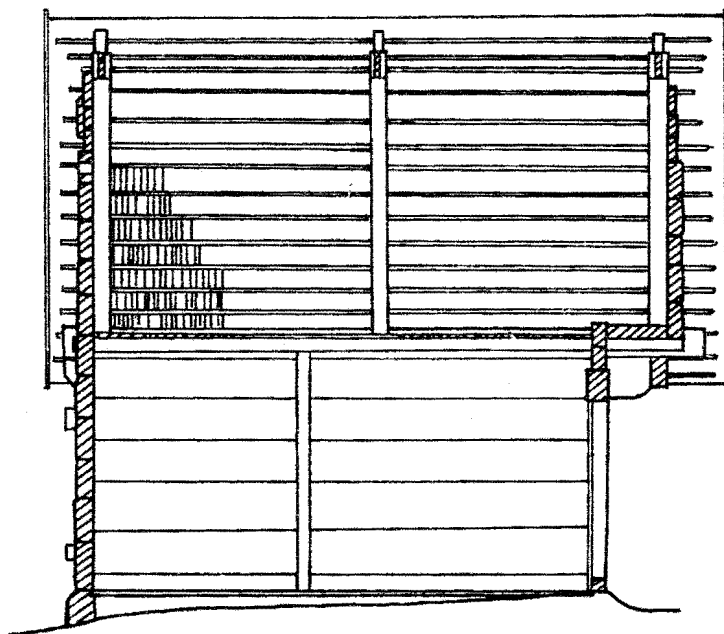
Ryc. 6



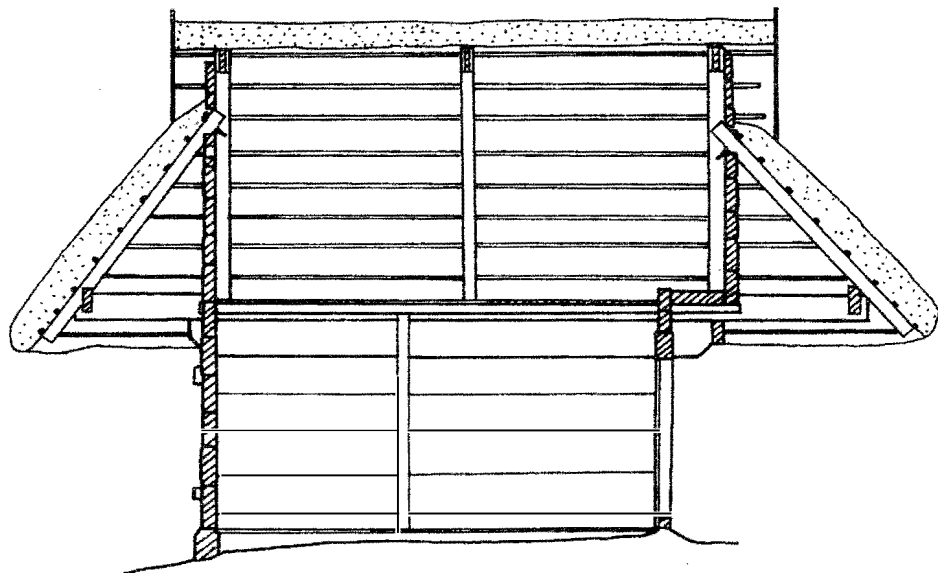
Ryc. 5



Ryc. 7



Ryc. 7



Ryc. 8

W licznych opracowaniach poświęconych budownictwu drewnianemu otwartym zagadnieniem pozostaje związek architektury drewnianej i budownictwa ludowego. Czasem drewniane budownictwo kultowe traktowane jest jako część architektury ludowej, gdyż w obu przypadkach stosowano ten sam materiał opierając się na wspólnych technikach i doświadczeniach. Zakres powiązania tych terminów, pomimo licznych prac dotyczących zwłaszcza budownictwa sakralnego nie został do dzisiaj jednoznacznie ustalony. Zachowane na terenie Polski zabytki pozwalają na wyodrębnienie dwóch nurtów drewnianej architektury sakralnej. Jeden z nich reprezentują obiekty projektowane przez architektów zgodnie z obowiązującymi stylami historycznymi i wznoszone przez zawodowych cieśli zrzeszonych w cechach. Obok sakralnej architektury monumentalnej znane są obiekty wskazujące na ludowy nurt budownictwa kultowego. Charakteryzują się one niewielkimi wymiarami, prymitywną techniką obróbki budulca, a uproszczone rozwiązania konstrukcyjne omawianych przez nas więźb dachowych tych obiektów niczym nie różnią się od takich samych wiązań dachowych stosowanych w budownictwie ludowym.

W architekturze sakralnej obok więźb krokwiowych i skomplikowanych konstrukcji ciesielskich znane są sklepienia zrębowe występujące w obiektach kultowych Polski południowej. Stosowano je już od XIII w. nad prezbiteriami wiejskich kościołów murowanych na Dolnym Śląsku, a w drewnianych kościołach pochodzących z XVI wieku znane są na Górnym Śląsku, Zaolziu i Ziemiach Czeskich oraz na Opolszczyźnie. Podobne, zrębowe kopuły w formie namiotowej, jedno-, dwu- i trzykrotnie łamane nad nawami i prezbiteriami (ryc.2), czasem o podstawie wielobocznej, uważane są za charakterystyczną cechę cerkwi lemkowskich.*

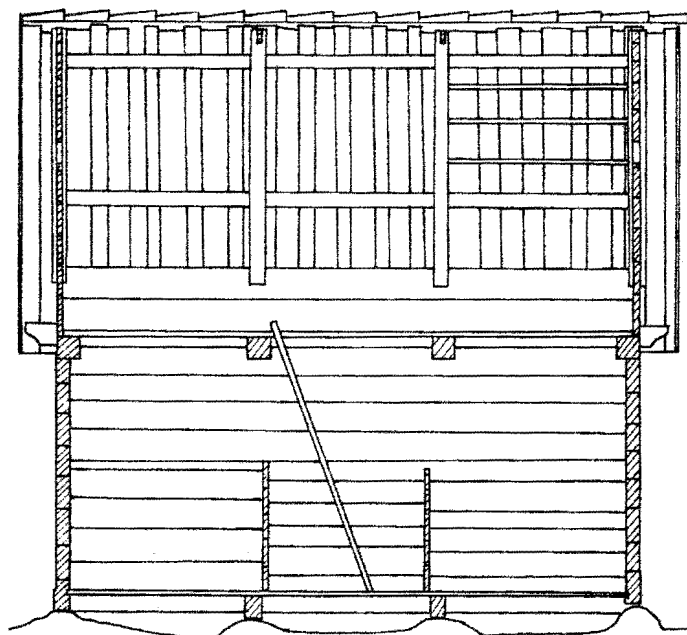
Pochodzenie sklepień zrębowych w budynkach sakralnych do dzisiaj nie zostało

jednoznacznie wyjaśnione. Niektórzy historycy sztuki uważają, że być może w siedemnastowiecznych i osiemnastowiecznych małopolskich kościołach drewnianych są one luźnym naśladownictwem form barokowych¹⁰, ale na pewno nie dotyczy to wspomnianych wyżej starszych obiektów ze Śląska. Tego rodzaju zrębowa konstrukcja więźby uważana jest za formę dachu slegowego¹¹. Na taką genezę wskazuje zasięg ich występowania w budynkach sakralnych i spichrzach, który nie ogranicza się wyłącznie do terenów południowej Polski, Słowacji i Czech, a kolebkowe i kopulaste sklepienia zrębowe spotykane są na Rusi Czerwonej, Zakarpaciu, Podolu i Prawobrzeżnej Ukrainie. W centralnej części Polesia charakterystyczne były dla drewnianych budowli sakralnych i publicznych dwuspadowe oraz piramidalne sklepienia zrębowe¹², często wznoszone na planie wieloboku, występujące także na Litwie¹³. W poleskiej architekturze sakralnej znane były zarówno formy najprostsze jak i kilkakrotnie łamane, analogicznie jak w cerkwiach karpackich. Sklepienia te są peryferiami znacznie większego zasięgu, którego centrum znajduje się na Wielkorusi i Syberii. Zachowawczy charakter kultury ludowej na Syberii i Wielkorusi, kształtowanej poza zasięgiem głównych szlaków kulturowych biegnących z Europy Zachodniej pozwala sądzić, że kopuły zrębowe są archaicznym rozwiązaniem konstrukcyjnym typowym dla ludowego nurtu budownictwa sakralnego na tym obszarze. Kopuły zrębowe oraz więźba slegowa bezsprzecznie związane są z budownictwem wieńcowym na lesistych terenach Rosji, a żadne materiały nie potwierdzają ich związku z jakąkolwiek inną konstrukcją, w tym i plecioną.

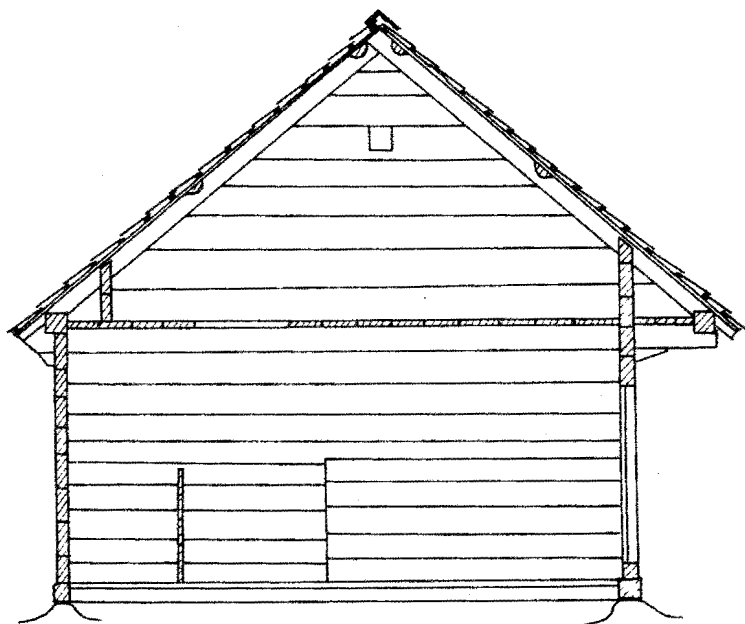
Wzmianki historyczne bądź zachowane obiekty wyznaczają zasięg sklepień zrębowych w budynkach sakralnych różnych wyznań. Z jednej strony obejmuje on południowe tereny Polski, Czechy i Słowację, a z drugiej Polesie, Litwę, Wielkorus i Syberię, a objęty nim obszar pokrywa się dokładnie z zasięgiem konstrukcji slegowej i sklepień zrębowych w budownictwie wiejskim. Zarówno w spichrzach jak i w budynkach sakralnych występują podobne formy rozwojowe pokryć dachowych. W bardzo archaicznych rozwiązaniach pokrycie dachu leży bezpośrednio na zrębie sklepienia (ryc.2), które pełni funkcję właściwej więźby dachowej. Wraz z upowszechnieniem konstrukcji krokwiowej zarówno w budownictwie sakralnym jak i w spichrzach krokwie przejęły funkcję nośną więźby dachowej. Związane to było z degradacją konstrukcyjnego znaczenia sklepień, które z czasem, zarówno w spichrzach jak i w budownictwie sakralnym pełniły rolę pułapu lub uległy obniżeniu. Ostatecznie nastąpił stopniowy zanik sklepienia i ukształtowanie pułapu na belkach.

Ślady konstrukcji slegowej zachowały się na terenach północno-wschodniej Polski, które pod względem etnicznym i etnograficznym przedstawiają zróżnicowany obraz. Jest to obszar pograniczny, o niejednorodnym budownictwie ludowym, na którego charakter miały wpływ wytwory kulturowe przenikające z Mazowsza, Prus, Litwy, Białorusi i Wołynia. W budownictwie wiejskim podobnie jak w innych regionach kraju więźba dachowa najczęściej ma konstrukcję krokwiową, a w okolicach Sokółki zachowały się do dzisiaj stodoły sochowe.

Wiadomo, że w połowie XIX wieku na obszarze guberni grodzieńskiej znane były zrębowe, wolnostojące spichrze chłopskie o drewnianej podłodze, bez pułapu, które służyły do przechowywania zboża i cennych przedmiotów¹⁴. Na podstawie opisu podanego przez P.Bobrowskiego należy przypuszczać, że miały one dachy o konstrukcji slegowej podobnie jak znane z późniejszych, znacznie dokładniejszych badań nad budownictwem poleskim spichrze o konstrukcji slegowej, również pozbawione pułapu¹⁵. Opis Bobrowskie-



Ryc. 9



Ryc. 9

go nie określa dokładnie zasięgu spichrzy tego typu. Zróżnicowanie budownictwa ludowego bylej guberni grodzieńskiej, znane z innych opracowań dziewiętnastowiecznych i pochodzących z początku XX w. oraz ze współczesnych badań terenowych pozwala sądzić, że opis ten dotyczy wschodnich obszarów guberni, które obecnie znajdują się na Białorusi. Konstrukcja slegowa zachowała się tam do dzisiaj bądź do niedawna w okolicach Grodna, czyli w pobliżu polskiej granicy państwowej. Dokładny opis wraz z rysunkiem jednoizbowej chałupy poleskiej opublikował K. Moszyński¹⁶. Wąskofrontowa chałupa zrębowa zbudowana była na planie czworoboku o wymiarach 3 m x 3,5 m, ze ścianami wysokości 2 m. Chałupa nie miała poziomego pułapu, a arkadową powałę tworzyły dranice oparte na zębnie i dwóch wzdłużnych belkach (ryc. 3). Na dranicach pułapu ułożony był mech przysypany piaskiem. Konstrukcję nośną dachu tworzyły slegi z okrągłaków osadzonych na zrębowych ścianach szczytów. Pokrycie z dranic oparte było na slegach i "kokoszynach", czyli drewnianych hakach podtrzymujących deskę okapową. Powaly tego rodzaju związane ze slegową konstrukcją dachu spotykane były na północnym Polesiu od Dniepru po Prypeć i Naręw¹⁷, a także występowały w kilku punktach bylej guberni grodzieńskiej m.in. w Pasynkach powiatu bielskiego (obecnie gm. Bielsk Podlaski)¹⁸.

Systematyczne badania nad kulturą ludową przeprowadzone dla potrzeb Polskiego Atlasu Etnograficznego wykazały, że na Suwalszczyźnie zachowały się budynki o konstrukcji slegowej. Komentarz naukowy do map P.A.E. zawiera informację, że spichrze z więźbą slegową znaleziono w miejscowościach Łopuchowo i Skustele na Podlasiu¹⁹. Najwięcej wiadomości o tej konstrukcji posiadamy dzięki badaniom M. Pokropka, który wyróżnił dwie jej odmiany na terenach Pojezierza Suwalsko-Sejneńskiego²⁰. Genetycznie starsza więźba slegowa stosowana była w obiektach pochodzących z pierwszej połowy XIX w., a niektóre spichrze wzniesione na przełomie XIX i XX wieku mają dachy krokwiowo-slegowe. W budynkach wzniesionych w okresie późniejszym obie te odmiany konstrukcji slegowej zostały wyparte przez więźbę krokwiową. Zgodnie ze swą nazwą dachy krokwiowo-slegowe, genetycznie młodsze, powstały w wyniku zetknięcia się tych dwóch różnych konstrukcji. Typowe dla więźby slegowej zrębowe szczyty tworzą z wieńcami ścian jedną płaszczyznę. Belki szczytów podobnie jak zrąb ścian łączone są tyblami. Brak jest jednak poziomych sleg, które w konstrukcji slegowej wiążą poszczególne bale obu szczytów. W tym przypadku zrębowe szczyty wpasowano pomiędzy dwie ustawione obok siebie krokwie lub mocowano do pojedynczej pary krokwi i łat. Tego rodzaju połączenia skrajnych podpór gwarantowały stabilność całej konstrukcji. Pomiędzy szczytami ustawiano dodatkowo pary krokwi, a o ich ilości decydowały wymiary budynku. Jak już wspomniano indeksy do mapy P.A.E. nie uwzględniają istnienia dwóch odmian konstrukcji slegowej na Suwalszczyźnie, a najbardziej na południe wysunięty punkt, gdzie stwierdzono relikty więźby tego typu znajduje się w okolicach Suchowoli²¹.

Konstrukcja krokwiowo-slegowa spotykana na Suwalszczyźnie leży na peryferiach znacznie większego zasięgu wiązań dachowych tego typu, który obejmuje znaczną część Białorusi, Estonii, Litwy i Łotwy. Na przyległych do północno-wschodniej Polski obszarach Białorusi i Litwy więźba slegowa w połączeniu z dachami sochowymi i krokwiowymi oraz konstrukcją na kozły wytworzyła różne odmiany, których powstanie wiąże się z rozpowszechnieniem wiązań krokwiowych, formowaniem poziomego pułapu i użytkowym wykorzystaniem poddasza.

W najstarszych spichrzach, kuźniach i jednoizbowych chałupach zrębowych funkcję więźby pełniła dwuspadowa pował slegowa z okrągłaków, a bezpośrednio na niej uło-



Fot. 1

żone było pokrycie wykonane najczęściej z dranic. Kształt dachu dwuspadowego, najstarszy jaki znamy z Polesia, związany jest z konstrukcją slegową o zrębowych szczytach. Wypieranie konstrukcji slegowej następowało etapami i połączone było ze zmianą kształtu pulapu. Genetycznie młodsze obiekty miały od wewnątrz dwuspadową więźbę slegową złożoną ze sleg i zrębowych szczytów, nad którą wznosił się właściwy dach o konstrukcji krokwiowej. Taki sposób konstrukcji nośnej dachu ma swoje analogie w spichrzach śląsko-spiskich i obiektach kultowych, gdzie starsza, zrębowa konstrukcja dachu zdegradowana została do roli pulapu, a pokrycie leży na genetycznie nowszej więźbie krokwiowej, która pełni funkcję właściwego dachu. W dalszej fazie rozwoju obniżona powala przybierała formę trójpółaciowego stropu (ryc. 3), aby ostatecznie przekształcić się w płaski, poziomy pulap z desek ułożonych na belkach stropowych. Związane to było ze zmianą pokrycia dachu, a głównie z zanikiem belek slegowych. W budynkach ze slegowym szczytami i arkadowymi lub poziomymi pulapami konstrukcją nośną, na której leżało pokrycie były krokwie lub ślemię wsparte na półsochach i kozłach. Na ślemieniu zawieszane były zarówno połączone parami klucze jak i kozły, które są elementami więźby sochowej. Z zasady w jednym budynku łączono elementy pochodzące z dwóch różnych konstrukcji. Tak więc obok dachów krokwiowo-slegowych z połączenia różnych odmian więźby sochowej powstała konstrukcja sochowo-slegowa, gdzie zrębowy szczyt ujęty był z obu stron w kozły lub klucze wiszące na ślemieniu. Czasem w jednym budynku łączono elementy typowe dla konstrukcji slegowej, sochowej i krokwiowej. Na Litwie spotykane były spichrze o zrębowych szczytach, do których przylegały pary krokwi, a pokrycie dachu leżało na kozłach zawieszonych na ślemieniu. Wypieranie starszych konstrukcji nośnych więźby da-

chowej wiązało się ze zmianami kształtów dachów. Zdarzało się, że obiekty ze zrębowymi szczytami nakrywały nietypowe dla konstrukcji slegowej dachy naczółkowe lub czterospa-dowe, które tworzyły szerokie okapy i podcienia wokół ścian budynku.

Przemiany więźby dachowej nie przebiegały na całym obszarze w ten sam sposób. Ubocznym efektem przemian był inny sposób wykorzystania przestrzeni spichrzy. W budynkach o więźbie slegowej zboże magazynowano tylko w przyziemiu, a zmiana konstrukcji dachu nie od razu wiązała się z wykształceniem i wykorzystaniem pułapu na poddaszu. Przykładem stopniowego formowania pułapu poddasza jest konstrukcja spichrza z Olszy, gm. Dąbrowa Białostocka, który obecnie znajduje się w Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu (fot. 1). W budynku tym dwie belki pułapu pełnią wyłącznie konstrukcyjną rolę ściągaczy więźby dachowej, a ustawienie krótszego ich boku pionowo świadczy, że budowniczzy nie przewidywał ich obciążenia powalą (ryc. 4).

Materiały zebrane w pierwszej połowie tego stulecia dowodzą różnorodności odmian konstrukcji slegowej, jakie spotykane były w dziewiętnastowiecznym budownictwie ludowym na obszarze Polski północno-wschodniej. Zanikały wówczas starsze formy, a najpowszechniej obecnie używana więźba krokwiowa nie od razu została przyswojona przez ludowych budowniczych w ostatecznej, wykształconej formie. Wypieranie konstrukcji slegowej jak i pojawienie się więźby krokwiowej następowało stopniowo, poprzez przyjmowanie poszczególnych elementów nowej konstrukcji, które łączono ze znanymi elementami starszych wiązań dachowych. Przykładem takiego procesu są spichrze o konstrukcji krokwiowej z elementami więźby slegowej, wśród których spotykane były obiekty bez nowego, typowego dla dachów krokwiowych elementu jakim jest jętka zwana czasami



Fot. 2



Fot. 3

bantem.

Dotychczasowe badania etnograficzne przeprowadzone na obszarze północno-wschodniej Polski wykazały, że w tej części Polski wytwory ludowej kultury materialnej podzielone są co najmniej trzema zespołami zasięgów²². Jeden z nich biegnie w układzie równoleżnikowym od ujścia Czarnej Hańczy do Niemna południowym pobrzeżem Puszczy Augustowskiej i dalej Biebrzą w kierunku dawnej granicy mazowiecko-pruskiej. Wyznacznikami tej granicy obok innych wytworów kultury ludowej jest konstrukcja slegowa i krokwiowo-slegowa, która znana jest na Suwalszczyźnie, a nie jest spotykana na południowych terenach zabiebrzańskich²¹. Granica na Biebrzy, podobnie jak i pozostałe wiązki zasięgów są liniami umownymi, gdyż w rzeczywistości są to pasy o szerokości do kilkudziesięciu kilometrów, wzdłuż których przebiegają zespoły zasięgów. Taka interpretacja rubieży etnograficznej wyjaśniała występowanie konstrukcji krokwiowo-slegowej w okolicach Suchowoli, czyli na południowych obszarach za Biebrzą.

Badania nad budownictwem ludowym przeprowadzone przez autora w latach 1985-1990 w północnej części województwa białostockiego, którego granica opiera się o Biebrzę wykazały, że obok powszechnie znanych spichrzy z dachem krokwiowo-jętkowym występują tutaj jako forma reliktowa spichrze z więźbą krokwiowo-slegową. W czasie tych badań zinventaryzowano cztery budynki o takiej konstrukcji dachu. Trzy z nich znajdują się we wsiach Lacka Buda, gm. Czarna Białostocka, Łubianka, gm. Janów, Poczopek, gm. Szudziałowo, które leżą na obrzeżach Puszczy Knyszyńskiej. Czwarty spichrz z więźbą tego typu znajduje się w Krynkach. W miasteczku tym, które obecnie jest centrum administracyjnym gminy, w przeszłości podstawowym zajęciem ludności było rzemiosło i uprawa roli. Podobnie jak i w innych miasteczkach podlaskich występują tu za-

grody z budynkami przeznaczonymi do przechowywania płodów rolnych i hodowli inwentarza. W Krynkach oprócz krokwiowo-slegowej konstrukcji dachu zinwentaryzowano też stodoły na sochach położone w wydzielonej wśród zabudowy miasteczka uliczce, przy której mieszczą się wyłącznie budynki gospodarcze. Należy sądzić, że brak perspektyw rozwoju rolnictwa w Krynkach, który nie sprzyjał procesowi naturalnej modernizacji i wymiany budynków ułatwił zachowanie relikwów starego budownictwa.

Porównując spichrze o więźbie krokwiowo-slegowej z innymi budynkami tego typu, które do dzisiaj stosunkowo licznie występują na tym terenie można stwierdzić, że są to obiekty reprezentujące starsze rozwiązania więźby dachowej. Wraz z przeniesionym do Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu spichrzem z Olszy wyznaczają one nowy zasięg konstrukcji slegowo-krokwiowej w północno-wschodniej Polsce.

Wszystkie cztery spichrze zgrupowane w okolicach Puszczy Knyszyńskiej posiadają różnorodne rozplanowanie i rozwiązania konstrukcyjne, a ich mała ilość utrudnia określenie wspólnych cech typologicznych. Wywiady uzyskane w terenie, duży udział elementów ciosanych oraz materiał o dużych przekrojach użyty na podwaliny, ściany, szczyty i pułapy pozwala przypuszczać, że wszystkie spichrze pochodzą z lat 1850-1880. Dodatkowo za takim okresem ich powstania przemawia niepewne co prawda datowanie 1863 umieszczone obok rozety cyrklowej na nadprożu spichrza z Lackiej Budy. Wskazówką, która potwierdza wiek tych obiektów jest sposób łączenia belek zrębu. W dwóch obiektach wieńce ścian połączone są tyblami o przekroju kwadratowym lub prostokątnym, które zostały osadzone w takich samych otworach wykonanych dłutem. Ten sposób osadzenia tybli w balach zrębu stosowany był na Białostocczyźnie w ubiegłym wieku, gdyż w tym okresie





Fot. 5

świdry nie były jeszcze używane powszechnie przez cieśli wiejskich.

Zinventaryzowane spichrze zbudowane zostały na planie kwadratu, z różnymi formami podcieni, a zwiększenie powierzchni magazynowej uzyskano przez wykorzystanie poddasza do przechowywania żywności i przedmiotów używanych w gospodarstwie. Zarówno wąskofrontowe obiekty z Lackiej Budy (fot. 2, ryc. 5) i Krynek (fot. 3, ryc. 6) jak i szerokofrontowy spichrz z Łubianki (fot. 4, ryc. 8) są obiektami jednokomorowymi. W spichrzu z Lackiej Budy podwyższona więźba dachowa oparta jest na widocznej z zewnątrz ścianie kolankowej wykonanej z bali. W budynku z Łubianki niewidoczną z zewnątrz ściankę kolankową wbudowano w ten sposób, że po obu stronach poddasza utworzyły się dwie skrytki. Wejścia do nich zamykają bale obracające się na pionowych tyblach podobnie jak spotykane w spichrzach i stodołach małe okienka zwane *zamsz*. W spichrzu tym ścianki są dodatkowym punktem podparcia więźby dachowej i konstrukcyjnie łączą oba zrębowe szczyty.

Wąskofrontowy, jednokomorowy spichrz z Krynek pozbawiony jest belek, które łącząc ściany wzdłużne pełniłyby rolę ściągaczy więźby dachowej. Pułap z grubych desek oparty jest na dwóch ścianach zewnętrznych, a osadzone pod nimi belki wiążące ściany szczytowe pułapu są śladem zaginionej, dawnej konstrukcji. W tym budynku tym, podobnie jak we wspomnianych już wcześniej spichrzach litewskich można śledzić proces wypierania starszej więźby slegowej przez konstrukcję krokwiową, który łączy się ze zmianą kształtu dachu. Pierwotnie spichrz ten miał dach przyczółkowy, kryty słomą, z podcieniami przy ścianach szczytowych, które opierały się na wysuniętych belkach zrębu (ryc. 7). Wraz ze zmianą pokrycia w 1936 r. obcięto końce belek i zlikwidowano podcienia, nadając spichrzeni obecny wygląd.

Wąskofrontowy spichrz z Poczipka (fot. 5) różni się od jednokomorowych, opisanych wyżej obiektów rozbudowanym rzutem poziomym. Wnętrze spichrza podzielone jest ścianą zrębową, prostopadłą do kalenicy, na mały przedsionek oraz leżącą za nim komorę do przechowywania ziarna. Nadwieszony podcień wsparty był pierwotnie na słupkach. Spichrz ten również jest przykładem łączenia różnych kształtów i konstrukcji dachów. Pierwotnie budynek miał dach naczółkowy, kryty słomą, który jest formą nowszą, nietypową dla dachów slegowych. Śladem konstrukcji slegowej są poziomo ułożone baliki szczytu łączone pomiędzy sobą tyblami.

Krokwie spichrzy opierano bezpośrednio na najwyższej belce zrębu lub w przypadku podcieniowego spichrza wąskofrontowego leżały one na płatwi wysuniętej poza zarys ścian. Zrębowe szczyty mocowano tyblami do krokwi wysuniętych na zewnątrz (Poczippek) lub znajdujących się we wnętrzu budynku (Krynki). Spotyka się też inne rozwiązanie, które polega na osadzeniu bali zrębu we wzdłużnych wycięciach krokwi, analogicznie jak sumiki w łątkach. Więźba dachowa we wszystkich omawianych spichrzach nie ma jętek, bądź są one wykonane wtórnie z materiału o małych przekrojach. Końce jętek zamontowanych już w okresie późniejszym nie są osadzone w wyciętych gniazdach krokwi, lecz przybite zostały gwoździami. W okolicach Sokółki, Krynek i Dąbrowy Białostockiej jętki są stosunkowo nowego pochodzenia, na co wskazuje rozbudowane słownictwo gwarowe. Zróżnicowanie nazw na określenie jętki: *pas*, *pojas*, *jętka*, *bant*, *pęcina* świadczy, że na tym terenie ten element konstrukcyjny został przyjęty do budownictwa ludowego stosunkowo niedawno.

W trzech spośród opisywanych spichrzy pierwotne pokrycie wykonane było z tar-



Fot. 6

tych desek układanych prostopadłe do kalenicy dachu, na które z biegiem czasu ułożono warstwy dachówki, gontu i eternitu. Dranice, a w okresie późniejszym tarte deski używane na pokrycie w okolicach zasobnych w drewno bardzo często łączyły się ze slegową konstrukcją dachu. W spichrzu z Łubianki deski pokrycia leżą na poziomo ułożonych półokrągłakach, których końce wiążą zrębowe szczyty budynku. Pokrycie spichrza z Lackiej Budy tworzą dwie warstwy desek, z których pierwsza, ułożona na krokwiach równolegle do kalenicy budynku łączy dwa zrębowe szczyty. Druga warstwa, prostopadła do kalenicy, była właściwym pokryciem budynku, na które później ułożono dachówki. Sposób osadzenia półokrągłaków w spichrzu z Łubianki jest dalekim echem konstrukcji slegowej, gdyż podobnie jak slegi wiążą one oba szczyty budynku i przenoszą część obciążenia dachu na ściany poprzeczne. Pokrycie z desek na nakładkę, które przybijano do poziomo ułożonych półokrągłaków łączących szczyty stosowane było powszechnie zarówno we wsiach położonych wokół Puszczy Knyszyńskiej, jak i w okolicach Białegostoku. We wschodniej części Puszczy dranice są właściwym pokryciem podrzędnych budynków gospodarczych, a w zachodniej i środkowej części tego kompleksu leśnego tworzą one podkład pod pokrycie z dachówki ceramicznej na dachach o konstrukcji krokwiowej.

Drugą grupą budynków, wśród której zachowały się ślady więźby slegowej są wolnostojące piwnice nakryte z reguły dachem dwuspadowym (fot. 6,7,8) lub znacznie rzadziej trzyspadowym. Spotykane są one w dwóch odmianach. Jedna z nich, genetycznie starsza, pozbawiona jest ścian wzdłużnych, a część naziemna składa się z dachu i jednego lub dwóch szczytów. W drugiej odmianie taki sam dach nakrywa niskie ściany o wysokości około 50 cm oraz dwa szczyty. Piwnice te mają przeważnie dachy krokwiowe, a do



Fot. 7

wznoszenia ścian wzdłużnych i szczytów używano różnych materiałów. W starszych obiektach na zasobnych w drewno budowlane obszarach Białostockizny materiałem były przeważnie bale. Szczyty z bali, łączone pomiędzy sobą tyblami skłaniają do przypuszczeń, że podobnie jak w spichrzach krokwiowo-slegowych więźba krokwiowa jest w tych budynkach konstrukcją nowszą. Zasięg piwnic o zrębowych szczytach obejmuje wschodnie tereny obecnego województwa białostockiego od Puszczy Białowieskiej do górnego biegu rzeki Biebrzy. Znacznie większy obszar objęty zasięgiem piwnic tego typu znajduje się poza wschodnią granicą Polski, gdzie w tego rodzaju obiektach zachowała się klasyczna konstrukcja slegowa.

Ściany szczytowe tych piwnic, analogicznie jak w spichrzach o krokwiowo-slegowej konstrukcji dachu łączono z krokwiami w różny sposób. Najczęściej bale ścian mocowano tyblami lub gwoździami do lat i pojedynczych krokwi znajdujących się na zewnątrz lub w środku budynku. Znacznie rzadziej bale ujmowane są pomiędzy dwie pary krokwi ustawionych przy szczycie. Udoskonalona wersja tych rozwiązań, taka sama jak w slegowo-krokwiowych spichrzach z Łubianki i Lackiej Budy stosowana była najrzadziej. Bale szczytów ujmowano we wzdłużne wycięcie wykonane w dolnej płaszczyźnie krokwi, podobnie jak baliki w ścianie łątkowej.

Jak już stwierdzano wielokrotnie w literaturze etnograficznej cieśle wiejscy posiadali doskonałą znajomość właściwości drewna i zasad racjonalnego użycia materiału. Źródłem tych umiejętności był długoletni związek z tradycją, a dawne techniki bądź elementy konstrukcji budowlanych trwają przez długi czas w formie szczątkowej lub zmodyfikowanej w stosunku do swojego pierwowzoru, chociaż obecnie brak jest racjonalnych przesłanek ich użycia. Przykładem takiej tradycji są szczyty szalowane deskami w układzie poziomym (fot. 9). Ten sposób wypełnienia płaszczyzny budynku, w odróżnieniu od układu wertykalnego utrudnia spływanie wody deszczowej ze ścian i tym samym bardziej naraża je na zniszczenie. Należy zatem przypuszczać, że ten rodzaj szalowania, podobnie jak szczyty zrębowe w obiektach o więźbie krokwiowej, spotykany do dnia dzisiejszego na terenie Podlasia pomiędzy górnymi odcinkami Narwi i Biebrzy jest pozostałością konstrukcji slegowej. Hipotezę taką potwierdzają pochodzące z XII- XIII w. ślady konstrukcji slegowej w niedalekim Brześciu, obecny zasięg dachów krokwiowo-slegowych na Suwalszczyźnie i w okolicach Puszczy Knyszyńskiej, wspomniana wyżej wzmianka o slegowej więźbie chałupy z Pasynek oraz liczne do niedawna przykłady tej konstrukcji na pobliskiej Białorusi i Litwie.

Stosunkowo rzadko szalowano tak szczyty kuźni (Hało, gm. Sokółka, Woronicze, gm. Supraśl), chałup (Kudrawka, gm. Nowy Dwór, Zagórz, gm. Korycin, Wiechrzlesie, gm. Szudziałowo) oraz chlewów (Juszkowy Gród, gm. Michałowo, Ostrów Południowy, gm. Krynki, Przesławka, gm. Korycin). Znacznie częściej przybijano w ten sposób deski w szczytach spichrzy (Chodorówka Stara, gm. Suchowola, Klewianka, gm. Goniadz, Krużyniany, gm. Krynki, Kraśniany, gm. Sokółka, Małyszówka, gm. Dąbrowa Białostocka, Skindzierz, gm. Korycin). Obecny zasięg horyzontalnego układu desek w szczytach budynków pochodzących z XIX i pierwszej połowy XX w., podobnie jak i piwnic ze zrębowymi szczytami, ogranicza się w zasadzie do wschodniej części województwa białostockiego, gdzie budulec drewniany z dwóch zwartych kompleksów leśnych dominował do niedawna w budownictwie ludowym. Jedynie w przypadku wąskofrontowych piwnic o szczytach szalowanych poziomo ułożonymi deskami granica zasięgi przesuwa się w kierunku zachodnim, aż w okolice Wysokiego Mazowieckiego.

W literaturze etnograficznej rozważania dotyczące więźby slegowej koncentrowały się głównie wokół zagadnień genetycznych, które pomimo ścierania się różnych poglądów do dzisiaj nie zostały ostatecznie wyjaśnione. Analiza pracy konstrukcji slegowej oraz porównanie jej z dachami krokwiowymi powinny wyjaśnić specyfikę obu więźb oraz przyczyny, które doprowadziły do przemian i zaniku pokryć zrębowych. W systemie krokwiowym obciążone są dwie podpory dachu, którymi są płatwie, tragarze lub najwyższe belki ścian wzdłużnych, a rozkład obciążeń nie zależy od materiału pokrycia i sposobu jego zamocowania. Oprócz siły pionowej podpory dachów krokwiowych obciążone są trudną do zrównoważenia i wielokrotnie większą niż w więźbie slegowej siłą poziomą, której wielkość zależy od kąta nachylenia połaci dachowej.

W dachach slegowych rozkład obciążeń więźby zależy od materiału pokrycia i sposobu jego zamocowania, a rozłożenie wszystkich sił poziomych na wiele elementów nośnych jest wspólną cechą dachów tego typu. Siły poziome są znacznie mniejsze niż w dachach krokwiowych i nie wymuszają stosowania ściągaczy więźby dachowej. Odmianą więźby slegowej są sklepienia zrębowe, które przekazują siły ściskające na cztery podpory dachu, a wielkość sił poziomych zależy od stopnia wysklepienia kopuły. Obok wymienionych grup dachów slegowych istnieją rozwiązania pośrednie, które są wynikiem różnic w użytym materiale pokrycia, sposobie jego zamocowania, umiejętnościach zawodowych wykonawców, rodzaju i technikach obróbki budulca. Najprostsze pokrycia zrębów, które trudno określić konstrukcjami we właściwym tego słowa znaczeniu, notowane na przełomie XIX i XX w. w północno-wschodniej Europie i pograniczu europejsko-azjatyckim składały się z belek luźno opartych na ścianach szczytowych, nakrytych korą i dar-



nią. Zarówno w tych najbardziej prymitywnych przykryciach jak i w więźbie slegowej oraz sklepieniach zrębowych rozłożenie obciążeń na wiele elementów nośnych, decydujące o sposobie pracy podpór i dachu wskazuje na ich wspólną genezę, a istniejące różnice są wynikiem odrębnych dróg rozwoju. Korzystny ze względów konstrukcyjnych sposób obciążenia ścian przesądził o rozpowszechnieniu tego rodzaju więźby na znacznych obszarach.

W pracach poświęconych kulturze ludowej od dawna znane jest stwierdzenie, że w grupach lokalnych i etnograficznych obok cech wspólnych występują odmienne techniki obróbki surowców, typy narzędzi, stroje, wierzenia, praktyki kultowe czy konstrukcje budowlane. Wymienione elementy kulturowe pojawiały się i wykształciły w różnym czasie, a niektóre zachowały się w formach reliktowych, zmienionych lub uległy całkowitemu zanikowi.

Badania nad przestrzennym zróżnicowaniem kultury ludowej wykazały, że obecność lub brak określonych wytworów kulturowych dzieli obszar Polski na różniące się regiony etnograficzne, których granice wyznaczają zasięgi wytworów kultury. Linie tych zmiennych zasięgów mogą, ale nie muszą pokrywać się z dawnymi obszarami plemiennymi, granicami administracyjnymi i politycznymi, gdyż zróżnicowanie etniczne i odrębna przynależność państwowa nie były przeszkodą w przenikaniu wytworów kulturowych. Różnorodny inwentarz kultury materialnej, związany ze środowiskiem, warunkami społecznymi i historycznymi powstał wskutek krzyżowania się fal kulturowych napływających w ciągu wieków z różnych stron Europy, często spotęgowanych przez ruchy etniczne. Nowe narzędzia, techniki konstrukcje budowlane przenikały utartymi szlakami biegnącymi przez gęsto zaludnione obszary kraju omijając naturalne przeszkody terenowe o małej gęstości zaludnienia takie jak puszcze, bagna i góry, gdzie zachowały się starsze elementy kultury ludowej. Wśród wyodrębnionych regionów kulturowych, których granice tworzą zespoły zasięgów z dziedziny kultury materialnej i duchowej występują dwie strefy różniące się wyraźnie od reszty kraju²⁴. Jedną z nich jest północno-wschodnia część Polski, w epoce brązu etnicznie ugrofińska, później bałtycka na północy, objęta osadnictwem mazowieckim na zachodzie, a ruskim na wschodzie. Druga strefa położona na przeciwnym krańcu Polski zasiedlona została przez osadników polskich, słowackich, ruskich i niemieckich w specyficznym środowisku geograficznym Karpat, gdzie na kształtowanie kultury pasterskiej miały też wpływ elementy wołosko-rumuńskie napływające z Bałkanów. Obszary te o zróżnicowanym osadnictwie i środowisku geograficznym rozwijały się w odmiennych warunkach historycznych, gospodarczych i społecznych. Pomimo tych odrębności niektóre elementy kultury ludowej Karpat nawiązują do starszych wytworów znanych z terenów Polski północno-wschodniej. Podobieństwa te wynikają z zachowania na tych terenach starszych składników kultury materialnej, wypieranych stopniowo przez nowe wytwory pochodzące głównie z zachodu Europy. Napływały one przez gęsto zaludnione i stosunkowo łatwo dostępne obszary Polski kierując się na Litwę, Ukrainę i Wielką Rosję. W Polsce archaiczne techniki, narzędzia i konstrukcje budowlane zachowały się z jednej strony w lesistych, trudno dostępnych Karpatach oraz na przylegających do nich terenach, a z drugiej na Białostocczyźnie, pierwotnie puszczańskiej i rzadko zaludnionej, przyległej do bagnistego Polesia omijanego przez szlaki kulturowe. Potwierdzeniem takiej tezy Kazimierza Moszyńskiego jest opisany przykład konstrukcji slegowej. Materiały archeologiczne, historyczne oraz zachowane obiekty o konstrukcji slegowej wskazują, że znana była ona na dużym obszarze Polski. Zróżnicowanie geograficzne tej konstrukcji typowe jest



Fot. 9

dla przerywanego zasięgu wytworów kulturowych. Więźba krokwiowa wypierając dachy slegowe dążyła takimi samymi szlakami jak inne wytwory kulturowe napływające z zachodu Europy. Przez południowe obszary Polski, wzdłuż dolin górnej Odry i Wisły prowadziła odnoga szlaku zachodnioeuropejskiego prowadząca z Saksonii na Ukrainę. Na południowym skraju szlaku, czyli na terenach przyległych do Sudetów i Karpat zachowały się sklepienia zrębowe w spichrzach i budynkach sakralnych, a do niedawna niektóre szalasy pasterskie miały ten rodzaj więźby dachowej.

Druga odnoga szlaku prowadziła pobeżem Bałtyku i na Pomorzu dzieliła się na dwa ramiona. Część północna poprzez Żmudź kierowała się na północ Rosji, ale wraz z oddalaniem się od punktu wyjścia słabła siła jego oddziaływania. Ramię południowe z Pomorza poprzez dolinę dolnej Wisły i Lubelszczyznę dążyło na Ukrainę omijając Białostocczyznę, Polesie, Białoruś i Aukstotę, gdzie przenikanie nowych wytworów było utrudnione ze względu na małe zaludnienie, bagna i puszcze. Duży udział lasów i związane z tym możliwości pozyskania budulca były czynnikiem sprzyjającym, który ułatwiał na tych terenach zachowanie więźby slegowej. Centrum obszaru, na którym przetrwały m.in. archaiczne techniki budowlane znajdowało się na Polesiu, a kultura ludowa tego terenu wskazuje na związki z Wołyniem, Wielkorusią oraz na najbardziej nas interesujące powiązania z Podlasiem.

Chociaż na przylegających do Polesia od północy i zachodu terenach Białorusi i Polski północno-wschodniej powszechnie występują dachy krokwiowe zachowały się tutaj budynki nakryte różnymi odmianami więźby slegowej. Jak już wspomniano wcześniej w średniowieczu znana była ona na Mazowszu, w Gdańsku i Brześciu, a jeszcze w dziewiętnastym wieku wznoszono klasyczne dachy slegowe we wsiach położonych wokół

Bielska Podlaskiego. Spichrze z relikdami więźby slegowej zachowane obecnie we wsiach położonych wokół Puszczy Knyszyńskiej oraz na Suwalszczyźnie tworzą zwarty zasięg tej konstrukcji w północno-wschodniej Polsce. Reliktowo zachowane obiekty, rozrzucone na dużym obszarze wschodniej części Suwalszczyzny i Białostocczyzny skłaniają do przypuszczeń, że w przeszłości ten rodzaj konstrukcji był tutaj bardziej rozpowszechniony, chociaż obecnie trudno określić chronologię i zasięg dachów tego rodzaju. Niewątpliwie jednak więźba dwuspadowa, nierozzerwalnie związana z dachami slegowymi ma tutaj bardzo starą genezę.

Główne szlaki, którymi napływały różnorodne wytwory kultury w Europie znane są od dawna w literaturze etnograficznej. Istotny dla naszych rozważań jest fakt, że obszar występowania więźby slegowej i sklepień zrębowych, wypieranych przez nowsze dachy krokwiowe typowy jest dla zasięgu przerywanego. Podobnego rodzaju archaiczne konstrukcje dachowe, które zachowały się w odległych okolicach Syberii, Skandynawii, Alp i Wielkorusi wskazują na wspólną genezę więźby slegowej i sklepień zrębowych, a tym samym wykluczają jakikolwiek związek sklepień kopulastych nad spichrzami śląsko-spiskimi z budownictwem plecionym.

Przypisy

- 1 Z.Dmochowski, Ze studiów nad poleskim budownictwem drzewnym, *Biuletyn Historii Sztuki i Kultury*, R.V:1937, Nr 2, s. 170
- 2 Historia kultury materialnej Polski w zarysie, pod red. M. Dębińskiej i Z.Podkowińskiej, T.I. Wrocław 1978, s. 215 W. Krasowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, T.I, Warszawa 1989, s. 90
- 3 J. Bohdanowicz, Spichrze na tle innych pomieszczeń do przechowywania ziarna w gospodarstwach chłopskich w Polsce na przełomie XIX-XX w. (1860-1960), *Lud*, T. XLVII:1962, s. 306
- 4 J.Czajkowski, Regionalizacja budownictwa wiejskiego na północnych stokach Karpat, *Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, Nr 26, s. 6
- 5 K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, T.I, Warszawa 1967, s. 243, 543
- 6 Bohdanowicz, Spichrze na tle..., s. 312
- 7 *Polski Atlas Etnograficzny*, z. II, Warszawa 1965, mapa 80 *Polski Atlas Etnograficzny*, z. IV, Warszawa 1971, mapa 207
- 8 M. Pokropek, *Budownictwo ludowe w Polsce*, Warszawa 1976, s. 82
- 9 R. Brykowski, Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej, Wrocław 1986, s. 33
- 10 R. Brykowski, M. Kornecki, *Drewniane kościoły w Małopolsce Południowej*, Wrocław 1984, s. 37
- 11 E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Pokropek, *Sztuka ludowa w Polsce*, Warszawa 1988, s. 16, I. Tłoczek, *Polskie budownictwo drewniane*, Wrocław 1980, s. 138, J. Tur, *Architektura cerkiewna (w) Łemkowie. Kultura-sztuka-język*, Warszawa 1987, s. 47,
- 12 Ju. Jakimow i, *Draľjanae dojlidstva belaruskaga Palessja XVII-XIX st.*, Minsk 1978, s. 26
- 13 *Lietuviu liaudies architektura*, T. II, Vilnius 1968, s. 275, ryc. 80.2
- 14 P. Bobrowskij, *Grodniejskaja gubernja. Materialy dla geografii i statistiki Rossii*, T. I, Petersburg 1863, s. 494
- 15 K. Moszyński, *Polesie Wschodnie*, Warszawa 1928, s. 110, op.cit., s. 112
- 17 K. Moszyński, O kulturze ludowej południowo-wschodniego Polesia, *Ziemia*, R. XX:1925, Nr 6, 7, 8, s. 127
- 18 E. R. Romanov, *Materialy po etnografii grodnieskoj guberni*, T. I, Wilno 1911, s. 22
- 19 Bohdanowicz, Spichrze na tle..., s. 330
- 20 M. Pokropek, *Ziemia Sejneńska pod względem etnograficznym*, (w) *Materialy do dziejów ziemi sejneńskiej*, Warszawa 1975, s. 168
- 21 *Polski Atlas Etnograficzny*, z. IV..., mapa 207
- 22 M. Pokropek, Świadomość zróżnicowania kulturowego na przykładzie współczesnego pogranicza bałtyjsko-słowiańskiego w Polsce północno-wschodniej, *Rocznik Białostocki*, T. XIV:1981, s. 270
- 23 op.cit. s. 279
- 24 J. Gajek, *Studia nad etnograficzną regionalizacją Polski*, *Lud*, T. XLVII:1962, s. 168

Spis rysunków

1. Konstrukcja slegowa w spichrzu (sypaniu). Złockie, woj. Nowy Sącz, wg E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Pokropiek, *Sztuka ludowa...*, s. 16
2. Cerkiew grecko-katolicka, istniała w 1644 r., Powroźnik, woj. Nowy Sącz, przekrój podłużny, wg R. Brykowski, *Łemkowska drewniana...*, s. 65
3. Chata ze sklepioną powalą, elewacja frontowa; a-słegi, b- belki powały, c-kokoszyce, d-deska okapowa, u-odizwia, p-próg, wg K. Moszyński, *Polesie...*, ryc. 13
4. Przekrój podłużny spichrza o dachu krokwiowo-slegowym z Olszy, gm. Dąbrowa Białostocka, obecnie w Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu
5. Przekrój poprzeczny i podłużny spichrza o dachu krokwiowo-slegowym, Lacka Buda, gm. Czarna Białostocka
6. Przekrój poprzeczny i podłużny spichrza o dachu krokwiowo-slegowym, Krynki
7. Przekrój podłużny spichrza o dachu krokwiowo-slegowym. Krynki, stan sprzed 1936 r., rekonstrukcja
8. Przekrój poprzeczny i podłużny spichrza o dachu krokwiowo-slegowym, Łubianka, gm. Janów

Spis fotografii, fot. J. Cetera

1. Spichrz o dachu krokwiowo-slegowym, Olsza, gm. Dąbrowa Białostocka, obecnie w Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu
2. Spichrz o więźbie krokwiowo-slegowej, Lacka Buda, gm. Czarna Białostocka
3. Spichrz o więźbie krokwiowo-slegowej, Krynki
4. Spichrz o więźbie krokwiowo-slegowej, Łubianka, gm. Janów
5. Spichrz o dachu krokwiowym, z elementami więźby slegowej, Poczopek, gm. Szudziałowo
6. Piwnica o dachu krokwiowym, z elementami więźby slegowej, Poczopek, gm. Szudziałowo
7. Piwnica o dachu łączącym elementy konstrukcji sochowej, slegowej i krokwiowej, Stara Grzybowszczyzna, gm. Krynki
8. Piwnica o dachu krokwiowym, z elementami więźby slegowej, Jאלówka, gm. Michałowo
9. Spichrz o dachu krokwiowym, z elementami więźby slegowej, Dubasiewszczyzna, gm. Suchowola

Sławomir Halicki

Mniejszości narodowe i etniczne na Białostocczyźnie

Woj. białostockie zamieszkują następujące mniejszości narodowe i etniczne: Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie, Tatarzy i Romowie. W ostatnich latach następuje szybki proces wzrostu świadomości narodowej na fali rodzącej się demokratyzacji życia w Polsce oraz ruchów narodowych w Europie.

Głównym kryterium odrębności etnicznej na Białostocczyźnie była do niedawna religia. Na ogólną liczbę ludności województwa 700 tys., około 450 tys. stanowią katolicy i około 250 tys. prawosławni (według A. Sadowskiego, na podstawie danych obu kościołów). Rocznik statystyczny woj. białostockiego z 1994 r. podaje dane odbiegające bardzo od rzeczywistości (388 tys. katolików i 340 tys. prawosławnych).

Badania socjologiczne przeprowadzone w latach 90-tych przez Filię Uniwersytetu Warszawskiego w kilku gminach woj. białostockiego po raz pierwszy dostarczają w miarę precyzyjnych danych odnośnie świadomości narodowej wśród mniejszości, głównie białoruskiej. Wyniki badań są zbieżne z ankietą przeprowadzoną przez Białorusinów wśród uczniów szkół średnich z białoruskim językiem nauczania w Bielsku Podlaskim i Hajnówce, na największej dotychczas próbie badawczej 615 osób. Uzyskane dane mają wysoki stopień wiarygodności, opierają się na indywidualnej deklaracji przynależności narodowej i dlatego zostaną tu przytoczone.

1. Białorusini

Białorusini zamieszkują w zwartych skupiskach tereny wschodnie Białostocczyzny.

Według badań socjologicznych A. Sadowskiego około 75 tys. ludności woj. białostockiego utożsamia się z Białorusinami. Około 30% ogółu osób wyznania prawosławnego nazywa siebie Białorusinami, a ok. 60% Polakami. Bliższe zapoznanie się z różnymi treściami znaczeniowymi przyporządkowanymi białoruskości i polskości wskazuje, że na Białostocczyźnie mamy do czynienia z mozaiką form poczucia identyfikacji etniczno-kulturowej. Występują kategorie pośrednie osób o poczuciu podwójnej identyfikacji narodowej oraz osoby, których identyfikacja narodowa obok więzi stricte narodowych, określona jest przez więzi religijne, państwowe, regionalne lub lokalne. Jednak w każdym przypadku jest to świadomość narodowa, chociaż o innej strukturze wewnętrznej. Kiedy rozpatrywano przypadki białoruskiej identyfikacji narodowej stwierdzono, że składa się ona z mniejszej liczby składników. Natomiast pozostałe konieczne do istnienia świadomości narodowej elementy są polskie, np. tradycja historyczna, więź terytorialna itp. Stąd wyróżniono następujące typy identyfikacji narodowej: Polak, Polak katolik, Polak prawosławny, Polak zamieszkały w Polsce, Polak pochodzenia białoruskiego, Polak białoruski, tutejszy Białorusin, polski Białorusin, Białorusin katolik, Białorusin prawosławny i Białorusin. Typy przynależności narodowej zostały ustalone na podstawie deklaracji przynależności narodo-

wej oraz analizy struktury świadomości narodowej. (A.Sadowski - Tożsamość etniczno-kulturowa mieszkańców polsko-białoruskiego pogranicza).

2. Ukraińcy

Pochodzenie ludności ukraińskiej należy wiązać z pierwotnym osadnictwem na Podlasiu w XI w. z Rusi Kijowskiej, a następnie Rusi Halicko-Wołyńskiej. Ludność małopolska, uważana za przodków dzisiejszych Ukraińców kolonizowała tereny wzdłuż rzeki Bug by następnie rozprzestrzenić się aż po rzekę Narew na północy. Dopiero podczas powtórnej kolonizacji w wiekach XV-XVI zmieszala się z ludnością pochodzenia białoruskiego, jako że tereny te znajdowały się wówczas pod panowaniem Litwy. Nie można jednak dzisiaj uważać jednoznacznie ich za świadomą narodowo mniejszość ukraińską, gdyż proces ten nabrał rozmachu dopiero po 1990 r. w wyniku zmiany sytuacji politycznej w Polsce. Ruch ten inspirowany jest przez ludzi wykształconych, w dużej mierze wywodzących się z białoruskich ruchów narodowych. Wg działaczy ukraińskich miasto Białystok zamieszkuje 40-50 tys. osób wywodzących się z terenów, gdzie mówi się gwarą języka północno-ukraińskiego.

3. Rosjanie

Rosjanie znaleźli się na Podlasiu w XVIII w. w wyniku prześladowań staroobrzędowców przez cara. Inna grupa osadnicza związana jest z napływem rosyjskich urzędników i wojskowych w XIX w. do Białegostoku. Duża grupa emigrantów rosyjskich osiadła tu również po rewolucji październikowej.

Rosjanie zamieszkują głównie Białystok i inne większe miasta w województwie. Ich liczebność, wspólnie ze staroobrzędowcami sięga 2-3 tysięcy.

4. Tatarzy

W województwie białostockim zamieszkuje od ponad 300 lat grupa Tatarów osadzonych przez króla Jana III Sobieskiego. Grupę tą oprócz wspólnej historii i tradycji łączy wyznanie muzułmańskie. W trzech gminach wyznaniowych tj. Białystok, Bohoniki i Kruszyniany jest około 3 tys. wyznawców islamu pochodzenia tatarskiego, drugie tyle jest rozproszonych po kraju. W Bohonikach i Kruszynianach funkcjonują meczety, gdzie podczas dorocznych świąt spotykają się Tatarzy nie tylko z Polski ale i z zagranicy. Największym skupiskiem Tatarów jest Białystok i Sokółka. Grupa ta ulega przemieszczeniu z terenów wiejskich do ośrodków miejskich.

5. Romowie

W województwie białostockim zamieszkują również Romowie (Cyganie). Większe skupiska Romów znajdują się w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach. Ponadto rozproszeni są w niewielkich grupach na terenie całego województwa i ościennych. W Białymstoku mieszka wiceprzewodniczący Światowego Związku Romów, wydawane jest również jedyne czasopismo w języku romskim i polskim ukazujące się również poza granicami kraju. Stąd też Białystok postrzegany jest jako znaczący ośrodek dla tej grupy

etnicznej liczącej w całym województwie do 1 tys. osób. Po 1990 r. w granicach województwa pojawiła się nowa grupa Cyganów z Rumunii, której rozmiar trudno ustalić.

6. Działalność kulturalna mniejszości narodowych i etnicznych

Mniejszości narodowe i etniczne zamieszkujące Białostocczyznę prowadzą szeroką działalność kulturalną w celu podtrzymania swojej tradycji i tożsamości. Działa tu 15 stowarzyszeń mniejszościowych. Wydawanych jest 5 tytułów prasowych, ukazują się audycje radiowe i telewizyjne. Funkcjonuje również ponad 30 zespołów folklorystycznych, 10 teatralnych, ukazują się wydawnictwa historyczne i literackie dotyczące mniejszości narodowych i etnicznych (w tym: 9 białoruskich, 2 tatarskie, 2 ukraińskie, 2 rosyjskie).

Najliczniejszym i najstarszym stowarzyszeniem mniejszościowym jest Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne z siedzibą w Białymstoku, obchodzące w 1996 r. 40-lecie swojej działalności. Z szerokiego zakresu działań BTSK należy wymienić m.in. opiekę nad amatorskim ruchem artystycznym, realizację imprez służących pielęgnowaniu i rozwijaniu białoruskiej kultury i oświaty. BTSK jest organizatorem cyklicznych imprez takich jak:

- Ogólnopolski Festiwal "Piosenka Białoruska"
- Święto Kultury Białoruskiej
- Stotkania Artystyczne Białystok-Grodno
- Białoruskie Festyny Ludowe (16 w 1995 r.) i inne.

Do dzieci i młodzieży adresowane są konkursy recytatorskie, przeglądy zespołów teatralnych, konkursy piosenki białoruskiej. Imprezy te cieszą się dużą popularnością i mają szeroką rzeszę odbiorców.

W 1993 r. w Białymstoku powstał Związek Białoruski w Rzeczypospolitej, który skupił kilka stowarzyszeń i partię polityczną tj.:

Białoruskie Stowarzyszenie Literackie *Białowieża*,
Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne (partia polityczna),
Białoruskie Zrzeszenie Studentów,
Białoruskie Towarzystwo Historyczne.
Rada Programowa Tygodnika *Niwa*,
Stowarzyszenie Dziennikarzy Białoruskich,
Związek Młodzieży Białoruskiej.

Białoruskie Stowarzyszenie Literackie *Białowieża* działa jako samodzielna organizacja od 1990 r., wcześniej tj. od 1958 r. w ramach Grupy Literackiej przy BTSK. Liczy ok. 30 członków z których 10 należy do ZLP. Stowarzyszenie zajmuje się przede wszystkim tworzeniem i upowszechnianiem literatury białoruskiej poprzez wydawnictwa i organizowanie spotkań literackich. Profesjonalna twórczość białoruskich literatów jest zauważana i wysoko oceniana przez polską krytykę literacką.

Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne jest partią polityczną skupiającą kilkadziesiąt białoruskich działaczy narodowych. W swoim programie partia postuluje m.in. przywrócenie nazw miejscowości na Białostocczyźnie w brzmieniu białoruskim, wprowadzenie języka białoruskiego na równi z polskim w gminach zamieszkałych przez Białorusinów, nauczanie we wszystkich szkołach regionu historii Białorusi, przywrócenie prawa do ziemi i budynków potomkom tych mieszkańców, którzy oddali ziemię na PFZ. Postulatów i oczekiwań tego typu jest znacznie więcej, a zacytowano niektóre z nich.

Białoruskie Zrzeszenie Studentów zostało zarejestrowane w 1988 r. w Warszawie a w 1990 r. w Białymstoku. BZS skupia studentów głównie trzech ośrodków akademickich: Białegostoku, Lublina i Warszawy. Celem stowarzyszenia jest rozwijanie aktywności społecznej, kulturalnej i oświatowej młodych Białorusinów. Przejawia się ona w organizacji imprez, z których najważniejsze to: *Jesień Bardów* w Bielsku Podlaskim, Festiwal Muzyki Młodej Białorusi *Basowiszczyna* w Gródku. Zorganizowano również kilkanaście corocznych imprez turystycznych po Białostocczyźnie pod nazwą *Bačkauszczyzna, Padaroż-ža*, studenckie otrzęsiny, Turniej Młodzieży Białoruskiej, studenckie *Kupalle*.

Białoruskie Towarzystwo Historyczne zajmuje się głównie działalnością naukową organizując seminaria, sesje naukowe. Formą promowania badań białorusnistycznych jest wydawanie zeszytów historycznych i pozycji książkowych przez miejscowych pracowników naukowych Filii UW w Białymstoku.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Białoruskich powstało w 1992 r. Reprezentuje ono interesy środowiska dziennikarzy i publicystów białoruskich na forum publicznym, inicjuje wszelkie formy twórczości dziennikarskiej i publicystycznej w środowiskach białoruskich, zajmuje się ochroną praw dziennikarzy tworzących dla społeczności białoruskiej. Stowarzyszenie wydaje miesięcznik *Czasopis*.

Rada Programowa Tygodnika *Niwa* powstała w 1992 r. Jej celem jest wspieranie redakcji w tworzeniu oblicza programowego tygodnika *Niwa*, poszerzanie kręgu odbiorców czasopisma, inicjowanie wszelkich form działalności publicystycznej w środowisku białoruskim. Wydaje tygodnik *Niwa*.

Związek Białoruski w RP inicjuje szereg przedsięwzięć w celu pobudzenia aktywności kulturalnej i oświatowej mniejszości białoruskiej, organizowanych bezpośrednio przez stowarzyszenia wchodzące w skład Związku. Są to:

- Konferencja z okazji 40-lecia *Niwy*
- promocja książki pt.: *Białorusini w dziejach Bielska Podlaskiego*
- panel dyskusyjny: *Białorusini w dziejach Bielska Podlaskiego*
- polsko-białoruskie warsztaty dziennikarskie *Wolność Słowa 96*
- polsko-białoruskie warsztaty literackie *Biazmieżża 96*
- sesja naukowa pn: *Białorusini w II Rzeczypospolitej*
- ogólnopolski konkurs poezji i prozy białoruskiej.

Od 1984 r. działa jako samodzielna organizacja - Społeczny Komitet Budowy Muzeum i Ośrodka Kultury Białoruskiej w Hajnówce. W 1996 r. podpisane zostało trójstronne porozumienie między: SKB MiOKB, BTSK i Wojewodą białostockim w sprawie uruchomienia Muzeum w 1997 r. Placówka w Hajnówce, która obecnie podejmuje doraźne zadania z zakresu upowszechniania kultury białoruskiej, może stać się w przyszłości prawdziwym centrum materialnej i duchowej kultury białoruskiej.

Ukraińska mniejszość narodowa, skupiona jest w dwóch stowarzyszeniach: Związku Ukraińców Podlasia i Oddziale Regionalnym Związku Ukraińskiej Młodzieży Niezależnej, powstałych po 1990 r. Początki aktywności ukraińskiej należy datować na 1956 r. kiedy to powstało w Kleszczelach Koło Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, organizacji ogólnopolskiej, którego działalność po pewnym czasie zanikła. Związek Ukraińców Podlasia powstał w 1992 r. jako organizacja niezależna od Związku Ukraińców RP. Siedziba ZUP znajduje się w Białymstoku, a koło ZUP w Białymstoku.

Od 1992 r. ZUP organizuje corocznie Festiwal Ukraińskiej Kultury *Podlaska Je-*

sień w Bielsku Podlaskim, a ostatnio Dni Kultury Ukraińskiej w Białymstoku. Są to prezentacje twórczości artystycznej zespołów i twórców z Podlasia i Ukrainy. Wydane zostały również 3 pozycje książkowe, ukazuje się dwumiesięcznik p.t.: *Nad Buhom i Narwoju*.

Uczniowie i studenci zrzeszeni w Oddziale Związku Ukraińskiej Młodzieży Niezależnej ograniczają się do organizacji imprez turystycznych, skansenu ukraińskiego w Koźlikach nad Narwią, uczą się języka ukraińskiego. Realizację takich inicjatyw jak festiwal kultury mniejszości narodowych, grupy teatralnej, uzależniają od zdobycia środków finansowych i własnej siedziby.

Zamieszkujący województwo białostockie Tatarzy skupieni są w dwóch organizacjach tj.: Muzułmańskim Związku Religijnym oraz Związku Tatarów Polskich zajmującym się upowszechnianiem kultury, tradycji i obyczajów tatarskich. Od 20-tu lat w cyklu 3-letnim wspólnie z Sokólskim Ośrodkiem Kultury, związki organizują w Sokółce imprezę pt: *Orient Sokólski* - wykłady, seminaria, spotkania artystyczne, wystawy związane z tatarszczyzną. W 1997 r. Tatarzy organizują obchody 600-lecia osadnictwa w Wielkim Księstwie Litewskim.

W Białymstoku zarejestrowane są również dwa stowarzyszenia pod nazwami: Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe i Stowarzyszenie Kulturalne *Ruś*. Zgodnie ze statutami w/w organizacji ich celem jest popularyzowanie i krzewienie kultury rosyjskiej w oparciu o środowiska ruskie, a także wyznawców prawosławia. Działalność stowarzyszeń polega na pielęgnowaniu tradycji i języka rosyjskiego, działalności edukacyjnej i charytatywnej. Funkcjonuje biblioteka rosyjska oraz recytatorsko-muzyczny zespół dziecięco-młodzieżowy *Stowianie*. W ramach RSK-O realizowany jest program Europejskiej Kampanii Młodzieży Przeciwko Rasizmowi, Ksenofobii, Antysemityzmowi i Nietolerancji.

Na zakończenie warto wspomnieć również o działalności kulturalnej pielęgnującej tradycje żydowskie na Białostocczyźnie. Działalność tą prowadzi oddział Muzeum Okręgowego w Tykocinie oraz miejscowy Tykociński Teatr Amatorski. W Synagodze Wielkiej odbywają się sporadycznie uroczystości religijne i kulturalne z udziałem Żydów odwiedzających ten znany ośrodek judaizmu w Polsce. Rocznie przyjeżdża tu około 30 tys. Żydów z całego świata, głównie młodzieży w ramach programu edukacyjnego oraz osób starszych poszukujących tu swoich korzeni. W województwie białostockim mieszka kilka osób wyznania mojżeszowego, znajduje się kilka synagog zaadoptowanych głównie na działalność kulturalną oraz wiele kirkutów - cmentarzy żydowskich oraz miejsc pamięci narodowej związanych z martyrologią Żydów.

7. Prasa, radio, wydawnictwa

Tygodnik *Niwa* ukazuje się w języku białoruskim od 1956 r., obecnie w nakładzie ok.2 tys. egzemplarzy docierając do białoruskojęzycznej ludności Białostocczyzny, Polski i Białorusi (w języku polskim przedruki i korespondencja). Pismo dużo miejsca poświęca bieżącym informacjom, literaturze, kulturze i oświacie, zamieszcza również dodatek dla dzieci *Zorka*. W ostatnich latach spadła poczytność tego pisma.

Czasopis - Pismo Informacyjno-Kulturalne Wschodniej Białostocczyzny ukazuje się od 1990 r., co miesiąc, w nakładzie 1800 egzemplarzy, w wersji polsko-białoruskiej. Miesięcznik zawiera przede wszystkim publicystykę i reportaże o problemach dzisiejszych i przeszłości Białostocczyzny. Przy udziale redakcji *Czasopisu* wydawane jest również

czasopismo samorządowe w wersji polsko-białoruskiej pt. *Wiadomości Gródeckie*.

W ramach Redakcji Mniejszości Narodowych Radia Białystok przy współpracy dziennikarzy białoruskich ukazują się w języku białoruskim audycje radiowe: *Pod znakiem Pogoni*, codziennie 15 min., od poniedziałku do piątku o godz. 18.45, Białoruski Koncert Życzeń w sobotę 30 min., od godz. 18.15 do 18.45 a później audycja religijna 15 min. *Duchowe Spotkania* oraz w każdą niedzielę audycja religijna 15 min., o godz. 7.45 *Przed wyjściem do cerkwi*.

W Radiu Białystok emitowane są również audycje ukraińskie *Dumka Ukraińska*, w poniedziałki i środy w godzinach 18.30-18.45, w niedzielę w godz. 8.00-8.30.

Na odrodzenie ukraińskiego ruchu narodowego na Podlasiu duży wpływ mają audycje Radia Białystok nadawane w języku ukraińskim, Ukraińskie Pismo Podlasia *Nad Buhom i Narwoju*, wydawane przez ZUP w wersji polsko-ukraińskiej.

Tatarzy mają również na swoim koncie pokaźny dorobek wydawniczy, 2 tomy Rocznika Tatarów Polskich, zbiorki poezji, miesięcznik *Świat Islamu*. W 1997 r. przypada 600-lecie osadnictwa tatarskiego w Wielkim Księstwie Litewskim, którą to rocznię Tatarzy polscy chcą upamiętnić budową nowego meczetu w Białymstoku. Na uwagę zasługuje czasopismo pt.: *Świat Islamu* wydawany społecznie w Sokółce na cały kraj. Tatarzy utrzymują kontakty kulturalne z ich rodakami na Białorusi, Litwie, Rosji.

Działalność kulturalna Cyganów polskich na Białostocczyźnie skupia się wokół pisma romskiego pt.: *Rrom po Drom*, wydawanego w Białymstoku w wersji polsko-romskiej, w nakładzie 1 tys. egz. Pismo ma na celu przybliżenie prawdziwej kultury romskiej, zamieszcza informacje o sytuacji Romów w Polsce i na świecie. Ponadto redakcja organizuje wystawy prac artystycznych Romów, patronuje romskiej szkole w Suwałkach, prowadzi działalność informacyjną i charytatywną.

W ramach Białostockiego Ośrodka TV przewidziane są cotygodniowe audycje o mniejszościach narodowych i etnicznych.

8. Oświata mniejszości narodowych i etnicznych

Nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży narodowości niepolskiej w szkołach województwa białostockiego odbywa się na zasadach Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 marca 1992 r. w sprawie organizacji kształcenia umożliwiającego podtrzymanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych.

Nauka języka białoruskiego oraz inne zajęcia z tym związane organizowane są przez dyrektora szkoły na zasadzie dobrowolności, na pisemny wniosek rodziców lub prawnych opiekunów dzieci. W szkołach ponadpodstawowych deklarację mogą składać sami uczniowie.

W związku z reformą szkolnictwa w 1991 r. została utworzona Komisja do spraw Reformy Szkolnictwa Białoruskiego w Polsce. Pracę Komisji koordynuje Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Bielsku Podlaskim. W ramach działalności Komisji opracowuje się programy nauczania języka białoruskiego, historii i geografii. Program nauczania języka białoruskiego dla szkół podstawowych został zatwierdzony przez MEN w 1994 r., trwają prace nad nowelizacją programu nauczania dla szkół średnich.

Analiza stanu nauczania języka białoruskiego jako języka ojczystego na przestrzeni lat pozwala stwierdzić, iż gwałtowny spadek nauczania tego języka nastąpił w latach 70-

tych. Od roku 1979/80 zachowana jest stabilność w nauczaniu języka białoruskiego, zaś w roku szkolnym 1994/95, dzięki oddaniu do użytku nowego budynku II Liceum Ogólnokształcącego w Hajnówce nastąpiła znaczna poprawa warunków nauczania języka białoruskiego.

W roku szkolnym 1995/96 nauczanie języka białoruskiego odbywa się w 45 szkołach województwa białostockiego, w tym w trzech liceach, obejmując około 4000 uczniów.

Należy podkreślić dobre przygotowanie zawodowe nauczycieli prowadzących naukę języka białoruskiego - zdecydowana większość legitymuje się wykształceniem wyższym w zakresie filologii białoruskiej. W pozostałych przypadkach języka ojczystego uczą rusycyści, absolwenci nauczania początkowego i liceów pedagogicznych. W ostatnim dziesięcioleciu przybyło 17 absolwentów filologii białoruskiej po studiach stacjonarnych na Filii UW i 13 po studiach zaocznych. Nauczyciele mają możliwość podnoszenia kwalifikacji na kursach przedmiotowo-metodycznych w Mińsku organizowanych przez Ministerstwo Edukacji Republiki Białoruś, w ramach porozumienia o współpracy między MEN RP i ME RB. Od 5 lat absolwenci liceów w Bielsku Podlaskim i Hajnówce mają możliwość kontynuowania nauki na wyższych uczelniach Białorusi.

Kształtowanie i umacnianie tożsamości narodowej odbywa się nie tylko poprzez lekcje białoruskiego. W szkołach funkcjonuje szereg zajęć pozalekcyjnych, podczas których uczniowie mają możliwość poznania kultury własnego narodu oraz współuczestnictwa w jej tworzeniu. Od lat organizowane są różne konkursy pozwalające zaprezentować osiągnięcia uczniów na forum międzyszkolnym oraz umożliwiają wzajemną wymianę doświadczeń. Sprawdzoną formą rywalizacji są konkursy recytatorskie prozy i poezji dla szkół podstawowych i średnich. Dużym zainteresowaniem cieszą się przeglądy białoruskojęzycznych teatrzyków szkolnych oraz przegląd piosenki białoruskiej organizowane corocznie przy współudziale białoruskich organizacji społeczno-kulturalnych.

W roku szkolnym 1994/95 Kuratorium Oświaty w Białymstoku do własnego kalendarza imprez wprowadziło dwa dodatkowe konkursy: przedmiotowy języka białoruskiego dla uczniów szkół podstawowych i olimpiada języka białoruskiego dla szkół średnich. Uczniowie liceów w Bielsku Podlaskim i Hajnówce uczestniczą również w Republikańskich Olimpiadach Języka Białoruskiego.

Reasumując, należy stwierdzić, że uczniom narodowości białoruskiej stworzono dobre warunki do kształtowania i umacniania poczucia tożsamości narodowej. Jednakże, jak cała oświata polska, tak i szkolnictwo białoruskie, boryka się z dużymi trudnościami natury finansowej. Wiele szkół, w których nauczany jest język białoruski funkcjonuje w budynkach w złym stanie technicznym. Nieodzowne jest też poczynienie nakładów na polepszenie bazy dydaktycznej, opracowanie nowych podręczników, przewodników metodycznych, zeszytów ćwiczeń, lektur szkolnych. Według Kuratorium Oświaty w Białymstoku zaspokojenie tych potrzeb wpłynęłoby na polepszenie warunków nauczania języka białoruskiego.

Nauka języka ukraińskiego jest dopiero na początku drogi. Uczy się go około 100 dzieci w szkołach podstawowych nr 4 i 5 w Bielsku Podlaskim od 2-3 lat, oraz w Czeremesze od roku. Występują tu problemy podobne jak w przypadku nauki jęz. białoruskiego, jeżeli chodzi o pomoce dydaktyczne. Dzieci ukraińskie realizują swoje potrzeby w kołach zainteresowań pielęgnując kulturę i tradycje ukraińską. Niewielka grupa uczy się również języka ukraińskiego w Białymstoku przy pomocy pracownika Filii Uniwersytetu Warszaw-

skiego.

Stosunkowo najlepiej wygląda nauczanie języka rosyjskiego, który do niedawna był językiem obowiązkowym we wszystkich szkołach. Obecnie nauczany jest jako jeden z języków obcych w wielu jeszcze szkołach, które borykają się z pozyskaniem nauczycieli innych języków. Obserwuje się stopniowy powrót do nauczania języka rosyjskiego, po początkowej niechęci, a nawet wrogości spowodowanej zmianą sytuacji politycznej w kraju i na świecie.

Z innych języków na uwagę zasługuje arabski, którego uczy się ok.100 dzieci Tatarów polskich w ramach lekcji religii. Wykładowcami w Białymstoku i Sokółce są studenci arabscy oraz emigranci z Bośni. W Tykocinie podejmowane są próby nauki języka hebrajskiego przez pracowników Muzeum Okręgowego i miejscowy Zespół Szkół Ogólnokształcących.

Południowo-wschodnia część województwa białostockiego, w której mieszkają Białorusini i Ukraińcy nie była zaniedbywana na odcinku inwestycji szkolnych.

W 1990 r. 48% wybudowanych pomieszczeń do nauki znajdowało się w tej części województwa. Środki na budownictwo oświatowe dla mniejszości narodowych w woj. białostockim zostały po raz pierwszy wydzielone w 1992 r. Kuratorium Oświaty w Białymstoku otrzymało wówczas 5 mld zł na budowę Liceum Ogólnokształcącego z białoruskim językiem nauczania w Hajnówce. Koszty tej inwestycji wyniosły wówczas 7.640 mln zł, podczas gdy MEN przekazało na realizację wszystkich inwestycji oświatowych w województwie 37.962 mln zł. W 1993 r. Kuratorium otrzymało 15 mld. zł na realizację LO w Hajnówce, co pozwoliło zakończyć budowę szkoły. W roku 1993 w gminach: m.Bielsk Podlaski, m.Hajnówka, Orla efekty inwestycyjne stanowiły 43% ogólnych inwestycji w oświacie województwa.

W 1994 r. limit środków na budownictwo dla mniejszości narodowych przekazanych przez MEN wynosił 22.220 mln zł, tj. 36% środków ogółem i dotyczył 5 inwestycji. W gminach: m.Bielsk Podlaski, g. Bielsk Podlaski, m.Hajnówka, Orla, Boćki - oddano do użytku 26 pomieszczeń do nauki, w tym dwie duże sale gimnastyczne: w Orlu i w Bielsku Podlaskim. Ta ostatnia jest jedną z największych sal sportowych w województwie.

W 1995 r. MEN ustaliło limit na budownictwo szkół dla mniejszości narodowych w wysokości 1.510 tys. zł dla 4 szkół: LO w Hajnówce, SP w Kleszczelach, SP w Narewce, SP w Michałowie. Stanowi to 22,5% całości środków na inwestycje, ale limit ten zostanie przekroczony z uwagi na oddanie do użytku SP w Kleszczelach. Zakończenie tych inwestycji stanowić będzie zaspokojenie najpilniejszych potrzeb lokalowych w oświacie woj. białostockiego. W 1996 r. po przejęciu szkół przez samorządy dodatkową subwencję w wys. 3% na oświatę otrzymało 45 gmin województwa, w tym wszystkie zamieszkałe przez mniejszości narodowe.

Waldemar Wilczewski

Projekt przebudowy klasztoru dominikanów w Choroszczy na cerkiew prawosławną

Dominikanie osiedli w Choroszczy w roku 1654. Fundatorem konwentu był Mikołaj Stefan Pac ówczesny właściciel miasteczka, wojewoda trocki, późniejszy biskup wileński. Zakonnicy objęli stary kościół istniejący w Choroszczy już w początku XVI wieku. Po kolejnych pożarach niszczących świątynię (1683, 1704) Jan Klemens Branicki wzniósł w roku 1756 nowy murowany kościół i klasztor. Parafia chorońska znajdowała się pod opieką dominikanów do roku 1832. Zaborcze władze carskie przeniosły zakonników do Różanegostoku, skonfiskowały zabudowania klasztorne a duszpasterstwo w kościele poddominikańskim powierzyły duchowieństwu diecezjalnemu. Wołyniak tak opisał interesującą nas budowlę: Klasztor zbudowany w czworobok o piętrze, długości arszynów 101, szerokości 14, wysokości 16; na górnym korytarzu mieściła się szkoła parafialna, 7 cel i biblioteka dość liczna; na dolnym - 9 cel, kapitułarz, refektarz piękny bardzo o owalnym sklepieniu i duży; sufit i ściany ozdobione były ślicznymi obrazami malowanymi al fresco, co zniszczyli teraźniejsi posiadacze tych murów, duchowieństwo panującego w Rosji wyznania. Kościół istniejący dotąd, konsekrowany w roku 1770.¹ Kolejny etap prześladowań nadszedł po stłumieniu Powstania Styczniowego. W połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku władze carskie podjęły próbę zburzenia gmachu klasztoru dominikańskiego w Choroszczy i zbudowania w jego miejsce cerkwi prawosławnej. W Białoruskim Państwowym Archiwum Historycznym zachowały się akta tej sprawy (sygn.: F97, op.1, nr 384).

7 marca 1874 roku przełożony prawosławnej cerkwi w Choroszczy skierował pismo do grodzieńskiego urzędu gubernialnego. Proponował Komisji d/s Budownictwa Cerkiewnego rozebranie części gmachu klasztoru a na bazie pozostałej części budowę cerkwi prawosławnej.² Do Choroszczy skierowano architekta Gurijewa, który miał sporządzić dokumentację techniczną planowanej inwestycji. Efektem jego pracy jest reprodukowany niżej *Plan raspołozienija pomonastirskich zdanii, w. m. Choroszcz Biełostotskowo ujezda*.³ Mimo, iż plan nie posiada daty można sądzić, że został on sporządzony razem z raportem architekta z 27 lutego 1875 roku. Po oględzinach gmachu poddominikańskiego Gurijew stwierdził, że stan techniczny w jakim znajduje się budynek nie pozwala na przeprowadzenie planowanej przebudowy.⁴ Ekspertyza architekta ocaliła zabudowania klasztorne a zachowany w archiwum grodzieńskim plan pozostał źródłem obrazującym ówczesną politykę wyznaniową władz carskich na terenie Ziem Zabrzanych. Wkrótce przystąpiono do budowy w Choroszczy nowej murowanej cerkwi. Dokumentacja inwestycji znajduje się na następnych kartach tego samego poszytu.

Przypisy:

1. Giżycki M. [Wołyniak], Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej, t.1, Kraków 1917, s.73-77.

2. Białoruskie Państwowe Archiwum Historyczne w Grodzie, F97, op.1, nr 384, k.1.

3. tamże, k.36v-37.

4. tamże, k.7-8v.

12

План

распаўсюджана паміж паказаных будынкаў
у м. Горадзішча і ў стаячым будынку

Правыя планы

А. Горадзішчынскіх будынкаў
а. в. Горадзішчынскіх будынкаў
в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Г. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Д. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Е. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Ж. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
З. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
И. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
К. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Л. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
М. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Н. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
О. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
П. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Р. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
С. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Т. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
У. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Ф. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Х. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Ц. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Ч. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Ш. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Ы. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Э. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Ю. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў
Я. в. в. Горадзішчынскіх будынкаў

Правыя планы на плане
аб'ектаў збудаванняў
Горадзішчынскіх будынкаў
указана прызначэнне
іх у якасці будынкаў.

Уваход

Правыя планы



Архитектурный отдел

Przemysław Borowik

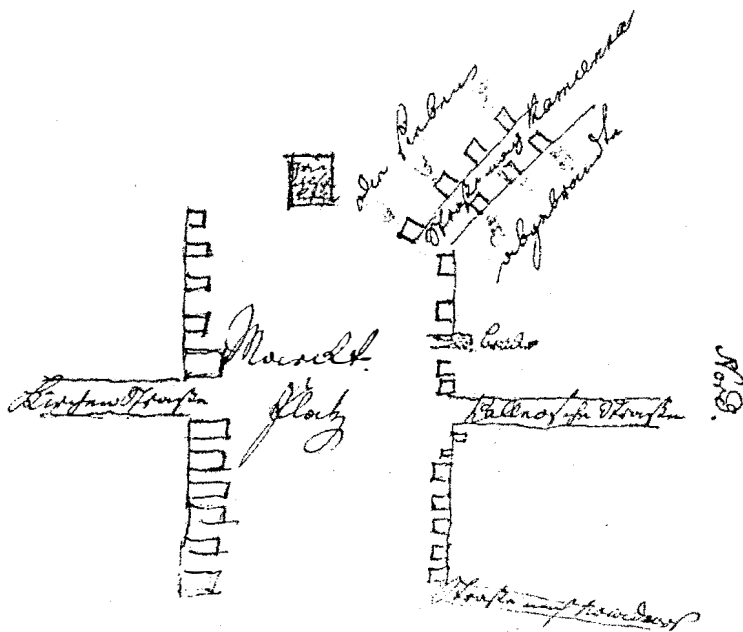
Nieznana cerkiew unicka w Dąbrowie Białostockiej

W białostockim archiwum zachował się powstały w 1797 r. plan przedstawiający klasycystyczną cerkiew w Dąbrowie Białostockiej. Już sam tytuł planu: *Zeichnung von in der Stadt Dombrowa befindlichen wüsten Griechischen Kirche nach der Natur gezeichnet durch Adler*, co można przetłumaczyć jako: *Rysunek niszczonej cerkwi w mieście Dąbrowie wykonany z natury przez Adlera* oraz widoczne na rysunku fasady zniszczenia świadczą, że plan ten nie był projektem budowy lecz przedstawiał budynek już istniejący. Kto, kiedy, gdzie, za co i po co wystawił tę świątynię, jakie były dalsze jej losy, w dotychczasowej literaturze brak najmniejszej choćby wzmianki. Podobnie zresztą jak i w ogóle o istnieniu jakiegokolwiek murowanej cerkwi w ekonomii grodzieńskiej.¹

Powstanie cerkwi w miasteczku Dąbrowie, podobnie jak i samo założenie miasteczka na terenie starszej wsi, bezprzecznie wiązać należy z czasami, kiedy to dobrami stołowymi na Litwie, w tym i ekonomią grodzieńską administrował, a następnie dzierżawił Antoni Tyzenhauz. Już rachunki ekonomii grodzieńskiej z początków administracji podskarbiego nadwornego litewskiego przynoszą nam ciekawe informacje na temat budowy i reperacji świątyń, a także sposobu finansowania tych specyficznych inwestycji. *Na erekcję cerkwi jednej we wsi Ostrowiu, a dokończenie drugiej we wsi Ogrodnikach ... żaden expen niepołożony w w rachunku kasy skarbowej ponieważ na to, w niektórych guberniach składka włość dawnym zwyczajem po groszy 10 z włóki wystarczyła...* - czytamy w rachunkach za rok gospodarczy 1766/67.² Rachunki za rok następny zawierają podobną notę dotyczącą erekcji kościoła w miasteczku Łubnie (po pożarze miasta wiosną 1766 r.) i zreperowania kościoła we wsi Pohoranach.³

Tak więc budowa i reperacja świątyń nie była opłacona ze skarbu ekonomii, lecz przeznaczano na nią specjalną opłatę zwaną podatkiem 10 grosza bądź też po prostu określanej jako składka *na cerkwie i kościoły z gruntu*. Początkowo wybierana była zwyczajowo w niektórych tylko kluczach, z czasem jak się zdaje, w czasach Tyzenhauza i po nim przekształcała się w regularny podatek wybierany podobnie jak opłaty na pomoc pogorzelcom czy też groszowe od podymnego przez *komunalność* czyli kasy gromadzkie wiejskie i miejskie. Opłaty zróżnicowane były w zależności od rodzaju gruntów, kategorii ludności je uprawiającej oraz jak się wydaje podlegały jeszcze jakiemuś lokalnemu zróżnicowaniu. Na przykład w kluczu sokólskim w 1793 r. wybierano z włóki gruntu sadzibnego i przyjemnego zarobionej przez *swoich* włościan - po 5 groszy, podczas gdy w kluczu kryńskim (dane z 1796 r.) opłata wynosiła 9 groszy. Podobnie z włóki miejskiej w kluczu sokólskim płaciło się 25 groszy, a w kryńskim tylko 20 groszy, z morga sianożętnego 2 gr w kluczu sokólskim zaś w kryńskim 4 grosze. W obu kluczach płaciło się z zarabianej przez *postronnych* włóki po 10 gr., z morgi oranej uprawianej przez *swoich* półtora grosza, z placu sadzibnego i przyjemnego bez względu w czym był posiadaniu płacono 3 gr.. Ponadto w kluczu kryńskim wybierano pół grosza z ogrodów, 2 gr. z morga oranego i 5 gr. z sianożętnego zarabianego przez *postronnych* czego nie było w kluczu sokólskim.⁴

Oczywiście wprowadzenie nowych opłat wywoływało skargi poddanych ekono-



Plan Ryнку w Dąbrowie z wychodzącymi z niego ulicami, zaznaczoną cerkwią i innymi budynkami przy Ryńku oraz z siedmioma budynkami, które spłonęły w maju 1800 roku przy ulicy prowadzącej w kierunku Kamiennej.

AP w Białymstoku, Kamera, nr 2492, k. 38.

micznych np. na wprowadzenie nowego podatku cerkiewnego skarżyła się w 1777 r. wieś Stojniki w kluczu jeleniogórskim. Na co odpowiedziała administracja: *Prawda, że włością nie z włóki po groszy 10 czynią składkę na reparację nadruginowanych cerkwiów y kościołów, których już kilka z fundamentu nowych wybudowano, a w niektórych miejscach osobliwie przy maisteczkach murować dezterminowano*. Dalej administracja dodaje, że składka jest mała i że skarb musi do tego interesu dokładać.⁵ Co prawda w cytowanym wyżej fragmencie explikacji na suplikę wsi Stajniki mowa jest właściwie o zamiarach, my jednak z braku źródeł zamiary te liczyć musimy wedle ich realizacji. Znając więc tylko jedną w tym czasie wymurowaną świątynię w miasteczkach ekonomicznych odniesiemy odniesiemy ten fragment bezpośrednio do cerkwi w Dąbrowie i rok 1777 uznamy jeśli nie wręcz za początek budowy cerkwi to przynajmniej za rok kiedy decyzję o budowie podjęto. Szczęśliwie możemy te określić datę zakończenia budowy. Powstały w 1782 r. dokument wymienia wszystkie budynki będące w in Fundum i Extra Fundum dworów ekonomii grodzieńskiej w tym: *W mieście Dąbrowie ... cerkiew murowana, dachówką nakryta, nowa, wewnątrz y w dachu dokończenia potrzebująca*.⁶ Wedle tego samego dokumentu znajdowało się w ekonomii grodzieńskiej 39 świątyń chrześcijańskich (w tej liczbie również kaplic). Z sumy tej 21 to kościoły w większości miejskie, a 18 to cerkwie w większości wiejskie. Jednakże tylko trzy z owych świątyń było murowanych: kaplica przy kościele kryńskim, kościół w Nowym Dworze o którym czytamy: *kościół murowany przez połowę drewniany, gętami kryty* oraz właśnie cerkiew w Dąbrowie. Tak więc była dąbrowska świątynia w tym czasie praktycznie rzecz biorąc jedyną murowaną; w ścisłym słowa tego znaczeniu świątynią chrześcijańską w całej ekonomii grodzieńskiej.⁷

Wyobrażamy sobie, że tak okazała budowla: szerokość ok. 13,5 metra, długość wraz z przedsionkiem nieco ponad 25 metrów, wysokość ok. 11 metrów (na planie podziałka 50 stóp reńskich = 15,3 cm) i jako świątynia i jako jedyny murowany budynek w mieście stanął w jakimś równie co on reprezentacyjnym miejscu. I istotnie na planie rynku miasta Dąbrowy z 1800 r. naszkicowanym z okazji pożaru 7 domów stojących prowadzącej z rynku w kierunku kamiennej zaznaczono wg tegoż planu w pierzei zachodniej, a w istocie póln-zachodniej większy prostokąt z napisem *Griechschen Kircha*. Według dziesiętnych nazw położenie cerkwi należy określić jako okolicę dziesiętnego ulicy 1-Maja będącej nieco zniekształconą pozostałością po póln-zach. węższej pierzei wymierzonego w czasach Tyzenhauza prostokątnego rynku.⁸

Kto był projektantem świątyni, niestety nie wiemy. W zachowanym fragmencie archiwum A. Tyzenhauza znajduje się dokument pt. *Porządek modelarza abrysów* przewidyjący tworzenie obok wielu innych projektów również projekty drewnianych i murowanych cerkwi. Istnieje więc możliwość, że projekt cerkwi w Dąbrowie był podobnie jak wiele innych, projektem tzw. modelowym czyli wzorem według którego miano budować inne świątynie.⁹

Najciekawszym chyba pytaniem nasuwającym się w związku z cerkwią w Dąbrowie jest problem po co w ogóle ją zbudowano? Po co bowiem budować świątynię jakiegoś wyznania w miejscu gdzie wyznawców nie ma bądź są bardzo nieliczni? Jediną rozsądną odpowiedzią wydaje się tu być chęć przyciągnięcia unitów do nowo założonego miasteczka. Chęć niewątpliwie niezrealizowaną, w przeciwnym wypadku świątynia nie zniszczałaby w tak krótkim czasie. Pewne elementy na planie cerkwi np. brak schodów wskazują, że być może budynek nigdy nie został wykończony. Brak też jakichkolwiek informacji, że odbywały się w niej nabożeństwa. Nic też nie wiadomo o dalszych losach świątyni, aczkolwiek w tym ostatnim wypadku mamy jednak pewien ślad. Otóż wg W. Bujnowskiego, który opierał się tu zapewne na lokalnej tradycji istniał w Dąbrowie zbór kalwiński, za czasów pruskich nabyła go gmina żydowska i przerobiła na bożnicę. Pamiętając że plan cerkwi z 1797 r. wykonano zapewne z jakiegoś powodu, może właśnie transakcji kupna budowli przez Żydów dąbrowskich z przeznaczeniem na bożnicę. Sytuacja, że istotnie w XIX w. przerobiony budynek służył jako synagoga, wydaje się możliwa do przyjęcia. Tłumaczyłoby to brak dalszych wzmianek o tej świątyni.¹⁰

Przypisy

1. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej WAP w Białymstoku), Kamera Wojenna i Domen Prus Nowoschodnich w Białymstoku (dalej: Kamera ...) nr 580, k.49; data powstania planu wedle katalogu kartkowego planów, dokumentów polskich i łacińskich wykonanego do tegoż zespołu przez A. Małką.
2. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Archiwum Kameralne, III/180, k.10.
3. AGAD, Archiwum Kameralne, III/181, k.13.
4. WAP w Białymstoku, Kamera..., nr 3035, k.6-7; Nacyjonalny Archiv Republiki Biełaruś, F.1928, on.I, g.152, k.27v, 28.
5. AGAD, Archiwum Kameralne, III/191.
6. AGAD, Archiwum Kameralne, III/182, k.34.
7. Tamże, k.38, 58, 80.
8. WAP w Białymstoku, Kamera..., nr 2482, k.38.
9. AGAD, Archiwum Tyzenhauzów, D-5, k.10a.
10. W. Bujnowski, Powiat sokólski. Jego przeszłość i stan obecny, Warszawa 1939 (maszynopis ze zbiorów R●Si●ŚK w Białymstoku), s.106-107; pogląd ten przyjmuje T. Wiśniewski, Bożnice Białostoczczyzny, Białystok 1982, s.148 twierdząc że była to mniejsza (?) z murowanych świątyń żydowskich w Dąbrowie co wydaje się nie mieć uzasadnienia.

Krzysztof Buchowski

Bolesław Szczęsny Herbaczewski jako polski komisarz rządowy powiatu sejneńskiego w latach 1918-1919

W listopadzie 1918 r. nastąpiło odrodzenie państwa polskiego. Jednakże powiaty: suwalski, augustowski i sejneński nadal pozostawały pod okupacją niemiecką. Równolegle kształtowała się państwowość litewska. Litwini dążyli do objęcia granicami swego państwa całości byłej guberni suwalskiej łącznie z jej południową częścią zamieszkałą w większości przez Polaków. W zachodniej części powiatu sejneńskiego łącznie z Sejnami zdecydowanie przeważała ludność polska. W warunkach, gdy Litwini dążyli do objęcia swoją administracją całości obszaru tego powiatu, dojrzewał polsko-litewski konflikt terytorialny o Suwalszczyznę. Istotnym jego elementem był właśnie powiat sejneński.

W takiej sytuacji politycznej, właśnie w grudniu 1918 r. rząd premiera Jędrzeja Moraczewskiego mianował polskich komisarzy na tereny całej Suwalszczyzny, okupowanej jeszcze przez Niemców. Sejneńskim komisarzem został Bolesław Szczęsny Herbaczewski.

Nominacja wydawała się nieprzypadkowa. Herbaczewski urodził się w 1875 r. w Łankieliszkach w powiecie mariampolskim, a więc na Suwalszczyźnie. Pochodził z rodziny litewskiego organisty, wychowywał się w atmosferze dwóch kultur, władał zarówno językiem litewskim, jak i polskim. Po okresie nauki w mariampolskim gimnazjum Herbaczewski wyjechał na studia do Warszawy, gdzie związał się z ruchem socjalistycznym (kierowanym w tym czasie przez Piłsudskiego). W 1907 r. wydał antologię przetłumaczonych przez siebie nowel pisarzy litewskich *Młoda Litwa*. Pozostając pod wpływem Piłsudskiego, Herbaczewski widział przyszłą Litwę powiązaną politycznie z Polską. Jak mniemał, on sam był przecież najlepszym dowodem na żywotność związków polsko-litewskich. Warto wspomnieć, że brat Bolesława, Józef Albin Herbaczewski, znany publicysta, przyjaciel Boya i Wyspiańskiego, został w tych latach lektorem języka litewskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W czasie wojny kontakty Bolesława Herbaczewskiego z socjalistami nieco się rozluźniły, ale w listopadzie 1918 r. odnowił on dawne znajomości. W grudniu został mianowany polskim komisarzem powiatu sejneńskiego. Komisarz przybył do Sejnu w lutym 1919 r., aby nadzorować wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Zgoda władz niemieckich na przeprowadzenie wyborów na tych terenach sprawiała wrażenie ostatecznego uznania faktu przynależności całego powiatu sejneńskiego do Polski. Jednakże już pod koniec lutego polityka niemiecka ponownie opowiedziała się za wariantem "litewskim". Przy niemieckiej komendanturze Sejn powołano komendanta litewskiego, a polski komisarz musiał opuścić miasto. W maju Niemcy całkowicie przekazali cywilną administrację na Suwalszczyźnie władzom litewskim, które posłuch ze strony polskiej ludności wymuszały często za pomocą represji, zwłaszcza w najbardziej spornych Sejnach.

Polsko-litewski spór o Suwalszczyznę trafił pod obrady paryskiej konferencji pokojowej. Dopiero jednak 18 lipca 1919 r. zdecydowano, że po wycofaniu się Niemców tymczasowym rozgraniczeniem między Polską a Litwą będzie tzw. linia Focha, która pozostawiała po polskiej stronie powiaty suwalski i augustowski oraz Sejny i cztery gminy (z czternastu) powiatu sejneńskiego.

Ani Polacy, ani Litwini, nie zamierzali uznać linii Focha. Po wycofaniu się Niemców w sierpniu 1919 r. wojsko litewskie umocniło się w Sejnach. Litwa jako plan minimum zaproponowała Polsce granicę na Wigrach – tym samym zatrzymałaby cały powiat sejneński. W nocy z 22 na 23 sierpnia na Sejneńszczyźnie wybuchło antylitewskie powstanie. Po ciężkich walkach, podczas których miasteczko kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk. Dopiero 28 sierpnia, z pomocą regularnego wojska, udało się polskim powstańcom wyprzeć Litwinów za linię Focha. Powstanie po jej drugiej stronie zostało zduszone przez litewską armię.

Już 30 sierpnia do Sejn powrócił komisarz Herbaczewski. Ustanowił polski urząd powiatowy, magistrat i policję. Jednakże, jak informował w raporcie dla ministra spraw wewnętrznych, *wobec terroru niemieckiego i litewskiego, w chwili wkroczenia władz polskich, życie społeczne w mieście okazało się zupełnie zamartem, a bliskość linii demarkacyjnej, nieustalona granica, nieokreślony stan polityczny wyklucza możliwość rychłego jego wskrzeszenia*.¹

W mieście nie ustawało poruszenie wywołane niedawnymi wydarzeniami. Z okazji wizyty Naczelnika Państwa w Sejnach komisarz zorganizował wiec, na który przybyli również Polacy z terenów pozostających w rękach litewskich. Wobec Piłsudskiego wysunięto kategoryczne żądania przesunięcia linii demarkacyjnej dalej na północ i wcielenia do Polski reszty gmin powiatu. Wiece, zbieranie podpisów pod petycjami, ostra kampania prasowa przeciw Litwie i uroczystości ku czci poległych w niedawnych walkach, stały się obecnie niemal codziennością. Do swoich rodzin przybyło kilkudziesięciu uchodźców z miasteczek zajętych przez Litwinów. Uchodźcy przynosili ze sobą wieści o aresztowaniach, wywożeniu w nieznane i biciu Polaków w Łódziejach, Kopciowie i Wieisiejach.²

Herbaczewski ze swej strony prowadził energiczną działalność zmierzając do podtrzymania aktywności mieszkańców. W raporcie dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pisał: *Uważam, że praca polityczna z miejscowym żywiołem polskim i litewskim może dać dobre rezultaty oraz stanowić o sukcesie w przypadku ewentualnego plebiscytu na tych ziemiach*.³ Szybka budowa administracji i samorządów miała w oczach mocarstw zachodnich potwierdzić polskość Sejneńszczyzny. Komisarz zadbał o wysłanie do Warszawy, a stamtąd do Paryża, delegacji, która została wyposażona w spis litewskich gwałtów i prześladowań ludności w czasie powstania.

W sprawozdaniach dla MSW komisarz podkreślał, że w gminach nadal panuje bardzo niespokojna atmosfera. Najgorzej sytuacja przedstawiała się w gminie Krasnowo, w której Litwini stanowili znaczny odsetek ludności i posiadali przewagę w Radzie Gminnej. W połowie września Herbaczewski zorganizował wybory do nowych władz gminnych w Krasnowie. Jak informował przełożonych *wybrano wreszcie wójta, aczkolwiek Litwina, przychylnego jednak Polsce*.⁴

Z inicjatywy komisarza szybko otwarto w Sejnach siedmioklasową szkołę powszechną. Równocześnie Herbaczewski nakazał jednak zamknięcie działających od niedawna w mieście dwóch ludowych szkółek litewskich.

W Sejnach, położonych na styku etnograficznych terenów litewskich i polskich,

liczebnie dominowali co prawda Polacy i Żydzi, jednakże w przekonaniu Herbaczewskiego najważniejszym problemem pozostawała teraz kwestia seminarium duchownego oraz kurii biskupiej, które uważał za *twierdze litewskiego szowinizmu*. Seminarium na przełomie XIX i XX w. istotnie stało się jednym z głównych ośrodków litewskiego odrodzenia narodowego. Do Sejna po naukę przybywała młodzież głównie z północnej, etnicznie litewskiej, części guberni. Wkrótce wśród duchowieństwa w mieście i okolicach, nawet w polskich gminach, większość stanowili Litwini.

Jeszcze we wrześniu Herbaczewski przedłożył ministrowi wnioski *względem dalszego pobytu w Sejnach diecezji biskupiej i seminarium duchownego*. Sugerował konieczność usunięcia z miasta seminarium oraz biskupa-Litwina księdza Antoniego Karasia. MSW wyraziło zgodę na tę akcję. W nocy z 2 na 3 października oddziały wojska i policji otoczyły seminarium. Profesorów i kleryków pod eskortą doprowadzono do linii demarkacyjnej i nakazano im przejść na litewską stronę.

Zgodnie z instrukcją ministerstwa Herbaczewski powołał także komisję, która miała roztoczyć opiekę nad skarbcem katedralnym. W skład komisji weszli wyłącznie Polacy. Biskup Karaś oponował, miał zastrzeżenia do składu komisji, wreszcie próbował sam opieczętować skarbiec. Komisja była jednak szybsza.

Działania komisarza u jednych osób wywoływały entuzjazm, innych niepokoiły. Ludność litewska obawiała się odwetu za niespokojny i niekorzystny dla Polaków okres litewskiego panowania w Sejnach, rosły rachunki wzajemnych krzywd między najbliższymi sąsiadami. Wkrótce potem w Warszawie uznano, iż rządowy komisarz nie jest już w Sejnach potrzebny. 20 października Herbaczewskiego odwołano do stolicy, gdzie został dyrektorem departamentu w jednym z ministerstw. Jednak wbrew przewidywaniom optymistów polsko-litewski spór o Sejny i przyznaną Polsce część Suwalszczyzny dopiero się rozpoczął.

Przypisy

1. Archiwum Państwowe w Suwałkach, Starostwo Powiatowe Sejneńskie. t. I, k.9, Raport komisarza Herbaczewskiego z 25 września 1919.
2. *ibidem*, k.10-11.
3. *ibidem*, k.10.
4. *ibidem*, k.10.
5. *ibidem*, k.11.

Eugeniusz Bernacki

U zarania Białostockiego Oddziału Towarzystwa Chirurgów Polskich.

W okresie międzywojennym większość lekarzy białostockich należała do Polskiego Zrzeszenia Lekarzy (PZL) Województwa Białostockiego. Była to jedyna organizacja w Białymstoku, której głównym celem było dokształcanie się w zawodzie. Ponadto obok tego istniała Warszawsko-Białostocka Izba Lekarska oraz Związek Lekarzy Państwa Polskiego, ale ich zadanie polegało na organizowaniu zatrudnienia, sądownictwa zawodowego i reprezentowaniu środowiska wobec władz administracyjnych. PZL Województwa Białostockiego jak z nazwy wynika obejmowało całe województwo, ale w rzeczywistości skupiało głównie lekarzy zamieszkanych w Białymstoku. W swojej działalności miało ono poważne osiągnięcia. Na zebraniach (najczęściej comiesięcznych) wygłaszano referaty przedstawiające własne osiągnięcia z różnych specjalności medycznych w czym przodowali chirurdzy z dr med. Konradem Fiedorowiczem na czele. Poczynając od 1928 r. wiele tych referatów było wydrukowanych głównie w Polskiej Gazecie Lekarskiej (globalnie wydrukowano 259 referatów i doniesień). II wojna światowa przerwała świetlaną działalność PZL, a próby jego odnowienia po wyzwoleniu kraju nie powiodły się.

Po wojnie, a zwłaszcza po powołaniu Akademii Medycznej w Białymstoku, jej pracownicy natychmiast przystąpili do organizowania specjalistycznych towarzystw medycznych. Akademię powołano w dniu 1.1.1950 r. i już w tymże roku powołano Polskie Towarzystwo Fizjologiczne Oddział w Białymstoku, a w rok później Polskie Towarzystwo Anatomiczne. Zrzeszały one w tym okresie od 3 do 8 członków. Towarzystwo Chirurgów Polskich (T.Ch.P) Oddział w Białymstoku był ósmą z kolei powołaną do życia organizacją. Tu należy się kilka słów wyjaśnień.

Towarzystwo Chirurgów Polskich (T.Ch.P) powołano w 1889 r., ale jego oddziały, czy też filie koncentrowały się przy Wydziałach Lekarskich miast uniwersyteckich. Wojny światowe przerywały działalność Towarzystwa, ale wznowiało ono swoją funkcję rychło po ich zakończeniu. Podobnie rychło podjęło ono działalność po odzyskaniu wolności w 1945 r. organizując comiesięczne zebrania środowiskowe i co dwuletnie Zjazdy Krajowe, na których obok posiedzeń naukowych przeprowadzano wybory nowych władz. TChP. od 1922 r. wydawało własne czasopismo pt: *Polski Przegląd Chirurgiczny*. Po wojnie powstały nowe uczelnie z wydziałami lekarskimi, a więc pojawiły się warunki do powołania nowych oddziałów TChP. Zarząd Główny T.Ch.P. w owych czasach stawiał jednak warunki wobec powołania nowych oddziałów; musiały one liczyć nie mniej niż 25 członków (może 30 - dokładnie nie pomnę). Warunek ten Białystok (łącznie z województwem) spełniał już w 1954 r. i w październiku tegoż roku został powołany Oddział Białostocki TChP. Jego inicjatorem i organizatorem był ówczesny kierownik I Katedry i Kliniki Chirurgicznej zastępca profesora dr med. Feliks Oleński. Został on prezesem Oddziału, a do zarządu weszli lekarze: Konrad Fiedorowicz, Antoni Tołłoczko, Adam Dowgird, Witold Prusiński (z Łomży), Władysław Giedrojc Juracha. Zebrania w pierwszym roku odbywały się nie regularnie, a w roku następnym każdego miesiąca (prócz miesięcy wakacyj-

nych). Odbывały się one w Klubie Wojewódzkiego Szpitala im. J.Śniadeckiego. Łącznie z terenem gromadziło się na nich około 25 osób. Referaty wygłaszali lekarze zatrudnieni w obu klinikach chirurgicznych. W latach 1956-60 - prezesem Oddziału był kierownik II Katedry i Kliniki Chirurgicznej prof.dr med. Tadeusz Jankowski. Do zarządu w okresie tym należeli okresowo (dwuletni okres): Feliks Oleński, Antoni Tolłoczko, Jan Bidziński, Władysław Giedroń Juracha, Leonid Pilipczuk, Konrad Fiedorowicz. Prezesem komisji rewizyjnej był Witold Prusiński.

W 1960 r. prezesem oddziału został dr Jan Bidziński (T.Jankowski odszedł na stanowisko prezesa PTL). W skład 5-osobowego zarządu weszli: Tadeusz Jankowski, Feliks Oleński, Adam Dowgird, Władysław Giedroń Juracha, Jan Krawczuk. Komisja rewizyjna składała się z Józefa Sidorowicza (przewodniczący), Witolda Prusińskiego i Leonida Pilipczuka. Oddział liczył już 60 członków. Comiesięczne zebrania nadal odbywały się w Klubie Wojewódzkiego Szpitala.

W okresie 1962-64 prezesem Oddziału ponownie został zastępca profesora dr med.Feliks Oleński. W skład zarządu weszli: Adam Dowgird, Jan Bidziński, Antoni Tolłoczko, Witold Maternik, Józef Okulczyk. Komisja rewizyjna pozostała w stanie niezmienionym z ubiegłej kadencji.

W latach 1964-1970 oddziałem kierował doc.dr med. Adam Dowgird. Zmieniały się natomiast w dwuletnich okresach składy zarządów. W ich skład wchodził: Feliks Oleński, Tadeusz Jankowski, Zdzisław Korfel, Bronisław Bis, Jan Bidziński Marian Panek, Stanisław Adamski, Józef Zaewski, Janusz Grabiański, Władysław Giedroń Juracha, a w 1968 r. dodatkowo dokoptowano do zarządu przedstawiciela chirurgii dziecięcej doc.dr med. Zofię Umiastowską i przedstawiciela chirurgii urazowej dr med. Kazimierza Molskiego oraz dr Władysława Giedroń Juracha - przedstawiciela urologii (od 1968 r.). System dokoptowywania przedstawicieli tych towarzystw utrzymał się także w latach następnych - co miało wpływ na zakres szkolenia prowadzonego przez Oddział T.Ch.P. Komisja rewizyjna w tych okresach wyborczych składała się okresowo z następujących osób: Antoni Tolłoczko, Eugeniusz Bernacki, Kazimierz Wolfart, Andrzej Klepacki, Józef Sidorowicz. W 1970 r. Oddział liczył już 83 członków, a zebrania nadal odbywały się w Klubie Szpitala Wojewódzkiego. Doc. Dowgird w ostatnich latach swojej kadencji nawiązał współpracę z Lubelskim Oddziałem T.Ch.P. Polegała ona na tym, że jednego roku przyjeżdżali z referatami lubliniacy do określonego miejsca na terenie woj. białostockiego, a następnego roku odwrotnie.

W 1970 r. prezesem Białostockiego Oddziału T.Ch.P. został autor niniejszego opracowania. Funkcję tę pełniłem do 1983 r. Tu należy dodać, że działalność wszelkich organizacji, a w tym także towarzystw naukowych, została zawieszona przez wprowadzony w 1981 r. stan wojenny. W skład zmieniających się co 2 lata zarządów wchodził następujący chirurgicy: Adam Dowgird, Antoni Tolłoczko, Jan Bidziński, Waław Karkoszka, Andrzej Klepacki, Stanisław Adamski, Stanisław Sierko, Henryk Dadan, Zbigniew Puchalski, Lech Zaremba, Józef Zalewski, Edwin Szelaę, Roman Bandurski. W skład komisji rewizyjnej wchodził okresowo: Marian Panek, Janusz Grabiański, Kazimierz Turecki, Andrzej Klepacki, Adam Kulikowski. Nadal dokoptowywano wyżej wymienionych przedstawicieli pokrewnych Towarzystw co było nieodzowne w planowaniu referatów szkoleniowych wygłaszanych na forum Oddziału T.Ch.P. Miejscem zebrań była sala konferencyjna Państwowego Szpitala Klinicznego, natomiast walne zebrania (wyborcze) odbywały się w sali wyładowej tegoż szpitala. Warunki służby zdrowia były bardzo trudne, zarówno w sferze za-

opatrzenia w sprzęt jak i plac. Postępy medycyny światowej, a zwłaszcza w zakresie chirurgii znacznie poszły ku przodowi. Wyraźnie odstawialiśmy od Zachodu, a chirurgia zwłaszcza z uwagi na brak w zaopatrzeniu w nowoczesny sprzęt. Ministrem Zdrowia był wówczas chirurg (prof. Śliwiński), a w niedługim czasie jego zastępcą również został chirurg. Zdawałoby się, że zaistniała wyjątkowo sprzyjająca okazja do poprawy warunków dla chirurgii. Prezesem Zarządu Głównego T.Ch.P. był wówczas prof. Szyszko. Umówił się (bodajże w 1973 r.) z ministrem, że jedno z zebrań Zarządu odbędzie się na terenie Ministerstwa Zdrowia, gdzie zostaną przedstawione wszystkie bolączki polskich chirurgów. Prof. Szyszko wygłosił referat o niedoborze zaopatrzenia w sprzęt, urządzenia, łóżka i leki w oddziałach i klinikach chirurgicznych, a doc. Dowgird o warunkach pracy i codziennego życia chirurgów. Ministrowie referatów wysłuchali, pokiwali głowami, ale ostatecznie orzekli, że jesteśmy skazani tylko na własne siły w zaradzeniu przedstawionym problemom. Opuściliśmy Ministerstwo z goryczą. Przypuszczam, że to było powodem unikania na krajowych zjazdach przez chirurgów spotkania z wyżej wymienionymi panami, gdy przestali być ministrami.

W 1976 r. oddział liczył już 120 członków i powoli, ale stale się rozrastał. W 1983 r. zostawiłem go przy ilości 147. Należy dodać, że mimo zmiany liczby województw w czym z dawnego województwa białostockiego powstały 3 odrębne jednostki (Białystok, Łomża, Suwałki) granice Oddziału pozostały niezmienione. Po roku urwała się współpraca z Oddziałem Lubelskim. Nastąpiła tam zmiana prezesa, któremu nie bardzo zależało na podtrzymaniu tego rodzaju współpracy, a przyznam ja również nie widziałem jej plusów zwłaszcza, że nawiązałem dobre układy z Oddziałem Warszawskim. Wychodziłem z założenia, że chirurdzy stołeczni są częstymi gośćmi ośrodków zagranicznych i przez nich są najszybciej przyswajane, a następnie wprowadzane postępy z chirurgii (i nie tylko), a przedstawiane u nich referaty i wystąpienia wnoszą nowe prądy. A ponadto w stolicy (a więc w Oddziale Warszawskim) zgrupowani są ludzie, którzy mają decydujący głos w wielu istotnych sprawach. Jesienią jechaliśmy do nich z referatami, natomiast wiosną oni przyjeżdżali do nas. Niejednokrotnie organizowane przez nas spotkania odbywały się poza Białymstokiem (Rajgród, Tykocin, Płoski). Wymiana ta przez cały okres mojej kadencji utrzymywała się na wzorowym poziomie. Bardzo wiele zależy ona od prezesów poszczególnych towarzystw naukowych: moje osobiste kontakty z doc. Nasiłowskim i doc. T. Tołłoczko - prezesami Warszawskiego Oddziału, układały się bardzo dobrze i wiele przywiązywałem uwagi, by właśnie były one takie, a nie inne.

Stałą troską Zarządu Oddziału było wciągnięcie do ściślejszego udziału w jego pracy chirurgów terenowych, a zwłaszcza młodych adeptów tej specjalności. W porozumieniu z wojewódzkimi konsultantami d/s chirurgii ustalono, że każdy młody chirurg przed egzaminem specjalizacyjnym musi wygłosić referat na posiedzeniu towarzystwa nie mówiąc już o obecności na jego zebraniach. nieco to usprawniło udział terenu w życiu T.Ch.P., a zwłaszcza w sferze dydaktycznej.

Prócz wzajemnej wymiany z Oddziałem Warszawskim na specjalne zaproszenia przyjeżdżali z jego grona specjaliści znani w kraju z poszczególnych dziedzin. M.in. dwukrotnie gościł z referatem prof. Jan Nielubowicz. W takich zebraniach uczestniczyli także lekarze z innych specjalności, a sala wykładowa w PSK z trudem mieściła uczestników. Dwukrotnie członkowie Oddziału mieli możliwość uczestniczenia w zorganizowanej przeze mnie konferencji Komisji Terapii Chirurgicznej PAN, raz w Augustowie i raz w Białowieży.

Kłopotliwą sprawą były składki członkowskie. 50% należnych składek należało odprowadzić do Zarządu Głównego T.Ch.P., który określał je od liczby wykazywanej co-rocennie listy członków. Część osób (10-15%) figurujących na liście jednakże zalegała w placeniu, a Oddział musiał płacić za nie do Zarządu z pozostałych i niewielkich własnych funduszy. Z biegiem doświadczenia Zarząd doszedł do przekonania, że korzystniej jest skreślić z listy osoby nie płacące przez 2 lata, oczywiście po uprzednim poinformowaniu ich o tym zamiarze. Miało to korzystny wpływ na finanse Oddziału.

Białostocki Oddział T.Ch.P. był (i jest) dość czynny i operatywny. Tu wygłaszano referaty przedstawiające własne spostrzeżenia i doświadczenia kliniczne, tu prezentowano przyswojone i wprowadzone do kliniki nowe metody diagnostyczne i terapeutyczne, tu także przedstawiano własne prace doświadczalne z wnioskami wynajęcymi do postępowania klinicznego. Tu także przedstawiano przyszłe prace doktoranckie i inne związane z ubieganiem się o tytuł naukowy. Ta działalność znalazła odzwierciedlenie w czasopi-smach lekarskich, a zwłaszcza w Polskim Przeglądzie Chirurgicznym i w Pamiętnikach Zjazdów Krajowych, w których białostoccy chirurdzy mieli liczący się udział.

W 1983 r. prezesem Białostockiego Oddziału został prof.doc.dr med. Stanisław Adamski, ale jest to już nowszy okres działalności Towarzystwa, który nie jest przedmio-tem niniejszego doniesienia.

Ryszard Maślowski

Informacja o wybranych dokumentach pozyskanych w archiwach Litwy i Białorusi w ramach prac Wojskowej Komisji Archiwalnej

Prowadzenie prac badawczych na Litwie i Białorusi członkowie Komisji traktują jako uzupełnienie i poszerzenie dotychczasowych działań w Moskwie i Podolsku. Są to często materiały wzajemnie się uzupełniające, dotyczące tej samej materii. Dlatego nie sposób nie wymienić przynajmniej podstawowych informacji o zakresie prac Komisji.

W czerwcu 1992 r. Minister Obrony Narodowej powołał Wojskową Komisję Archiwalną (WKA). Celem jej miało być zbadanie i skompletowanie dokumentacji losów Polaków, polskich jeńców wojennych na terytorium b.ZSRR w latach 1939-47. W skład Komisji weszli przedstawiciele Sztabu Generalnego i Centralnego Archiwum Wojskowego. W późniejszym okresie dołączyli do niej pracownicy WIH i MSZ. Wymiernie efekty przynosi współpraca m.in. z Instytutem Historycznym UW, pracownikami NDAP, PAN. Efektywną okazała się współpraca z ośrodkiem *Karta* na przykład w ocenie wartości i wiarygodności źródeł. W pierwszym okresie prac członkowie WKA penetrowali tylko archiwa Federacji Rosyjskiej.

I. W wyniku intensywnych poszukiwań w siedmiu archiwach Moskwy i Podolska przekazano do CAW ponad 800 tys. stron kserokopii akt. Były to:

- Ośrodek Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentacyjnych, d.Archiwum Specjalne,
- Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej, d. Centralne Państwowe Archiwum Rewolucji Październikowej,
- Ośrodek Przechowywania Współczesnej Dokumentacji, wydzielony z b. Archiwum KC KPZR,
- Rosyjski Ośrodek Przechowywania Zbiorów i Studiów Historii, d.Centralne Archiwum Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR,
- Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe, d.Centralne Państwowe Archiwum Armii Radzieckiej,
- Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej Federacji Rosyjskiej,
- Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej.
- Ok.70% z nich - to teczki personalne i kartoteka jeńców z 1939 r. i internowanych żołnierzy AK, pozostałe zaś to tzw. akta merytoryczne. Z materiałów dotyczących losów Polaków - jeńców wojennych i internowanych na terytorium ZSRR w latach 1939-1956 utworzono *Kolekcję ...*, w której inwentarzu znalazły się kserokopie następujących zespołów akt:
- instytucji, sztabów, dowództw, frontów i jednostek Armii Czerwonej z okresu wrześień-

- listopad 1939 r.- 14 zespołów (414 j.a.);
- Rady Najwyższej ZSRR, MSW ZSRR (d.NKWD);
 - Głównego Zarządu NKWD ds. Jeńców Wojennych i Internowanych (980 j.a.), które stanowią zasadniczą część pozyskanych archiwaliów;
 - Urzędu Pełnomocnika Rady Ministrów ZSRR ds.Repatriacji (132 j.a.);
 - Komisji Burdenki, Państwowego Komitetu Obrony, Pełnomocnika Sztabu Generalnego Armii Czerwonej ds. Formacji Polskich, sztabu 1 Frontu Ukraińskiego i Białoruskiego;
 - Wojsk NKWD działających na ziemiach polskich - 14 zespołów (142 j.a.);
 - 5 j.a. Wojskowej Rady Rewolucyjnej Republiki z 1920 r.;
 - tzw. "trofiejnego fondu niemieckiego" - 8 zespołów (112 j.a.) m.in. kserokopie akt Naczelnego Prokuratora Rzeszy Niemieckiej zawierające akta śledcze przeciwko działaczom konspiracji polskiej.¹

Aktualne prace tam są zawieszone, ale nie zakończone. Problemem staje się sprawa dostępności do wskazanych przez nas akt. Zainteresowanych szczegółami dotychczasowych ustaleń w archiwach Rosji odsyłam do Biuletynu Wojskowej Służby Archiwalnej nr 16 poświęconego w całości problemom ustaleń przez WKA oraz osobistego wglądu we wszystkie dotychczas opracowane kserokopie - na miejscu w CAW.

Właściwie od początku prac Komisji wiadomo było, że jej prace powinny być kontynuowane także w ościennych państwach powstałych po rozpadzie ZSRR. W pierwszej kolejności ze względu na przewidywaną zawartość poloników, zdecydowano się kontynuować je na Litwie i Białorusi; od 22.09. br. rozpoczyna prace merytoryczne grupa na Ukrainie.

1. Członkowie Komisji prace rozpoznawcze rozpoczęli w Wilnie w marcu tego roku. W wyniku tych prac sprecyzowano przedmiot i zakres badań na najbliższy okres. Bez większych przeszkód uzyskano dostęp do wszystkich interesujących nas archiwaliów. Wybrano do kserowania dokumenty związane z:

- działalnością MSZ Litwy lat 1918-1939 obrazujące stosunki polsko-litewskie w tym okresie.
- Pełną dokumentację internowanych na Litwie we wrześniu 1939 r.- lipcu 1940 r.
- prześladowaniem i represjami w stosunku do ludności polskiej zarówno ze strony władz bezpieczeństwa Litwy jak i KGB i NKWD.

Szczególnie interesujące to: wykazy prześladowanych (więzionych i wywożonych do łagrów w latach 1940-1956), akta procesowe i sądowe osób - członków Armii Krajowej.

Szacunkowo liczy się na pozyskanie ponad 100.000 str. kserokopii pozwalającej na odtworzenie losów obywateli polskich mieszkających i działających na tych terenach. Stosunek litewskich władz archiwalnych życzliwy. Problem to przepustowość kserokopiarek (b. mała) oraz dok. w języku litewskim - niezbędny i konieczny tłumacz. Między innymi w wyniku prac pierwszego zespołu na Litwie skopiowano kartoteki internowanych żołnierzy polskich obozów w Kalwarii i Birsztanach. W dalszym ciągu kontynuowane są poszukiwania wszelkiej dokumentacji związanej z losami żołnierzy i formacji polskich na terytorium b. Litewskiej SRR - w latach 1939-56. Aktualnie prowadzone są prace w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym oraz Litewskim Archiwum Specjalnym b.KGB.

W tym pierwszym archiwum zakwalifikowano do skopiowania i przemieszczenia do CAW m.in.:

- informacje i wykazy jeńców z armii gen.Żeligowskiego (63 j.a.).
- akta Saugumy - litewskiej policji politycznej z lat 1939-40. W aktach tego zespołu znajduje się dokumentacja związana z infiltracją, rozpracowywaniem i likwidacją polskiego podziemia w latach 1939-40, do chwili włączenia Litwy do ZSRR, akta Departamentu Bezpieczeństwa m.Wilna zawierające m.in. informacje o polskich organizacjach konspiracyjnych,
- w zespole nr 496 (komendantura wojskowa i sztab wojskowy m.Wilna) akta zawierają rozkazy płk Kaunesa, komendanta wojskowego Wilna o wprowadzeniu stanu wojennego, zakazie zebrań publicznych, złożeniu broni przez żołnierzy polskich, zakazie noszenia mundurów i odznak wojskowych, zakazie gromadzenia się, dokumenty o aresztowaniach Polaków,
- w dokumentach Saugumy z lat 1940-1941 pracującej dla ZSRR odnaleziono akta uchodźców polskich, którzy odmówili przyjęcia obywatelstwa sowieckiego, polskich internowanych żołnierzy zbiegłych z obozów, informacje o polskich podziemnych organizacjach oraz kartotekę osób aresztowanych przez NKWD, w tym członków największej polskiej organizacji konspiracyjnej w Wilnie - Polski Walczącej - zespół nr 756,
- przejrano akta Komisariatu Narodowego Saugumy. W aktach tych znajdują się m.in. dokumenty związane z uchodźstwem polskim, działalnością polskich organizacji podziemnych, ich rozpracowywaniem i aresztowaniem ich członków,
- w zespole nr 929 (dokumentacja sztabu armii litewskiej) do skopiowania zakwalifikowano m.in. meldunki wydziału II sztabu armii litewskiej o sytuacji militarnej przed i po wybuchu wojny polsko-niemieckiej, meldunki o sytuacji na froncie polsko-niemieckim w okresie od 4.09 - 16.09 i po 18.09.1939 r., informacje o obozach dla internowanych żołnierzy polskich.
- dokumentację niemieckiej policji politycznej SD z lat 1941-44, tj. meldunki i teczki śledcze, dotyczące działalności partyzantów litewskich w tym oddziałów Plechanowiciusa, spisy więzionych na Litwie i w ZSRR w latach 1940-41 rozkazy i obwieszczenia niemieckie, instrukcje dla oddziałów szturmowych SS i Wehrmachtu.

W archiwum b.KGB zakwalifikowano do skopiowania m.in.:

- akta zespołu k-I zawierające akta 10 Oddziału KGB Litewskiej SRR (27 j.a.),
- kartoteki i teczki śledcze osób aresztowanych przez NKWD Litewskiej SRR z lat 1940-41 i 44-47.

Spośród 32.568 kart ewidencyjnych i teczek filtracyjnych trwają prace nad wybraniem kart i teczek Polaków. Tylko w wyniku prac dwojga członków Komisji trwających 6 tygodni wybrano i zakwalifikowano do skopiowania z pierwszego archiwum ponad 15 tys. kart, z drugiego - ponad 4 tys. kart.

Ponadto w br. roku dokonano wstępnego rozpoznania zbiorów archiwalnych znajdujących się w otwartym 16.06. br. Muzeum Męczeństwa Narodu Litewskiego, mieszczącego się w budynku byłego arestu śledczego KGB. W wyniku przeprowadzonej tam pracy zakupiono album KGB zawierający zdjęcia i strukturę organizacyjną dowództwa AK na Wielńszczyźnie. Zespół nasz dokonał także wyboru i zakupu około 1300 kart ewidencyjnych Polaków przetrzymywanych w areszcie śledczym w Wilnie w latach 1944-49. Dzięki

pomocy naszej ambasady na Litwie, po uzgodnieniach z ministrem spraw wewnętrznych Litwy, zaistniała możliwość pracy członków Komisji w archiwum MSW Republiki Litwy. Do chwili obecnej wybrano i skierowano do skopiowania kartotekę wraz z teczkami personalnymi Polaków, którzy w latach 1940-41 i 1944-53 byli represjonowani przez sowieckie organa milicyjne i wojskowe (KGB, NKWD, Smiersz). Z archiwum tego wybrano także dokumenty dotyczące deportacji na Syberię rodzin osób aresztowanych z powodów politycznych, dokumenty przygotowane przez Sowietów w związku z procesem norymberskim i uzyskaniem odszkodowań dla osób represjonowanych przez Niemców, a także dokumenty świadczące o represjach na żołnierzach Armii gen.Andersa i ich rodzinach zamieszkujących na Litwie.

Z dotychczasowych prac członków Komisji na Litwie wynikają następujące wnioski:

- za zakończone należy uznać badania w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym,
- chcemy zachować ciągłość pracy przez jedną z naszych archiwistek w Archiwum MSW,
- do szczegółowego zbadania pozostało Archiwum Organizacji Społecznych, czyli tzw. archiwum partyjne, które posiada w swoich zbiorach interesujące dokumenty zarówno z okresu działalności pierwszych polskich organizacji konspiracyjnych jak AK z lat 1944-45,
- dalsza penetracja dokumentów w nowo utworzonym Muzeum Męczeństwa Narodu Litewskiego.

Kserokopie tych dokumentów są szeroko udostępniane, ale także służą do powstawania całkiem nowatorskich prac jak choćby artykuł Wandy Roman pt. *Obozy internowanych żołnierzy polskich IX.1939-VII.1940 r. w świetle niektórych udostępnionych dokumentów* stronie polskiej w roku bieżącym. Do najciekawszych materiałów pozyskanych przez Komisję w br. zalicza się:

1. Protokół Porozumienia o przekazaniu Republice Litwy miasta Wilna i obwodu Wileńskiego i o wzajemnej współpracy między Zw.Radzieckim i Litwą podpisany przez Mototowa i przez przedstawiciela Republiki Litwy Jurbszisa.
 2. Porozumienie litewsko-niemieckie o przekazaniu internowanych zawarte w Kownie w dn. 9.04.1940 r. Wykazy statystyczne i imienne.
 3. Typowy regulamin obozu wraz z porządkiem dnia dla internowanych. Korespondencja w sprawach internowanych i uchodźców (18.11.39-5.07.40 r.).
2. Na Białorusi pracowały w tym roku dwie grupy historyków i archiwistów. Mimo braku umowy na szczeblu ministerstw, w zasadzie nie było problemów z udostępnieniem dokumentacji. W czasie swych prac członkowie Komisji penetrowali akta w następujących archiwach:

- Narodowe Archiwum Republiki Białorusi,
- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne,
- Centralne Archiwum Wojskowe RB,
- Archiwum Państwowe Obwodu Mohylewskiego,
- Archiwum KGB (obwodowe) w Mohylewie,

- Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego i filia tego archiwum przy ul. Zamkowej 20 w Grodnie.

Problemy badawcze jakie sobie postawiono do zbadania to:

- sytuacja ludności polskiej w Zach. Białorusi 1939-45,
- rozbrojenie AK w 1944 r.,
- wszelka, istotna dokumentacja z wojny polsko-sowieckiej 1919-21,
- polonika dotyczące zajęcia i okupacji polskich ziem z okresu 09.1939 - 22.06.41 r.

W Mińsku wyselekcjonowaliśmy ponad 420 teczek akt z których sporządziliśmy około 5 tysięcy kserokopi. Pochodzą one w przeważającej większości z zespołu nr 4, który obejmuje m.in. lata 1939 i 40, a dotyczy wywózek ludności polskiej z terenów zachodniej Białorusi po wrześniu 1939 r., a także przemieszczenia Polaków i Białorusinów po wytyczeniu nowej granicy państwowej pomiędzy Polską a Białorusią. W tym zespole znajdują się dokumenty, na podstawie których można ostatecznie ustalić, iż w latach 1939-1941 z Zachodniej Białorusi wywieziono ok. 125 tysięcy Polaków. Zapotrzebowano i skopiowano dokumenty pochodzące z roku 1940, które bardzo dokładnie obrazują przygotowania do wywózek z rejonów: Baranowicze, Białystok, Brześć, Wilno i Pińsk (schematy, plany, meldunki). W fondzie tym natrafiono na meldunki i notatki organów NKWD i komórek Komunistycznej Partii Białorusi z roku 1940 dokładnie w rok po zajęciu naszych ziem, o sytuacji polityczno-ekonomicznej terenów obwodu białostockiego z rejonów augustowskiego, brańskiego, grajewskiego, Jedwabna, Zambrowa, Kolna, Porzecza, Sopoćkiń, Śniadowa, Ciechanowa, Czyżewa oraz obwodu brzeskiego. Odbito też dokumenty świadczące o rusyfikacji ziemi Zachodniej Białorusi po 17 września 1939 r. (zmiana waluty, przejmowanie majątków obywateli polskich, dokumenty o nacjonalizacji ziemi i banków). W poszukiwaniu materiałów w tym zespole pomógł nam pan prof. Michał Gnatowski, który wskazał nam 15 teczek a które oczywiście skserowano. Dużą wartość posiadają także dokumenty NKWD obwodu białostockiego dotyczące inwigilacji społeczeństwa polskiego i donosów współpracowników tej organizacji pozyskanych spośród miejscowej ludności białoruskiej. Konsekwentna penetracja tego zespołu umożliwiła nam też dotarcie do akt organów rozpoznawczych Armii Czerwonej z lat 1940-1942. Zawierają one m.in. zapisy z obserwacji ruchu jednostek Wehrmachtu na ziemiach polskich w okresie poprzedzającym napad hitlerowskich Niemiec na ZSRR. Uzyskane w tej kwestii dokumenty pozwalają bez żadnej wątpliwości stwierdzić, że strona radziecka posiadała prawie pełną informację na temat ugrupowania i siły wojsk niemieckich gotujących się do uderzenia na Wschód na tym odcinku granic. Podważa to jednoznacznie tezę historyków radzieckich o zaskakującym uderzeniu niemieckim, na które Rosjanie nie byli przygotowani, zaś polskim historykom będzie pomocne w lokalizacji wojsk niemieckich w Polsce, przygotowujących się do uderzenia na ZSRR.

Cennymi nabytkami są także kopie dokumentów uzyskane z zespołu nr 60 dotyczące wojny polsko-bolszewickiej. Są to sprawozdania, korespondencja i inne materiały zakonspirowanych komórek komunistów w Mińsku, Wilnie, Smoleńsku o sytuacji polityczno-militarnej w okresie od sierpnia 1919 do marca 1920 r. Kilka teczek tego zespołu stanowią opracowania wojskowych i historyków rosyjskich poświęcone najważniejszym bitwom tej wojny m.in. w maju 1920 r. nad Berezyną. Są to oczywiście opracowania bardzo jednostronne, czasem noszące charakter propagandowy, nie mniej jednak stanowią

będą cenny przyczynek do pełnego opracowania wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Wśród nich znajdują się listy przedstawiciela radzieckiego uczestniczącego w rokowaniach ryskich Czerniakowa do swoich mocodawców w Moskwie.

W trakcie prowadzonych poszukiwań archiwalnych w Archiwum Państwowym Białorusi sięgnięto też do akt z zespołu 659.651, 4683 i 242. Materiały w nich zawarte w większości dotyczą działalności oddziałów partyzanckich białoruskich w latach 1942-1944, problemów odbudowy życia politycznego na Białorusi po wyzwoleniu, oraz zniszczeń gospodarczych. W niewielkiej części dotyczą one spraw polskich i dlatego niewielka ich ilość została zakwalifikowana do kopiowania.

Reasumując należy stwierdzić, że materiały uzyskane w Archiwum Państwowym Białorusi pozwolą wypełnić lukę dokumentacyjną w Polsce w kwestiach wojny 1920 r., agresji sowieckiej na Polskę 17 września, wywózek ludności polskiej ze wschodnich ziem II Rzeczypospolitej w latach 1939-1947 i prześladowań ludności polskiej w latach późniejszych.

W Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w trakcie prowadzonych tam badań natrafiono w zespole nr 2717 na spisy jeńców polskich z wojny 1812 r. sporządzone przez Witebską Komisję Gubernialną do spraw jeńców wojennych w latach 1813-15.

Listy te sporządzone w rękopisie zachowały czytelność i zostały skopiowane. Obejmują one około 400 stron. W zespole nr 2001 odszukano zaś interesujące materiały dotyczące powstania styczniowego 1863 r.

W Grodnie w Państwowym Archiwum przy ul. Dzierżyńskiego główne zasoby archiwalne dotyczą okresu międzywojennego. W archiwum tym mimo występowania np. dość licznych akt administracji Wojewódzkiego Urzędu Nowogródzkiego, policji państwowej, których z lat 1921-38 zachowało się ponad 3 tys. teczek, to akta proveniencji wojskowej występują niestety nielicznie.

W drugim archiwum przy ul. Zamkowej znajduje się kilka zespołów akt dotyczących Wojska Polskiego II RP m.in. dokumenty DOK III w Grodnie. Dotyczą one jednak spraw marginalnych, związanych z działalnością służb zaopatrzenia, łączności, nielicznych dokumentów personalnych, ponadto prawdopodobnie wcześniej mocno przetrzebionych. Przebywając w tym mieście zostaliśmy zapoznani z zasobami niewielkiego archiwum wojewódzkiego sztabu wojskowego. Większość akt tam przechowywanych wytworzona została w latach powojennych. Nieliczne mają jednak odniesienia do lat II wojny światowej. Natrafiono na przykład na 118 *ucziotnych kartoczek* zawierają one informacje o żołnierzach polskich co do przyczyn co się z nimi stało w 1945 r. Udostępniono nam m.in. listę mogił zbiorowych i pojedynczych grobów żołnierzy polskich z września 1939 r. i partyzantów polskich znajdujących się na terenie ziemi grodzieńskiej. Jest to efekt poszukiwań grobów żołnierzy i partyzantów polskich prowadzonych przez miejscowe władze administracyjne pod kierunkiem sztabu.

Z zasługujących na szczególną uwagę dla przykładu z archiwów Mińska zaliczono m.in. kserokopie schematu sieci kolejowej i org. transportów wysiedlanych osadników z terenów zachodnich obwodów Białorusi (luty 1940 r.).

- inną grupę stanowią meldunki zwiadowcze NKWD o dyslokacji wojsk niemieckich przy granicy z Białorusią na przełomie 40 i 41 roku w tym także informacje specjalne z okresu 22.05 - 17.06. dot. przygotowań niemieckich do wojny z ZSRR.

- Fond 60 m.in. wojna polsko-sowiecka - dokumenty Instytutu Historii Partii dotyczące

agitacji przeciw *białopolakom* 1919-20 w Mińsku, Bobrujsku, Borysowie. Natrafiono w nim na przekłady na j.rosyjski niemieckich dokumentów dot. wywozu muzealiów z Mińska, dowództwa obrony Królewca, ewakuacji Gołdapi, ewakuacji zakładów przemysłowych z 1944 r.

Reasumując należy stwierdzić, że dotychczas pozyskano zarówno na Litwie jak i Białorusi interesujące źródła historyczne. Jednak na Litwie ale i Białorusi zwłaszcza w Mińsku, Mołodecznie i Brześciu czeka historyków jeszcze nie jedna niespodzianka.

Urszula Kraśnicka

Z dziejów wojskowości tatarskiej

20 grudnia 1996 r. w Muzeum Wojska w Białymstoku odbyła się sesja popularno-naukowa *Z dziejów wojskowości tatarskiej*. Organizatorem spotkania w 60 rocznicę przysięgi szwadronu tatarskiego 13 Pułku Ułanów Wileńskich było Muzeum Wojska w Białymstoku i Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Białymstoku.

Sesję poprzedziła uroczystość przekazania sztandaru polskim Tatarom przez władze Polskiej Ligi Monarchistycznej. Sztandar autorstwa głównego kapelana Armii Ukraińskiej Karelina Rusin, wykonany na Ukrainie wręczył Janowi Sobolewskiemu przewodniczącemu Najwyższego Kolegium Religijnego Związku Muzułmańskiego w Polsce prezydent Polskiej Ligi Monarchistycznej Sławomir Kolumna Wysocki. Następnie wszyscy zebrani przeszli do Sali Rycerskiej, gdzie odbyła się właściwa część sesji. Całości obrad przewodniczył dyrektor Muzeum Wojska w Białymstoku dr Krzysztof Filipow. Na początku bardzo serdecznie przywitał wszystkich przybyłych, przedstawił ideę spotkania. Zebrani, wśród których był m.in. prof. Jan Tyszkiewicz, największy znawca tematyki tatarskiej w Polsce wysłuchali łącznie 6 referatów.

Dr Ali Miśkiewicz w swoim wystąpieniu zatytułowanym *Tradycje wojskowe w świadomości Tatarów polskich* przedstawił służbę Tatarów w polskim wojsku na przestrzeni wieków. Była ona często jedynym zajęciem mężczyzn, jej tradycje bogato były kultywowane w rodach tatarskich osiadłych na ziemiach polskich. Panowało przekonanie, że każdy mężczyzna musi spędzić jakiś okres swego życia w koszarach, potępiany był ten kto zdezercerował. W okresie II Rzeczypospolitej, w latach 1922-1936 większość mężczyzn tej narodowości służyło w piechocie, po utworzeniu w 1936 r. szwadronu tatarskiego większość rekrutów tej narodowości było wcielanych do niego. Po II wojnie światowej największą żołnierzy-Tatarów służyło w Marynarce Wojennej.

Dr Jerzy Urwanowicz w swoim referacie *Tatarzy w wojsku Rzeczypospolitej* ukazał rozwój osadnictwa tatarskiego w Polsce, przedstawił na jakich zasadach ono się odbywało, jakie prawa i obowiązki posiadali osadnicy. Na przykład kara za zabójstwo Tatara była równoznaczna jak za zabójstwo szlachcica. Grupa ta jednak nie posiadała pełni praw publicznych. Początkowo Tatarzy w wojsku polskim tworzyli samodzielne oddziały zwane Turkopolami, później służyli wspólnie z ludnością polską. Kazimierz Jagiellończyk posiadał oddział tatarski złożony z 600 koni, jego brat Władysław w swoim wojsku miał ok. 1000 Tatarów. Na początku XVI w. Tatarzy tworzyli pułki zaciężne, uczestniczyli we wszystkich wojnach jakie wówczas prowadziła Rzeczpospolita, u jej schyłku brali udział w konfederacji barskiej.

Kolejnym mówcą był mgr Ariusz Małek. W wystąpieniu zatytułowanym *Tatarzy w Nowych Prusach Wschodnich* omówił osadnictwo tatarskie w dystrykcie sokólskim i kałwaryjskim. W sierpniu 1797 r. powstała idea utworzenia na tych terenach pułku ułanów tatarskich. Zadanie utworzenia pułku zostało powierzone płk. Baranowskiemu. Werbunek do niego miał się odbywać na terenach Rosji i Austrii. Miejscem formacji było miasto Augustów. We wrześniu 1797 r. do pułku zgłosiło się 50 ochotników, jesienią było ich już tylko 45. Nie udało się zrealizować ambitnych planów stworzenia pułku w liczbie 250

towarzyszy.

Prof.dr hab. Jakow Griszin z Uniwersytetu w Kazaniu w swoim referacie wygłoszonym w języku rosyjskim podzielił się z zebranymi bardzo ciekawym odkryciem, a według niego wręcz fenomenalnym, że 49 generałów w armii carskiej było narodowości tatarskiej. Następnie przedstawił materiały znajdujące się w archiwach rosyjskich do biografii dwóch generałów Talkowskich, ojca, który służył w armii carskiej na przełomie XIX/XX w., w 1910 r. został podniesiony do godności generała i syna, który brał udział w wojnie 1920 r., a został prawdopodobnie rozstrzelany w 1941 r.

Dr Krzysztof Filipow przedstawił historię utworzonego w czerwcu 1936 r. szwadronu tatarskiego w 13 Pułku Ułanów Wileńskich stacjonującym w Nowo Wilejce. Pierwsza uroczysta przysięga żołnierzy tego szwadronu odbyła się równo 60 lat temu 13 grudnia 1936 r. Obowiązki kapelana w tym szwadronie początkowo pełnił miejscowy imam. W 1938 r. kapłanem pomocniczym wyznania muzułmańskiego w Wojsku Polskim został mianowany Ali Woronowicz.

Jako ostatni swój referat wygłosił Selim Chazbijewicz. Przedstawił organizację Imamat w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie oraz jego losy po II wojnie światowej. Kierował nim w tym okresie imam Emil Flinimal Bajraszewski. Przez 2 lata na emigracji wydawano pismo Tatarów *Głos z Minaretu*.

Po wygłoszeniu wszystkich referatów odbyła się krótka dyskusja, w której poruszono m.in. temat obchodów w 1997 r. 600-lecia osadnictwa tatarskiego na ziemiach polskich. Wszystkie materiały z sesji łącznie ze złożonym później artykułem prof. Jana Tyszkiewicza wkrótce ukażą się drukiem.

Henryk Banaszkuk, *Paleogeografia. Naturalne i antropogeniczne przekształcenia Doliny Górnej Narwi*, Białystok 1996.

Wkrótce po utworzeniu Narwiańskiego Parku Narodowego ukazała się publikacja wydana przez Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko dotycząca obszaru obejmowanego przez park oraz okolic. Autor w sposób przejrzysty zawarł wiedzę dotyczącą tego ciekawego z przyrodniczego i geologicznego punktu widzenia wycinka Białostocczyzny, grupując ją w kilka rozdziałów. W pierwszych rozdziałach prezentowane są cele, zakres, metody badań oraz dotychczasowy stan wiedzy o Dolinie Górnej Narwi i jej środowisku. Kolejne rozdziały to:

- Budowa geologiczna,
- Rzeźba,
- Geneza i rozwój mokradł w Dolinie Narwi,
- Przekształcenia siedlisk mokradłowych w ostatnich dziesięcioleciach XX w.,
- Gleby i roślinność mokradł torfowych w wyróżnionych obszarach doliny,
- Reakcja gleb i roślinności na zmiany warunków wodnych w siedliskach,
- Główne procesy hydrochemiczne w dolinie i wpływ działalności człowieka na ich przebieg,
- Możliwości naprawy i powstrzymania negatywnych przekształceń siedliskowych,
- Podsumowanie

Bardzo ciekawe i wnoszące dużo nowatorskiej wiedzy co do przeszłości geologicznej terenów położonych w Dolinie Górnej Narwi oraz północnej Białostocczyzny są rozdziały dotyczące budowy geologicznej i rzeźby.

Analiza budowy geologicznej została zaczęta od omówienia rzeźby oraz utworów starszych od czwartorzędu leżących pod dzisiejszą doliną oraz w jej sąsiedztwie. Następnie autor przechodzi do omówienia zasięgu zlodowacenia Wisły.

Na podstawie badań własnych oraz innych geologów i geomorfologów znacznie na południe przesuwają granicę ostatniego zlodowacenia. Łoby lodowcowe miały znacznie przekroczyć linię biegnącą na południe od Augustowa i wykorzystać utworzone przez starsze zlodowacenia pradoliny Biebrzy, Brzozówki, Narwi, Nurca, obniżenia w terenie oraz wejść na Wysoczyznę Wysokomazowiecką. Do datacji form geomorfologicznych, a tym samym do ustalania zasięgów poszczególnych zlodowaceń, wykorzystano metodę termoluminescyjną. Uzyskane wyniki na podstawie których autor doszedł do prezentowanych wniosków są dodatkowo poparte analizą materiału budującego poszczególne formy geomorfologiczne.

Bardziej szczegółowo została omówiona budowa geologiczna Doliny Górnej Narwi. Autor w trakcie badań nad jej przeszłością geologiczną posłużył się dodatkowo wieloma przekrojami przecinającymi ten region. Zamieszczonych też zostało kilka przekrojów form geomorfologicznych z tego terenu. Zebrana wiedza pozwoliła sformułować następujące wnioski:

- Dolina Górnej Narwi zaczęła tworzyć się od chwili ocieplenia klimatu mającego miejsce w czasie interstadialu (okresu ciepłego) Gniewu, ok. 80 tys. lat temu
- Wykształciła się ona w pokładzie najmłodszych glin zwałowych, a więc została ukształtowana w wyniku najmłodszego zlodowacenia - Wisły. Ostateczny rozwój morfologiczny został ukształtowany przez działalność rzeki Narwi,
- Omawiany region powstał w wyniku wytopienia się kilku mis końcowych najmłodszego lądolodu, a więc nie powstawał sukcesywnie w wyniku cofania się lądolodu ku północy jak dotychczas sądzono.

Po omówieniu przeszłości geologicznej autor przechodzi do omówienia klimatu, który towarzyszył tworzeniu się bałteńskiej doliny, a następnie do szczegóło-

wego omówienia typów i rodzajów mokradel tu występujących.

Kolejne rozdziały dotyczą spustoszeń, jakie wyrządzono na przełomie lat 70 i 80, kiedy to postanowiono poprawiać przyrodę. Autor rejestruje w nich zmiany jakie zostały zarejestrowane w wysokości zalegania wód podziemnych, w szacie roślinnej, w glebach, w okresie przed i po ingerencji człowieka, w odniesieniu do pięciu stref siedliskowych. Przytoczone fakty i dane dobitnie wskazują na główną przyczynę katastrofy ekologicznej w Dolinie Górnej Narwi, jaką jest wyprostowanie (regulacja) koryta Narwi na odcinku od ujścia Biebrzy do Narwi do wsi Rzędziany. Stan ten uległ dodatkowo pogorszeniu z racji na znaczne obniżenie, bo o ok. 15-20 % opadków oraz skrócenie zalegania pokrywy śnieżnej (porównanie dekad lat 70-tych i 80-tych). Zmiany, w siedliskach glebotwórczych, glebach oraz roślinności jakie zaszły od lat 60 do dnia dzisiejszego zostały dodatkowo zobrazowane kolorowymi mapami.

Rozdział: Reakcja gleb i roślinności na zmiany warunków wodnych w siedliskach rejestruje zmiany ilościowe i jakościowe jakie nastąpiły od lat 60-tych do 90-tych na omawianym terenie. Generalnie na podstawie umieszczonych danych dotyczących gleb wynika, że w dolinie ubywa gleb bagiennych i glejowych w miejsce których wchodzi murszowe i murszowate. Zmiany glebowe pociągają za sobą zmiany zbiorowisk roślinnych. I tak uogólniając należy stwierdzić, że wypierane są zbiorowiska rosnące na bagnach, na stanowiska których wchodzi rośliny charakterystyczne dla terenów błotnych.

Każda z 5 stref, na jakie została podzielona dolina, została dokładnie omówiona z punktu widzenia zmian glebowych, wysokości zalegania wód gruntowych, zmian w szacie roślinnej. Podsumowanie analiz roślinno- glebowych jest jednoznacznie negatywne dla każdej z nich. Obniżenie

lustra wód gruntowych, jak sądzono meliorując dolinę, nie spowodowało powstania łąk, lecz spowodowało naruszenie równowagi ekologicznej.

Opracowanie autor kończy poszukiwaniem sposobu wyjścia z zaistniałej sytuacji. Jedynym ratunkiem dla Doliny Górnej Narwi, wg. autora jest przegrodzenie jej w kilku miejscach barierami naturalnymi (bale, faszyna, kamienie), które spietrzałyby wody gruntowe do ściśle określonych wielkości potrzebnych do rewitalizacji zanikających zbiorowisk roślinnych.

Całość kończy spis literatury (139 pozycji). Większość spośród zamieszczonych opracowań to maszynopisy lub artykuły zamieszczane w specjalistycznych periodykach, nieznanie szerszemu ogółowi.

Najważniejsze informacje prezentowane w omawianej publikacji są streszczone w języku angielskim, co wydaje się jak najbardziej słuszne z powodu znacznego zainteresowania tą problematyką w krajach Europy Zachodniej.

Podsumowując należy stwierdzić, że jest to cenne wydawnictwo wypełniające lukę nie tylko w wiedzy geologiczno-geomorfologicznej obszaru Doliny Górnej Narwi, ale i znacznej części Białostockizny. Jedyne drobne zastrzeżenia jakie można mieć do tego opracowania wiążą się ze sprawami natury technicznej.

-zamieszczone mapy geomorfologiczne są tzw. ślepymi tzn. nie mają w tle zarysu podstawowej sieci drożnej, ani osadniczej. Uniemożliwia to dotarcie zainteresowanych do poszczególnych form geomorfologicznych prezentowanych w opracowaniu, -prezentując zmiany jakie zaszły w latach 60 i 90-tych należało umieścić mapki obrazujące zmiany danych elementów środowiska obok siebie, co ułatwiłoby przeanalizowanie zmian, poza tym zbyt mało kontrastowe są kolory użyte do prezentacji poszczególnych elementów treści.

Tomasz Popławski

Krzysztof Filipow, *Generał Nikodem Sulik. (Kamienna Stara 1893 - Londyn 1954), Białystok 1996, s.48, il. cz.-b.*

Książki o tematyce biograficznej od lat cieszą się dużą popularnością wśród czytelników szukających w ich treści coś dla siebie. *Generał Nikodem Sulik* autorstwa Krzysztofa Filipowa to kolejna interesująca propozycja książkowa z popularnej dziś serii "Biografie". Publikacja ta wydana nakładem przez białostockie Muzeum Wojska przygotowana została przy współpracy z Podlaskim Oddziałem Straży Granicznej im.gen.Henryka Minkiewicza. Warto dodać, iż książka ta została napisana przez historyka od lat zajmującego się badaniem dziejów Ziemi Białostockiej i jej okolic.

Głównym tematem recenzowanej pracy jest historia życia gen.Nikodema Sulika ur. 15 sierpnia 1893 r. we wsi Kamienna Stara w pow. sokólskim, tuż przy dawnej granicy Królestwa Polskiego z Cesarstwem Rosyjskim. Autor w chronologiczny sposób przedstawia w niej kolejne szczeble kariery wojskowej generała, począwszy od chwili wstąpienia do czynnej służby w armii rosyjskiej w sierpniu 1914 r., aż do czasu zakończenia działań wojennych II wojny światowej w maju 1945 r. Ostatnie lata życia gen.Sulika to przede wszystkim praca w żołnierskich organizacjach kombatanckich oraz udział w życiu społecznym polskiej emigracji rozsiadanej na terytorium Anglii.

Treść biografii opracowana została w większości na podstawie materiałów archiwalnych znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im.Sikorskiego w Londynie, Studium Polski Podziemnej w Londynie oraz na zbiorach prywatnych autora. Ta mała publikacja, bo tak nazywa ją skromnie sam autor, powstała również przy dużej pomocy dzieci

gen.Sulika - Marii Polaszek, Hanny Sabbatowej i Bolesława Sulika.

Jeszcze przed przeczytaniem tej książki większość czytelników zastanowiłaby się nad celem napisania biografii człowieka, który w życiu politycznym II Rzeczypospolitej nie odegrał większej roli. Jak pisze sam autor, gen.Sulik jako wojskowy zawsze pozostawał w cieniu wielkiej polityki. Nie lubił być na czołówkach gazet w czasie II wojny światowej, jak i w okresie powojennego życia na przymusowej emigracji w Londynie. Tłumaczyć to można brakiem ambicji politycznej generała, co jest stosunkowo dziwne w porównaniu do innych przedstawicieli polskiej generalicii. Jak do tej pory nie ukazała się obszerniejsza publikacja odzwierciedlająca losy dowódcy pułku Korpusu Ochrony Pogranicza *Sarny*, dzielnie walczącego z nacierającą od wschodu Armią Czerwoną we wrześniu 1939 r., jak również dowódcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty 2 Korpusu Polskiego we Włoszech. Dlatego też praca Krzysztofa Filipowa jest o tyle cenna, gdyż odtwarza historię losów człowieka, który w pełni na nią zasłużył.

Całość pracy autor podzielił jakgdyby na kilkanaście części, w których krok po kroku analizuje etapy życia i kariery wojskowej gen.Sulika. Niewątpliwie, karierę wojskową rozpoczął on od służby w armii rosyjskiej, w której służył do października 1917 r. Po powrocie do Polski wstąpił do Wojska Polskiego, gdzie w grudniu 1918 r. zorganizował w Dąbrowie Białostockiej i Nowym Dworze oddziały wojskowe Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej. W czasie wojny polsko-bolszewickiej walczył w Białostockim Pułku Strzelców z 2 Dywizji Litewsko-Białoruskiej. 18 sierpnia 1920 r. trafił do niewoli litewskiej, z której został zwolniony dopiero w grudniu 1920 r. Nienaganne opinie przełożonych oraz udział w walkach na froncie sprzyjały dalszym awansom. Do 1927 r. był dowódcą

kompanii w 79 pp, 41 pp i 76 pp w Grodnie.

Od 1927 r. Sulik rozpoczął służbę w Straży Granicznej, a następnie w Korpusie Ochrony Pogranicza. Jak pisze autor, przejście Sulika do KOP-u było atrakcyjniejsze pod względem finansowym, gdyż musiał on utrzymywać dość liczną rodzinę, wspierając jednocześnie rodzeństwo z Kamiennej. Okres służby w KOP Nikodem Sulik wspomina najmilej. Kilkakrotnie przenoszony był na różne stanowiska dowódcze. Kolejno był dowódcą baonu KOP *Dederkały*, baonu KOP *Stołpce* i zastępcą dowódcy pułku KOP *Baranowicze*. Wybuch II wojny światowej zastał go na stanowisku dowódcy pułku KOP *Sarny*. Na tym odcinku przyjął pierwsze uderzenie oddziałów Armii Czerwonej. Po przejściu do konspiracji był komendantem okręgu wileńskiego ZWZ działając pod pseudonimem *Jodko, Jod, Ładyna i Sarnowski*. 13 kwietnia 1941 r. ppłk Sulik został aresztowany przez NKWD i osadzony na Łubiance pod nazwiskiem Sarnowski. Zdaniem Krzysztofa Filipowa NKWD nie orientowało się w tym, że w ich rękach znajduje się były dowódca pułku KOP *Sarny*. Bity i torturowany podczas przesłuchań zachował godną postawę żołnierską. Od śmierci uratowało go wejście w życie układu Sikorski-Majski. Po wyjściu na wolność od razu stanął do dyspozycji polskich władz wojskowych tworzonej wówczas na terytorium ZSRR Armii Polskiej.

Ostatnie części publikacji poświęcone są służbie płk Nikodema Sulika w 2 Korpusie Polskim. Z dniem 1 marca 1944 r. mianowany został płk Sulik do stopnia generała brygady. W tym samym czasie dowodził 5 Kresową Dywizją Piechoty, z którą później wziął udział w walkach pod Sangro i Volturmo, Monte Cassino i Loretto. Swoją szlak bojowy wraz z 5KDP zakończył efektywnym zdobyciem Bolonii w kwietniu 1945 r. Po wojnie brał udział w życiu poli-

tycznym i społecznym polskiej emigracji w Londynie, pisywał również do wielu wydawnictw emigracyjnych. Zmarł 21 stycznia 1954 r. Zamiast zakończenia autor na końcu swej publikacji zamieścił wiersz *Pamięci generała Sulika* napisany przez adiutanta z czasów konspiracji w ZWZ Józefa Bujnowskiego ps. *Alf*.

Kończąc rozważania na temat książki Krzysztofa Filipowa można śmiało stwierdzić, iż jest ona ciekawą pozycją mimo kilku nieistotnych zresztą błędów drukarskich. Praca ta w ciepły sposób oddaje historię człowieka, który przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego nazywany był *Niezlomnym księciem*.

Marek Gajewski

Pogranicze. Studia Społeczne, t.VI. Numer Specjalny, Białystok 1997, Uniwersytet Warszawski. Filia w Białymstoku, ss.160.

Ukazał się kolejny tom *Pogranicza*. Jest to numer specjalny poświęcony polskim badaniom nad mniejszościami kulturowymi. Tom wydała Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

W publikacji znalazły się materiały o różnorodnej tematyce, dotyczące problemów mniejszości w poszczególnych regionach Polski.

Tom otwiera artykuł Janusza Muchy - pracownika Zakładu Badań Kultury Instytutu Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Korernika w Toruniu pt. *Mniejszości kulturowe w Polsce i ich wizje kultury dominujących. Stan badań nad wybranymi mniejszościami i nowy projekt badawczy*. Autor prezentuje wyniki badań empirycznych prowadzonych w Polsce nad mniejszościami, które wkrótce będą przedmiotem własnych badań terenowych, prowadzonych przez autorów poszczególnych, zamieszczonych

w publikacji artykułów. Badania terenowe obejmą kilka wybranych środowisk uznawanych za mniejszościowe. Będą to: Białorusini w województwie białostockim, Ukraińcy w województwie przemyskim, społeczność niemiecka na Opolszczyźnie. Oprócz mniejszości etnicznych badaniami objęte zostaną subkultury młodzieżowe oraz środowisko teatru alternatywnego (Międzyplanetarne Królestwo Sztuki - Klinika Lalek).

Polscy Białorusini na temat Polaków i kultury polskiej. Stan badań to artykuł Andrzeja Sadowskiego - pracownika Zakładu Socjologii Instytutu Filozofii i Socjologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Autor - znawca problemu mniejszości białoruskiej na Białostocczyźnie nie pokazuje procesy się społeczeństw wieloetnicznych. Podkreśla istniejące związki i zależności Białorusinów z państwem polskim, którzy jednocześnie utrzymują narodowo białoruski charakter tożsamości osobniczej. W swoim artykule autor szczególnie nacisk położył na przedstawienie opinii Białorusinów na temat Polaków w różnych okresach historycznych. Sama zbiorowość polskich Białorusinów jest bardzo zróżnicowana pod względem kulturowym, stąd jej stosunek do Polaków nie jest jednolity. Polaków i Białorusinów łączy na Białostocczyźnie długoletnia sąsiedzka egzystencja, wspólne losy historyczne, co wytworzyło pewne elementy wspólnej kultury (kultura pogranicza).

Grzegorz Babiński - pracownik Zakładu Socjologii i Narodu Instytutu Polonijnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w artykule *Stan badań nad mniejszością ukraińską w Polsce* prezentuje procesy przemian mniejszości ukraińskiej i łemkowskiej w Polsce po roku 1947. Przedstawia wyniki prowadzonych badań. Szczególny nacisk położył na charakter opracowań, ich bazę źródłową. Z tekstu artykułu dowiadujemy się, że liczba publikacji na temat mniejszo-

ści ukraińskiej w Polsce ciągle rośnie. Są to jednak opracowania, sięgające 1947 r.

Kolejny artykuł pt. *Ludność rodzima i mniejszość niemiecka w Polsce. Stan badań* Danuty Berlińskiej i Teresy Soldry-Gwiżdż - pracownic Instytutu Śląskiego w Opolu poświęcony został stanowi badań nad mniejszością niemiecką oraz ludnością rodzimą na polskim pograniczu zachodnim i północnym. Autorki pokazują, iż badania nad ludnością rodzimą tego obszaru prowadzili polscy naukowcy tuż po II wojnie światowej. Podkreślają trudności jakie władze ludowe czyniły autorom tych badań.

Kazimierz Kowalewicz - pracownik Katedry Socjologii Kultury Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego jest autorem artykułu pt. *Od praktykowania utopii do działań kulturowych. Krótki szkic skutków zaistnienia pewnej utopii wraz z bibliografią*. Prezentuje w nim wyniki badań nad kontestacją kulturową ostatnich kilkunastu lat. Wprowadza czytelników w problematykę alternatywy teatralnej, przedstawia dzieje i krótką charakterystykę Kliniki Lalek w Wolimierzu, gdzie będzie prowadził własne badania.

Subkultury młodzieżowe oraz do-tychczasowy stan polskich badań tej problematyki przedstawia Barbara Fatyga - pracownik Ośrodka Badań nad młodzieżą Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Katarzyna Osińska - pracownik Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Toruniu i Anna Śliwińska - pracownik Pracowni Realizacji Badań Instytutu Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w artykule *Społeczności permanentnego ubóstwa. Stan badań* prezentują problematykę i stan badań nad grupami permanentnego ubóstwa. Do takiej grupy należą bezrobotni, rodziny niepełne i wielodzietne, mieszkańcy małych miasteczek i wsi. Taki status społeczny bardzo często prowadzi do patologii.

Publikację zamyka artykuł Pawła Załęckiego - pracownika Zakładu Badań Kultury Instytutu Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pt. *Kościół rzymskokatolicki w Polsce współczesnej. Główne kierunki dotychczasowych badań oraz propozycje badawcze*. Autor analizuje znaczenie katolicyzmu dla kształtu kultury polskiej.

Publikacja jest pozycją cenną. Zaprezentowane tu wyniki badań pogłębiają wiedzę badaczy zajmujących się problematyką mniejszości kulturowych. Jej naukowy charakter potwierdza bardzo rzetelna bibliografia zamieszczona po każdym artykule. Wykonana została na dobrej jakości papierze. Większych uchybień wydawniczych recenzujący nie stwierdził. Miejmy nadzieję, iż ta bardzo solidna publikacja trafi do szerokiego grona czytelników.

Marek Kietliński

Michał Kondratiuk, Bibliografia onomastyki wschodniosłowiańskiej do roku 1965 włącznie, Białystok 1997, s.295.

Nakładem Wydawnictwa Filii UW na półkach księgarskich pojawiła się *Bibliografia onomastyki wschodniosłowiańskiej do roku 1965 włącznie* - cenna publikacja znanego uczonego, językoznawcy, prof. M. Kondratiuka.

Książka zawiera prace poświęcone całkowicie lub częściowo zagadnieniom wschodniosłowiańskich imion własnych. Jest to pierwsza praca, w której zebrano razem bibliografię białoruską, rosyjską, ukraińską i polską o nazwach geograficznych, osobowych i etnicznych.

Kryterium doboru prac, kwalifikujące je do umieszczenia w *Bibliografii*, było dwojakiego rodzaju: z jednej strony miejsce ich wydania (kryterium byleż Rosji car-

skiej, były Związek Radziecki, Polska), zaś z drugiej - język, w jakim zostały napisane (rosyjski, białoruski, ukraiński, polski).

Książka obejmuje bibliografię onomastyki rosyjskiej, białoruskiej, ukraińskiej i polskiej o wschodniosłowiańskich nazwach własnych (geograficznych, osobowych i etnicznych) i ich związkach z innymi słowiańskimi i niesłowiańskimi językami i narodami za okres od pierwszych przednaukowych jeszcze początków onomastyki do 1965 r. włącznie.

Bibliografia obejmuje tylko opracowania wschodniosłowiańskich nazw własnych. Nie uwzględnia więc materiałów onomastycznych, czyli wszelkiego rodzaju wykazów nazw geograficznych i osobowych, słowników geograficznych, indeksów osób i miejscowości z różnych prac historycznych, inwentarzy, lustracji, prac etnograficznych itp. Zawiera natomiast wszelkie dostępne rodzaje produkcji drukarskiej, monografie i rozprawy książkowe, broszury, artykuły, autoreferaty, tezy referatów, recenzje oraz przeglądy i sprawozdania.

Omawiana praca, składająca się z około 2200 publikacji umieszczonych pod 2102 numerami ma układ tematyczny. Pozycje bibliograficzne zgrupowane są w następujących rozdziałach: I Bibliografie (s.25-27), II. Generalia (historia onomastyki, przeglądy krytyczne, kwestionariusze, metodyka zbierania i opracowywania nazw osobowych i geograficznych) (s.29-56), III. Nazwy osobowe (s.57-101), IV. Nazwy plemion i krajów (s.103-127), V. Nazwy geograficzne, Nazwy miejscowości (s.129-192), Nazwy wodne (s.192-214), Nazwy terenowe. Terminologia topograficzna (s.215-229), VI. Artykuły i rozprawy mieszane (s.231-245). VII. Ortografia, ortepia i transkrypcja imion własnych (s.247-266).

W obrębie każdego rozdziału zachowany jest układ alfabetyczny według alfabetu cyrylicznego języka rosyjskiego.

Wybór tego alfabetu Autor uzasadnia faktem, iż największą grupę pozycji bibliograficznych tworzą prace napisane w języku rosyjskim. Znalezienie pozycji pisanej np. w języku ukraińskim ułatwiają zamieszczone w książce tablice alfabetów: rosyjskiego, białoruskiego i ukraińskiego z odpowiednikami polskimi.

Wstęp do *Bibliografii* napisany w dwóch językach: polskim i rosyjskim informuje o doborze i układzie materiału, o źródłach i ich ekscerpcji, o początkach i o rozwoju badań nad wschodniosłowiańskimi nazwami geograficznymi i osobowymi w Rosji i ZSRR.

Wielką zaletą omawianej publikacji są umieszczone na końcu książki indeksy: alfabetyczny wykaz autorów oraz alfabetyczny rejestr omówionych wyrazów osobno dla alfabetu cyrylicznego i łacińskiego. Indeksy spełniają rolę informatora ułatwiającego korzystanie z książki, umożliwiającego odszukanie konkretnej publikacji. Indeks wyrazów omówionych pozwala na znalezienie pozycji bibliograficznych do interesujących czytelnika nazw osobowych lub geograficznych, natomiast indeks autorów ułatwia stwierdzenie ile dany autor opublikował prac, z jakiego zakresu i w jakim języku.

Na podstawie indeksu można również stwierdzić, która problematyka interesowała uczonych bardziej, a która mniej. Np. pod hasłem *Rus'* znajdujemy 55 jednostek, zaś pod hasłem *Ural* tylko 1.

Kolejną zaletą *Bibliografii* są dodatkowe notki informujące o zawartości poszczególnych prac. Np. przy pozycji nr 1856 oprócz podstawowych danych bibliograficznych: Kuczera A, Samborszczyzna *Ilustrowana monografia miasta Sambora i ekonomii samborskiej*, T.I, Sambor 1935, s.492 znajdujemy następujący komentarz: "Uwagi o nazwach miejscowych na Rusi, s.38-39; ślady wołoskie w nazwach miejscowych, s.66; o nazwie *Bojki*, s.68-71;

o nazwie *Pohonicz* i *Sambor*, s.76-77; nazwy wsi i mieszkańców samborszczyzny, s.75-82; powstanie nazwisk mieszczan i Żydów, s.152-157".

Omawiana publikacja jest przejrzysta i zwięzła. Często używane wyrazy rosyjskie zostały skrócone, a wykaz skrótów i spis wykorzystanych źródeł umieszczono tuż po *Wstępie*.

Książka przeznaczona jest dla slawistów i polonistów interesujących się onomastyką, uczestników seminariów magisterskich i doktorskich. Pomocna będzie także dla historyków, archeologów, geografów i innych osób, które chcą poznać tajemnice, bezpośrednio nas otaczających i odległych, nazw własnych.

Nina Androsiuk

Mapa topograficzna Polski 1:100.000. Arkusz Białystok. Wydanie turystyczne. Oddział Topograficzny Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

W ramach ogólnopolskiej mapy topograficznej ukazał się arkusz Białystok w wydaniu turystycznym. Materiał źródłowy stanowi wojskowa mapa topograficzna 1:100.000 zawierająca kilkadziesiąt symboli obiektów topograficznych. Wzbogacona została o obiekty turystyczne i opis krajoznawczy autorstwa Tomasza Darmochwała.

Mapa swoim zasięgiem obejmuje bezpośrednio sąsiedztwo miasta Białegostoku, Puszczę Knyszyńską oraz teren po obu stronach granicy polsko-białoruskiej. Zasięgiem, skalą i treścią zbliżona jest do mapy Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej wydanej w 1991 r. przez Wojskowe Zakłady Kartograficzne, a opracowanej przez Sławomira Halickiego.

Recenzowana mapa jest przydatna dla uprawiania wielu form turystyki: pie-

szej, kajakowej, rowerowej, samochodowej, przyrodniczej. Największą jej wartością jest aktualny przebieg znakowanych szlaków pieszych, które są często zmieniane w terenie. Dlatego posługując się mapą należy wiedzieć, że zlikwidowany został szlak żółty z Walił do Góran oraz zmieniono przebieg szlaku niebieskiego z Kopiska do Kny-szyna. Na mapie nie zaznaczono fragmentu szlaku żółtego w okolicach Nowin Kasjerskich, dwóch ścieżek dydaktycznych w rezerwatach *Krasne* i *Woroniche*. W legendzie mapy wyszczególnione są szlaki rowerowe i kajakowe, ale tylko te drugie znajdują się na mapie (Supraśl i Sokółka).

Największe atrakcje na tym terenie stanowią walory przyrodnicze Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej. Szkoda, że autor zrezygnował z pokazania również pomników przyrody, punktów widokowych. Z walorów kulturowych do najbardziej wybitnych należą zabytki sakralne w: Supraślu (cerkiew), Kruszynianach (meczeta), w Białymstoku (kościół i cerkiew). Pod symbolami *kurhany*, *grodziska* faktycznie pokazano niektóre stanowiska archeologiczne. Obiekty turystyczne umieszczone zostały w szeregu pod, lub nad daną miejscowością, natomiast szczegółową lokalizację przedstawiają symbole topograficzne. W przypadku miasta Czarna Białostocka nie umieszczono takich obiektów jak: ośrodek zdrowia, apteka, poczta, policja. Miasto to jest siedzibą Stowarzyszenia Agroturystycznego oraz kwater agroturystycznych, które można było przedstawić na mapie, korzystając z odpowiednich symboli w legendzie mapy (gospodarstwa agroturystyczne).

Na drugiej stronie mapy znajduje się charakterystyka ogólna obszaru, informator krajoznawczy i turystyczny. Autor nie ustrzegł się błędów, jednak nie wpływających na ogólną wartość mapy. Niepotrzebnie przytacza się aż trzy genezy nazwy regionu Podlasie, powtarzając dawne błędy.

Jedynie prawdziwą jest nazwa wywodząca się od Rusinów i dotyczy polskiego obszaru etnicznego będącego "pod lachami". Geograficznie terenu Podlasia nie można utożsamiać tylko z Niziną Północnopolaską, ale także z Niziną Południowopolaską, które dzieli rzeka Bug. Mówiąc o różnicowaniu narodowościowym i religijnym na Podlasiu autor nie wspomina o Ukraińcach, będących potomkami pierwotnych osadników z Wołynia, którzy zasiedlali te tereny równolegle z ludnością polską z Mazowsza, w XI w. Kolejna fala osadnicza nastąpiła w XV-XVI w i pochodziła z trzech kierunków tj. Mazowsza, Rusi, Litwy. Wątpliwą jest również data nadania praw miejskich dla Białegostoku tj. 1749 r., będąca prawdopodobnie potwierdzeniem nadanych w 1692 r. praw miejskich przez Jana III Sobieskiego. Budowę najstarszego obecnie zabudku Białegostoku zakończono w 1626 r. tj. 5 lat później niż podaje autor (późnorennesansowy kościół fundacji Wiesiołowskich). Wymieniając wyższe uczelnie autor nie wspomina o kilku prywatnych funkcjonujących w Białymstoku. Nader ubogo przedstawia się informator turystyczny na który składają się obiekty noclegowe, bez najnowszego i największego hotelu *Gołębiowski* w Białymstoku. Braki te spowodowane są zapewne długim cyklem wydawniczym mapy i niemożliwością uwzględnienia szybko zachodzących zmian.

Sławomir Halicki

Biebrzański Park Narodowy. Mapa przyrodniczo-turystyczna. Skala 1:120.000. Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska. Biebrzański Park Narodowy.

Największy park narodowy w Polsce doczekał się wreszcie swojej mapy turystycznej. W 1995 r. ukazała się specjalistyczna mapa przyrodnicza *Bagna Bie-*

brzańskie, wydana przez Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. Składała się ona z dwóch arkuszy: *Basen Środkowy* i *Basen Dolny* w skali 1:50 000 z zaznaczonymi miejscami występowania niektórych gatunków ptaków, co spotkało się z protestami ekologów.

Mapa przyrodniczo-turystyczna *Biebrzański Park Narodowy* wydana została w dosyć ogólnej skali 1:120 000, ale ma to swoje uzasadnienie. Park zajmuje powierzchnię 59 233 ha, a jego otulina dodatkowo 66 824 ha, ma dosyć nieregularny kształt i rozciągłość ponad 100 km wzdłuż rzeki Biebrzy. Mapa obejmuje również tereny sąsiednie sąsiadujące z BPN, które można traktować jako miejsca wypadowe. Dokładniejszą skalę 1:30 000 posiada rezerwat *Czerwone Bagno* oraz okolice Goniądza i Osowca 1:40 000, umieszczone jako dodatkowe powiększenie najciekawszych fragmentów parku.

Na odwrocie mapy znajdują się informacje dotyczące BPN w języku polskim, angielskim i niemieckim. Jest to wskazane ze względu na duże zainteresowanie tym terenem przez turystów zagranicznych. Ważną informacją z punktu ochrony tego terenu jest zaznaczenie dokładnych granic BPN oraz obowiązujących ograniczeń.

Dla turystów najbardziej istotną rzeczą jest zaznaczenie szlaków turystycznych umożliwiających zwiedzanie BPN. Wyróżniono 15 szlaków oznakowanych w kolorach: czarny, czerwony, niebieski, zielony, żółty oraz dwa nieoznakowane w terenie szlaki wodne: Biebrzy i Jęgrzni. Specyfika terenów bagiennych spowodowała, że przebieg wielu szlaków odbiega od przyjętych instrukcji znakowania wytyczania szlaków, co może być pewnym zaskoczeniem dla turystów. Dotyczy to przebiegu szlaków na zbyt długich odcinakach, czy zastosowania szlaków łącznikowych. Przy opisie szlaków podano jego stopień trudności oraz możliwość wykorzystania dla tury-

styki rowerowej, która jest tu preferowana. Dla turystyki kajakowej polecane są dwie trasy. Pierwsza z nich prowadzi rzeką Biebrzą na długości 135 km, na pokonanie której należy przeznaczyć 7-9 dni. Druga trasa prowadzi rzekami Jęgrnią i Elk na długości 64 km.

Przybywający turyści do BPN muszą wiedzieć, że poruszanie się po szlakach turystycznych może odbywać się jedynie w dzień i za wykupieniem karty wstępu u służb parku. Wydzielone są również miejsca do biwakowania wyposażone w podstawowe urządzenia sanitarne, za które uiszcza się opłaty. Ponadto wytypowanych jest kilka miejsc na biwak pozbawionych jeszcze urządzeń sanitarnych. Bazy turystyczne zlokalizowane są w okolicznych miasteczkach: Goniądzu, Mońkach, Grajewie, Rajgrodzie, Tykocinie, Wiźnie. Składają się na nią również kwatery prywatne we wsiach leżących bliżej granic BPN. Urządzenia turystyczne na tym terenie stanowią również wieże widokowe, tylko szkoda, że nie zostały zaznaczone na mapie. Zaznaczono natomiast szlaki, które nie są w terenie oznakowane np. z Tykocina do Laskowca, z Dolistowa do Lipska. Wymagają one uzgodnień z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym, które jest odpowiedzialne za znakowanie szlaków na terenie województw: Białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Autorom mapy umknęły dosyć istotne dla turystów obiekty m.in.: najstarszy kościół w woj. białostockim w Kamiennej Starej czy pensjonat *Dom nad łąkami* w Kiermusach pod Tykocinem. Można było również zaznaczyć kilka interesujących grodzisk średniowiecznych i rozbudować legendę o znaki innych świątyń zaznaczonych na mapie.

Załącznik do mapy stanowi opis przyrodniczy Biebrzańskiego Parku Narodowego. Składa się on z charakterystyki ogólnej parku, warunków przyrodniczych i opisu 28 fizjocenozy. Są to naturalne cało-

ściowe jednostki przestrzenne o odrębnych strukturach roślinności i towarzyszącej jej faunie. Na mapie zostały one zaznaczone zasięgami i opisane liczbami. Sklasyfikowano je w następujące grupy: szuwały i turzycowiska, zbiorowiska mszysto-turzycowe i mechowiska otwarte, zbiorowiska mszysto-turzycowe i mechowiska z zakrzewieniami, mozaika zbiorowisk torfowiskowych i wydmych, zbiorowiska zaroślowe, łąki użytkowane ekstensywnie, lasy na siedliskach bagiennych, lasy na siedliskach mineralnych, obszary przekształcone antropogenicznie. Opis przyrodniczy stanowi niewątpliwie wartość krajoznawczą mapy oraz czyni ją użyteczną również dla turystyki poznawczej, dydaktyki.

Sławomir Halicki

Białoruskie Zeszyty Historyczne, Białystok 1996, nr 2 (6), ss.184.

Działające w Polsce od trzech lat Białoruskie Towarzystwo Historyczne wydało w końcu 1996 r. kolejny, szósty numer *Białoruskich Zeszytów Historycznych*. Zawartość półrocznika już tradycyjnie podzielona została na artykuły, komunikaty, materiały źródłowe oraz biograficzne. W odrębnym dziale wyróżniono także polemiki, recenzje, wystawy, konferencje.

Omawianą publikację otwiera artykuł Siarheja Piwowarczyka w języku białoruskim: *Białoruskie Nadniemenie we wczesnym średniowieczu (X-XIII w.)*. Autor opierając się na źródłach pisanych i archeologicznych opisuje sąsiadujące ze współczesną Białostoczną terytorium Białorusi znane w literaturze historycznej pod nazwą Czarna Ruś, której centrum mieściło się w Nowogródku. W następnym artykule Antoni Mironowicz opisuje genezę prawosławnych bractw cerkiewnych, działających

od XV w. w Wielkim Księstwie Litewskim. Kolejne dwa teksty, autorstwa Teresy Chynczewskiej-Hennel i Mirosławy Papierzyskiej-Turek, poświęcone są problemom połączenia w Rzeczypospolitej za sprawą aktu unijnego z 1596 r. Cerkwi Prawosławnej i Kościoła Rzymskokatolickiego. W następnym artykule Zenobiusz Ponarski zaprezentował działalność wydawniczą, redaktorską i publicystyczną Franciszka ●lechnowicza, białoruskiego działacza, który przeżył siedem lat zniewolenia w radzieckim łagrze na Wyspach Sołowieckich i opisał w książce wydanej w Polsce w 1935 r. Bardzo interesujący ze względu na nieznaną w zasadzie epizod w stosunkach polsko-białoruskich jest artykuł Marka Wierbickiego: *Białorusini w Wojsku Polskim w czasie kampanii wrześniowej 1939 r.* Autor ukazuje daleko posuniętą lojalność obywatelską wobec państwa polskiej żołnierzy narodowości białoruskiej, którym przyszło walczyć z niemieckim agresorem. Stosunkom polsko-białoruskim w czasie przełomu 1956 r. poświęcony jest ostatni z artykułów, zatytułowany: *Polski Październik a ludność białoruska Białostocki* - autorstwa Eugeniusza Mironowicza.

Wśród materiałów źródłowych znalazły się wyniki spisu z 1906 r. dotyczącego składu etnicznego ludności powiatu białostockiego, bielskiego i sokólskiego guberni grodzieńskiej, opracowane przez Hienadzia Siemieniczuka. Dokumentacja ta przechowywana jest w Narodowym Archiwum Historycznym w Grodnie. W omawianym numerze *Zeszytów* opublikowano dane z pow. białostockiego. Niżej podpisany przygotował natomiast wybór dokumentów ukazujących udział Białorusinów z Białostoczną w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej II kadencji, które odbyły się w styczniu 1957 r. Archiwalia te pochodzą z zasobów Archiwum Państwowego w Białymstoku.

Dział *Materiały biograficzne* za-

wiera tylko jeden, nieduży objętościowo życiorys emigracyjnego historyka białoruskiego Jerzego Wiesiołkowskiego, przygotowany przez Antoniego Mironowicza.

Omawiane *Białoruskie Zeszyty Historyczne* zamykają recenzje wydawnictw poświęconych problematyce białoruskiej oraz sprawozdania z konferencji historycznych i jednej wystawy muzealnej

Sławomir Iwaniuk

Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska, Nr 10, Białystok 1996, ss.196.

Kolejny już dziesiąty *Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska* w Białymstoku zawiera publikacje dotyczące nie tylko historii wojskowości.

Zeszyt otwiera artykuł Jerzego Szumskiego *Pobór rekrutów w obwodzie białostockim w 1833 roku*. Autor ukazuje w nim mechanizm przeprowadzania poboru mężczyzn do armii carskiej. Każdy pobór w Cesarstwie Rosyjskim był przeprowadzany na podstawie ukazu carskiego w formie manifestu, który każdorazowo określał liczbę rekrutów mających stawić się spośród tysięcy mężczyzn. Ustawa ściśle określała warunki jakie mają spełniać poborowi zarówno co do wieku jak i pod względem wzrostu, cech fizycznych i stanu zdrowia. Ogółem w rezultacie poboru w 1833 r. z obwodu białostockiego wcielono 387 rekrutów. Ich wiek kształtował się od 18-36 lat. Charakterystyczną cechą był dość niski wzrost - przeciętny wynosił 163,5 cm, typowy mieścił się w przedziale 163-166 cm. Najwyższy okazał się Franciszek Kamieński, mieszczanin z Suraza mający 181 cm wzrostu. Warto też podkreślić, że już wówczas pobyt w wojsku nie należał do rzeczy przyjemnych, często dokonywano samookaleczeń by w ten sposób uniknąć poboru. Rekrutów na czas podróży do miejsca po-

boru zakuwano w dyby, by w ten sposób uniknąć ucieczek, które zdarzały się nagminnie.

Pozostałe cztery artykuły pierwszego działu dotyczą historii okresu międzywojennego.

Aleksander Smoliński w artykule *Formowanie 13 Pułku Ułanów Wileńskich w okresie od listopada 1918 roku do czerwca 1919 roku* ukazuje początki pułku mającego swoje korzenie w Samoobronie Ziemi Wileńskiej, a w jej ramach w Samoobronie Ziemi Lidzkiej i Szczuczynskiej. Ostateczna nazwa pułku została nadana rozkazem ministra spraw wojskowych za zgodą Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z dnia 24 maja 1919 r. Pułk otrzymał numer 13, początkowo przewidywano 15, pełna nazwa brzmiała 13 Pułk Ułanów Wileńskich. Wiadomość ta do samych zainteresowanych czyli do żołnierzy dotarła w czerwcu, jego dowódcą został Władysław Dąbrowski. Pułk ten jest o tyle ciekawy, że w swojej tradycji zachował szczególnie kresowy charakter. W jego składzie w 1936 r. utworzono jedyny w ówczesnej Rzeczypospolitej Szwadron zwany Tatarskim, w którym służyła ludność tej narodowości.

Jerzy Sadowski i Tomasz Wesołowski podjęli tematykę adaptacji rosyjskich dział fortecznych Twierdzy Osowiec na polskie schrony bojowe. Tekst wzbogacony jest o trzy rysunki-schematy budowli twierdzy oraz o zdjęcia ukazujące ją przed i w 1939 r., jak również obecny kształt niektórych obiektów.

Krzysztof Filipow w swoim artykule przedstawia udział jednego z najznakomitszych pułków polskiej piechoty 41 im. Marszałka Piłsudskiego w kampanii wrześniowej 1939 r. Do tej pory epizod ten jest bardzo mało znany z powodu braku materiałów na ten temat. Tekst ten jest oparty na relacjach zachowanych w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie posiadających du-

żą wartość historyczną chociażby z tego powodu, że były spisywane podczas wojny lub wkrótce po jej zakończeniu.

Jerzy Wojciechowski ukazał pierwszą fazę tworzenia się ostatniego rodzaju kawalerii II Rzeczypospolitej jakim było Przysposobienie Wojskowe Konne *Krakusi*.

Dział *Materiały* zawiera dwa interesujące teksty źródłowe. Pierwszy z nich wprawdzie nie jest bezpośrednio związany z historią wojskowości, myślę jednak, że zainteresuje każdego. Nosi tytuł *Mieszkańcy Białegostoku pod zaborem pruskim*. Wstęp i omówienie źródła napisał Ariusz Małek. Zawarte są w nim trzy tabele: *Spis mieszkańców Białegostoku z 1799 roku*, *Spis podatników białostockich z 1806 roku* i *Transakcje hipoteczne w Białymstoku do 1806 roku*. Możemy z nich dowiedzieć się czym trudnili się Białostocczanie na przeło-

mie XVIII/XIX w., jak wyglądało miasto w tym okresie, tym bardziej, że jako wkładka do zeszytu jest dołączony reprint planu Białegostoku Beckera z 1799 r. Drugim dokumentem jest opracowany przez Jerzego Urwanowicza *Diariusz oblężenia Pskowa* (28.08.1581-6.02.1582) znajdujący się w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Kórniku.

Z działu *Zbiory* możemy m.in. dowiedzieć się o najciekawszych nabytkach Muzeum Wojska w Białymstoku w 1995 r.

Zeszyt kończy bibliografia zawartości wydanych do tej pory dziewięciu *Zeszytów Naukowych Muzeum Wojska* ukazujących się od 1988 r.

Myślę, że warto sięgnąć do tej pozycji.

Urszula Kraśnicka

Spis treści

artykuły	str.
Józef Maroszek Dolina Nereśli w przeszłości.	3
Henryk Majecki Kierunki rozwoju życia politycznego na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym	20
Zofia Tomczonek Ruch ludowy na tle życia politycznego kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej	30
Roman Wysocki Życie kulturalno-oświatowe ukraińskich emigrantów politycznych na terenie województwa białostockiego w okresie międzywojennym	30
Małgorzata Moroz Działalność Białoruskiego Komitetu Narodowego w Wilnie (1919-1938)	48
Eugenia Szymczuk Materiały do najnowszych dziejów Polski w państwowych archiwach białoruskich w Mińsku.	62
Sławomir Iwaniuk Materiały do dziejów Polski okresu międzywojennego w zbiorach Państwowego Archiwum Obwodu Brzeskiego	68
Eugeniusz Bernacki Doraźna pomoc medyczna w ochronie zdrowia mieszkańców Białegostoku i województwa w latach 1920-1975	71
Marek Kietliński Działalność Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Białostockiego w latach 1925-1951	75
Jerzy Cetera Z badań nad konstrukcją slegową dachów wiejskich na Białostocczyźnie	81
Sławomir Halicki Mniejszości narodowe i etniczne na Białostocczyźnie	104
varia.....	112
kronika życia naukowego.....	131
recenzje.....	133

Na okładce:

Elewacja frontowa i rzut poziomy unickiej cerkwi w Dąbrowie Białostockiej.

Archiwum Państwowe w Białymstoku, *Kamera Wojenna i Domen Prus Nowowowschodnich w Białymstoku*. nr. 580, k. 49.

